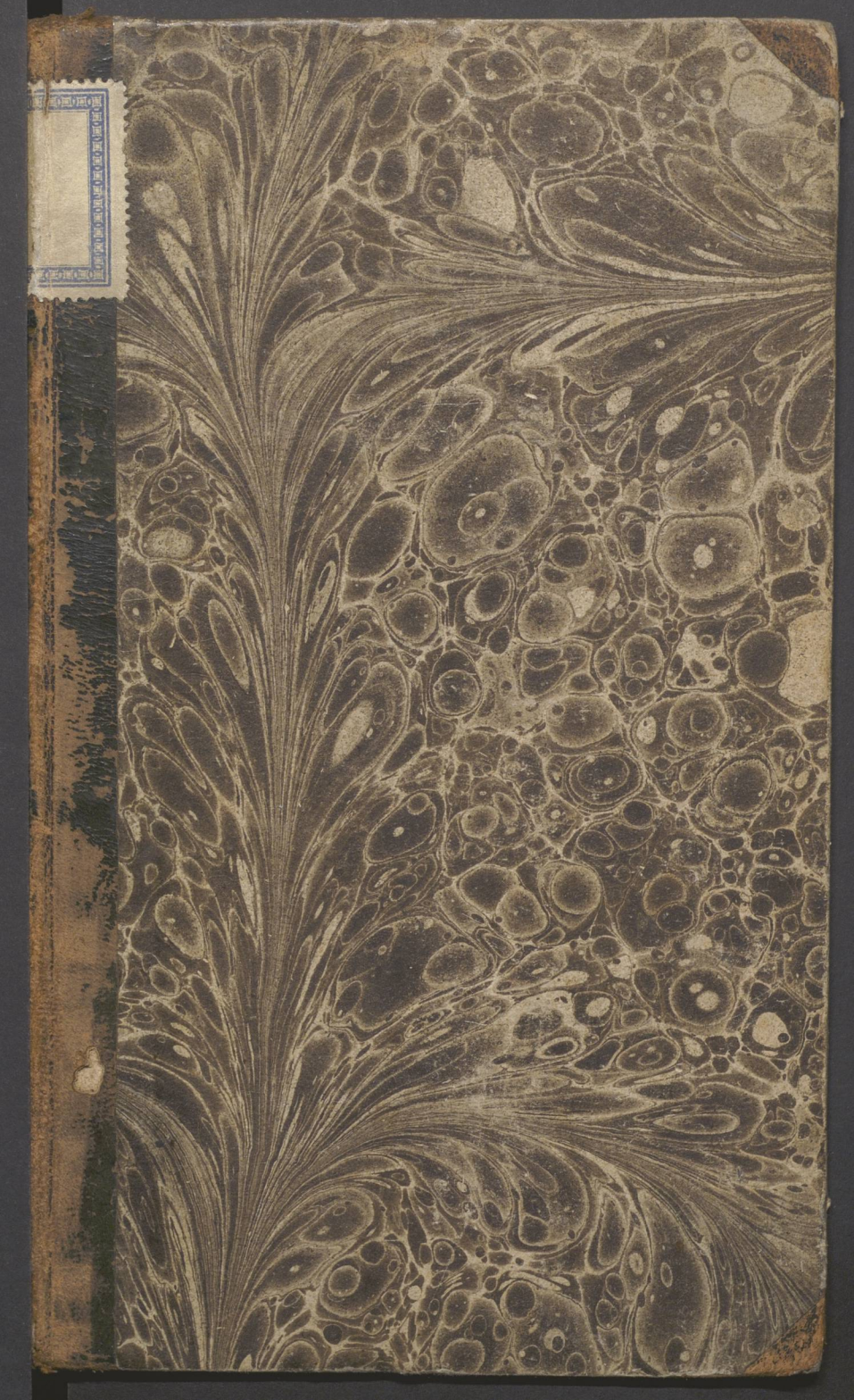

PROPEDEUTYKA

DO

NAUK MEDYCYNY.

PROPEDEUTYKA
DO
NAUK MEDYCYNY

NAPISANA

przez

Winc: Szczuckiego

DOKTORA NAUK LEKARSKICH, PROFESSORA

MEDYCYNY TEORETYCZNÉY

Eripit interdum, modo dat medicina salutem
Ovid. Trist. L. 2 v. 296.

w WARSZAWIE

NAKŁADEM AUTORA, W DRUKARNI JÓZEFA PUKSZTY PRZY

ULICY S. JANSKIEY N. 21

1825.

PRZEDMOWA.

Czas i z nim wzrastaiąca liczba postrzeżeń, stanowi, i niweczy, systemata umieiętności: wszystkie one są przemiiaiące, lecz niektóre z nich tém mniéy bywaią trwałe, czém bardziéy wykształcenie metafizyczne, dodawszy im pozornego blasku, podciąga wszelkie zmysłowe doświadczenia, pod nieograniczone rządy władz umysłowych. Skutkiem tego iest przewaga teoryi, a zupełne zaniedbanie istotnego źrzódła wiadomości; wkrótce iednak to złe daie się poznać, albowiem szkody, iakie ztąd wynikaią, niezaprzeczonym są dowodem fałszywéy nauki. Na ten czas oburza się rozsądek, przed którym widmo spekulacyi teoretycznéy nagle znika, lecz niestety! w tém przesileniu, zbyt łatwy miewa przystęp, ili-

na ostateczność, iaką iest proste, i prawie mechaniczne doświadczenie. — Taką koléy przechodzić zwykły nauki przyrodzenia; nayczęściéy zaś ten los spotyka naukę lekarską.

Zapobiedz tym wszystkim odmianom, które czas z sobą przynosi, nie iest bynaymniéy w mocy człowieka; lecz wystawiać rzetelną wartość nauk Medycyny, i odwracać szkodliwe iéy przesądy, iest to nie tylko w możności lekarza, ale nawet stanowi część iego obowiązków: tego dopełnia każdy, kto w zawodzie lekarskim chroniąc się wszelkiéy ostateczności, i niezaniedbuiąc ani umiarkowanéy teoryi, ani rozsądnéy praktyki, dąży do tego, aby utrzymał i swą osobistą, i swéy nauki sławę.

Atoli śledząc przyczyny, które tamuią wzrost nauk lekarskich postrzegamy, że między niémi nayważnieyszą iest niedostateczne wykonywanie powinności tego stanu. Zdaie się bydź niewątpliwém, że uchybienia tego rodzaiu pochodzą iedynie z braku wyobrażeń, iakie w tym względzie są potrzebne ieszcze przed rozpoczęciem głównych nauk Medycyny: wypada zatém starać się, aby przyszły lekarz wcześnie mógł poznać to

wszystko, czego poźniéy wymagać będzie istotny iego obowiązek. — Tę wiadomość iak dla uczniów każdego rodzaiu nauk, stanowiących szczególne iakie powołanie, tak dla uczniów Medycyny, nader potrzebną, w innych ięzykach widzimy oddawna upowszechnioną, pod nazwiskiem Propedeutyki (Propädeutica scientia), któréy niemasz dotąd w ięzyku polskim. — Doskonały lekarz może nie troszczyć się o to, czyli w ięzyku oyczystym literatura Medycyny pomnaża się, lub nie, gdyż znaydzie obfite iéy źrzódła w ięzykach obcych; lecz dla ucznia Medycyny Polaka, naydogodniéy zapewne iest czytać w ięzyku polskim, to, co mu dopiero wskazuie drogę do umieiętności, a co też właśnie dla téy przyczyny, samo w sobie, do poięcia powinno bydź łatwém. — Ta myśl była mi pobudką do napisania w ięzyku oyczystym Propedeutyki, którą uważam iako wiadomość wstępną do nauk lekarskich. — Oprócz zasad tyczących się przedmiotu w ogólności, i oprócz planu nauk, umieściłem w niéy krótki rys Historyi Medycyny, szczególniéy dla tego, aby uczeń z przykładów mógł czerpać dowody, co użytecznem a co szkodliwem

iest w systematach lekarskich. Przy końcu znayduią się uwagi o praktyce, te przynaymniéy, których wymaga pierwsze rozpoczęcie tego zawodu. Wymieniłem rzetelnie wszystkie znane mi aż do naypoźnieyszych czasów, dzieła Propedeutyki; porównywaiąc takowe z moiém, każdy przekonać się może, iż to pismo aczkolwiek w ięzyku polskim ułożone, obeszło się przecież bez niewolniczego naśladowania cudzoziemczyzny. — Pracę moię, iedynie młodzieży do użytku poświęconą, ktokolwiek inny (przez ciekawość może) przepatrzyć zechce; ieżeli mniéy znaydzie iakby żądał, niechay niezapomni, że pisałem tylko dla uczniów; ieżeli zaś tu i owdzie wcisnęła się iaka niedokładność, poddaię się w téy mierze zupełnie (byleby umiarkowanéy i roztropnéy) Krytyce. — Jakikolwiek iest skutek moich usiłowań, chęci moie były naylepsze, lecz okoliczności, które im towarzyszyły, przypominaią mi to, co wyrzekł w swéy przedmowie COTUNNI: Scripsi vero non pingui altoque sedens in otio, sed curis et plurimis distractus, et permolestis; quae sive officii, sive meae vitae rationes sequebantur.

WSTĘP.

§ 1.

Życia towarzyskiego takie iest przeznaczenie, iż dla trwałey równowagi wzaiemnych stosunków, każdy z nas w szczególności przyiąć powinien na siebie udział prac, których przedmioty potrzebne są człowiekowi, czyli to wedle praw naturalnego porządku, czyli też dla tego, że cywilizacya wprowadziła i upowszechniła takowe. Rodzay zatrudnienia rozmaitą nadaie mu wartość, każdy iednak ktokolwiek obrał sobie stałe powołanie, zasługuie u współeczeństwa na względy, byleby tylko powinności swego stanu z taką wykonywał dokładnością, iakiey mu dozwala obecny stopień wydoskonalenia w przedmiocie przezeń obranym.

§ 2.

Z liczby zatrudnień stanowiących różne powołania, każde prawie do ogólnego dobra

mniey więcey przyczyniać się może; zważaiąc atoli naybliższy zamiar w czynnościach ludzkich, i porównywaiąc ie między sobą, widzimy iż te które sam tylko zysk osobisty maią na celu, rożnią się znacznie od tych, gdzie dobro współeczeństwa całego lub poiedynczych iego członków, przenosić potrzeba nad własne korzyści. Do drugiego to rodzaiu zatrudnień należy Medycyna, sam przedmiot któremu iest poświęcona wskazuie nam tę prawdę, a historyczna wiadomość o powstaniu sztuki lekarskiey zupełnie ią utwierdza świadcząc, że w czasach gdy ieszcze niebyło iak dziś mamy lekarzy, udzielano ratunku chorym iedynie przez ludzkość, ta bowiem iest od natury wlana w serce prawego człowieka, niezna on większey roskoszy nad miłe wspomnienie że udzielił bliźniemu nader ważney pomocy, gdy zmnieyszył iego cierpienia.

§ 3.

Odmienne przecież nastąpiły towarzyskie stosunki w poźnieyszych wiekach, gdzie człowiek przez rozmaite kształcenie wrodzonych skłonności, i przy postępie tak zwaney cywilizacyi tworząc sobie nowe życia potrzeby, znalazł też i pobudki do obrócenia na korzyść osobistych widoków tego nawet, co w przody tylko w moralnym względzie sowitą przynosiło nadgrodę. Podobne zmiany życia towa-

rzyskiego, silnieyszy może wpływ swóy okazały na Medycynę, iak na inne przedmioty kieruiące powołaniem ludzi. Z tém wszystkiém zamiar sztuki lekarskiey w pierwiastkowém iey utworzeniu powzięty, zawsze ieden i tenże sam pozostał, chociaż odtąd iey wykonawcy za prace ponoszone w dopełnianiu obowiązków swego stanu, oprócz moralnego inne ieszcze wszelkiém klassom ludzi zarabiaiących wspólne, otrzymuią wynagrodzenie.

§ 4.

Gdy szlachetne sztuki lekarskiey zamiary, od początku aż dotąd w całey swey mocy niczém niewzruszone zostaią, płonne więc byłoby przedsięwzięcie Medycyny, przystępuiąc do niey bez wiadomości ogółu nauk przepisanych, które wystawiaią dość trudną drogę do przebycia każdemu, ktokolwiek zawód lekarski obiera w tym celu, aby nietylko dla siebie, lecz równie dla towarzystwa ludzkiego stał się użytecznym. — Każdy przeto kto zamyślił poświęcić się naukom lekarskim, iakkolwiek to czyni dla zapewnienia sobie na dal sposobu do życia, winien iednakże w przódy poznać całą treść przyszłych swych obowiązków. Aby zaś w tey mierze nie mylnie postąpił, niech rzuci okiem nie tylko na same powaby, lecz równie i na przykre okoliczności które mu zawsze towarzyszyć, a częstokroć szczupłą liczbę oczeki-

wanych przyiemności przewyższać będą. Tym tylko sposobem pozna istotne przeznaczenie, któremu się dobrowolnie oddaie. W tém ieszcze, ogrom pracy umysłowey i potrzebę ciągłey wytrwałości, niechay z udziałem sił własnych porówna, a dopiero niechay sam siebie zapyta, czyli do wykonywania obowiązków tego stanu prawdziwie zdolnym bydź może.

§ 5.

Ztąd wypływa, że tylko w ten czas krok uczyniony ważnym będzie, gdy bez przesądu naprzód wybadamy wszystko, cokolwiek na iednę lub drugą stronę wyrzec można, wedle roztropnego namysłu i pewnego przekonania.

Ile niezaprzeczone są szkody na iakie się wystawia ten, kto niemiał sposobności widzenia rzeczy w prawdziwém świetle, udaiąc się do nauk lekarskich, tyle też mamy powodów każdemu z uczniów dadź tę przestrogę że: nie czas iest przez doświadczenie osobiste dochodzić prawdy, a chcąc wcześniey takową poznać, trzeba na samym wstępie nauk lekarskich wystawiony mieć wierny obraz całego przedmiotu, aby iuż na mocy doyźrzałéy rozwagi wniyść w podwoie świątyni Eskulapa, lub ie opuścić, ieżeliby trudności w przekonaniu własném znalezione, nad możność zwyciężenia onych były większemi.

§ 6.

Powszechną prawie w naszym wieku zwraca uwagę, nadzwyczayna mnogość zwolenników sztuki lekarskiey. Widząc ten napływ, rozmaitych ludzi do iednego przedmiotu cisnących się, kto powątpiewa o istotney przyczynie ten z podziwieniem zapytać może: Czyliż cała tak znaczna liczba Individuów, iednakowo czuie prawdziwe i konieczne powołanie do tego zawodu? lub, czyli może Medycyna doszła iuż do takiego stopnia doskonałości, że pewne iey zasady nawet przy miernych talentach, mogą bydź nieomylną skazowką i niezawodną rękoymią dobrego leczenia w każdym razie? — Bynaymniey odpowiadam, iak iedno tak drugie niebyło, nie iest, i zapewne nigdy niebędzie tak błogim Medycyny udziałem. — Ta znaczna ilość zwolenników Eskulapa, iest raczey skutkiem niewiadomości wielu tych, którzy, niezgłębiwszy ogromu prac i ważności przyszłych obowiązków, ani też poznawszy samych siebie we względzie należnego usposobienia, iedynie tylko szczęśliwey przyszłości widokami złudzeni, za pospolitém (rzadko iednak dziś sprawdzaiącém się) idąc przysłowiem (*) pomnażaią liczbę, nayprzód szkolnych nieuków, a poźniey ladaiakich lekarzy.

(*) Galenus dat opes.

§ 7.

Chcąc uniknąć podobnych błędów, młodzieniec gdy ma czynić wybór przyszłego powołania, te wszystkie okoliczności troskliwie rozpoznać winien. Że zaś niepodobieństem iest, aby tylko ze słyszenia zdań rozmaitych w tey mierze, dostateczne powziął przekonanie, naystósowniey więc do tego celu służyć mu będzie zbiór przepisów, które obiaśniaią cały zakres Medycyny, wyszczególniaiąc oraz przymioty iakich do niey potrzeba. Ta wiadomość systematycznie uporządkowana, znayduie się pod nazwiskiem *Propedeutyki* lekarskiey.

§ 8.

Rzetelne znaczenie Propedeutyki co do iey trześci, podaie sama Etymologia wyrazu z Greckiego προ *przed* i παιδευτικως *naukowy*, co znaczy iakoby wiadomość przednaukową; Jest to (iak się wyżey namieniło) zbiór zasad, potrzebnych do nabycia ogólnych wyobrażeń, o całkowitym przedmiocie i wszelkich okolicznościach, tyczących się nauki iakiey szczególney w swym rodzaiu (iak w tém mieyscu Medycyny.) Dąży zatém Propedeutyka do obiawienia uczniowi Medycyny co tenże dopełnić winien w ciągu nauk, i iakie po ukończeniu onych czekaią nań obowiązki; nie-

mniey, Propedeutyka stanowi pewne prawidła do łatwego rozpoznania zdolności, które dla każdego w tym zawodzie, nieuchronnym są warunkiem.

§ 9.

Dzieła tey osnowy natrafiamy niekiedy pod niewłaściwém nazwiskiem, tak, iż co dla iedney części służy, to używaią w mieysce oznaczenia całego zbioru Propedeutyki.

Gdy przedmiot nauki lekarskiey iest tego rodzaiu, że w samém iey przedsięwzięciu naywiększą baczność na siebie zwracać powinien, wypada zatém: aby uczeń nayprzód poznał naturę i wartość tego przedmiotu, oraz aby powziął wiadomość historyczną samey Medycyny o tyle przynaymniey, ile do oznaczenia stopnia pewności nauk lekarskich iest potrzeba. Wszystko to zawiera tak zwana *Krytyka Medycyny*. Daley, wyiaśnić należy usposobienie iakie mieć powinien w każdym względzie ten, kto się poświęca naukom lekarskim. Że zaś w tém mieyscu iest mowa po większey części o wiadomościach, na których takowe usposobienie zawisło, i że tém samém wskazuiemy sposob i drogę postępowania przed rozpoczęciem nauk lekarskich, przeto część ta iest właściwie *Methodologią*. Przystępuiąc naostatek do opisania wykładu istotnych nauk lekarskich zachodzi równie część Metodologii,

ponieważ iednak opisanie takowe dzieie się nieco obszerniey, a przytém umieszcza się literatura czyli wiadomość bibliograficzna każdego w szczególności przedmiotu, dla tego część ta nazwana iest *Encyklopedyą Medycyny*.

Te trzy części razem wzięte, stanowią *Propedeutykę* nauk lekarskich. Każdą więc z tych części poiedynczo przechodzić będziemy, tak, aby według stopnia na iakim dziś znayduią się nauki, wszystko cokolwiek godném iest wiadomości wyiaśnić, nieprzechodząc iednakże granic dla Propedeutyki zakreślonych.

Pisma w przedmiocie Propedeutyki lekarskiey, są następuiące:

Chr: Fr: Reuss: *primae lineae Encyclopaediae et Methodologiae universae scientiae medicae. Tubing* 1783.

Tissot: *essay sur les moyens de perfectionner les études de la Medecine. Lausanne* 1785.

G. Wedekind: *Ueber Medicin: Unterricht: Frankf: a M.* 1789.

S. G. Vogel: *Kurze Anleitung zum gründlichen Studium in der Arzneiwissenschaft. Stendal* 1791.

Menuret: *essay sur les moyens de former des bons médécins etc. Paris* 1791.

Dietz: *rudimenta Methodologiae medicae. Tubing* 1794.

K. F. Burdach: *Propaedeutik zum Studium der gesamten Heilkunst. Leipzig* 1800.

G. Siebenbergen: *Ideen zu einer Methodik der Medizin. München* 1806.

T. A. v. Hagen: *Methodologie der gesamten Medicin. Würzburg* 1806.

Mayer: *Versuch einer systematischen Encyklopaedie der gesamten Medicin. Berlin* 1807.

Maygrier: *essay d'une Methode analytique appliquée à l'étude de toutes les branches de Medicine. Paris* 1807.

Karl Paulus: *Darstellung einiger Hauptmomente zur Bildung praktischer Aerzte. Stuttgardt* 1811.

Schoch: *Vorlesungen über die Medicin. Zurich* 1812.

Ducondut: *de la Manieré d'étudier la Medecine. Paris* 1813.

J. W. H. Conradi: *Grundriss der Medicinischen Encyklopädie und Methodologie. Marburg* 1815.

Prunelle: *des études du Medecin, de leurs connexions et de leur Methodologie. Paris* 1816.

Vaidy: *Plan d'études Medicales. Paris* 1816.

E. Bondi: *die Medicin: Wissenschafts- und Studien-lehre für angehende Mediziner. Berlin* 1818.

J. Günther: *Architektonischer Grundriss der Medicinischen Disciplinen. Cöln* 1819.

L. H. Friedländeri: *de institutione ad Medicinam libri duo. Halae* 1823.

F. A. Klose: *Encyklopädie und Methodologie der Arzneikunde. Göttingen* 1824.

CZĘŚĆ I.

O nauce lekarskiey w ogólności

(Krytyka Medycyny.)

ROZDZIAŁ I.

O stosunkach życia organizmu ludzkiego.

§ 10.

Zbiór rzeczy składaiących ogół świata, wszechmocną ręką ma sobie nadane prawa, które przepisuią trwałość bytu i wzaiemne stosunki istot rozmaitych. Taki ogrom przedmiotów stworzonych, wystawia nam iedną całość doskonałey budowy, a tey początkiem iest nieskończona mądrość Boga, przed którą niknie wszelkie poięcie ludzkie, zbyt zuchwałe i naganne, ieżeli się poważy zgłębiać to, co Stwórca Przedwieczny chciał mieć na zawsze taiemnicą dla życia doczesnego.

§ 11.

W rzędzie praw przyrodzonych naypierwszém iest to, które wkłada na człowieka obowiązek utrzymywania własnego życia, nie-

uchronnym zaś do tego warunkiem iest zachowanie w porządku wszelkich funkcyi ciała, na których przyzwoitém odbywaniu zasadza się stan zdrowia. W tym tylko stanie zgodnym z naturą iestestw, zabespieczony iest byt organizmu w miarę stopnia sił, i w miarę zakresu życia w iakim tenże zostaie.

Życiem w powszechności nazywamy: pasmo nieprzerwane ziawień rozmaitych, które do iednego celu zmierzaią, kierowane ciągle mocą siły niedocieczoney. — Takie życie ma człowiek wspólne z innemi zwierzętami, i to okazuie równie iak one, przez ziawienia właściwe utworom cielesnym. — Lecz wzniosłe przeznaczenie człowieka wyższym darem Boskim, to iest duszą *nieśmiertelną* potężnie ugruntowane, szlachetnych i niepoiętych działań skutkiem, nadaie mu życie od tamtego różniące się, *Psychicznem* czyli *duszném* nazwane.

§ 12.

Przeto uważać można życie człowieka iako organiczne we względzie utworu massy, co stanowi budowę iego ciała fizyczną. Oprócz tego widzimy życie zwierzęce, w działaniach, które człowiek odbywa własną wolą powodowany, lecz to tylko celem utrzymania iestestwa. Naostatek, postrzegamy tu ieszcze życie Psychiczne, które człowieka zdolnym czy-

ni do wpatrywania się głębszego w swe przymioty umysłowe, mianowicie do ocenienia samego siebie, i do rozroźnienia od innych lubo żyiących lecz niższych istot, tudzież do poznawania okoliczności, które są w związku z moralném iego przeznaczeniem.

§ 13.

Wszystko cokolwiek iest organiczno-zwierzęcém, narażone też bywa na zmiany niepomyślne i niszczące byt Individualny. Albowiem, te same ustawy przyrodzone, które dążą do utrzymania równowagi i do zachowania wszelkiego rodzaiu iestestw, sprawuią zarazem, iż doskonałość istot poiedynczych ciągle i iednostaynie trwać niemoże. Ztąd wynika, że człowiek we względzie życia organiczno-zwierzęcego równie iak inne istoty podpada zmianom. Wszelkie bowiem wpływy zewnętrzne, których mu do utrzymania życia potrzeba, ieżeli w stosunku niewłaściwym nań działaią, staią się tém samém dla niego szkodliwymi, a zwłaszcza, gdy siła ich przewyższa siłę organizmu, który podobnych wpływów iuż ani przyswoić, ani zwyciężyć nie potrafi.

§ 14.

Lubo życie Psychiczne tylko moralnym cierpieniom ulega, przecież organizm i tych

staie się uczestnikiem przez związek iaki ma dusza z ciałem. (*) Tak więc człowiek, wystawiony iest w każdym względzie na wpływy zawistne porządkowi funkcyi, i utrzymaniu całości iestestwa organiczno-zwierzęcego. — Lecz, gdy zważymy iaka mu iest w biegu życia przepisana koley, iż poczynaiąc kształcenie i doskonalenie swey budowy, ma zakreślony wraz z początkiem bytu swego, niezawodny koniec, to samo dostatecznie przekonywa, dla czego organizm ludzki ciągle walczeć musi z rozmaitém działaniem rzeczy zewnętrznych, których przewaga wcześniey lub poźniey ma go doprowadzić do naznaczonego kresu.

§ 15.

Z natury rzeczy przeto wypływa, że iak nieuchronnym iest kres życia doczesnego, tak też stan chorobliwy iako zbliżony do kresu, zwykł ze zdrowiem znaydować się na przemian. Żadne iestestwo organiczno-zwierzęce, chociażby w stanie naybardziey naturalnym, przecież od cierpień przypadkowych wolném bydź niemoże, żadne albowiem od wpływów szkodliwych zabezpieczoném nie iest. Człowiek w ogólności podlega równie tym zdarze-

(*) Obacz: Vering, *Psychische Heilkunde (1ter Band) Ueber die Wechselwirkung zwischen Seele und Körper im Menschen. Leipzig* 1817.

niom, lecz iakże powiększoną iest liczba szkodzących przyczyn, których on sam częstokroć bywa sprawcą! Zdolność uczucia wyższych i rozmaitych przyiemności, nader łatwy daie przystęp namiętnościom, których człowiek niezawsze umie bydź panem. Używaiąc w zbytku rzeczy, któremi rozrządzać może, tém samém nadużywa sił swoich fizycznych lub moralnych, wprowadza więc przewagę wpływów nań działaiących, przez co też zbliża kres bytu doczesnego. (§ 14.) To czyniąc popełnia wykroczenie moralne, gdyż postępuie wstecz woli Naywyższego Prawodawcy, poniża w sobie godność istoty rozumney, i ściąga na siebie zasłużoną karę, oprócz tey która go w przyszłém życiu czeka, równie i tę, którą ponosi w życiu doczesném. Natura bowiem nieubłaganą iest mścicielką krzywdy sobie wyrządzoney, a zniewagę praw iey odwiecznych, człowiek, nietylko zniszczeniem bytu swego, lecz nadto prawie gorszém, gdyż nader długiém niekiedy przypłaca cierpieniem.

§ 16.

Jakiekolwiek bywaią przyczyny, które działaniom organiczno-zwierzęcém od stanu zdrowia odmienny mogą nadać kierunek, i iakimkolwiek sposobém obiaiawią się takowe zmiany, w każdym podobnym razie kształt życia iako sprzeczny już z utrzymaniem bytu osobi-

stego, nazywamy *chorobą*. Stan chorobliwy nie iest przeto stanem nadprzyrodzonym czyli nie naturalnym, iak go nazwać niektórym podobało się. Owszém, iest on nader zgodny z prawami natury ogólnemi, lecz zgubny dla istoty poiedynczey, która do tego stanu przechodząc, traci Individualną możność opierania się wpływom zewnętrznym, a tak przewadze ich działania z własną szkodą ulegać musi.

§ 17.

Mimo tego iednak, w znaczney części określone iest sił przyrodzonych dążenie naprzeciw organizmu ludzkiego, którego doskonałość budowy, wpływom szkodliwym opierać się może, i wszystko na korzyść własną obrócić usiłuie w ten czas nawet, gdy zaszły w nim zmiany chorobliwe, ieżeli tylko nie zupełny nastąpił upadek funkcyi, które do życia niezbędnie są potrzebnemi. Tego widzimy przykłady w samych chorobach. Złamana bowiem równowaga w działaniach organizmu, sprawia natężenie funkcyi, albo tych samych, które iuż bezposrzednio zostały uszkodzone, albo też tych, którym zatamowanie pierwszych w dalszym skutku szkodzićby mogło. Jak w iednym tak w drugim przypadku siły żywotne z przewagą dążą do tych części, gdzie iest zamiarem natury, aby działanie podwyższyć; Przez to nagromadza się większa ilość soków,

następuią wypróżnienia, i wszystko cokolwiek do organizmu wprowadzoném, lub też w nim przez zmianę działania funkcyi żywotnych, w czasie choroby szkodliwie utworzoném zostało, to oddalone bywa; organizm zaś poźniey odzyskuie z wolna sił swoich równowagę. Taka dążność siły żywotney iest zawsze głównym warunkiem do zniesienia stanu chorobliwego, i pospolicie też znana pod nazwiskiem *sił leczących* (Vires medicatrices.)

§ 18.

Lubo w celu pokonania chorób, siły organizmu nader ważną są okolicznością, z tém wszystkiém nie zawsze one bywaią przez się leczącemi. Dla tego też, gdziekolwiek takowe niewystarczaią lub gdzie więcey działaią za przeważnym stanem chorobliwym, tam wypada sprostować uchybienia organizmu, a naśladuiąc przyzwoite postępowanie natury w podobnych razach, należy to czynić co krótszą drogą i skuteczniey właściwego zamiaru dokonać potrafi. Użycie srzodków do tego stosownych, iest przedmiotem nauki lekarskiey, o którey w Rozdziale następuiącym mówić będziemy.

ROZDZIAŁ II.

O przedmiocie i użytku sztuki lekarskiéy.

§ 19.

Wpływami szkodliwemi zewsząd otoczony organizm ludzki, ieżeli nie do uniknienia takowych, to przynaymniey do zaradzenia ich skutkom znayduie sposobność. Wrodzone bowiem zamiłowanie życia w każdym człowieku mniey więcey, wzbudza chęć przywrócenia utraconego zdrowia, i oddalenia stanu chorobliwego.

Lecz i w tym razie widzimy, że człowiek mniey bacznym bywa na to co mu iest potrzebne, niełatwo się wyrzeka przyiemności, do których nawykł; chce wprawdzie zdrowia lecz nie wchodzi bynaymniey w stan organizmu swego, czyli ten zgodny iest z ustawami od natury przepisanemi. W takiém położeniu znayduiąc się, byłby oboiętnym na własną zgubę, gdyby nie mądrość praw przyrodzonych, które obdarzywszy go władzami umysłu i wolą, nadto ieszcze, dla zabezpieczenia zdrowia i życia taki przeznaczyły porządek działań w iego organizmie, że skoro nastąpią w nim zmiany grożące szkodą gospodarstwu zwiérzęcemu,

wkrótce też i uczucie przyiemne co zdrowiu towarzyszy, w przykrą zamienia się dolegliwość, która poniewolnie prawie zmusza cierpiącego, do wyszukiwania śrzodków pomocnych. Aby zaś nie szedł za szkodliwemi skłonnościami, i aby w ten czas przynaymniey gdy organizm iego w stanie choroby znayduie się, wstrzymać się potrafił od wszelkiego nadużycia; natura zawsze dobroczynna sprawia i to, że uczucia zmysłowe w miarę nieładu funkcyi, tak zostaią w działaniach swych przeistoczone, iż chory, zamiast porządania doznaie odrazy od tego nawet, co w stanie zdrowia było mu naymilszém. Takie zmiany aczkolwiek przykre, są przecież koniecznie potrzebne w stanie chorobliwym; z iedney strony bowiem za napomnienie i przestrogę służą, z drugiey zaś niedozwalaią dłuższego wpływu rzeczy szkodliwych, których człowiek na ten czas iuż dla wstrętu mimowolnie unika.

§ 20.

Z uwag dopiero przytoczonych iawnie okazuie się, iż chęć wrodzona człowiekowi, aby utrzymał organizm swóy w stanie zdrowia, iest dla niego pobudką do użycia śrzodków, iakie mniema bydź stosownemi, aby oddalić chorobę. — Również i to nie zaprzeczoną iest prawdą, że organizm odpowiada zamiarowi utrzymania własnego bytu, przez dążenie

siły żywotney do przywrócenia utraconey w swych funkcyach równowagi.

A zatém nietylko skłonność wrodzona, ale oraz i możność dokonania tego, znayduie się rzeczywiście. Na tych to dwóch głównych warunkach zawisło ocalenie organizmu od wczesney zagłady, na tych bowiem gruntuie się leczenie chorób.

§ 21.

Przez wyraz *leczenie* a raczey *uzdrowienie* w tém mieyscu rozumiemy wszelkie działania, których skutkiem iest, zmiana funkcyi na korzyść organizmu cierpiącego, tak, iż za pomocą onych stan zdrowia istotnie przywrócony zostanie. Z tego widzimy, że *leczenie szczęśliwe* po większey części zależy od stopnia siły, od którey pochodzi owa możność pokonania choroby w organizmie; lecz *uzdrowienie* może nie koniecznie, i niezawsze iest dziełem sztuki lekarskiey. Natchnienia zmysłów wewnętrznych, naprowadzaią nas częstokroć w czasie choroby na to, co bywa niekiedy pomocném, a przeciwnie, zawsze prawie nieprzezwyciężony sprawuią wstręt od wszystkiego, coby cierpienia powiększyć mogło. Słusznie przeto twierdzi Cabanis, (*) że „*leczenie dawnieyszém iest od lekarzy.*“

(*) Cabanis, *Coup d'oeil sur la revolution et sur la reforme de la Medicine. Paris* 1804 (*pag:* 40—41)

Tém przekonaniem powodowani znakomici naydawnieyszych czasów lekarze, pomocnikami natury bydź starali się. (*)

§ 22.

Gdy niewątpimy, iż możność przywrócenia zdrowia, od siły organiczno-zwierzęcey zależy, i gdy stan chorobliwy iak się wyżey wspomniało (§ 16) nie iest stanem nadprzyrodzonym, gdy nadto pewném iest, że nietylko te śrzodki które zwykle nazywamy lekarstwami, lecz inne także wcale od tamtych różniące się naturalne wpływy, potrafią niekiedy uleczyć chorobę; przeto Medycyna nie iest sztucznym i niepotrzebnym wymysłém, albowiem iey zamiar z przeznaczeniem organizmu iest zgodny, pobudki zaś do osiągnienia tego w samych ustawach przyrodzonych znayduią się. One to wskazuią nam drogę, którą opuszczać byłoby tak naganném, iak wykroczeniem iest, nadużywać działań organizmu wbrew naturze, co rozkazów sprzecznych, narzucać sobie niedaie.

§ 23.

Medycyna zatém śledzić powinna wszelkie dążenia natury, tak w stanie zdrowia iako i w stanie choroby, gdyż tym tylko sposobém

(*) Galen: Method: Medendi Libr II. Cap: 4—5.

zrozumieć potrafi zamiary w działaniach organizmu ukryte, a w leczeniu chorób wielce potrzebne.

Nic nad możność samego organizmu dokonać nie będąc w stanie, Medycyna, iedno tylko ma przeznaczenie, to iest: udzielanie stósowney pomocy w celu zmnieyszenia cierpień iuż obecnych, lub też zapobieganie uszkodzeniom nastąpić mogącym. Nigdy nie było ani bydź niemoże zamiarem Medycyny, przedłużenie życia w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, ani też ochronienie od śmierci; te bowiem wypadki są w związku z ogólnym porządkiém przyrodzonym, a zatém przewyższaią moc człowieka. Skrócić życie mogą choroby, lub iakiekolwiek gwałtowne i przypadkowe uszkodzenia organizmu, lecz przedłużeniem chybaby nazwać można te usiłowania sztuki, które nas chronią od skrócenia życia; a tak tylko względnie czyli stosunkowo (relative) przedłużamy życie, zwracaiąc go do właściwego biegu, a strzegąc od wpływów szkodliwych.

§ 24.

Do uskutecznienia istotnego zamiaru, Medycyna, za pomocą wiadomości o funkcyach organizmu, wskazuie drogę, którą postępować trzeba w leczeniu chorób. Gdy bowiem siła żywotna iest razem siłą leczącą (*Vis Medicatrix*), przeto umieiętne kierowanie iey dąże-

niem, główny stanowi warunek wszelkich działań lekarskich, których obowiązkiem iest wspierać usiłowania natury, lecz w taki sposób iaki ona sama wskazuie. Tu widzimy iuż potrzebę sztuki lekarskiey, lecz widzimy oraz iak trudném iest dla lekarza dopełnianie tey powinności. Wiadomo iest, iż cokolwiek zaymuie pewną przestrzeń i zawsze iednakowy, a przynaymniey podobny kształt zachowuie, wszystko to chociażby mozolném było dla naszey pamięci, iednakże iako podpadaiące pod zmysły, nietyle sprawia trudności w poymowaniu, ile trudném iest nabycie umieiętnego poznawania różnicy ziawień żywotnych, które lubo kieruią kształceniem się istoty organiczno-zwierzęcey, same atoli nie w przestrzeni mieysca, lecz raczey w stosunku do czasu uważane bydź mogą. Dla tego też, w Medycynie te nauki, do których wprawa mechaniczna przy zdrowym rozsądku iest dostateczną, ieżeli się chlubią większą pewnością, to też istotnie są łatwieyszemi. Lecz właśnie te, którym zarzucaią niepewność, naywiększe maią trudności; iak to uważać możemy w części Medycyny, która nie samą tylko massę organiczną, ale raczey funkcye w niey odbywane śledzi, a znalezione tamże zmiany chorobliwe, prostować usiłuie. Różnice i modyfikacye tych działań organicznych bywaią na pozor nader nieznaczne, a przecież w istocie ważne mogą bydź

ich uszkodzenia. Niekiedy znowu aż nadto widoczne i łatwe do poznania są choroby, lecz śzrodków któreby potrafiły skutecznie onym zaradzić, sztuka nasza nieposiada. Wszystko to przekonywa dostatecznie, iż znayduią się okoliczności, które wymagaią ze strony lekarza wiele nauki, rozsądku, i obszernego doświadczenia. —

§ 25.

Czém większe są trudności, z któremi ma do walczenia wykonywanie sztuki lekarskiéy, tém iawnieyszą iest iéy potrzeba. Zdarzaią się wprawdzie choroby, które bez wszelkiéy pomocy lekarza ustępuią, iednakże nie idzie za tém aby wszystkie, w każdym człowieku, i każdego czasu, tak szczęśliwy miały obrót. Przeciwnie zaś, są niektóre rodzaie chorób, w których niebyło dotąd przykładu, aby bez użycia śrzodków stósownych nastąpiło wyzdrowienie; o czém przekonywa większa część chorób przedmiot Chirurgii stanowiących, niemniey choroby syphilityczne, rozmaite zatrucia, i t. p. A nawet i co do chorób tak zwanych wewnętrznych zwracaiąc pilną uwagę, widzimy ile Medycyna iest użyteczną. Chociaż bowiem przypuścimy, że potrzebne do leczenia zmiany w organizmie bywaią dziełem natury, przecież doświadczenie uczy, iż one nader rzadko takim porządkiem i z takiem umiar-

kowaniem przychodzą, aby nic wcale nie wypadało uczynić dla nadania im przyzwoitego kierunku. Te rzadkie zdarzenia postrzegać tylko można u ludzi prawie w stanie natury żyiących, ludzi (iak mówią) prostego wychowania, tych to natura wspiera, iakoby w nagrodę, że iey nieodstąpili. — Tacy powszechnie znikąd sztuczney niemaią pomocy w cierpieniu, dla tych więc sama natura iest lekarzem, sprawuie ona żądze i natchnienia, w skutek których, człowiek chorobą złożony pragnie i używa tego co mu pomocném, unika zaś tego, coby mu szkodliwém bydź mogło. Inaczey atoli dzieie się u ludzi więcey cywilizowanych; gdzie bowiem cały sposób życia sztucznie iest prowadzony, tam sposób leczenia w chorobach, równie sztucznym bydź musi. Stosunki ich individualne są tego rodzaiu, iż przyczyn do chorób wielką maią liczbę, możności zaś do uleczenia ze strony wątłego organizmu, daleko mniey iakby potrzeba. Cóż dopiéro mówić o tych, którzy oddawna wyzuli się z wszelkiego uczucia dla praw przyrodzonych, którzy, dopokąd są zdrowymi przewracaią porządek życia, obalaią i depcą święte ustawy od natury przepisane, a gdy ich choroba przyciśnie, odwołuią się do natury niepomnąc na to, że dobrodzieystwa iey zupełnie stali się niegodnymi. Potrzebne więc są wiadomości lekarskie; albowiem sposób życia lu-

dzi po większéy części potrzebnemi ie czyni. Nietylko zaś rzetelnie bywa przydatną pomoc lekarza w wielu przypadkach, ale nawet sama pociecha, któréy udziela spodziewane przywrócenie zdrowia, niemałą iuż dla cierpiących staie się przysługą. Ile bowiem człowiek prostego wychowania oddaiący się naturze, ma wstrętu od lekarstw; tyle ufności w lekarzach i sztuce lekarskiéy zwykli pokładać, ludzie wyższego ukształcenia. (*)

§ 26.

Lubo z tego co się dotąd powiedziało, przeświadczamy się, iż Medycyna w czasach w których żyiemy, niemoże bydź uważana za

(*) Jeden ze znakomitych pisarzy francuzkich w swém dziele (Dictionaire philosophique) tak o Medycynie mówi: „*Il est vrai que le regime vaut mieux que la medecine. Il est vrai que très-long tems, sur cent medecins, il y eut quatre-vingt-dix-huit charlatans. Il est vrai que Molière a eu raison de se moquer d'eux. Il est vrai que rien n'est plus ridicule que de voir le nombre infini de femmelettes et d'hommes non moins femmes qu'elles, quand ils ont trop mangé, trop bû, trop joué, trop veillé, appeler auprès d'eux pour un mal de tête un medecin, l'invoquer comme un dieu, lui demander le miracle de faire subsister ensemble l'intempérance et la santé. Il n'est pas moins vrai qu'un bon medecin nous peut sauver la vie en cent occasion, et nous rendre l'usage de nos membres. — Un homme tombe en apoplexie, ce ne sera ni un capitaine d'infanterie, ni un conseiller de la cour des aides qui le guérira.*"

niepotrzebną; z tém wszystkiém są przeciw niéy inne zarzuty, a nayważnieyszy z tych rozpoznać nam wypada. Ten zarzut tyczé się niepewności Medycyny w iéy twierdzeniach, a tém samém i niepewności w postępowaniu czyli w leczeniu chorób. Z powodu, że Medycyna niepotrafi w swych rozumowaniach tworzyć wniosków niezawodnych *a priori*, mniemaią niektórzy, iż w rzędzie właściwych nauk mieścić się niepowinna; a nadto, że dla braku stałych zasad, użyteczność iéy tylko przypadkowa, a trudność ustrzeżenia się błędów iest nieograniczona. (*) Zważywszy atoli i oceniwszy istotę tego zarzutu, szczególną maiąc zawsze baczność na sam przedmiot Medycyny i na właściwy iéy zamiar, widzimy iż ona zaymuie mieysce w rzędzie nauk przyrodzenia, o ile zgłębia naturę ciała organiczno-zwierzęcego. Że zaś organizm człowieka iest na stopniu wyższéy doskonałości nad wszelkie stworzone istoty, przeto Medycyna maiąc do badania przedmiot tak ważny, używa w tłómaczeniu swych twierdzeń wszystkiego, co inne na-

---

(*) Zarzut ten, w rozmaitych pismach znayduiemy niekiedy nader dowcipnym sposobem wystawiony. Jak np. Goethe w iednéy ze swych Tragedyi, takie o sztuce lekarskiéy umieścił zdanie:

"*Der Geist der Medicin ist leicht zu fassen,*
Ihr durchstudirt die gross und kleine Welt,
Um es am Ende gehen zu lassen,
Wie's Gott gefällt!..."

uki przyrodzone razem wzięte, przez swe odkrycia obiawiły, a nadto ieszcze dodaie własne postrzeżenia, do szczegołów swego przedmiotu zastósowane.

Jakąkolwiek więc w Medycynie uważamy niedokładność i niepewność, ta nie iest w rzeczy samey większą, nad niepewność innych nauk, które równie iak ona na doświadczeniu są oparte. Lecz właśnie dla téy przyczyny, iż nauk lekarskich przedmiot tak wielkiéy iest wagi, więcéy też w razie potrzeby docieczenia i obiaśnienia taiemnic natury, czuiemy tę niemożność; nad którą nikt tak dalece nierozmyśla, chociaż iest każdemu znaną, w innych tego rodzaiu wiadomościach, nie tyle iednakże człowieka osobiście interessuiących.

§ 27.

Ta niepewność, którą, iak w innych naukach maiących śledzić ziawienia natury tak i w Medycynie postrzegamy, staie się bodźcem do większych usiłowań, gdy wątpliwości które są na przeszkodzie, oddalić chcemy; nigdy iednakże niepewność takowa sama przez się nie iest szkodliwą. Ile razy bowiem wiadomości naszéy trudna do przeyrzenia opiera się zasłona, tyle rozsądek a nawet istotne zasady sztuki lekarskiéy, ścisłą zalecaią ostrożność w postępowaniu, aby nie zrządzić szkody tam gdzie pomódz niemożna. Po większéy części zaś to,

co na karb niepewności w nauce lekarskiey rachuią, iest skutkiem uchybień ze strony iey wykonawców: gdy albo zbyt śmiało, albo też niedbale i nieumieiętnie działaią. Lekarze uważani iako ludzie którzy dla tego sztuce lekarskiey poświęcaią się, aby za iey pomocą sposób do życia ubezpieczyć sobie mogli, nie są bynaymniey (że tak rzekę) reprezentantami Medycyny, aby według ich postępowania o stopniu doskonałości i pewności nauk lekarskich, sądzić można. A że lekarze są ludźmi, przeto niektórzy z nich podlegaią błędom; lecz są i tacy, których pilne i pracowite poświęcanie się i szlachatny myślenia sposób, nieczyni zakały ale raczey dodaie zalety naukom, których zamiar właściwy, naypięknieyszym zawsze iest w przekonaniu uczciwego człowieka. (*)

Jak lekarze błądzić mogą, tak też dzieią się podobne uchybienia ze strony chorych, którzy pokrywaiąc własną winę, szkody iakich doznaią z powodu zaniedbanych przepisów lekarza za niepewność sztuki lekarskiéy, po-

---

(*) de Oberkamp, *de Medicorum necessitate in republica. Heidelberg* 1789.

Gariel: *éssai sur la Medecine et son utilité. Paris* 1803.

Lejumeau de Kergaradec (A. J.) *Dissertation sur la nécessité et la dignité de la Medecine. Paris* 1809.

Wedekind (G.) *Ueber den Werth der Heilkunde. Darmstadt* 1811

czytuią. — Niech więc każdy, tak lekarz iako i chory troskliwie pełni swoią powinność, a w ten czas nauka Medycyny, nie doświadczy błahego oczernienia.

§ 28.

Przypuściwszy, że Medycyna niema pewności matematyczney w niektórych gałęziach swey nauki, z tego przecież wnosić nie wypada, iż w sztuce leczenia nie masz nic pewnego, i że wszelki skutek iey działań zależy od przypadku. Takie mniemanie byłoby nader błędném; i gdyby to miało bydź prawdą iużbyśmy dotąd nie mieli śladu nauk lekarskich, iako zupełnie nieprzydatnych, gdy tym czasém Medycyna, nietylko wzrasta i doskonali się, lecz wyniesiona dziś do rzędu umieiętności, tém samém iest w stanie wykazać nadużycia, któreby ią poniżać mogły. Albowiem systematyczny iey porządek zaradza błędom, któreby niepewności saméy nauki przypisywać można.

§ 29.

„*Kto wiadomości lekarskie dobrze poiąć, i sztukę leczenia przyzwoicie wykonywać pragnie, ten powinien umieć w ogólności Medycynę godnie ocenić; aby ią zaś dostatecznie ocenił, powinien iey zawierzyć.*„

To zdanie umieścił *Cabanis* w swém dziele *(du degré de certitude dans la Medecine)*, które co do tego przedmiotu, niéma sobie równego.

Rzeczywiście, przy zachowaniu stósownych przepisów i rozsądném obeyściu się w praktyce lekarskiéy, można ze wszech miar zawierzyć Medycynie. Zasady, które iey służą za główną podstawę, maią iuż znaczny stopień pewności. — Jeżeli bowiem iawny nam iest skład, i budowa wszelkich części organizmu, ieżeli wiemy dostatecznie iak się odbywaią działania tegoż organizmu do utrzymania życia potrzebne (wyiąwszy psychiczne), ieżeli stan choroby przez zmiany w funkcyach zachodzące poznaiemy, a w wielu formach chorób, nawet przyszły wypadek przepowiedzieć iesteśmy w stanie, ieżeli oprócz tego znamy działanie istot, które do leczenia chorób bywaią użyte, a które lekarstwami nazywamy; niemożna więc zaprzeczyć, że Medycyna posiada stopień takiey pewności, iakiego wymaga kształt iey naukowy. Że zaś niewiemy, dla czego i iakim sposobém, te ziawienia w organizmie nam się okazuią, że nieznamy iakiey natury iest, i zkąd pochodzi siła, która tém wszystkiém iednostaynie kieruie; iest to niepewność, a raczey zupełna niewiadomość, która nietylko Medycynie lecz wszystkim podobnym naukom iest wspólną. Żaden Fizyk np. niezna istoty

elektryczności, żaden Chemik wytłumaczyć niepotrafi powinowactwa, ani też obiaśnić, zkąd pochodzi nieodmienne kształcenie się istot solnych i t. p. Są to skrytości natury nigdy niedocieczone, będące w związku z ogólnym utworem świata, którego początek niknie przed oczami człowieka, albowiem naywyższey woli i niepoięty mądrości Boga iest dziełem. Atoli, nieznaiąc przyczyny, widzimy przecież skutki rozmaitych działań przyrodzonych, widzimy w nich stały porządek, widzimy nadto, iż wyboczenia, co do sposobu exystencyi poiedynczych istot zdarzaiące się, znowu według pewnych praw przyrodzonych prostowane bywaią; ztąd przeto wnosić należy, iż zebrane w tey mierze wiadomości mogą służyć za skazówkę w postępowaniu lekarza, a zatém iż Medycyna ma w swych zasadach potrzebny stopień pewności. (*) Jest tylko obowiązkiem leczących, aby przez zaniedbane kształcenie się, niedawali powodu do fałszywego mniemania o samey nauce.

§ 30.

Sądząc o rzeczach, potrzeba ie uważać z każdey strony, aby wyrok mógł bydź spra-

(*) Richter *diss: de Medicine firmis certisque fundamentis innixa. Gött:* 1752.

Elsner. *diss. de incerti in arte Medica fonte.* — *Regiom;* 1799.

Cabanis *du degré de certitude dans la Medecine. Paris* 1788.

wiedliwym. Tę prawdę mieć należy na względzie stanowiąc zdanie nietylko o Medycynie iako nauce, lecz także i o leczeniu wykonywanym na iey zasadach. Lubo nauki lekarskie maią dość znaczny stopień pewności, która kierować powinna działaniem lekarza, a gdzie takowey niema, tam staie w obronie chorego, niewzruszone prawidło Hippokratesa: „*Strzeż się zaszkodzić, gdy pomódz nie zdołasz*“ iednakże zdarza się, że mimo tych wszystkich przepisów lekarz pobłądzi, albo z niedostateczney wiadomości potrzebnych nauk, albo z opieszałości i t. p. Lecz z drugiey strony bacząc na właściwy zamiar Medycyny, tak iako i na ostateczne przeznaczenie organizmu ludzkiego, (§ 23) nie wszędzie i nie zawsze, uchybienia, o które obwiniaią lekarza, są rzeczywiście takiemi. Rozsądek mówi w tey mierze, iż nie można wymagać więcey nad to, czego sztuka lekarska dokonać iest w stanie, i do czego też lekarz iako iey wykonawca, iest obowiązanym. Ztąd wypływa, iż niesłuszne są narzekania tych, których rodzay choroby żadnym znanym dotąd sposobem zwyciężyć się nie daie; równie iak niesłuszne są ze strony osób interessuiących się, urazy do lekarza, który miał sobie za powinność łożyć starania i prace dla sprawienia ulgi cierpiącemu, lecz zgon nieochybny naprzód iuż przepowiedział, a iako człowiek, podobnego sobie człowieka od śmier-

ci uwolnić niemógł, mimo nayszczerszéy chęci.

Non est in Medico semper, relevetur ut aeger,
Interdum docta plus valet arte malum.!
(*Ovid:*)

§ 31.

Co się tycze ziawień przyrodzonych, które pod zmysły nasze podpadaią, lubo one w swym początku nie należą bynaymniey od woli człowieka, iednakże w dalszym biegu takowe zmienić lub przekształcić, częstokroć iest w naszey mocy. Wyobrażenia o podobnych stósunkach organizmu, nabywamy: zważaiąc pilnie wszystko cokolwiek w tey mierze zmysłami obiąć można; ogólne przeto *postrzeżenia* działań natury w organizmie ludzkim, naygłównieyszym są warunkiem Medycyny, i pierwszy krok stanowią w zamiarze wybadania nayodległeyszych przemian, iakie powstaią w ciele człowieka chorobą dotkniętego. Z postrzeżeń szczegółowych robimy *odkrycie*, koiarząc takowe w zbiór wiadomości, za pomocą których w każdym podobnym razie sądzić możemy o ziawieniach, iakiemi się odznacza stan organizmu. Tym sposobem, potrafimy utworzyć sobie wiadomość związku przyczyny ze skutkiem: a tém samém możemy iuż czynić wnioski tak, iak gdyby nam początek działań organizmu był wiadomym, *a priori*. — Lecz aby twierdzenia nasze niepochodziły od płonnego złudzenia się kształtem ziawień, który

może nie zawsze iest iednakowym; i aby dokładniey przekonać się, czyli *odkrycie* nasze zupełnie było rzetelném, i czyli postrzeżenia nie były tylko przypadkowe: staramy się zrządzić podobne zmiany za pomocą śrzodków do tego stósownych; samo zaś działanie w celu ponowienia *odkrycia* przedsiębrane, nazywamy *doświadczeniem.*

§ 32.

Na umieiętném zebraniu postrzeżeń wszystko w Medycynie zawisło. — Przez to iedno wchodzimy na drogę doświadczenia, któremu nadawszy wiarę niezaprzeczoną, *odkrycie* nasze czynimy prawdziwie użyteczném.

Do wyiaśnienia natury, o tyle przynaymniéy, ile granice zdolności poięcia ludzkiego dozwalaią; prowadzi nas poznawanie wszelkich szczegółów, tyczących się exystencyi, którą badamy. To, ułatwia nam postęp w dociekaniu przyczyn i skutków; z tego dochodzimy początku ziawień obecnych, a z tych znowu przewiduiemy dalsze wypadki. Tak więc, trefunkowe iako i na doświadczeniu oparte *postrzeżenia*, należą do zbioru wiadomości, których nabycie, czyni nas zdolnymi do wnioskowania sposobem Analogii, to iest: według podobieństwa wypadków przeszłych, w stosunku do zdarzeń obecnych. O zmianach organizmu człowieka, będącego w stanie choroby,

niemniey o sposobach iakich używać należy, aby przywrócić porządek funkcyi do życia zdrowego potrzebnych, możemy powziąść wiadomości w stopniu podobnym, iak ie nabywamy o innych ziawieniach natury. Wyobrażenia główne o stanie zdrowia, i zastósowanie onych do wyiaśnienia poiedynczych przypadków stanu chorobliwego, w organizmie człowieka, a oraz wyszczególnienie śrzodków, które w doświadczeniu okazały możność oddalenia choroby; wszystko to razem wzięte stanowi właściwy okres nauki, czyli tak zwaną *Teoryą Medycyny*.

§ 33.

Sposoby tłómaczenia zbieranych postrzeżeń tak rozmaite bydź mogą, iak różne są domniemania o początku niewidzialnych funkcyi, z których w organizmie ludzkim wynikaią ziawienia, pod zmysły podpadaiące. Ta różność zdań w ogóle, nietylko że nie iest szkodliwą, ale raczey iest ona użyteczną, gdy każdy na poparcie swey teoryi przytacza mniey więcey dowody, które inni, chcący sprawdzić takowe podanie, biorą pod rozwagę, i nowe niekiedy czynią w téy mierze doświadczenia. A tak, prawie z każdey nowo utworzoney teoryi, chociaż nie wszystko, to przynaymniey część iaka, służy do rozszerzenia wiadomości lekarskich. Bywały wprawdzie teorye istotnemu

zamiarowi Medycyny szkodliwe; lecz to pochodziło zawsze z niebaczności w przyimowaniu wniosków, które bez dalszego roztrząsania i bez poprzedniego doświadczenia, chciano mieć użyte w praktyce lekarskiéy: gdzie dopiero ze szkodą cierpiących przekonano się, iż takowe z rzeczywistością nie są zgodne. Do nayważnieyszych zatém przepisów naukowych w Medycynie należy i ten: aby nietamuiąc wolności teoretyzowania mieć sobie za obowiązek przezorność w zastósowaniu teoryi do praktyki, i aby niezawierzać bez przekonania żadnym twierdzeniom teoretycznym, a mianowicie takim, które do głównych prawideł leczenia, iakąkolwiek wprowadzaią zmianę.

§ 34.

Teoretyczne zasady ugruntowane są na doświadezeniu, i z niego biorą początek. Wszystkie więc części Medycyny sobie właściwą mogą mieć teoryą, gdyż w każdym względzie nad tém co dostrzegamy zastanawiać się, i o początku ziawień formować wnioski, a niekiedy nawet o przyszłym wypadku zdanie nasze, według podobieństwa stanowić możemy. — Tak przeto iawném iest: iż Medycyna bez iakieykolwiek przynaymniéy teoryi, nigdy exystować niemogła, tudzież, iż praktyka z teoryą wspólny ma początek.

Jeżeli zbiór teoretyczny całéy Medycyny, zawiera w sobie obiaśnienia wszelkich części nauk lekarskich, według główney iakiéy przez autora przyiętéy zasady, zbiór takowy nazywaią *Systematem* Medycyny. Niełatwo iest sposobem systematycznym uporządkować nauki lekarskie, a trudniéy ieszcze i prawie zupełném iest niepodobieństwem utworzyć rzetelne systema. — Jak bowiem początek ziawień żywotnych ukryty iest przed nami, tak ró wnie i pierwsze prawdy na których systema zasadza się, nie są nam znane. — Teorya według różnych widoków różną bydź może, lecz systema niewzruszone bydź powinno. Mamy więc teorye, a w nich układ systematyczny, istotnego atoli systematu niemamy, i zapewne mieć niebędziemy. — Dla tego też nie teorye właściwie, lecz mniemane systemata sztuce lekarskiéy bywały szkodliwemi, iak to dokładniéy okaże się w Rozdziale następuiącym.

ROZDZIAŁ III.

O sztuce leczenia, tudzież o zmianach iakie w niéy zaszły, od początku aż dotąd.

§ 35.

Gdy zlawienia przyrodzonych działań organizmu człowieczego, tak iako i skutki zmnienionych w nim funkcyi, za pomocą zmysłów odkrywamy; rzeczywiście przeto wszelkich nauk lekarskich pierwszym początkiem iest doświadczenie: lecz prawdziwy użytek wypływa dopiero z umieiętnego rozpoznania przyczyn, w stosunku do skutków pod zmysły podpadaiących. Samo poięcie zmysłowe nie iest w téy mierze dostateczném, potrzeba nadto, umieć zdać sprawę z tego co postrzegamy. Tak więc Medycyna, która pewnych zasad rozsądkiem uporządkowanych, wymaga, zowie się: *Nauką lekarską* o ile korzystaiąc z doświadczeń zmysłowych, tworzy wiadomości na rozumowanin teoretyczném oparte. W praktyce zaś, iest ona: *Sztuką leczenia*, tu bowiem w wykonywaniu prawideł teoretycznych, dąży do osiągnienia właściwego zamiaru, a przytém ieszcze zbiera

postrzeżenia, któremi liczbę nabytych doświadczeń, na nowo wzbogaca.

§ 36.

Medycyna od początku aż dotąd uważana tak co do teoryi iako i co do sztuki leczenia, rozmaitym uległa zmianom, podobnie iak każda nauka, która przechodząc zakres wyobrażeń zwyczaynych, sięga skrytości ważnnieyszych przedmiotów; w czém, długiego potrzeba czasu i doświadczenia kilku wieków, aby doyść można, nie mówię do zupełnego wydoskonalenia, ale przynaymniéy do stopnia wiadomości, w pożyciu ludzkiém użytecznych.

Zwolna przeto wzrastała Medycyna, tak właśnie iak umysł człowieka doskonalić się może. Nayprzód bowiem, we względzie zmysłowym przedmiot sztuki lekarskiéy uważano, i w téy mierze ograniczano się iedynie do kształtu ziawień postrzeganych. Poźniéy, rorum wskazywał potrzebę zastanawiania się nad tém co zmysły poymowały; i dla tego też, starano się o wybadanie związku iaki zachodzi między przyczyną a skutkiem. Na ostatek, doświadczenia rozumnie przedsiębrane, wedle prawideł rozsądku, w sposobie wiadomości uporządkowano, przez co Medycyna, weszła do rzędu nauk maiących pewne zasady.

Chcąc poznać te wszystkie odmiany, wypada przeyść historycznie długi szereg lat upłynio-

nych, gdzie stopniowe kształcenie się Medycyny widzieć można w nastąpuiących zakresach: —

§ 37.

I. *Zakres. Od naydawnieyszych czasów, do Hippokratesa.*

Pierwsze wiadomości, lekarskie według świadectw iakie mamy w téy mierze, zasadzały się na leczeniu chorób za pomocą śrzodków, prostém doświadczeniem stwierdzonych; którym też częstokroć towarzyszyły przesądy i zabobonne tłumaczenia, tak przyczyn choroby sprawuiących, iako i sposobu skutkowania lekarstw. Ludzie bowiem w dawnych wiekach, nietylko zdumiewali się nad początkiem rzeczy, których człowiek nigdy poiąć nie zdoła; ale nawet, dla braku przyzwoitéy oświaty, skutki naybliższych przyczyn, i z własnéy winy częstokroć pochodzące szkody, uważali iako szczególną karę od Bogów. Żądaiąc moralnéy pociechy a razem uzdrowienia w chorobach, udawali się do Kapłanów, którym przebłaganie Bogów zagniewanych poruczali, w nadziei odzyskania zdrowia. Jakkolwiek z bałwochwalstwa i zabobonności, pochodziły rozmaite przesądy i mylne zdania co do samego leczenie chorób, z tém wszystkiém kapłani owcześni zastępuiąc nieiako mieysce lekarzy, niekiedy rzeczywistéy udzielali pomocy: gdy obok modlitwy nakazywali posty, przechadzkę w mieyscach

przyiemnych Bogom poświęconych, zalecaiąc oraz kąpiele i używanie wody ze źródeł w bliskości Swiątyni znayduiących się. Skutek pomyślny, który po ścisłém wypełnianiu takowych przepisów częstokroć następował, był powodem, iż przychodzący do zdrowia, tak opisanie choroby iako i sposób leczenia onéy, na tablicach wyryte zostawiali w Swiątyniach dla pamiątki, a razem dla uwielbienia Bogów.— Taki był początek Medycyny u Egipcyan, którzy zresztą przez swą szczególną wstrzemięźliwość w pokarmach i napoiach, tudzież przez troskliwe ochędostwo, potrafili uchronić się wielu chorób, iakie poźniéy nastały, gdy zbytek i niedbalstwo wzięły górę. — Że taki sposób życia iaki zachowywali Egipcyanie, dążył istotnie do utrzymania zdrowia, zdaie się bydź niewątpliwém, porównawszy go z ich teoryą o początku chorób, które oni (iak świadczy Herodot) zawsze niemal uważali iako pochodzące z nadużycia pokarmów; i dla tego też według przepisów kraiowych, każdy Egipcyanin powinien był co miesiąc przez trzy dni, używać śrzodków górą i dołem wypróżniaiących, aby się tym sposobém, od szkodliwych nieczystości w ciele, uwolnił.

§ 38.

Podobny stan Medycyny był także w Grecyi, gdzie około piętnastego wieku przed Na-

rodzeniem Chrystusa, ślady wiadomości lekarskich widzieć się daią. Apollon naydawniéy u Greków znany był iako Bóstwo, któremu przypisywano rozrządzanie zdrowiem i życiem ludzkiém. — To mniemanie potwierdza sama Etymologia wyrazu: Apollon (niszczyciel) równie iak nazwisko Päon (uzdrowiciel) tudzież ἀλεξικακος (oswobodziciel od złego), ktore to ostatnie, w czasie woyny peloponezkiéy i panuiącego w tedy morowego powietrza, Apollinowi nadano. — Swiątynie Apollina znaydowały się w *Delos* i w *Milecie*, dokąd chorzy pośpieszali dla odzyskania zdrowia. W zakresie téy baiecznéy Epoki znayduie się ieszcze wzmiankowany nieiaki Melampus, temu za przysługi we względzie lekarskim czynione, naród grecki poźniéy także cześć Boską oddawał. — Pierwszym atoli iest Chiron, którego wymienia dawna historya grecka, iż nietylko wsławił się przez rozmaite nauki i sztuki piękne, ale oraz iż posiadał wiadomość leczenia chorób. — Szczególniéy zaś miał on znać i upowszechnić używanie roślin, któremi leczył różne choroby zewnętrzne. — Ponieważ w owym czasie prostoty i braku światła, wszystko co nienależało bezpośrzednio do załatwienia głównych potrzeb życia, to uważano za nadzwyczayne i cudowne, każdy więc, kto w przedmiocie dotąd nieznanym użyteczny zrobił wynalazek, odbierał za to dowody uwielbienia; a pamięć iego

czczono pod postacią Bóstwa, któremu w przedmiocie przezeń odktrytym, przypisywano wszelką doskonałość i władzę. Ludzie, od natury większym dowcipem obdarzeni, maiąc obszerne pole kształcenia swych zdolności, nie ograniczali się do iednego przedmiotu; lecz według zdarzenia i potrzeby, w rozmaitym względzie przyczyniali się do rozszerżenia wiadomości, których związek wzaiemny dostatecznym iuż był powodem, dla czego ieden człowiek, będąc rycerzem, był oraz prawodawcą, filozofem, lekarzem, poëtą, muzykiem, i t. d. Za takiego też znany iest Chiron, i wielu innych co byli uczęstnikami wyprawy Argonautów. Z tych zaś naywięcéy sławy ziednał sobie Aeskulap czyli Asklepios, który mimo rozmaitych a częstokroć sprzecznych o nim wieści, był istotnie Xiążęciem greckim, maiącym swą posiadłość w Tessali. Wiadomości sztuk i nauk wówczas znanych nabywszy od Chirona, Aeskulap, przewyższył swych współczesnych w umieiętności leczenia, mianowicie chorób zewnętrznych; czego liczne dał dowody w czasie wyprawy do Kolchis. W ślady oyca wstępowali dway synowie Aeskulapa: Machaon i Padalirius, przez co równie iako i przez swoią waleczność w woynie troiańskiéy, wielką sławę i poważanie zyskali u współrodaków.

§ 39.

Wkrótce potém, liczba osób leczeniem trudniących się wzrastała; a w miarę korzyści iakie to przynosiło dla cierpiących, ubostwiano wynalazców sztuki lekarskiéy. — Alexanor syn Machaona pierwszą wybudował Swiątynie w *Titane*, między *Koryntem* i *Sicyon*, na cześć Aeskulapa, któremu drugi wnuk zwany Sphyrus podobną Swiątynię wystawił w *Argos*. Pierwsze więc Aeskulapa Swiątynie były w Peleponezie, gdzie także niektórym z naybliższych iego następców cześć Boską oddawano, szczególniéy zaś Hygea Bogini zdrowia, cześć podobną odbierała, iako mniemana córka Aeskulapa. W dalszym czasie, naywięcéy wsławione mieysca były: wyspy *Kos* i *Knidos*. Tam sztukę lekarską wykonywali Kapłani Aeskulapa, a następcy Podaliriusza, znani pod nazwiskiem Asklepiadów. —

Medycyna dotąd praktyczna tylko, a po większéy części z przesądami i zabobonnością pomięszana, żadnéy też niemiała teoryi; lecz około piątego wieku przed Erą Chrześciańską, w czasie gdy rozmyślania nad początkiem istot przyrodzonych, stały się pobudką do utworzenia nauk tak zwanych filozoficznych, Medycyna otrzymała także tłumaczenia swych wiadomości, ułożone w kształcie teoretycznym. —

Mędrcy ówcześni, biorąc pod rozwagę wszelkie ziawienia natury, niemniéy także zastanawiali się nad sposobém oddychania ludzi i zwierząt, nad trawieniem pokarmów, tudzież nad zmianą zdrowia; szczególniéy ze względu na przyczyny zrządzaiące stan chorobliwy. Tak więc, sztuka lekarska, od kapłanów przeszła do filozofów, którzy niepoprzestaiąc na oczyszczeniu iéy wiadomości, od błędów dotychczasowych, sami częstokroć zbyt wymuszoną teoryą, nowe tworzyli błędy.

§ 40.

Pierwszym z tych filozofów był: Thales z Miletu, założyciel szkoły jońskiéy. Jego nauka zasadzała się na mniemaniu: iż początek wszelkich istot zależy od siły wewnętrznéy. Jak zaś ogół świata, mnogą liczbę niepoiętych ziawień w sobie mieści, tak równie życie organizmu człowieczego, co niepoiętym sposobém własny byt zachowuie, do exystencyi całego świata, podobném bydź sądził; a ztąd w porównaniu ze światem *wielkim* (*macrocosmus*), człowieka, *małym* światem (*microcosmus*) nazwał.

Późniéy, Pythagoras rodem z wyspy Samos, nietylko w ogóle iako filozof, do rozszerzenia wiadomości przyczynił się, wskazuiąc drogę umysłowym badaniom; ale nadto, do utworzenia głównych prawideł teorety-

cznych w Medycynie, pierwsze podał myśli. Według tego filozofa, zdrowie człowieka iest: skutkiem zgodnego działania (harmonia), czyli zachowania nieskażonéy konstytucyi ciała (habitus), przeciwnie zaś każde nadwerężenie tego naturalnego porządku, sprawia chorobę. Stósownie do téy zasady, ustanowił Pythagoras przepisy dietetyki, które miały na celu utrzymanie równowagi sił i ciała: a wstrzęmięźliwość w każdym względzie, położył za naypierwszy warunek. Wiadomości iego psychologiczne, ile z Medycyną mieć mogą związku, zasługuią tu na uwagę. Twierdził on, iż człowiek ma dwie dusze: iednę w mózgu, która iest sprężyną rozumu, i ta iest nieśmiertelną; drugiéy zaś siedlisko naznaczał w sercu, nieprzypisuiąc iéy wcale władzy rozumu, sądził tylko, iż ona iest źrzódłem wszelkich porządliwości, lub niechęci. — Oprócz upowszechnienia tych i wielu tym podobnych wyobrażeń, (które istotny miały wpływ na tworzącą się Teoryą Medycyny), Pythagoras, i iego ucznie, mianowicie Krotończyki, trudnili się także wykonywaniem sztuki lekarskiéy; po większéy części iednak leczenie ich, ograniczone było do używania śrzodków zewnętrznych.

Z liczby takich uczniów był: Alkmäon, który szczególniéy przez to zasługuie na wspomnienie, iż on więcéy od poprzedników swoich, starał się zrozumieć działania żywotne w

organizmie ludzi i zwierząt; a chociaż tłumaczenie swych postrzeżeń częstokroć na dziwacznych hypotezach zasadzał, z tém wszystkiém, powszechne iest mniemanie Historyków, że Anatomjia i Fiziologia, iemu winny naypierwszy swóy początek. Sławę szkoły Pythagorarasa pomnożył: Empedokles, filozof znany swego czasu, nietylko iako prawodawca i polityk, lecz także iako naturalista, i lekarz. — Ustaliwszy naukę o czterech *elementach*, którym przypisywał początek wszelkich istot; zmienił on tém samém i rozszerzył teoryą lekarską, gdzie też utworzył wiele definicyi nowych, mianowicie w przedmiotach fizyologicznych.

Z Empedoklesem współcześnie żył: Anaxagoras ieden z pierwszych filozofów jońskich. Nayważnieyszém dziełem iego prac naukowych była: teorya o powstaniu świata. — Początkiem utworu wszystkich rzeczy, mniemał bydź naydrobnieysze cząstki czyli atomy, co do natury swéy zgodne zupełnie z istotą, która z nich powstaie. Te atomy czyli ciała pierwiastkowe, które nazwał ομοιομερη, według niego znaydowały się w zamięszaniu (χαος); lecz niemaiąc przez się własności ruchu, dopiero za natchnieniem ducha, któremu tenże filozof nadał nazwisko Νοῦς (rozum), gdy zostały poruszone, przybrały pewną postać, a potém i różne kształty. W ten czas itoty ziem-

skie iako cięższe, odłączyły się od Eteru, (*) który zaiął część górną, i tym sposobem został utworzony świat widzialny. Oprócz tego teoretycznego rozumowania, Anaxogoras trudnił się także praktycznie rozczłonkowaniem ciał zwierzęcych, czego na ciałach ludzkich w ów czas, dla przesądów i zabobonności, uskuteczniać nikomu niebyło wolno.

§ 41.

Dawniéy ieszcze, współczesny Pythagorasa filozof Xenophanes osiadłszy w mieście Elea, utworzył szkołę zwaną odtąd *eleatycką*; gdzie szczególniéy, zastanawianie się nad początkiem świata i wszelkich rzeczy stworzonych, głównym było przedmiotem badania. — Jakie przecież było istotne systema téy szkoły, o tém niemamy pewnéy wiadomości. Na zasadach Teoryi Anaxagorasa, utworzono późniéy systema filozofii korpuskularnéy, którą założył Leucippus. Zwolennicy téy nauki nazwali ią *nową szkołą eleatycką*, która atoli w zasadach swych (iak mówią Autorowie) rożniła się zupełnie, od dawnéy szkoły tego nazwiska. Demokritus, uczeń Leucippa obszernieyszym czyniąc zakres iego teoryi, od

(*) Przez αιτηρ, dawni naturaliści rozumieli to, co iest nayłżeyszém; a zatém, płyn nader subtelny i sprężysty, zaymuiący górną przestrzeń około ziemi.

skupienia *Atomów* wyprowadzał początek wszelkich istot; lecz dla oznaczenia ruchu tychże atomów, przypuszczał próżną przestrzeń czyli czczość (Vacuum), gdzie też atomy pierwiastkowo znaydować się miały. — Atomów prostych nierozdzielność, Demokritus, dowcipnym sposobem tak dowodził: — „Gdyby ciało iakie do naywyższego stopnia nawet było podzielone, zawsze iednak przyiąć wypada wniosek, że: po uskutecznioném rozdzielaniu ieszcze pozostanie, albo cząstka maiąca rozciągłość, albo punkta bez wszelkiéy rozciągłości, albo też nic niezostanie wcale. W pierwszym przypadku podział niebyłby ieszcze skończonym; w drugim, punkta które żadnéy niemaią rozciągłości, niemogłyby bydź zdolne do połączenia się z sobą, i do utworzenia ciała maiącego rozciągłość; w trzecim przypadku na ostatek (gdyby nic niezostało), niezgodnie z naturą istot fizycznych przypuścićby potrzeba, że one z niczego są złożone. A zatém, są atomy, czyli pierwiastki proste i niepodzielne, z których ciała biórą swóy początek.„ Nietylko zaś pierwiastkowe utworzenie ciał, zwracało na siebie uwagę tego Filozofa, ale nadto, śledził on pilnie naturę ciał zwierzęcych, za pomocą rozczłonkowania; również zastanawiał się nad rozmaitością funkcyi organizmu, tak zwierzęcego iako i człowieczego: a sposób odbywania się głównych działań żywo-

tnych i zmysłowych, lubo częstokroć przez hypothezy, z doświadczeniem niezgodne, i dziś na nic nieprzydatne, obiaśniać usiłował, zawsze przecież do nauk lekarskich zbliżył on nieiako tę drogę, którą inni w poźnieyszych czasach lepiéy utorowali.

§ 42.

Przyięte przez Empedoklesa cztery Elementa, utrzymywały się mniéy więcéy także u iego następców. Heraklitus rodem z Efezu, pierwszym był który w téy mierze zupełnie przeciwne dał zdanie; twierdząc, iż początkiem wszystkich elementów iest ieden pierwiastek: a tym iest ogień. — Od stopnia zgęszczenia lub rozrzedzenia tego pierwiastu, sądził on iż pochodzi różnica wszelkich istot. Zresztą, filozof ten, oprócz niektórych rozumowań antropologicznych, dla Medycyny, żadnéy niezowił pamiątki.

§ 43.

Wszystkie te zdania Filozofów, i nauki przez nich rozkrzewiane, miały wpływ niezaprzeczony na utworzenie teoryi w Medycynie. Lecz dla utwierdzenia wniosków swych teoretycznych, ci którzy wiadomościom lekarskim poświęcali się, zmuszeni byli dochodzić prawdy, sposobem doświadczenia, staraiąc się o poznanie budowy organizmu zwierzęcego;

zkąd powstała Anatomiia, tak zwana porownywaiąca. Późniéy atoli, gdy przesądów liczba zmnieyszyła się, przedsiębrano także rozczłonkowanie ciał ludzkich. Wiedzieć iednak należy, iż sztuka leczenia w téy Epoce iuż nietylko Kapłanów, a potém świeckich uczonych, i Filozofów była udziałem, lecz także innego powołania ludzie, dawali swe rady cierpiącym. Tak zwane *Gymnazya* Spartańskie, późniéy we wszystkich prawie miastach Grecyi zaprowadzone, iako Instytucye służące do ćwiczenia sił fizycznych, i nabywania zręczności w skakaniu, szybkiém bieganiu, rzucaniu do mety, i t. p. te mówię Gymnazya; które w następnych czasach nietylko do fizycznych, ale oraz i do umysłowych ćwiczeń przeznaczone były, a w których oddział naukowy *Palaestra* nazywano: miały swego przełożonego (Gymnasiarcha) i innych podwładnych iemu dozorców (Xystarchae, Pädotribae, Aliptae), którzy powszechnie trudnili się sztuką leczenia. Same nawet ćwiczenia gymnastyczne, iako użyteczne w wielu chorobach, i zdolne do przywrócenia sił utraconych, zalecał Pädotriba Herodikus; odwołuiąc się w téy mierze do własnego, to iest na sobie samym zrobionego, doświadczenia.

§ 44.

Taki był stan wiadomości lekarskich, aż do piątego wieku przed Narodzeniem Chrystu-

sa. Około tego czasu, ważnieysze w Medycynie nastąpiły zmiany, które nam wykaże:

II. *Zakres. Od Hippokretesa do Galena.*

Hippokrates, drugi tego imienia, z familii znakomitéy Asklepiadów, 456 lat przed Erą Chrześciańską na wyspie Kos urodzony; staranne ze wszech miar odebrał wychowanie, a w liczbie nauczycieli iego, *Herodikus* wymienienia *Gorgiasa*, *Heraklita*, i *Demokrita*. — Wiadomości lekarskich od oyca swego Heraklidesa pierwsze powziąwszy wyobrażenia, sam gorliwie zaiął się wydoskonaleniem tego przedmiotu. Lubo do żadnéy z ówczasowych teoryi w szczególności nie należał Hippokrates, wszelako z pism iego widzimy, iż nauki Empedoklesa o czterech elementach, używał do obiaśnienia początku wszelkich istot; przytém iednak podobnie iak Heraklites mniemał on, iż ogień mieści w sobie siłę, która iest przyczyną ruchu, w całéy naturze. Z tych czterech elementów, w rozmaitym stosunku między sobą połączonych; sądził bydź złożonym organizm człowieka; iednakże za przyczynę ożywienia organizmu naznaczał siłę, któréy dał nazwisko *Enormon*. Jego wiadomości anatomiczne, równie były ograniczone iak u iego poprzedników; miał on wszelako potrzebną znaiomość składu i związku między sobą części kostnych, w budowie organizmu człowie-

ka, gdyż w traktacie „*De fracturis*„ znayduiemy tego dowody. — Fizyologii, małe tylko widzimy ślady u Hippokratesa, mimo tego, że powinowactwo wzaiemne niektórych części ciała co do funkcyi onym właściwych, dość dobrze znał, i opisał. Wreszcie ten znakomity geniusz, pominąwszy teoretyczne marzenia Filozofów, z całą usilnością oddał się praktyce lekarskiéy; gdzie za pomocą licznych obserwacyi, przyiął zasady proste, lecz zgodne z naturą. — Niemiał on zapewne na celu utworzenie systematycznéy Medycyny, dla tego też w iego dziełach niemasz methody, któréy się trzymaią poźnieysi pisarze. W ów czas bowiem, tworzenie wiadomości w rozmaitych przedmiotach zasadzało się: na zbieraniu ogółu postrzeżeń, tak, iak sposobność zgromadzać ie dozwoliła; i niebyło też zwyczaiem, aby Medycynę rozdzielać na szczegółowe nauki, stanowiące iakoby osobne iéy części. Z takiego więc ogółu pism Hippokratesa, możemy powziąść wyobrażenie o głównych zasadach, których on w praktyce zwykł się był trzymać. Początkiem chorób według niego, była zmiana stosunku pierwiastków składowych w organizmie; przyczyn atoli zrządzaiących też choroby, szukał on szczególniéy w rozmaitych wpływach zewnętrznych, iak to: w klimacie, porach roku, własnościach mieysc zamięszkałych, i t. d. — Ten znakomity badacz natury, nie był wcale pory-

wczym w przepisywaniu lekarstw; lecz starał się nayprzód zrozumieć istotę chorób, i poznać ich zakres właściwy. — Takiemu to roztropnemu postępowaniu, winni iesteśmy zbiór ważnych iego postrzeżeń, i opisania chorób, w naturalnym i niczém nie zmienionym biegu. Tym sposobem, potrafił Hippokrates uważać dążenie natury w celu pokonania chorób wielce potrzebne, mógł on niemniéy postrzegać do iakiego stopnia dochodzi moc choroby, gdy ta, sama sobie iest zostawioną; dwie nader ważne okoliczności, które wskazuią: iakie w każdym razie stósowne do leczenia przedsiębrać śrzodki. W bezstronnym uważaniu, znalazł on potrzebę rozróżnienia biegu chorób, mianowicie gorączkowych, na trzy zakresy (Stadia), pewną liczbą dni, równie iako i odmiennym kształtem cierpień, oznaczone. A ponieważ szkodliwe zmiany humorów, iako części składowych organizmu, za przyczynę choroby uważał; pierwszy przeto, *zakresem surowizny* (Stadium cruditatis), drugi: *zakresem doyrzałości* czyli *przerobienia* (Stadium coctionis) trzeci naostatek: *zakresem przesilenia* (Stadium criseos) nazwał.

§ 45.

Wziąwszy na uwagę dzieła Hippokratetą widzimy, iż zamiarem iego było, aby:

a) Wszelkie ważnieysze postrzeżenia krótko zebrać, i takowe stylem zwięzłym, to iest: w kształcie Aphorismów ułożyć.

b) Według tych prawideł, pewne ustanowić wnioski tyczące się natury chorób, i rozmaitego sposobu leczenia.

c) Postępować zgodnie z dążeniem natury; a mianowicie nie zadawać lekarstw, iak tylko w ten czas, gdy siły przyrodzone organizmu nie są dostatecznemi, do pokonania choroby. Przytém, mieć zawsze na baczeniu zakres, w którym choroba znayduie się; a nadewszystko działaniom natury nieprzeszkadzać, w czasie przesilenia.

Obok tych zasad praktycznych, sposób leczenia Hippokratesa był prosty, i po większéy części zbliżony do natchnienia przyrodzonego. Zalecał on w chorobach skromne używanie pokarmów, zawsze przytém, do rodzaiu choroby zastósowanych.

Ten krótki rys nauki Hippokratesa przekonywa nas, iż on niepolegał na szczegółowém i prostém tylko doświadczeniu; a lubo nie tworzył teoryi, któremi lekarze napróżno usiłuią tłumaczyć, nigdy niedocieczony początek ziawień przyrodzonych, wszelako miał on pewne zasady, na któryoh ugruntował *Teoryą doświadczeń*, w praktyce lekarskiéy zawsze użyteczną. Jeżeli w pismach iego natrafiamy niekiedy na zdania, sprzeczne z wiadomościami

naszemi, nie należy dla tego poniżać ogółu téy szacownéy pracy; która mimo iawnéy cechy wielkiego dowcipu, i nigdy niezmordowanéy pilności autora, niemogła bydź przecież w ów czas, iak tylko zarodem nauki, potrzebuiącéy dalszego wydoskonalenia. —

Aby rzetelne powziąść wyobrażenie o wartości dzieł Hippokratesa, należy: istotne pisma tego znakomitego męża, dokładnie różnić od tych, które albo całkowicie pod iego imieniem podsunięto, albo też według poźnieyszych widoków dowolnie przekształcono.

Za naypewnieysze mamy w téy mierze cechy, które podaie Sprengel. On bowiem nietylko z dialektu i sposobu obiaśniania rzeczy; lecz oraz ze zgodności świadectw naydawnieyszych autorów czerpiąc dowody, twierdzi: iż w liczbie dzieł Hippokratesa oryginalnych są tylko następuiące:

1) *Epidemicorum s. de morbis popularibus. Libr. I et II.*

2) *Praenotationum s. praesagiorum. Libr. II.*

3) *De diaeta in acutis s. de ptisanis. Libr. VI.*

4) *Aphorismorum Sect. VII.*

5) *De aëribus, aquis, et locis.*

6) *De fracturis.*

7) *De capitis vulneribus.*

8) *Jusjurandum.*

9) *Lex.*

Inne pisma, które wyszły pod imieniem Hippokratesa, zawieraią wprawdzie (a przynaymniéy niektóre z tych) znaczną część iego zasad; z tém wszystkiém, poznać można obce dodatki, i niewłaściwe obiaśnienia teoretyczne. Zbiór wszystkich pism Hippokratesa, za naylepszy uznany iest ten, który wydał *Foesius*.

Hippocratis: *Opera omnia graec: et latin: Ed: Anut: Foesii Genevac* 1657 *fol:*

Równie dobre, i światłemi uwagami wydawcy wzbogacone iest, dzieło pod tytułem: *Bibliotheca Jatrica, seu Collectio operum a primatibus artis Medicae relictorum. Inchoavit et disposuit* J. F: Pierer M. D. *Altenburgi* 1806; gdzie pisma Hippokratesa znayduią się na czele dzieła umieszczone.

Do łatwieyszego zrozumienia wyrazów lekarskich iakich używał Hippokrates, przydatne są dzieła następuiące:

Erotiani: *Vocum quae apud Hippocratem sunt, collectio, cum annotationibus* Barthol: Eustachii. *Venetiis* 1566.

Gruner: *Ch: G. Censura librorum, Hippocraticorum. Ed: nov: Vratislaviae* 1773.

Dierbach: *Die Arznemittel des Hippocrates, oder Versuch einer systematischen Aufzählung der in allen Hippocratischen Schriften vorkommenden Medicamenten. Heidelberg* 1824.

§ 46.

Po zgonie Hippokratesa naybliższymi następcami we względzie nauk lekarskich byli, dway synowie iego: Tessalus i Draco, tudzież zięć iego Polybus. Ci atoli niepoprzestaiąc na prostych, lecz prawdziwych i użytecznych zasadach oyca swego, inną poszli drogą; a lubo w Rozprawie „*De natura hominis*„ którą Polybowi przypisuią, niezatarte są ślady nauki Hippokratesa, wszelako widać tam iuż twierdzenia, z ówczesnéy Filozofii wzięte, dla Medycyny zaś wcale nie korzystne. W téy bowiem Epoce, Sokratesa uczeń Plato, założywszy szkołę w Athenach, (*) nowością swych nauk wielkie na umysłach zrobił wrażenie, a oraz dał powód do tworzenia rozmaitych teoryi. Głębokiém dociekaniem rzeczy, wzbudził on wprawdzie górne wyobrażenia, i chęć do rozumowań filozoficznych zapalił; iednakże iak w wielu względach, tak też i przez wpływ iaki nauka iego miała na Medycynę, więcéy zrządził złego iak dobrego.

Co się tycze zasad filozoficznych Platona o ile te przyczynić się mogły do przekształcenia teoryi lekarskiéy, nadmienić tu wypada

(*) Szkoła ta w iednym z ogrodów za miastem założona; przezwana była Akademią od właściciela mieysca, nazwiskiem *Akademos*.

nayprzód że: Plato w nauce swéy o *elementach* twierdził, iż naywyższa Istota utworzyła z massy nieforemnéy wszelkie pierwiastki, a to w kształcie tróykątnym. Stósownie więc do ilości takowych tróykątów, różnią się na wzaiem cztery znane elementa. — Oprócz tego przypuszczaiąc w człowieku duszę nieśmiertelną, iako udział czyli iako cząstkę duszy ogólnéy świata, utrzymywał on przecież, iż człowiek ma drugą także duszę nierozumną zwierzęcą, iakoby materyalną; którą znowu na dwie inne, iednę *porządliwą* drugą *gniewliwą*, czyli niechętną rozróżniał: a ztąd tłumaczył, dla czego rozum, częstokroć, namiętnościom opierać się musi.

Podobne wyobrażenia łączył Plato z naukami Medycyny; zacząwszy od tego, co iest przedmiotem Fizyologii. Duszy rozumnéy iako nayszlachetnieyszéy części iestestwa w człowieku, głowę za siedlisko naznaczał, dowodząc, iż: kulisty czyli zaokrąglony kształt téy części ciała, iest cechą rozumu i doskonałości. Dwóm zaś zwierzęcym duszom inne: a mianowicie iednéy w okolicy serca, drugiéy zaś w wątrobie, mieysce pobytu wskazał. O funkcyach wnętrzności i trzewów, dziwaczne miał wyobrażenia; między innemi utrzymywał; iż macica u kobiet iest dzikiém zwierzęciem, które gdy nie zostanie zaspokoione w swych chuciach, biega po ciele, sprawuiąc rozmaite

cierpienia. (*) O powstaniu chorób mniemał Plato, iż zmiana stosunku *elementów* iako części składowych ciała zawsze iest główną tego przyczyną, rozmaitość chorób pochodzi; atoli od zmiany następuiącego zepsucia poiedynczych części ciała np. gdy dawne części muskularne rozpływaią się, tworzy się ztąd żółć ostra, nayniebezpiecznieysze zaś choroby powstaią z zepsucia szpiku i t. d.

§ 47.

Teorya Platona i rozumowania współczesnych iemu Filozofów, położyły tamę użytecznym postrzeżeniom, zatarły drogę doświadczenia; a przeciwnie wzniosły pyszną na pozór lecz w istocie czczą i nietrwałą budowę *szkoły dogmatycznéy*. Zwolennicy téy szkoły używali wprawdzie niektórych zasad Hippokratesa, lecz takowe nayczęściéy marzeniem nadzmysłowém zamatwane postrzegamy.

Wszędzie cztery główne ciecze (humory) w ciele ludzkiém dla obiaśnienia początku cho-

---

(*) Takie mniemaine dziś ieszcze utrzymuie się u ludu prostego, który większą część chorób wyprowadza od zdrażnienia macicy: a nawet za równo u męszczyn iak u kobiet, i we wszystkich częściach ciała widzi tę a nie inną przyczynę rozmaitych cierpień. Często więc słyszeć można u nas na wsiach poczciwą iaką kumoszkę, narzekaiącą na chorobę swego męża, któremu (iak ona mówi) macica aż do gardła dochodzi, i gwałtowne sprawia dławienie. *Beata simplicitas!*

rób, iakoby w stosunku do czterech elementów, brano na uwagę; zmianę zaś chorobliwą tych cieczy nazywano δυσκρασια albo *Intemperies*, która mogła bydź różną. I tak: czarnéy żółci przypisywano suchość, a ztąd miała wynikać wielka choroba *(Epilepsia)*. Żółtéy żółci nadawano własność wilgotną, iak to się okazuie w chorobie zwanéy *Cholera*. Krew, miała własność gorącą, a z iéy nadmiaru brały początek *gorączki (febres)* naostatek, szluz czyli flegmę uważano iako humor zimny, którego przewaga sprawia puchliny. Stósownie do takiéy teoryi rozróżniano iuż i śrzodki lekarskie według skutków; a mianowicie co do gatunku cieczy, którą one wyprowadzać zwykły. Ztąd pochodzą oddziały śrzodków, które wypróżniaią żółć (cholagoga), inne co wypróżniaią krew (emenagoga), które poruszaią ciecz szluzową (phlegmagoga), i t. d. — Atoli przez takie z iednéy strony zbyt teoretyczne i na hypotezach oparte, z drugiéy strony zaś, w użyciu lekarstw do nazwiska choroby prosto zastósowane systema, zniknęły obserwacye; a w mieyscu roztropnego zastanawiania się nad biegiem chorób, i działaniem sił przyrodzonych, nastały sprzeczki między Dogmatykami, ze wszech miar szkodliwe naukom lekarskim. Ta różność zdań była powodem do rozmaitych sekt iakie w Medycynie pod ówczas utworzono. —

§ 48.

Naybliższy w rzędzie Dogmatyków, którzy nieiako zarobili sobie na sławę był: Diokles; ten więcéy od innych poświęcał się Anatomii, a w leczeniu chorób trzymał się po większéy części zasad przez Hippokratesa podanych; i chociaż do sekty dogmatyków należał, przecież w traktacie swym „*de facult: aliment:*„ nagania on sposób dochodzenia skutku lekarstw według cech zewnętrznych lub części składowych, i twierdzi że samo tylko doświadczenie może bydź prawdziwą skazówką.

Drugim z Dogmatyków wsławionych był: Praxagoras, współziomek Hippokratesa, którego też po większéy naśladował. Chociaż niewłaściwą wprowadził teoryą o dziesięciu płynach, maiących się znaydować w ciele ludzkiém, iednakże zrobił on ważną przysługę dla sztuki lekarskiéy, w postrzeżeniach tyczących się pulsu, którego zmiany w stanie chorobliwym uważał, iako znak rozmaitego cierpienia sił żywotnych. — Niezaniedbywał także Chirurgii, owszem zapamiętałym był operatorem. (*)

Plistonicus, Mnesiteus i wielu innych, którzy przecież nie okazali nic szczególniéy wa-

(*) Do tego stopnia odwagę posuwał, iż w chorobie *Ileus* zwanéy przedsiębrał *Laparotomią*, aby za pomocą cięcia kiszki zatkanie z niéy wypróżnił i oczyścił. Niewiadomo iednak, czyli pomyślnym téy operacyi skutkiem cieszył się kiedy *Praxagoras*.

żnego, mieszczą się w liczbie Dogmatyków. — Późniéy, szkoła ta inną otrzymała postać przez wpływ sekty *Stoïków*, którzy Filozofią praktyczną, zasadzali na badaniu własności istot, we względzie fizycznym; twierdząc, iż wszystko w naturze, według stałych i niewzruszonych prawideł odbywa się, mocą siły, którą oni duchem (πνευμα) nazywali. (*) Nauka o temperamentach była dziełem szkoły *Stoïków*, co wszystko przyczyniło się do pomnożenia wiadomości fizyologicznych. Według tych zasad postępował szczególniéy, lekarz Chrysippus.

§ 49.

Ponieważ wykonywanie sztuki lekarskiéy zawsze ieszcze z pierwszeństwa było udziałem rodu Asklepiadów, przeto ieden z potomków Machaona nazwiskiem Nicomachus, który został był lekarzem nadwornym Króla macedońskiego *Amynta* III; synowi swemu Aristotelesowi, udzielał oprócz nauk filozoficznych także i wiadomości Medycyny. Po zgonie oyca swego, Aristoteles udał się do *Athen*, gdzie w czasie dwudziestoletniego pobytu nayprzód słuchał nauk Platona, a po-

(*) Szkoła filozoficzna *Zenona* sławna z zasad moralnych, otrzymała nazwisko szkoły Stoïków od Stoa (στοὰ, porticus, Galerya) z tego powodu, iż Zeno w Galeryi ateńskiéy nauczał.

źniéy sam założył szkołę wymowy. — Lubo w ten czas iuż Aristoteles ziednał sobie sławę, tak dalece, iż *Filip* Król macedoński wezwał go na nauczyciela do syna swego *Alexandra*; wszelako, dla Medycyny niezrobił on ieszcze dotąd żadnéy znakomitéy przysługi. Dopiero gdy *Alexander* Wielki, zasiadłszy na tronie Królów macedońskich, przez szczególne względy dla Aristotelesa niegdyś nauczyciela swego, a razem sprzyiaiąc umieiętnościom; hoynie przeznaczył fundusze, na potrzebne doświadczenia w śledzeniu własności rozmaitych istot przyrodzonych: na ten czas to Aristoteles, poświęcił się zupełnie badaniom natury, i niemało dzieł dla Medycyny użytecznych wypracował. Gdy nadto, wyprawy które Alexander Wielki przedsiębrał, ułatwiły przystęp oświaty z odległych kraiów; ważne dla Grecyi, w systemacie umieiętności nastąpiły zmiany, gdzie oraz, niknąć zaczęły gminne przesądy, które szczególniéy naukom lekarskim w istotném ich wydoskonaleniu, zawsze stawały na przeszkodzie. Aristoteles, umieiąc korzystać z téy dla nauk szczęśliwéy chwili, nie szczędził pracy w rozkrzewianiu nieznanych dotąd wiadomości.

§ 50.

Nayważnieysze Aristotelesa wynalazki dla Medycyny są: we względzie Anatomii, a mianowicie w rozczłonkowaniu ciał zwierzęcych,

których on budowę z budową ciała ludzkiego porównywał. — Że zaś Aristoteles nie samém tylko ciał zwierzęcych rozczłonkowaniem trudnił się, to dowodzą iego opisania wielu części organizmu człowieka, daleko zgodnieysze z naturą, iak wszystkich iego poprzedników. Ten gorliwy badacz natury naznaczywszy: *materyą* i *formę*, iako dwa główne warunki życia individualnego, podał pierwszy wyobrażenie siły (δυναμις); a tak starał się obiaśniać działania, i przyczyny rozmaitych ziawień w organizmie, przez co równie dla Fizyologii, iako i dla Historyi naturalnéy przysporzył znaczną liczbę postrzeżeń. Lubo w tém wszystkiém wiele także uroionych mniemań, a nawet i zupełnie fałszywych twierdzeń, znayduiemy; iednakże zasługi Aristotelesa w owym czasie tak były znakomite, iż nikt z żyiących dzisiay nie powinien brać go za wzór smieszności, ieżeli sam podobnego o sobie mniemania chce uniknąć. Jak wiadomości Fizyki i Historyi naturalnéy, tak równie przedmioty umysłowe, zwracały na siebie uwagę tego Filozofa, który przy ciągłych pracach naukowych, towarzysząc Alexandrowi Wielkiemu aż do *Egyptu*, ztamtąd wrócił do *Athen*, gdzie założył szkołę filozoficzną, *szkołą Peripatetików* nazwaną, (*) w któréy, z

(*) Od περιπατειν (przechadzać się) dla tego, że Aristoteles z uczniami swymi chodząc rozprawiał, i nauki onym wykładał.

całą godnością wykładał nauki. A lubo z winy własnych iego uczniów, niekiedy, złe zrozumienie stało się powodem do sprzecznych tłumaczeń, rzeczy przezeń nauczanych; wszelako iego *Ethica* niezasługuie bynaymniéy na naganę. — Ile zaś były moralne iego zasady to okazuią ostatnie iego słowa, które przed śmiercią wyrzekł: „*Nudus veni dubius vixi, incertus morior, quo vadam nescio, ens entium miserere mei!*„ (Bez niczego przyszedłem na świat, w wątpliwościach żyłem, w niepewności umieram, dokąd idę niewiem; Istności która iesteś początkiem wszelkich istot, zlituy się nademną!).

§ 51.

Z uczniów Aristotelesa naywięcéy sławy pozyskał Theophrastus mówca i Filozof znakomity; pisarz równie iak Aristoteles nie spracowany, godny następca założyciela szkoły Peripatetyków. Nie zaniedbywał on także i przedmiotów Medycyny; a oprócz Fizyologii, z szczególnieyszą pilnością przykładał się do badania natury roślin, tak, iż sprawiedliwie przyznać mu należy pierwsze mieysce w rzędzie ówczesnych autorów Botaniki.

Równie gorliwie, chociaż może nie z tak pomyślnym skutkiem, w tym zawodzie pracował współ-uczeń Teophrasta, Kallisthenes, który budowę oka dokładnie miał opisać.

§ 52.

Następcy Alexandra Wielkiego, którym w podziale dostał się Egypt (a między tymi szczególniéy: *Ptolomäus Philadelphus*); idąc za przykładem swego poprzednika, tak dalece sprzyiali naukom, iż w Alexandryi nie tylko nader liczną założyli bibliotekę, ale nadto, część zamku królewskiego przeznaczoną została na ciągły pobyt dla pewnéy liczby uczonych, którym także kosztem Rządu dawano przyzwoite utrzymanie. Mieysce to nazwane *Muzeum*, służyło do odbywania publicznych rozpraw, i wszelkich ćwiczeń naukowych; a oprócz zbioru ksiąg, także i zbiór rzadkich zwierząt, tamże znaydował się. — Tym sposobém, utworzyła się tak nazwana: *Szkoła Alexandryyska*, gdzie w każdym rodzaiu nauk, niemniéy i w Medycynie kształcono młodzież, z takim pożytkiem, iż swego czasu, zaszczytem było dla lakarza, który mógł powiedzieć, że był uczniem téy szkoły. W téy szkole iuż na mocy królewskiego pozwolenia, lekarze mogli trudnić się Anatomią na ciałach ludzkich; czego dotąd nietylko Religia, ale i prawa u Egypcian, iak naysurowiéy zakazywały. Herophilus pierwszym był, który w Egypcie upowszechnił i znacznie wydoskonalił Anatomią; lubo i on ieszcze niezupełnie od dawnych błędów był wolnym. Odkrycia iego w Anatomii

oprócz wielu innych nayważnieysze są te: które się tyczą nerwów a więcéy ieszcze mózgu; gdzie czwarta zatoka krwionośna dotąd od niego ma swoie nazwisko (Torcular Herophili). W innych częściach Medycyny, nietyle osiągnął sławy Herophilus, iednakże wykonywał on sztukę leczenia; nawet użyteczne zrobił postrzeżenie, nad rozmaitością pulsu w chorobach. — Od niego też pochodzi zwyczay dotykania pulsu, na który dawnieysi lekarze nie zważali. — Chociaż był zwolennikiem szkoły dogmatycznéy, przecież drogą prostego doświadczenia postępował w zadawaniu lekarstw złożonych, w których wielką pokładał ufność. Trudnił on się także Chirurgią.

§ 53.

Równie gorliwym o powiększenie wiadomości anatomicznych był Erasistratus, żyiący w tymże samym czasie w Alexandryi. — Naywięcéy on nad budową mózgu i nerwów, lecz także i nad ich właściwém działaniem, zastanawiał się. O duchu ożywiaiącym (πνευμα) wyobrażenia w szkole Stoïków i Peripatetików upowszechnione, zmienił; dowodząc iż w sercu pierwiastek życia (πνευμα ζωτικον), w mózgu zaś siedlisko duszy (πνευμα ψυχικον) znayduie się. O początku chorób inne on iak poprzednicy iego miał zdanie; gdyż mniemał że choroby nie od zepsucia, ale raczéy pochodzą od zabłąkania się cieczy (humorów), w niewłaściwe mieysce

(error loci); i na téy to zasadzie Erasistratus ganił wypróżnienia, a mianowicie puszczanie krwi, i używanie śrzodków rozwalniaiących, w mieysce których: szczupłą dietę, kąpiele, i dostateczny ruch ciała zalecał. W ogólności, iego sposób leczenia był nader prosty i do małéy liczby lekarstw ograniczony, lecz zawsze do przyczyny chorób ściśle zastósowany; we względzie Chirurgicznym zaś, nadzwyczaynie śmiały.

Jako lekarz nadworny Króla Syryi, okazał Erasistratus wiele talentu a mianowicie w przypadku następuiącym: Syn króla *Seleuka, Antiochus*, dręczony potaiemną miłością, którą on sam znał bydź naganną, niezwierzaiąc się nikomu a ciągle walcząc z mocą namiętności; gdy iéy pokonać nie był w stanie popadł w chorobę, tém trudnieyszą do poznania i do wyleczenia, że przyczyna tak była ukrytą. — Wezwany Erasistratus, postrzegłszy zmianę twarzy Królewicza, i mocne bicie serca w téy chwili, gdy przybyła osoba która była przedmiotem iego miłości, natychmiast odkrył przyczynę choroby; a sposób iakiego użył w celu zaradzenia, równie dowcipny iak roztropny, zasłużoną ziednał mu sławę. (*)

§ 54.

Dotąd tak postępowano, iż cokolwiek należało, lub mogło mieć wpływ na leczenie cho-

(*) Plinius: *Libr. XXIX Cap.* 1. Obszernie to zdarzenie opisał. —

rób, wszystko to bez różnicy było przedmiotem każdego, kto przedsiębrał zawód lekarski; atoli w miarę powiększenia zakresu wiadomości, do których wzrostu niemało się przyczyniła szkoła Alexandryiska, przekonano się też o potrzebie rozdzielenia przedmiotów głównych, w Medycynie praktycznéy; a w skutku tego nastąpił podział sztuki lekarskiéy, na trzy rodzaie czynności, każdemu przedmiotowi właściwych, to iest: na *Medycynę: Chirurgią, i Farmacyą.*

§ 55.

W ciągu tego czasu, gdy Medycyna praktyczna, (mimo rozszerzenia niektórych wiadomości lekarskich), przez wpływ różnych systematów filozoficznych, częstokroć szkodliwéy doznawała odmiany; Pyrrho założyciel sekty Sceptyków (*) wstrząsnął całą budowę teoretycznych marzeń; a tém samém przygotował umysły, do powrotu na drogę prostego doświadczenia. Lubo nauka Pyrrhona, niemiała bezposzrzedniego związku z teoryą Medycyny; gdy przecież i w tym względzie okazały się iéy skutki, gdy nadto ten co pierwszy ogłosił pismem zasady Pyrrhona był lekarz

(*) Z greckiego σκεπτομαι (badać, pilnie wpatrywać się), nayprzód tę sektę, poźniéy zaś wszelkie powątpiewanie w naukach *Sceptycyzmem*, a nawet niewłaściwie *Pyrrhonizmem* nazwano.

Timon: przeto wiedzieć nam potrzeba wkrótkości treść téy nauki, która niezawieraiąc żadnego nowego systematu, dążyła iedynie do tego, aby za pomocą dzielnych rozumowań okazać, iak niepewnemi są wszelkie hypotezy dogmatyczne. — Główném prawidłem myślenia według tego Filozofa było, iż: „*wszystko iest wątpliwém oprócz cnoty*.„ Niesłusznie iednakże a nawet zupełnie fałszywie, przypisuią niektórzy Pyrrhonowi chęć wytępienia rozumu, i zaprzeczenia uczuć zmysłowych; przeciwne bowiem w téy mierze Sextus Empiricus ieden z poźnieyszych iego zwolenników daie świadectwo mówiąc: „*Nieodrzucamy bynaymniéy uczucia zmysłowego, niezaprzeczamy np. że miód iest słodki; lecz mówiąc o smaku słodkim, dla czego on iest takim, wyznaiemy naszą w téy mierze niewiadomość, i pogardzamy w tym razie kategoryczném obiaśnieniem Dogmatyków*.„

Tak upowszechniony *Sceptycyzm*, iako i iawne sprzeczności w zasadach teoryi lekarskiéy, były powodem, do utworzenia szkoły tak zwanych Empirików. (*) Na iéy czele stanął Philinus, który odrzucaiąc wszelkie rozumowania, samo tylko *doświadczenie* potrzebném i użyteczném w Medycynie bydź

(*) Empiria od ἐμπειρία *doświadczam (experior)* stanowi Etymologią tego nazwiska.

mniemał. Odtąd więc z lekarzów iedni byli *Dogmatykami*, a drudzy *Empirikami*.

§ 56.

Poźniéy, Serapion rozwinął systematycznie zasady szkoły *Empirików*; gdzie wiadomość sposobu nabywania doświadczeń, głównym była warunkiem. Te zasady były następuiące: W rozpoznawaniu chorób uważali *Empirici* na przypadłości (symptomata); rozroźniaiąc istotne, od przypadkowych. — Tak zebrane własne postrzeżenia (Autopsia), należało mieć w pamięci; a wspomnienie wydarzonych przypadków, nazywano *Theorema*. Że zaś niepodobna, aby każdy lekarz wszystkie przypadłości, w każdéy chorobie wydarzaiące się, znać mógł z własnego doświadczenia; przeto zbiór obcych postrzeżeń (*historia*) częstokroć zastępował mieysce tamtego; w czém *Empirici* wiele ieszcze zachowywali przepisów, i ostrożności, aby nie zawierzyć lekkomyślnie fałszywym twierdzeniom. Ostatni ten sposób postępowania w leczeniu, zasadzał się iuż na tak zwanéy Analogii; lecz u *Empirików*, co innego ieszcze stanowił *Analogizm*, to iest: gdy nie zupełnie to samo, lecz tylko podobieństwo tego co było w historyczném opisaniu, znaydowało się w przypadku obecnym, i tak np. sposób, który się okazał skutecznym do uleczenia róży, zalecano także w liszaiach. Równie też i lekar-

stwa przepisywano iedne za drugie, według podobieństwa; nigdy iednakże niezaniedbuiąc przyzwoitych postrzeżeń. W dalszym czasie, *Empirici*, chąc się zasłonić od pocisków szkoły dogmatycznéy, wprowadzili do swych nauk tak zwany *Epilogismus*, *domniemanie*, czyli *wniosek według podobieństwa do prawdy*, który miał wartość szczególniéy w dochodzeniu przyczyn ukrytych.

Wkrótce liczba Empirików powiększyła się, a między tymi na szczególną uwagę zasługuie: Heraklides z *Tarentu*; roztropny badacz, i wierny naśladowca natury, cokolwiek opisywał to wszystko z własnego doświadczenia; przez co też u następców swoich ziednał sobie tyle powagi, iż wszyscy poźnieysi lekarze, odwołuią się do iego postrzeżeń, które słusznie wystawiaią iako wzór niezawodnéy prawdy. — Naywięcéy podał on wiadomości o śrzodkach lekarskich, i o sposobie używania onych.

§ 57.

Gdy Medycyna zarówno z innemi umieiętnościami, w Grecyi, i Egypcie, do stopnia wydoskonalenia dochodziła; w kraiach państwa Rzymskiego nieznano iéy prawie, i z owych czasów zaledwo ślady sztuki lekarskiéy tamże natrafiamy. Czém więcéy atoli Rzymianie zdobywali posiadłości, tém więcéy wraz z bogactwy powiększał się zbytek, a z nim

wzmagały się potrzeby, nieuchronne do życia wygodnego i przyiemnego; ztąd zaś wynikła chęć poznania dokładniéy innych narodów, tudzież wprowadzenia nowych zwyczaiów, i rozmaitych wynalazków. Z przybyłych do Rzymu lekarzy greckich, iak świadczy historya, pierwszym był Archagatus, którego dobrze przyięto; lecz nie umieiętne i srogie obchodzenie się z chorymi, było powodem, iż zabroniono mu dłuższego tam pobytu. — To zdarzenie, równie iak i nienawiść ku lekarzom greckim w ogólności, mianowicie obelgi iakie na nich miotał Porcius Cato Cenzor, odstręczyły ich od tego kraiu, na czas przeszło całego wieku.

§ 58.

Podobny lecz zupełnie z innych przyczyn pochodzący wypadek, w téy Epoce nastąpił za panowania Ptolomeusza VII, (którego inaczéy Evergestes II zwano) w Egypcie. Monarcha ten, doświadczywszy zaburzeń w swym kraiu, rozkazał ustąpić z Alexandryi wszystkim uczonym, a nawet i lekarzom; przekonawszy się, (iak się domyślać można), iż mieli także udział w tém przewinieniu. Z tego powodu zwolennicy Erasistrata przybyli do *Smyrny* i tam pod przewodnictwem Ikesiusa utworzyli szkołę lekarską. Ci zaś, którzy się trzymali nauki Herophila udali się

do *Laodicei* i podobnież założyli szkołę maiąc na czele Zeuxisa. Jednakże Zeuxis wkrótce zmienił zdanie; opuszczaiąc rozumowania Dogmatyków, chwycił się sekty Empirików, według któréy wprzody nauczał. Tenże sam poźniéy nieco napisał obiaśnienia aphorismów Hippokratesa.

§ 59.

Tym czasem Rzymianie, po znakomitych zwycięztwach, które ich zrobiły panami całego wschodu, kunszta i wiadomości w swych kraiach silniéy wspierać zaczęli, przekonawszy się, ile one mogą bydź użytecznemi. Lecz wkrótce naród ten, z iednéy ostateczności nagle przechodził do drugiéy, i wiadomości gruntowne, zarówno iako i nauki na samém domniemaniu oparte, od cudzoziemców chętnie przyimował; pod ów czas to, przybył do Rzymu lekarz Asklepiades z Bityniii. Zupełnie odmienny w sposobie postępowania od poprzednika swego Archagata, umiał podchlebiać i potakiwać próżności Rzymian; a w samém leczeniu, dążąc zawsze do tego aby możnym zarówno iako i gminowi przypodobać się mógł; przez to tak powszechne u ludu Rzymskiego zyskał zaufanie, iż go dobroczynnym geniuszem nazywano. Tak w tym względzie, iako też i w teoryi lekarskiéy, którą wyznawał; Asklepiades, był wzorem wszystkich poźnieyszych Szarlatanów, albowiem znane dotąd teorye a nawet

i samego Hippokratesa dzieła, odrzucał, stanowiąc własne systema, którego zasady wkrótkości są następuiące. Przyimował on pierwiastki bez kształtne a iednakże podzielne, i do nabycia rozmaitych postaci zdolne. Mniemał, iż pierwiastki te: znayduiąc się odwiecznie w próżney przestrzeni, i dotykaiąc się nawzaiem, przez tarcie i skruszenie cząstek służyły za zasadę wszelkim istotom widzialnym, które z nich tym sposobem powstały. Takie ogólne wyobrażenia zastosował Asklepiades do organizmu ludzkiego, dowodząc: że przez przypadkowe połączenie się pierwiastków w pewnym kształcie, utworzone iest ciało ludzkie, i że od sposobu poruszania się tych pierwiastków w organizmie, zależy stan zdrowia lub choroby. Rozmaity stosunek tych pierwiastków ruchomych, we względzie do rozmaitych otworów i wydrążałości w ciele będących, za główną przyczynę gatunku chorób uważał; nayczęściéy przeto zatkanie kanałów, według iego mniemania, zrządza chorobę. Przytém, zaprzeczał on zupełnie temu co nazwano działaniem natury krytyczném, czyli przesileniem choroby; zdanie iego w téy mierze było: iż lekarz uzdrawia za pomocą stósownych do tego okoliczności, natura zaś pożyteczną, lecz równie i szkodliwą bydź może. Za prawidło w postępowaniu lekarskiém stanowi Asklepiades, aby działanie lekarza było *szybkie*, *pewne*, i *łagodne* (*celeriter*, *tu-*

to, et *jucunde*). Niebył on przyiacielem śrzodków gwałtownych; a w mieysce lekarstw, częstokroć przepisywał śrzodki dietetyczne, i zmianę sposobu życia. Nawet śrzodków psychicznych, iako to: deklamacyi, śpiewania, i wesołości, aż do wzbudzenia śmiechu, używać zalecał, końcem oddalenia chorób. Wodzie zimnéy tak wewnętrznie iako i zewnętrznie użytéy wielkie przypisywał skutki.

§ 60.

Do nabycia sławy, którą Asklepiades ziednać sobie umiał, nowa iego methoda niemało przyczynić się mogła; albowiem nietylko że lekarstwami nie obarczał, ale nadto, w chorobach gdzie dotąd iego poprzednicy zabraniali wina, on używać go pozwalał. Doszedłszy iuż stałego zaufania w publiczności, niemniéy też i we względzie naukowym wsławić się przedsięwziął Asklepiades, i w tym celu założył szkołę lekarską, któréy zasady lubo nie bez odmian, utrzymywano iednak przez długi przeciąg czasu. On był pierwszy, który podzielił choroby według właściwego biegu: na krótko trwaiące (*morbi acuti*), i wolno postępuiące (*morbi chronici*).

Nayznakomitszym z uczniów téy szkoły był: Themison z Laodicei. — Odstąpił on wprawdzie od zasad Asklepiadesa co do niektórych szczegółów, mianowicie gdzie iawną postrzegał sprzeczność teoryi z doświad-

czeniem; lecz podobnie iak iego nauczyciel między empiryzmem, i dogmatyzmem, śrzednią obrał drogę czyli tak zwaną *Methodę*, i dla tego też uważany iest iako założyciel szkoły methodycznéy, gdzie początek wszelkich chorób wyprowadzano z dwóch sobie zupełnie przeciwnych odmian w ciele ludzkiém, to iest: *zbytecznego ściągnienia* (strictum), lub *zwolnienia* części organicznych (laxum). Oprócz tego przyimował Themison inny ieszcze stan z dwóch poprzedzaiących pomięszany (mixtum); dla każdego z tych przeznaczaiąc stosowny sposób leczenia. Themison wynalazł niektóre lekarstwa złożone; on pierwszy także stawianie piiawek zalecił.

§ 61.

Wszyscy niemal poźnieysi lekarze, hołdowali zasadom szkoły methodików. Do naysławnieyszych w téy Epoce należy Cornelius Celsus; lubo niemamy pewności czyli on był lekarzem praktycznym: atoli napisał ze wszech miar szacowne dzieło, w ośmiu księgach. — Z tych pierwsze cztery, traktuią: o chorobach wewnętrznych takich mianowie, których leczenie za pomocą śrzodków dietetycznych odbywa się. Księga piąta i szósta mówi o chorobach zewnętrznych, gdzie znayduią się także i formuły lekarstw. Siódma i ósma księga, zawiera samą Chirurgią.

Ery Chr. R. 5.

Wszystko, cokolwiek dzieła Hippokratesa i Themisona, tudzież wiadomości lekarzy współczesnych, dostarczyć mogły; Celsus to wiernie zebrał, i iednę ztąd utworzył całość. — Téy iego pracy owocem iest rzeczone dzieło, ktore dziś ieszcze z prawdziwą korzyścią może bydź czytane: tam znaydą lekarze źrzódło wiadomości, oddawna iuż znanych; mianowicie zaś dokładnością swą zaleca się, część chirurgiczna. (*)

§ 62.

Odtąd lekarze zaięli się wykształcaniem wiadomości o śrzodkach pomocnych. — Nay-
Ery Chr. R. 41. } pierwszy w tym przedmiocie pisał Scribonius Largus, który dokładnie wymienił cechy lekarstw na ów czas znanych a oraz podał sposoby przyrządzania takowych. (**) Więcéy iednakże co do tego ma
Ery Chr. R. 54. } zalety dzieło Dioskoridesa, gdyż on nietylko naturę śrzodków lekarskich i sposób preparowania wskazał, lecz wyszczególnił także gatunki chorób, gdzie każde z tych lekarstw może bydź użyteczném. Chociaż niemało przesądów i śmieszności w ie-

(*) Aur: Corn: Celsi *De Medicina Libr. I. VIII* Ed. Leon: Targa *Patav.* 1769.

(**) Scribon. Largus. *Compositiones Medicamentor:* Ed. J. M. Bernhold. *Argent* 1786.

go dziele natrafiamy, przecież znayduią się twierdzenia, którym dziś zaprzeczyć nie można: tak np: zalecał Dioskorides: korę wiązową (Ulmus campestr:) przeciw wyrzutom skornym, korzeń Sto-Jański (Aspid: filix mas:) przeciw robakom i t. d. (*)

Podobież Andromachus nadworny lekarz Cesarza *Nerona*, napisał dzieło o lekarstwach. Starszy Andromachus zaś i poprzednik tamtego, w urzędzie nadwornego lekarza, wsławił się bardzo przez swóy wynalazek tak zwanéy Dryakwi (Theriaca); mięszaniny z sześciudziesiąt przeszło ingredyencyi złożonéy: któréy skutki przeciw wszystkim prawie chorobom były zachwalone, i do bardzo późnych czasów ta mięszanina utrzymywała się w zupełnéy sławie.

Ery Chr. r. 23—79. } Do rozszerzenia nauk lekarskich w téy Epoce przyczynił się niemało Cajus Plinius starszy nazywany zwykle Naturalistą. Ogół istot przyrodzonych, był przedmiotem badań tego światłego, i w pracy niezmordowanego męża. Oprócz całéy Historyi naturalnéy, Fizyki, Geografii, Astronomii, i wszystkich niemal wiadomości, które tylko w ów czas były znane; nieprzepomniał on także napisać i o Medycynie. Znayduiemy tam

(*) Dioscorid. *de Medicinali materia* Ed. J. Ant. Saraceni Frf. 1598.

wprawdzie niektóre twierdzenia, mianowicie co do Historyi naturalnéy mylne; i iak się domyślać można, według upowszechnionych w ów czas przesądów prosto podane; możnaby przeto zarzucić autorowi łatwowierność, która nieprzystoi dla tak znakomitego pisarza; z tém wszystkiém iednak, dzieła Pliniusza, nietylko że zawieraią w sobie obszerne wiadomości, ale nadto ważnym iest dla Medycyny cały rys iego nauki we względzie historycznym.

§ 63.

Rzym, który dawniéy prawie nie znał lekarzy, w tym czasie przepełniony został zbyteczną ich liczbą. Wszyscy oni mniéy więcéy, dążyli do zebrania maiątku i nabycia sławy, za pomocą wrażenia iakie na łatwowiernych czynili, przez ogłaszanie rozmaitych wynalazków, i nowych systematów, iakoby wcelu doskonalenia téy sztuki. — Wszystkich iednak w téy
Ery Chr. R. 54. } mierze przewyższył: Tessalus z Trallesu (w *Lidii*). Otoczony mnostwem uczniów, w ich towarzystwie odwiedzał chorych; który to zwyczay odtąd inni lekarze przeymowali. Do tego stopnia posunął swą bezwstydną próżność, iż twierdząc: iakoby z lekarzy przed nim żyiących żaden, ani nawet Hippokrates nic użytecznego dla Medycyny nie wynalazł, i nic takiego coby naśla-

dowania było godném nie napisał; on przeto był pierwszym, który utworzył naukę prawdziwą, i w takiem przekonaniu sam się nazwał zwycięzcą lekarzy (ἰατρονίκης). Do istotnych zaś iego zasług w sztuce lekarskiéy należy rozwinięcie teoryi methodików *de Metasyncrisi*, czyli o przeistoczeniu cząstek składowych organizmu ludzkiego, końcem oddalenia chorób.

§ 64.

Mimo upowszechnionéy szkoły Methodików przecież znaleźli się tacy, którzy idąc za odmiennym zdaniem, nowe w Medycynie utworzyli sekty; a tak szkoła Methodików zamieniła się na trzy inne. Athenaeus z Atalii lekarz swego czasu naysławnieyszy w Rzymie, był założycielem szkoły *Pneumatyków* na zasadach pochodzących ieszcze od Platona. Chociaż odbywanie funkcyi organizmu iako skutek działania siły żywotnéy bydź mniemał; iednakże teoryą o elementach nierównie więcéy wydoskonalił iak Methodyści. Niemniéy, różnicę pulsów dokładnie oznaczył, maiąc zawsze na uwadze siłę żywotną czyli ducha (pneuma), któremu początek w sercu i głównyoh pniach arteryi, naznaczał. —

Ery Chr. R. 68.

Prawdziwym zaszczytem owego wieku był: Aretaeus z *Kapadocyi*. O czasie, w któ-

rym żył ten sławy autor, niemamy chronologicznéy pewności, mniemaniem iednakże iest powszechném, iż on dał się poznać wkrótce po zaprowadzeniu szkoły Pneumatyków. Ze wszystkich pisarzów w Medycynie żaden nieokazał takiéy dokładności a razem gruntowego sposobu

Ery Chr. R. 81: } sądzenia o rzeczach, iak Aretaeus. Zupełnie w duchu Hippokratesa robiąc postrzeżenia lekarskie, z tego względu zasługuie na pierwszeństwo, że każdy traktat o chorobie, zaczyna anatomiczném opisaniem tych części, które stanowią siedlisko cierpień. Jego sposób leczenia iest prosty, rozsądny, i stósowny do natury chorób; słusznie zatém Aretaeus w liczbie autorów klassycznych umieszczony bydź może. (*)

Agathinus uczeń Athenaeusa, odstąpiwszy od iego zasad przez połączenie nauki Methodików, Empirików, i Pneumatyków w iedno, utworzył szkołę Episynthetików; iakoby wszystko gromadzących. (Od επι *nad*, i συντιθημι *składam*, pochodzi Etymologia tego wyrazu). O systemacie tém niemamy dokładnéy wiadomości; w pismach poźnieyszych lekarzy znayduią się tylko poiedyncze zdania tego Autora, który od innych współczesnych różnił się szczególniéy przez to, że za naygłównieyszy

(*) Aretaei Cappadocis. *De morbis acutis et de morbis chronicis.* Ed. cura Goupyli *Paris.* 1554.

śrzodek do utrzymania zdrowia podawał kąpiele zimne, a początek wielu chorób przypisywał kąpielom ciepłym. W iego ślady wiernie wstępował: Leonidas.

Ery Chr. R. 97. } Archigenes, chociaż był uczniem Agathina, przecież, iak tamten wszystkie teorye z sobą koiarzyć usiłował, tak ten, przedsięwziął robić ze wszystkich wybór tego tylko, co było naylepszém i z naturą nayzgodnieyszém. Dla téy przyczyny Archigenes i iego naśladowcy otrzymali nazwisko Eklektyków (Eclectici, od εκ, i λεγω wybieram). Niewiadome nam są dotąd wszystkie szczegóły iego teoryi, lecz imie Archigenesa należy do rzędu sławnieyszych w Medycynie.

Oprócz tych wszystkich, godnymi wspomnienia w téy Epoce są: Heliodor biegły Chirurg za czasów Cesarza *Trajana*. Soranus znakomity szkoły Methodycznéy autor, którego pisma lekarskie z greckiego na łaciński ięzyk przełożył Caelius Aurelianus. Tudzież Moschion który napisał dzieło, o chorobach kobiet.

Ery Chr. R. 117. }

III. *Zakres. Od Galena do Paracelsa.*

§ 65.

Rzadkie są przykłady w Historyi Medycyny, aby który z lekarzy tak świetne talenta, połączył z taką gorliwością o rozkrzewianie

wszystkich części téy nauki, iak to uczynił

Ery Chr. R. 131.—200. } Claudius Galenus. Urodzony w Pergamie w Azyi mnieyszéy, poświęcił się naukom lekarskim w szkole Alexandryyskiéy, zkąd przybył do Rzymu w ów czas właśnie, gdy zapał tworzenia nowych systematów w Medycynie do naywyższego dochodził stopnia. Galen, przez swe obszerne wiadomości pozyskawszy wkrótce i sławę i względy pierwszych osób, przedsięwziął obalić wszystkie uroione teorye, i sprostować drogę postępowania lekarskiego, która od czasu Hippokratesa uległa tylu rozlicznym zboczeniom. Jednakże, i ten znakomity Geniusz niebył wolny od błędów; w które wpadał częstokroć, daiąc tłumaczenie rzeczy, na swéy własnéy teoryi oparte. Mnostwo dzieł iego (z których wielka część ogniem spłonęła, przez pożar Swiątyni pokoiu, gdzie te pisma były złożone), przekonywa nas iaką posiadał erudycyą, i iaką łatwość w oddaniu myśli. Wiadomości anatomiczne Galena były dość znaczne; niektóre uchybienia iakie w tym względzie w iego pismach dostrzegamy, pochodzą raczéy ztąd, że mało ciał ludzkich, lecz więcéy małp rozczłonkowaniem trudnił się.

Co do Fizyologii, księga XVII *de usu partium*, tudzież księga XII *de formatione fœtus*, nieśmiertelną sławę przynoszą autorowi, który w ów czas iuż tak ważne prawdy odkrył;

a nawet utrzymuią niektórzy, iż Galen znał krążenie krwi w ciele ludzkiém. — Zasady szkoły dogmatycznéy do któréy naywięcéy zbliżał się Galen, nie dozwoliły mu bydź prostym dostrzegaczem w Medycynie; dla tego też iego leczenie mniéy był stósowném, iak ogólne prawidła które w téy mierze postanowił. Chirurgia, a nawet część iéy operacyina niebyła mu obcą; lecz w Rzymie zaniechał on wszelkich operacyi, chociaż w dziełach iego oprócz obiaśnień Chirurgii Hippokratesa, znayduiemy traktat oryginalny „*de fasciis.*„ (*)

§ 66.

Lubo szkoła Methodiczna iuż była prawie zniknęła mianowicie przez rozdzielenie zdań i utworzenie innych systematów; z tém wszystkiém, Historya wymienia w téy Epoce lekarza, którego pisma pozostałe naydokładniéy daią nam poznać zasady Methodików. Takim

Ery Chr. R. 230. } autorem był Caelius Aureliannus, Afrykanin rodem z miasta *Sicca* w *Numidyi.* Powszechnie wnoszą iż on żył współcześnie z Galenem. Dzieło przezeń napisane w ięzyku łacińskim, stylem nader niepoprawnym, a w wielu mieyscach co do etymologii wyrazów greckich wcale błędnym;

(*) Claudii Galeni, *Opera omnia. Ed. Gottl.* Kühn *Lipsiae* 1821. —

ma przecież swoie zalety z dokładnego opisania poiedynczych chorób, których wszystkie symptomata i znaki, wiernie określił. Wszelako, iak sam wyznaie, te ośm ksiąg (które doszły naszych czasów) zawieraią dosłowne prawie tłumaczenie pism Sorana, który żył przed Galenem, i był z liczby Methodików. (*) Do znanych także w téy Epoce należy Antyllus, który w Terapii i Dietetyce a nadewszystko w Chirurgii, niemałe ziednał sobie zasługi. On pierwszy podaie sposoby operowania katarakty przez extrakcyą; a co się tycze puszczania krwi, żaden z dawnych Chirurgów nieopisał tak dokładnie téy operacyi w każdym względnie, iak Antyllus.

§ 67.

Ile postęp nauk lekarskich, od Hippokratesa aż dotąd trwałą zostawił pamiątkę pracy, która istotnym iest dowodem, iak daleko Grecy i Rzymianie doszli w tym zawodzie; tyle też odtąd wraz z ogólną oświatą i Medycyna wstecznego doznała obrotu. Właściwą przyczyną tego był nieład, i zamięszki, w Rządzie wewnętrznym tych kraiów; obok niepomyślnych stosunków zewnętrznych państwa Rzym-

(*) Caelius Aurelian. *Acutarum Passionum Libr. III, tardarum Passionum Libr. V. Ed. Cons.* Amman. *Amstel.* 1709. — 1722.

skiego, które, co raz bardziéy ulegało napadom srogich, i nieoświeconych narodów. — Takich przeszkód, naywiększe nawet usiłowania poiedynczych osób, zwalczyć nie mogły; a tak, wszelkie nauki zatamowane w swym biegu, zaledwie potrafiły cieszyć się iednostayném powtarzaniem, rzeczy iuż znanych. Niewspominaiąc tych, co w mniemaniu swym że byli uczonymi tworzyli dzieła, które Sprengel słusznie Galeryą Karikatur nazywa; widzimy, iż ci nawet którzy istotne mogli mieć zdolności, iednakże w czasie téy panuiącéy zarazy na rozum ludzki, i przy braku potrzebnych źrzódeł naukowych, więcéy iak mierne dzieła, potomności zostawić nie byli w stanie. — Szkoła

Ery Chr. R. 337. } Alexandryiska dłużéy potrafiła utrzymać swą sławę; a szczególniéy, nauki lekarskie które w duchu Dogmatyków były tam wykładane, przez Zenona. Między uczniami iego nayznakomitszy iest Oribasius

Ery Chr. R. 360. } z Pergamu; który pozyskawszy względy Cesarza *Juliana*, stosownie do iego woli, utworzył zbiór wiadomości lekarskich, ze wszystkich dzieł autorów dotąd znanych. Z tego zbioru poźniéy, zrobił wyciąg nayistotnieyszych przedmiotów, któremu dał tytuł *Synopsis*; gdzie po większéy części znayduią się zdania obce, lecz Oribasiusza uwagami opatrzone, a przeto w wielu mieyscach zrozumialsze iak same originały: znaydu-

ią się tam i niektóre własne iego myśli, a szczególniéy uwagi o potrzebie puszczania krwi, tudzież traktat o cierpieniach wątroby. Niemniéy nauczaiący iest traktat o wychowaniu dzieci we względzie zdrowia. (*)

Około tego czasu żył także Philagrius znakomity Chirurg.

§ 68.

Rozdzielone Państwo Rzymskie, zbliżało się w każdym względzie do upadku; a w miarę tego, nauki i wiadomości ustępowały z mieysca, które poźniéy zupełna ogarnęła pomroka. W Państwie zachodniém, iuż na początku piątego wieku gasnąć zaczęła oświata, a wkrótce

Ery Chr. R. 476. } potém przez Odoakra zwyciężony Romulus Augustulus ostatnim był Cesarzem za Zachodzie. Odtąd utworzone królestwo Włoskie, po większéy części z przychodniów dzikich, niemogło dadź przytułku naukom, które też zaledwie nieznaczne po sobie, zostawiły ślady. Tak przeszedł cały wiek szósty; gdzie iedynie tylko Duchowieństwo chrześciańskie, w obrębach swych klasztorów utrzymuiąc szczątki dzieł pozostałych, obroniło wiadomości i nauki od zupełnéy zagłady, iaką im gotował lud prosty i nieoświecony. We względzie sztuki lekarskiéy lubo zni-

(*) Oribasii *Oper omnia. latine*, Rasorio *interprete. Basileae* 1557

knęła wszelka teorya, praktycznie iednak wykonywali ią także duchowni, iako posługę chrześciańską przez litość nad cierpiącymi; a mianowicie klasztór w *Monte Cassino* przez *S. Benedykta* r. 543 założony, miał sobie przepisane za regułę, leczenie i opatrywanie chorych.

§ 69.

Wiek szósty, nietyle ieszcze był zawistny naukom w Państwie wschodnim; tam bowiem, chociaż zabobonność i prostota znaczne także w tym względzie wyrządziła szkody, przecież nie wszystko tam ieszcze było stracone. Na początku tego wieku znaydował się w Konstantynopolu lekarz nadworny Aëtius rodem z *Amidy* (*w Mesopotamii*) uczeń szkoły Alexandryiskiéy. Ten przedsięwziął podobny plan iak Oribasius, i w tym zamiarze starał się zebrać wszystko, cokolwiek było w Medycynie naygodnieyszém uwagi. (*) Po większéy części był on naśladowcą Galena, i w wielu mieyscach dosłownie go powtarza, niekiedy przecież własne dodaie objaśnienia, które to iego dzieło tak w teoryi iako i w praktyce użytecznieyszem iest nadto co nam zostawił Oribasius. Lecz znayduiemy

Ery Chr. R. 476.

(*) Aëtii IV Tetrebiblia. *h. e. XVI Libr. synopsis medicor. veterum graecor. Latine* J. Cornario interprete L. B 1549. —

w niém także ślady zabobonności, iakiéy tylko ludzie nieoświeceni dopuścić się mogą. (*)

Ery Chr. R. 1544. } Wkrótce potém lekarz Alexander rodem z miasta *Tralles* w (*Lidii*), pospolicie Trallianus zwany, zwiedziwszy różne kraie Europy, wezwany został do Rzymu; gdzie przez swą szczęśliwą praktykę, doszedł stopnia znakomitéy sławy. Dzieło które napisał, a zwłaszcza w owym wieku, iest dowodem, że Trallianus był człowiekiem uczonym i pełnym rozsądku, a pisma iego dziś ieszcze z przyiemnością czytać można. Niebył on prostym naśladowcą; owszem teorye i postrzeżenia dawnych lekarzy, z własném porownywał doświadczeniem. Częstokroć nawet zaprzecza twierdzeniom Galena, i nader trafnie wytyka iego błędy. (**)

§ 70.

Na początku wieku siódmego, lubo naiazdy Saracenów i Persów zagrażały upadkiem Państwa na Wschodzie; iednakże utrzymywała się tam szkoła Alexandryiska, z któréy wychodzili lekarze

Ery Chr. R. 1640. } a między tymi znanym iest: Theophilus inaczéy Philoteus lub Philaretus, od godności swéy iż był na-

(*) Obacz: *Tetrab. II Serm.* 4. o. 50. *Col.* 404.

(**) Alex. Tralliani, *Opus therapeuticum*, *graece et latine* J. Günthero Andernaco *interprete Basileae* 1556.

czelnikiem gwardyi Ces: *Protospatarius* zwany; pisał o budowie ciała ludzkiego, któréy (iak się z dzieła okazuie) sam dobrze nie znał. Tém więcéy zasługuie na uwagę, ieden z naypoźnieyszych uczniów szkoły Alexandryyskiéy: Paweł, rodem z wyspy *Aeginy* dla tego P a u l u s E e g i n t a nazwany, lekarz znakomity, szczególniéy w Chirurgii nad wszystkich współczesnych tak iako i poprzedników swoich wyższy, Operator i Akuszer w swym czasie wzorowy; zostawił nam dzieło, które, przez skromność nazwał wyciągiem z pism starożytnych lekarskich: mimo tego iednak znayduie się w niém wiele myśli oryginalnych. Mianowicie we względzie Chirurgicznym, księga szósta która traktuie o Operacyach, godną iest czytania i pochwały. (*)

Po zawoiowaniu wielkiéy części Państwa wschodniego, i po zabraniu Egyptu przez Saracenów; Alexandrya przestała bydź siedliskiem nauk i umieiętności, co nastąpiło blisko połowy siódmego wieku.

Na Zachodzie, cały ten wiek nieodmienił stanu, w iakim znaydowała się Medycyna w wieku poprzedzaiącym.

(*) Pauli Aeginetae. *De re medica Lr. VII graec.* Basileae 1538 f.
— — — — — — latine per J. *Günth. Andernac.* Lugd. Batav. 1589. — 8.

§ 71.

Wiek ósmy, dla sztuki lekarskiéy na wschodzie Europy, żadnéy nie przyniósł korzyści.— Atoli, część Państwa wschodniego przez Arabów zawoiowana wystawia nam, iak zabytki pozostałych w niéy wiadomości, w wieku ósmym, od Greków zwolna przechodziły do ich zwycięzców. Co do kraiów Państwa niegdyś zachodniego, tam oprócz ustanowienia klasztoru w *Salerno*, z podobnym przeznaczeniem iak był w *Monte Cassino*, nic więcey dla Medycyny nieuczyniono.

Taki sam stan rzeczy w wieku dziewiątym i dziesiątym pozostał na Zachodzie.

Na Wschodzie zaś lubo niektórzy z Władców tamecznych wspierali nauki; wszelako dla Medycyny, oba te wieki równie były płonne. Przeciwnie w kraiach Afrykańskich które iuż były własnością Arabów, dziewiąty wiek posłużył do rozwinięcia wiadomości lekarskich, iakie pozostały były po Grekach. Joannes Mesue (Jahiah Ebn Masawaih) tego wieku był pierwszy z lekarzy Arabskich; iednakże nie mamy pozostałych po nim dowodów, na iakim stopniu mogły bydź iego wiadomości. Jahiah Ebn Serapion, Damascenus zwany, napisał dzieło w ięzyku Syryyskim, pod tytułem: zbioru lekarskiego; w którym znayduie się Medycyna zupełnie we-

dług autorów Greckich wyłożona, a przytém niektóre użyteczne i zgodne z doświadczeniem przepisy. Wkrótce potém Aben Guefith, dał się poznać przez swóy traktat o skutkach lekarstw. W wieku dziesiątym Arabowie ieszcze więcéy postępowali w wiadomościach Medycyny. Muhamed Ebn Sechariah Abu Bekr Arrasi powszechnie zwany Rhazes nauczyciel w Bagdadzie; Medycynę, i Filozofią, zarówno wydoskonalić usiłował, i rzeczywiście obiedwie nauki, ile na ów czas, w stopniu dość znacznym posiadał. Jego dzieło pod tytułem *Hhawi*, w przedmiocie Medycyny, iest po większéy części na zasadach Patologicznych Galena; niezaniedbał on przecież użytkować z nauki Hippokratesa, mianowicie co się tycze biegu i przesilenia chorób. W tém dziele natrafiamy też wiele nowych postrzeżeń. Nayważnieyszym przecież iest Rhazesa traktat o ospie i odrze. (*)

Nieco poźniéy żył w *Bagdadzie*: Ali Abbas rodem Pers. Wielkie iego dzieło zawiera wszystkie części Medycyny, sposobem ściśle naukowym uporządkowane. Dzieło to przez długi czas było wzorem umieiętności Arabów w teoryi, a więcéy ieszcze we względzie praktycznym. (**)

(*) Rhazis. *Opuscula*. Basil. 1544.

(**) Haly Abbas. *Almaleki s. Liber totius Medicinae*. Lugd. 1523. —

Przy końcu tego wieku żył także ów sławny Al-Hussain Abu-Ali Ben Abdallah, Ebn Sina, zwany pospolicie Avicenna, którego dzieło pod tytułem *Canon*, przez długi szereg lat było iakoby nietykalną, dla lekarzy poźnieyszych, ustawą; on sam zaś *Scheikh Reyer* (Xiąże lekarzy), nazwany. Ponieważ w owym wieku, wszystkie nauki zasadzały się na zebraniu wiadomości dawniéy iuż znanych, przeto *Canon* mógł się podobać ówczesnym lekarzom, albowiem on właśnie iest zbiorem tego co Greccy i Arabscy autorowie, iuż napisali; a co większa iż to wszystko szkolnym porządkiem, i zgodnie z duchem owego czasu iest ułożone. (*)

Ery Chr. R. 996.

Do wieku dziesiątego należy ieszcze: Serapion młodszy, który był autorem traktatu o lekarstwach.

§ 72.

Z wiekiem iedynastym, wzrastać poczęły nauki lekarskie; mianowicie zaś na Zachodzie. Duchowni Klasztoru w *Salerno* starannie zbierali tego rodzaiu wiadomości; a obeznawszy się z ięzykiem arabskim, i greckim, założyli Instytut naukowy lekarski, który odtąd pod nazwiskiem, *Szkoły Salernitańskiéy*, dość długo słynął.

(*) Ebn Sina, *Canon Medicinae. Venet.* 1607.

Na wschodzie Europy w iedynastym wieku dopiero, nauki lekarskie cokolwiek powstały, gdy tamże osiedli uczniowie Arabów. —

Ery Chr. R. 1075. } Z tych ieden, nazwiskiem Symeon Seth napisał o pokarmach, a razem i o śrzodkach lekarskich, dzieło miernéy wartości; inni zaś trudnili się praktyką. Atoli Arabowie sami, oprócz sławy i pamiątki którą po sobie zostawił zmarły na początku tego wieku Ebn Sina, nie okazali ważnego postępku w naukach Medycyny.

§ 73.

W dwunastym wieku; przez uleczenie Królewicza angielskiego *Roberta* z rany, którą tenże odniósł na woynie krzyżowéy (roku 1110), Szkoła Salernitańska, pomnożyła swą sławę; a wkrótce potém wydała pierwsze swe dzieło, pod tytułem: *Conservandae bonae valetudinis praecepta longe saluberrima.* Późniéy nieco, wzrosła liczba autorów którzy albo byli Professorami, albo uczniami téy szkoły. Do takich należy Nicolaus Praepositus, Romuald, Aegidius, Gariopontus, i Eros nazywany Trotula. Wszyscy oni czerpali wiadomości z dzieł dawnych Greków, lecz nowemi wynalazkami wzbogacić takowych niebyli w stanie; cokolwiek zaś dodali oryginalnego, to mogło bydź właściwie tylko temu wiekowi, w którym nauki znaydowały się na bardzo ni-

skim stopniu. (*) Nietylko zaś w Państwie Neapolitańskiém, wiek dwunasty sprzyiał poniekąd naukom, lecz i we Francyi mianowicie w Paryżu i Montpellier, założone zostały Instytuta, w których nauczano Medycyny.

Na wschodzie Europy, Panuiący, dopomagali także do rozkrzewiania nauk w ogólności, a w szczególności i sztuki lekarskiéy; mianowicie Cesarz *Manuel Comnenus* (1143) był lubownikiem tego przedmiotu, i założył wiele Szpitalów dla chorych.

U Arabów którzy iuż od ósmego wieku posiadali Hiszpanią w Europie, większy postęp robiły nauki. W wieku dwunastym znany

Ery Chr. R. 1080. } tamże był Khalaf Ebn Abbas Abùl Kasem, iak go teraz zowią Abulcasis, Albucasis, lub Alzaharavius, autor sławnego dzieła o Chirurgi-

(*) Niektórzy pisali podobne dzieła wierszem łacińskim w rodzaiu, iaki żadnemu zapewne z Poëtów Rzymskich nie przyszedł na myśl. W ten czas to wzięły początek rozmaite przysłowia lekarskie, tyczące się nie tylko sposobów leczenia, ale oraz i postępowania lekarza we względzie własnéy korzyści i tak np. było maxymą szkoły Salernitańskiéy: *Dum aegrotus visitatur,*
Dum processus ventilatur,
Cura te accipere!
Nam aegroto restituto,
Et processu absoluto,
Nemo curat solvere!..

cznych Operacyach. (*) Wszystkich iednakże znanych dotąd autorów Arabskich w Medycy-

Ery Chr. R. 1150. } nie przewyższył Abdel-Malek Abu Mervan Ebn Zohr, czyli tak zwany Avenzoar rodem z *Sewilli*. Żył on także w wieku dwunastym. W pismach swoich więcéy za rozsądnem doświadczeniem iak za teoryą ubiegał się, dalekim będąc od wszelkich spekulacyi wymuszonych, którym lekarze Arabscy zwykli byli hołdować. A lubo według teoryi Galena powszechnie w ów czas przyiętéy, postępował, iednakże odmiennego był zdania w wielu przypadkach, gdzie doświadczenie inaczéy go przekonało. Niezaniedbał on także i Chirurgii, a nawet wbrew zwyczaiowi wykonywał operacye, wyiąwszy iednę operacyą kamienia iako hańbiącą. (**) —

Ery Chr. R. 1200. } W końcu tego wieku żył także Muhamed Abu'l Walid Ebn Achmed Ebn Roschd, powszechnie zwany Averrhoës, który nie tyle praktycznie iak raczéy we względzie filozoficznym pisał o Medycynie, wstępuiąc zupełnie w ślady Aristotelesa. —

§ 74.

Trzynastemu wiekowi zostawione było wskrzeszenie nauk i wiadomości na zachodzie

(*) Albucasis. *de Chirurgia. arab: et latine*, cura Channing *Oxon.* 1778.

(**) Avenzoär. *Theisir, seu rectificatio medicationum et regiminis. lat. Venet.* 1496.

Europy. Szczęśliwy zbieg okoliczności posłużył do ustalenia oświaty na dworach panuiących w ów czas Monarchów, którzy chcąc także ludom swoim udzielić tego dobrodzieystwa, zakładali Instytuta naukowe; a tém samém skuteczny nadali popęd pracom i staraniom tych wszystkich, których umysły przyciśnione powszechną ciemnotą, nadaremne w téy mierze robiły usiłowania. — Szkoła Salernitańska, z rozkazu Cesarza *Fryderyka* II urządzona została w ten sposób, iż każdy Kandydat Medycyny chcący pozyskać wolność leczenia w królestwie Neapolitańskiém, obowiązany był zdolność swoią udowodnić przez Examen, złożony w zgromadzeniu lekarzy w *Salerno*. Dostatecznie usposobiony, otrzymał stopień Magistra, któremu udzielona była wolność do praktyki w ten czas dopiero, gdy w Urzędzie właściwym okazał swoie Diploma. Tytuły Doktorów mieli tylko sami Professorowie Medycyny. Czas do nabywania nauk lekarskich, oznaczony był osobnym dekretem Cesarskim, którego treść była następuiąca: *Ponieważ nikt w sztuce lekarskiéy dostatecznego postępu zrobić nie może, kto nieposiada Logiki; chcemy przeto i rozkazuiemy: aby żaden z uczniów nie został przypuszczonym do Medycyny, ieżeli przynaymniéy przez lat trzy nie doskonalił się w Logice. Potém, obowiązany iest przez lat pięć doskonalić się w Medycynie a razem*

i w Chirurgii, która iest częścią Medycyny. W ten czas dopiero przystąpi do Examinu; a ieżeli ten dobrze złoży, do praktyki lekarskiéy przypuszczony będzie. Nadto, po ukończeniu nauk i otrzymaniu stopnia, powinien był Magister, przez rok cały pod dozorem starszego i doświadczonego lekarza, praktykę wykonywać. (*)

W wieku trzynastym ustanowiono Wydziały przy Uniwersytetach, lub oddzielne szkoły lekarskie, w Neapolu, i we Włoszech; iako to: w *Bologni*, w *Ferrara*, w *Padwie* i w *Medyolanie*. Po większy części w tych Uniwersytetach lub szkołach lekarskich, Professorom wyraźnie było zalecono, aby ściśle zachowywali naukę Hippokratesa i Galena; iakoż istotnie w tym duchu niektórzy napisali dzieła lekarskie. Chirurgią wzbogacili Roger z Parmy (r. 1200) i uczeń iego Roland; a więcéy nad tych: Wilhelm z Saliceto, (r. 1277) i Laufranchi (r. 1295). — We Francyi w *Montpellier*, i w *Paryżu*, szkoły lekarskie zyskały sławę. W Anglii, iak wszystkie nauki doświadczenia, tak też i Medycyna, silnéy do-

(*) Taki Dekret wyszedł w roku 1238. Uczniе którym dzisiaysze rozporządzenia zdaią się bydź uciążliwą nowością, niechay się zastanowią nad temi, które przed sześćset ośmdziesiąt siedmiu laty były zaprowadzone, a te może trafią do ich przekonania.

znała pomocy przez światło iednego ze znakomitych mężów, iakim był: Roger Baco.

Ile na zachodzie wiek trzynasty pomyślnym był dla Medycyny, tyle na wschodzie, zbliżał się iéy upadek; iednakże ieszcze z wieku tego znany był tamże: Joannes Actuarius, który wydał dzieło pod tytułem: *Methodus medendi.*, zupełnie według zasad Galena; tudzież Demetrius Pepagomenus, który na żądanie Cesarza *Michała* VIII Paleologa, napisał dość dobry traktat o *podagrze.*

U Arabów, w wieku trzynastym, zgasła zupełnie oświata w Afryce; gdyż Turcy zawoiowawszy Egypt wydarli rządy Kalifom, sami zaś zawzięci nieprzyiaciele wszelkich wiadomości, starali się wytępić takowe. W Hiszpanii, gdzie ieszcze byli Maurowie, tam lubo nie zewszystkiém ustały, iednakże z powodu ciągłych woien, znacznie podupadły wszelkie nauki, a z niemi i Medycyna.

§ 75.

Z wiekiem czternastym, zaczął się wzrost głównych nauk; lecz razem powstała zacięta walka przesądów zadawnionych, naprzeciw dziełom odradzaiącéy się oświaty.

Wiadomości lekarskie z tego powodu, zostały prawie na tym samym stopniu, na iakim ie wiek trzynasty umieścił. Niektórzy nauczyciele przykładali starania, aby przedmioty do-

tąd zaniedbane na nowo podźwignąć; naywaźnieyszym zaś było przywrócenie Anatomii, bez któréy lekarze przeszłych wieków, w tłumaczeniu ziawień chorobliwych, naygrubsze popełniali błędy. Mondini Professór w Bologni, pierwszy ośmielił się w roku 1315 publicznie rozczłonkować dwa ciała zmarłych; a wkrótce potém wydał dzieło, w którym opisuie budowę organizmu ludzkiego. Chirurgia, równie znakomity zrobiła postęp, iak tylko na iéy czele stanął Guy de Chauliac (1363), mąż pełen dowcipu i gruntownéy nauki. Wierny swemu przyrzeczeniu, iż saméy tylko prawdy chce szukać; nienależąc do żadnéy sekty, odrzucił na bok wszelkie teoretyczne marzenia, a z prawdziwą znaiomością Anatomii, połączył zasady Chirurgii praktycznéy.

W wieku XIV założono kilka nowych Uniwersytetów, mianowicie: w *Pradze* czeskiéy (r. 1347) w *Wiedniu* (r. 1384) w *Heidelbergu* (r. 1385) w *Kollonii* (r. 1388) i w *Erfurcie* (r. 1395.)

§ 76.

Ciągłe napady Turków na Państwo wschodnie, w wieku XV a wreszcie całkowite obalenie władzy Cesarskiéy, i wzięcie Konstantynopola (r. 1453) było powodem, iż wszyscy prawie uczeni ztamtąd udali się na Zachód: gdzie szukaiąc schronienia, mianowicie pod panowaniem *Medy-*

ceuszów, łaskawie przyięci, zyskali sposobność do rozkrzewiania oświaty, iakiéy własnie ten kray potrzebował. W tymże samym czasie nieocenionéy wartości wynalazek, to iest: Sztuka drukarska, nowe dla świata uczonego zapewniła korzyści. Oba te zdarzenia, odmieniły postać znanych dotąd wiadomości; w czém i Medycyna znaczny miała udział. Lubo wiadomości tyczące się bezpośrednio sztuki leczenia, pozostały ieszcze w tym stopniu na iakim były w wieku przeszłym, iednakże wsławili się tu niektórzy lekarze i w tym względzie, a szczególniéy: Savanarola, który napisał zbiór wiadomości praktycznych. Także, w Neapolitańskiém (w Kalabryi), wynalezioną została w tym wieku operacya chirurgiczna, przyprawiania części ciała w mieysce utraconych; czyli raczéy wynadgradzania, onych przez ciało z innych części zdrowych wzięte. Nieiaki Vianeo, nayprzód używał tego sposobu, do wynagradzania utraconych nosów. Wiek ten, równie iak poprzedzaiący, dał początek niektórym Uniwersytetom, a z tych naypierwszym był Uniwersytet *Krakowski* w roku 1401 założony, tudzież Uniwersytet w *Würzburgu* (1406) i Uniwersytet w *Lipsku* (1409).

§ 77.

Wiek XVI spełnił nadzieie przywrócenia oświaty; a oraz niezaprzeczone dał dowody, że

Filozofia, to naycelnieysze dzieło rozumu ludzkiego, wzrostem swym, podnosi i udoskonala, wszelkie inne wiadomości. Lekarze, znurzeni (że tak rzekę) dziwaczną i po większéy części błędną nauką Arabów, postanowili szukać gruntownych i z doświadczeniem zgodnieyszych zasad. Skwapliwie przeto starali się korzystać ze sposobności, iaką im w téy Epoce nastręczało przybycie uczonych mężów ze Wschodu; którzy w nowéy swéy Oyczyznie rozkrzewiali nauki, według starożytnych autorów greckich. — Wszystkie te okoliczności, wkrótce zrządziły, iż Medycyna praktyczna odzyskała dawną swą postać, a liczba autorów w Europie znacznie się pomnożyła. Albowiem, lekarze znalazłszy w niektórych przedmiotach zupełną sprzeczność twierdzeń, między używanemi dotąd pismami Arabów, a między klassycznemi dziełami Greków, odważyli się zrzucić niewolnicze iarzmo, iednostaynéy, i dialektycznéy nauki, aby odtąd według wzorów Hippokratesa własne postrzeżenia zbierać, i takowe wraz z tłumaczeniem stosownem, przez pisma ogłaszać mogli. Naypierwszy i nayważnieyszy krok w téy mierze uczynił: Brissot (r. 1478 — 1522) lekarz Paryzki, który nietylko w ogólności naukę Hippokratesa przywrócić usiłował, lecz nadewszystko, roztropném naśladowaniem iego sposobu leczenia, obalił przesąd Arabów względem puszczania krwi w chorobach zapalnych;

przez co dla ludzkości, prawdziwą zrobił przysługę. —

Z tych, którzy w owéy Epoce według stopnia wzracaiącéy oświaty, nad pomnożeniem wiadomości lekarskich gorliwie pracowali, na szczególną wzmiankę zasługuią: Winther z Andernach Professor Medycyny w Paryżu. Oprócz wytłumaczenia pism greckich Oribasiusza, Pawła z Aeginy, Alexandra z Trasselu, i większéy części ksiąg Galena; własne wydał dzieło o sztuce lekarskiéy u Greków. (*)

Fracastorius (r. 1483—1555) we Włoszech, mąż uczony nie tylko iako lekarz, lecz także znany iako Poëta swego czasu. — Oprócz traktatu o chorobie wenerycznéy, napisanego dobrym wierszem łacińskim, zostawił także dziełko o *Sympatyi* i *Antipatyi*; tudzież inne o dniach krytycznych w stanie choroby. (**)

Fernel lekarz nadworny *Henryka* II Króla francuzkiego, słusznie nazwany bydź może Reformatorem Medycyny w swym kraiu; dostatecznie wprzody usposobiony i biegły w istotnych umieiętnościach, a mianowicie w Logice, i Matematyce, gdy poźniéy otrzymał stopień Doktora Medycyny, potrafił skutecznie

---

(*) Guinteri Andernach. *De Medicina veteri et nova. Basil.* 1571. —

(**) Fracastorii. *Opera omnia philosophica et Medica. Lugdun* 1591. —

wstrząsnąć nikczemną budowę przesądnéy nauki lekarskiéy, na iakiéy zwykli byli dotąd poprzestawać wszyscy, którym brakowało wyższéy oświaty. Fernel wolny od uprzedzenia, dobre wybierał i zachował, a co było złem, odrzucał bez względu czyli to od Hippokratesa, Galena, lub Aristotelesa, miało swóy początek. Nader chwalebne i zastanowienia godne były w owym czasie, zasady iego patologiczne, wedle których twierdził, iż w humorach (cieczach) organizmu, mogą się znaydować tylko oddalone przyczyny do chorób, w częściach stałych iest siedlisko saméy choroby, a w odbywaniu funkcyi, okazuią się symptomata (przypadłości) chorób. (*)

Montanus (r. 1486—1551) Professór w Padwie, do nayznakomitszych Kommentatorów dzieł starożytnych, słusznie policzonym bydź może. Z pomiędzy pism iego w tym rodzaiu, szczególniéy zaleca się: traktat o zasadach Medycyny Hippokratesa. (**)

§ 78.

Anatomia i Chirurgia, za przywróceniem Medycyny greckiéy, na nowo wzrastać poczęła. Jakob du Bois (Sylvius zwany)

(*) Fernelii. *Universa Medicina. Frft.* 1574.

(**) Montani. *Idea doctrinae Hippocraticae. Ed.* Crato de Kraftheim. *Basileae* 1555.

(r. 1492 — 1551) Professór w Paryżu, pierwszy w swéy oyczyźnie zaprowadził rozczłonkowanie ciał ludzkich; w czém niemałą okazał zręczność, i niektóre nowe zrobił odkrycia: szczególniéy zaś połączenie trzeciéy wydrążałości mozgu przez rowek, który zstępuie do wydrążałości czwartéy, znayduiące się w substancyi poczwornych wyniosłości, du Bois nayprzód opisał, dla tego też ten kanał w mozgu Anatomicy dotąd zowią *Aquae-ductus Sylvii.* Jednakże, mimo obszernych wiadomości iakie posiadał ten lekarz uczony, nie zrobił on tyle postępu i nie zebrał tyle sławy ile byłby mógł, gdyby ślepe zawierzenie nauce Galena niestawało mu zawsze na przeszkodzie, tak dalece, iż znayduiąc kształt części ciała ludzkiego, w naturze, odmienny od tego iaki był opisany przez Galena, różność tę iedynie przypadkową bydź sądził, błędy zaś dawnego autora za niewzruszone prawdy uważał.

W Chirurgii, sławnym był na początku wieku szesnastego Jan de Vigo (r. 1514) w Rzymie; chociaż nie wiele zrobił dla wydoskonalenia operacyi, któremi sam mało się trudnił. Cała prawie iego Chirurgia zasadzała się na użyciu rozpalonego żelaza, tudzież na przykładaniu rozmaitych maści, plastrów, i innych śrzodków zewnętrznych.

Tu ieszcze zasługuie na wspomnienie: Ulrich von Hutten (r. 1488 — 1525) Szla-

chcić niemiecki, sławny obrońca wolności swych rodaków, których ieżeli nie siłą to przynaymniéy wymową i pismami, dzielnie wspierał (iak świadczy *Herder* nazywaiąc go Demosthenesem niemieckim). Ulrych v. Hutten chociaż nie był lekarzem, przecież dla Medycyny zostawił pamiątkę, w rozprawie swéy o gwaiakowym drzewie, którego skutków na sobie samym doświadczył. (*)

Oprócz tych głównych nauk w przedmiocie Medycyny, także i wiadomości iéy pomocne wzbogacone zostały wynalazkami, a nadewszystko Botanika, która właściwie Niemcom wzrost swóy winna. Pierwszy był Otto Brunfels, co w tym względzie skutecznie pracował, a nawet i ryciny do natury zbliżone w swém dziele, (*Herbarum vivae icones, ad naturae imitationem, imitatae. Argent:* 1337) podać nieomięszkał.

IV. *Zakres. Od Paracelsa do Sydenhama.*

§ 79.

Mimo tych wszystkich okoliczności, które sprzyiały odrodzeniu się nauk, i mimo rzetelnego usiłowania w téy mierze ludzi rozsądnych; trudno było zupełnie pokonać wkorzenione

(*) Ulrich v. Hutten: *de guajaci Medicina, et morbo gallico. Mogunt:* 1519.

błędy, zabobonność, i mistycyzm, w iakim cała prawie Europa pogrążona zostawała przez czas dość długi. Mała tylko liczba autorów, wolną była od téy umysłowéy zarazy swego wieku, a większa część, chąc dawne nauki reformować, nowe do nich wprowadzała błędy, i dziwaczne uroienia wyięte z *Astrologii*, *Alchemii*, a nawet z żydowskiéy *Kabbali*. Także i *Nekromancya* (*) ulubionym była przedmiotem ówczesnych Filozofów, i lekarzy.

Naywidoczniéy, okazywał się wpływ podobnych błędów na wiadomości lekarskie, we Włoszech, i w Niemczech, gdzie: Reuchlin, Pico de Mirandola, Dardi, Agrippa de Nettesheim, a naywięcéy Cardanus, z zapałem bronili wszystkich niedorzecznych zdań, i fałszywych tego rodzaiu wniosków.

Jakkolwiek liczba tych obłąkanych była dość znaczną, niezbywało przecież i na ludziach roztropnych, którzy zupełnie przeciwni tamtym, walczyli bezprzestannie, w celu zniweczenia skutków ciemnoty zawsze szkodliwéy, a mianowicie w Epoce, gdzie zaledwo odzyskano ślady gruntownych wiadomości. Lecz mimo tego; naydotkliwszy cios wzrastaiącym naukom, zadał

(*) Wyraz pochodzący z greckiego νεκρος umarły, i μαντεια *wróżba, przepowiedzenie*, oznacza: sztukę wywoływania umarłych z grobu, lub zaklinania duchów, od których niegdyś ludzie zabobonni żądali obiawienia rzeczy, które dla ludzi żyiących są taiemnicą.

nieiaki Filip Höchener, rodem z *Gaiss* w Kantonie *Appenzell* w Szwaycaryi, czyli iak inni twierdzą z *Ensidel* pod Zürich. Człowiek ten, dowcipem swym tak iako i przewrotnością zadziwiaiący, ile o iego pierwiastkowém ukształceniu wiedzieć można, nieodbywał nauk szkolnych w przyzwoitym porządku; ani nawet niemasz śladu, aby gdziekolwiek pozyskał stopień Doktora Medycyny: przez samę tylko wprawę i doświadczenie, szczególniéy iako Chirurg woyskowy, tudzież w nader licznych podróżach, nabył nieiakiéy zdolności do leczenia chorób, sposobem Empirików. Dumny, a przytém prosty, nieobyczayny, i nawykły do wszelkich postępków, które tylko żądaniom iego albo też próżności, dogadzać mogły; naypierwszy dał tego dowód, gdy się nazwał: Philippus, Aureolus, Theophrastus, Paracelsus, Bombastus, de Hohenheim; i odtąd przez skrócenie tego osobliwszego nazwiska, mianowany powszechnie, Paracelsus.—Pogarda, z iaką mówił i pisał o wszystkich nayznakomitszych w starożytności, lekarzach, kilka szczęśliwie uskutecznionych kuracyi, a nadewszystko wielkie obietnice wyiawienia i nauczenia sekretów alchemicznych, i sposobu przedłużenia życia; wszystko to, zrobiło na ludziach łatwowiernych i mniéy oświeconych, wrażenie, korzystne dla Paracelsa tak dalece, iż sława iego stała się głośną, on sam

zaś wezwany będąc na Professora Fizyki i Chirurgii do *Basel*, wystąpił zaraz iako Reformator Medycyny.

§ 80.

Ani osobiste zasługi ani też wartość systematu Paracelsa, niebyłyby godnemi wspomnienia; gdyby nie wypadało zwrócić uwagi na skutki szkodliwe dla Medycyny, które ztąd wyniknąć musiały koniecznie: zwłaszcza w owym czasie gdzie rozmaitość zdań o nauce Hippokratesa, utrudniała iéy przywrócenie, i raczéy podobnym bredniom iakie upowszechnił Paracelsus, otwierała pole. To iest właściwie powodem, dla czego tu za punkt do ustanowienia Epoki wzięty został system Paracelsa, którego treść iest wkrótkości następuiąca: Początkiem wszystkich istot, są pierwiastki; te nayprzód znaydowały się w stanie zamięszania, czyli w materyi bezkształnéy, którą Paracelsus *Mysterium magnum* nazywa. Jeden rodzay tych pierwiastków, od niego *Astrum* nazwany, działaiąc mocą sobie właściwą, nadał téy massie kształt oznaczony. A ponieważ w naturze nic nie iest martém, i wszystko posiada pewien stopień życia; przeto wszelkie istoty nie inaczéy, iak tylko z właściwego sobie nasienia powstawać mogą. Jeżeli nasienie to, przez zepsucie istosty iakiéy rozwiniętém zostaie, w ten czas według Paracelsa nazywa się to: *cagastrum*,

ieżeli zaś ex *mysterio magno* wychodzi bez zepsucia, to się zowie *iliastrum*. (*) Fizyologia iego zasadza się na tém, iż ciało ludzkie z trzech elementów, to iest: z soli astralnéy, siarki, i żywego śrebra złożoném bydź mniemał. Odbywanie funkcyi które dążą do utrzymania ciała, według niego, iest skutkiem działania ducha któremu on dał nazwisko *Archeus*. Żołądek iest siedliskiem Archeusza, gdzie tenże odbywa sposobém alchemicznym operacyą trawienia, oddzielaiąc truciznę od cząstek pożywnych. Oprócz tego, Paracelsus uważał w człowieku dwa ciała: iedno fizyczne które pod zmysły podpada, a które pierwiastkowo przez Adama z ziemi wyprowadzone było; drugie niewidzialne maiące swóy początek w ciałach niebieskich — i dla tego zapewne Paracelsus, stanowi powinowactwa pomiędzy częściami organizmu ludzkiego i Planetami, w sposób taki, iż: Serce iest w związku ze *Słońcem*, mózg z *Xiężycem*; na śledzionę

(*) Te dwa wyrazy dostatecznym iuż są dowodem, iak daleko Paracelsus według własnéy fantazyi tworzył terminologią; któréy źrzódła, żaden Filolog wybadać niepotrafi, albowiem w żadnym znanym dotąd ięzyku, niemasz podobnych wyrazów iakiemi on pisma swoie napełniał. — Chcąc temu zaradzić, niektórzy z iego stronników przedsięwzięli obiaśnić tę barbarzyńską nomenklaturę. Do tego szczególniéy zmierzaią.

Mich. Toxitis. *Onomasticum medicum, et explicatio verborum Paracelsi. Argent.* 1574.

G. Dorn: *Dictionarium Theophr. Paracelsi. Frft.* 1583.

działa *Saturn*, na płuca *Merkuryusz*, na wątrobę *Jowisz*, na żółć *Mars*, na części płciowe *Venus*. Według tych stosunków powinowactwa, zalecał on używać: złota w chorobach serca, srebra w chorobach mozgu i t. d. wszystko to na zasadach Alchemii, lub tak zwanych przez niego *Signaturach* rozmaitych istot, z których każda ma mieć nieiaką oznakę powierzchowną, zdolną do wykrycia iéy własności leczącéy; np. Jaskołcze ziele (Chelidonium) na żółtaczkę niezawodném iest lekarstwem, według iego teoryi, dla tego że ma sok żółtego koloru. —

Z resztą, co do chorób zdaniem iego było, iż znayduie się w naturze pięć gatunków przyczyn, od których pochodzą wszelkie cierpienia w ciele ludzkiém; każdę z tych przyczyn nazwał *Ens*, i tak, pierwsza iest: *ens astrorum*, druga *ens veneni*, trzecia *ens naturale*, czwarta *ens spirituale*, piąta naostatek iest *ens deale* czyli *Ens Dei*. Pierwsze cztery nazwał Entia *pagoya*, piąte zaś, *ens non pagoyum*. W użyciu lekarstw sprzyiał on naywięcéy przetworom chemicznym; i z każdego prawie śrzodka lekarskiego, starał się wydobyć tak nazwaną: *quintam essentiam*. Do leczenia niektórych chorób używał także magnesu, a nawet i Talismanów, co dowodzi, że mimo wielkiego

o sobie rozumienia, był przecież zabobonnym. (*)

§ 81.

Korzyści z nauki Paracelsa dość widzimy ograniczone; nayważnieyszą iednak była ta: iż wstrząsnął i osłabił przewagę Galena, któremu dotąd lekarze zbyt niewolniczym sposobem hołdowali; niemniéy iż śmiałém swém postępowaniem w leczeniu, naprowadził na drogę potrzebnego doświadczania skutku śrzodków metallicznych: a nadewszystko, iż w chorobie wenerycznéy, przetwory żywego śrebra zalecił.

Niepoprzestaiąc iednakże na tém tylko, co było użytecznego w systemacie Paracelsa; niektórzy lekarze, mianowicie w Niemczech, bezwarunkowo przyimowali, i naśladowali wszystkie iego błędy. W rzędzie tych byli: Thurneysser, Dorn, Severin; tudzież Marcin Ruland pod którego nazwiskiem upowszechnione było wino antymonowe, nazwane przez niego *Aqua benedicta Rulandi.* — Lecz w miarę rozszerżania się teoryi Paracelsa,

---

(*) Pisma Paracelsa, są prawie wszystkie pogrobowe, które zebrał Huser pod tytułem:

Bücher und Schriften des edlen, hochgelerten uud berühmten Philosophi et Medici, Philippi Theophrasti Bombasti, von Hohenheim Paracelsi *genannt, durch Joan.* Huserum *Brisgoium. Basileae* 1589.

znaydowały się niekiedy umysły mocnieysze, których te mylne hypotezy obłąkać nie były w stanie. Do takich słusznie policzonym bydź może: Wyerus lekarz nadworny Xiążęcia Kliwii, obrońca niepodległości rozumu; w swém dziele, które wydał pod tytułem: „*Praestigia daemon*:„ walczył on gorliwie naprzeciw zabobonom. Niemniéy w tym względzie zrobił przysługi: Gaspar Hoffmann, Professor w Frankfurcie, który napisał traktat „*de barbarie imminente*.„

W czasie téy niezgody lekarzy z powodu systematu Paracelsa, przywrócenie istotnych wiadomości Medycyny praktycznéy, byłoby prawie niepodobném; gdyby w tém przedsięwzięciu nie wytrwali inni, którzy mimo tych wszystkich zatargów, ciągle przecież drogą doświadczenia, i roztropności postępować starali się. Manardus, (1462—1536) Cornarus, i Fuchs, przyłożyli się na naywięcéy w tym czasie do wprowadzenia na nowo zasad Hippokratesa; którego pisma, częścią przez powtarzane wydania, częścią przez dołączenie potrzebnych obiaśnień, dawną odzyskały wziętość. Dla lepszego zrozumienia dzieł starożytnych, Gorraeus (Jan Gorris) lekarz Paryzki (r. 1505 — 1577) wydał nader użyteczny zbiór definicyi, któremi obiaśnił wyrazy techniczne greckie. (*)

(*) Gorraei. *Definitionum Medicarum Libr.* XXIV Fref: 1578.

To wszystko sprzyiało czystéy nauce Hippokratesa, tém więcéy, że inni znowu ze współczesnych, usiłowali zniżyć powagę, i wykazać błędy, tak autorów Arabskich, iako też Galena, którego Arabowie zwykli byli w swych pismach powtarzać. Nad oczyszczeniem nauki lekarskiéy z tych błędów, pracował szczególniéy: Argentier tudzież iego uczniowie Joubert i Rondelet. W tém mieyscu przyiemnie iest wspomnieć, iż tak chwalebną pracę z uczonymi innych kraiów, dzielił także nie ieden z naszych rodaków. Józef Strut (Struthius) w przody Professor Medycyny w Padwie, potém lekarz nadworny Zygmunta Augusta Króla Polskiego (r. 1510—1568); dzieła Galena niektóre, na ięzyk łaciński przełożył, a nadewszystko naukę o pulsach, właściwym sobie, i oryginalnym sposobem obiaśnił. Wedelicki współczesny Struta, około roku 1535 wydał, i własnemi uwagami obiaśnił, rozmaite księgi Hippokratesa. — Lecz marzenia astrologiczne, i systema Paracelsa wtargnęły także po części i do naszego kraiu, czego dowodem są pisma Szymona z Łowicza pod tytułem: *Centiloquium de medicis et infirmis decerptum ex penetralibus Astrologiae. Naturalis Astrologiae compendiosa descriptio. Epitome seu canones quidam, quibus modis succurendum aegris sit ex aspectu signorum. Cracov.* 1532 8. —

§ 82.

W tym czasie, wymienia nam Historya kilku po sobie następuiących lekarzy, których zamiarem było wydoskonalić naukę o budowie ciała ludzkiego czyli Anatomią; równie, iako i część Chirurgii operacyiną. W liczbie tych, pierwsze mieysce trzyma Vesalius (Vesał), rodem z Bruxelli (1515—1564). Anatomią, postawił on na wysokim stopniu wydoskonalenia, nayprzód w Paryżu, a poźniéy w Uniwersytetach Włoskich w Bolognii i w Padwie; gdzie przy pomocy sławnego artysty Tiziana, wierne wyobrażenia części ciała ludzkiego w stanie naturalnym będących, na widok publiczny wydał. Z nim współcześnie żył Paraeus (Paré), Karóla IX Króla Francuzkiego lekarz, czyli raczéy Chirurg nadworny; ten lubo niewiele miał erudycyi, iednakże przez rozsądek i śmiałe postępowanie chirurgiczne, ziednał sobie istotne zasługi w téy sztuce. — W Hiszpanii pod ten czas wsławił się Franciszek de Arce, Chirurg biegły, szczególniéy w leczeniu wrzodów fistułowych; na które swóy balsam, do dziś dnia Balsamum Arcaei (*Ung: Elemi*) zwany, iako śrzodek nayskutecznieyszy zalecał. Przy wzroście Anatomii i Chirurgii powstała także nader potrzebna, a mało ieszcze pod ów czas znana, sztuka położnicza. Pierwszym autorem

tego przedmiotu był Rösslin (Rhodion) lekarz w Frankfurcie. (*)

Inni lekarze trudnili się dochodzeniem ziawień w organizmie, tak we względzie stanu zdrowia iako i choroby. Do takich należy Dodaens (Dodonaeus) Professor w *Leiden*, (1517 — 1585) który przyczynił się do wydoskonalenia sztuki lekarskiéy, przez swóy zbiór anatomiczno - patologicznych postrzeżeń. (**) Podobne postrzeżenia, robił w owéy Epoce: Amatus Lusitanus. Mimo fałszywych twierdzeń iakich się częstokroć dopuszczał; iemu przecież należy istotnie zasługa pierwszego wynalezienia klapy przy uyściu żyły nieparzystéy (Vena azygos); co tém większą miało wartość, że o znaydowaniu się klap w żyłach, lekarze, żadnéy niemieli wiadomości. — Odkrycia iakie w tym czasie zrobił Cesalpini, (1519—1603) lekarz nadworny Papieża, niemniéy ważne były we względzie Anatomii i Fizyologii; ieżeli bowiem nie zupełnie, to po większéy części przynaymniéy, przekonywaią iuż o wiadomości krążenia krwi w ciele. Podobne myśli w tym względzie ogłosił także Servetto, Professor w Paryżu. —

(*) Rösslin (Rhodion) *der Schwangeren Frawen und Hebammen Roseugarte. Augsb.* 1529.

(**) Pisał on także w przedmiocie Botaniki.

W liczbie znakomitych autorów owego czasu, znayduie się lekarz: Fallopio Professor Anatomii w Padwie. Ten światły mąż, nietylko właściwy swóy przedmiot licznemi zbogacił wynalazkami, lecz w każdym oddziale Medycyny a nawet w Chirurgii, biegłym się okazał. Od niego iako wynalazcy, maią nazwiska w Anatomii: trąby maciczne, wodociąg w składzie organu słuchu, tudzież więzadła bruszne.

§ 83.

Chęć prawdziwa wydoskonalenia nauk lekarskich ciągle ożywiała umysły; starano się przeto aby zbierać także praktyczne wiadomości, iakie wynikały z postrzeżeń czynionych, obok ciągłego zastanawiania się nad budową, i nad sposobem odbywania funkcyi, organizmu ludzkiego. — W tym względzie na ów czas, szybkim i celuiącym krokiem postąpił, Piotr Foreest (Forestus) Holender (1522 — 1597). Obserwacye iego na zasadach Hippokratesa utworzone, zawieraią każdéy choroby wierne opisanie tak we względzie lekarskim, iako i chirurgicznym. Niemniéy użyteczne są, iego uwagi tyczące się znaczenia rozmaitych odmian Uryny, w chorobach. (*)

(*) Forest. *Observationum et curationem medicinalium L. XXXII Franco*. 1602.
— — — *Observationum et curationem chirurgicarum Libr. IX ibid* 1616.
— — — *De incerto urinarum judicio (ad calcem observ. chirurg.)*

W podobnym duchu zbierali, tak własne iako też przez innych dostarczone obserwacye, w téy Epoce żyiący: Jodocus Lommius (van Lomn) lekarz w Bruxellii (*) tudzież: Jan Schenk v. Graffenberg, lekarz praktyczny w Freiburgu. (**) — Ciągle także znaydowali się tacy, którzy nad rozkrzewianiem wiadomości w duchu Hippokratesa, pracowali z troskliwością, godną naśladowania i pochwały. Ze współczesnych o pierwszeństwo w téy mierze ubiegał się: Duret (r. 1527—1586) lekarz nadworny *Henryka* III Króla francuzkiego; i Foesius lekarz praktyczny w Metz. Ostatniemu iednak śmiało przyznać można, iż wszystkich w tym zawodzie, a nawet i Dureta, wyprzedził tak dalece, iż wydanie Hippokratesa przez niego urządzone, dziś ieszcze uważamy za naylepsze. (***) Lecz większą nadto przysługę zrobił Foësius, gdy wydał dzieło, w którym obiaśnia wszystko, cokolwiek iest potrzebném do zrozumienia pism Hippokratesa. Dzieło to klassyczne, nosi tytuł: *Oeconomia Hippocratis, alphabeti serie disposita. Genevae* 1662 *fol.* — Tych obydwóch współczesny, Mercurialis, Professor w Padwie a potém w Bolo-

---

(*) Jodoc. Lommii. *Observationes medicinal. Antwerp.* 1560.

(**) Jo. Schenk v. Graffenberg. *Observationes medic. var. Frft.* 1600.

(***) Obacz na karcie 57 wierz 8.

gni, pracował także nad nowém wydaniem dzieł Hippokratesa; w czém przecież nie zdołał wyrównać staraniom Foësiusza. Lecz inne dwa dzieła, które wydał Mercurialis; iedno pod tytułem: „*de arte gymnastica libr: VI. Venet.* 1601; drugie zaś: *Variae lectiones Venet.* 1571„ stanowią zbiór wiadomości nader ważnych, we względzie Medycyny starożytnych autorów.

W ślady tych czcicieli Hippokratesa, wiernie wstępował: Baillou (Ballonius) który był Professorem a oraz dziekanem wydziału lekarskiego w Paryżu, (r. 1538—1616). (*)

§ 84.

W drugiéy połowie szesnastego wieku widzimy, iż naygłównieysze nauki lekarskie gorliwie były kształcone. Anatomia i Chirurgia, po większéy części wspólnych miały autorów i wykonawców. Felix Würz w Basel ogłosił w swych pismach wiele zasad, które przedtém nie były znane. (**)

Tagliacozzi (r. 1546—1599), Professor w Bologni, wsławił się szczególniéy przez wydoskonalenie operacyi wynagradzania utraconych nosów; którą to operacyą ieszcze przez Vianeo (§ 76) wynalezioną, Tagliacozzi za nay-

(*) Ballonii. *Opera omnia Venet.* 1734.

(**) Würz. *Practica der Wundarzney. Basel* 1576.

ważnieyszy przedmiot Chirurgii poczytał; i wątpić niemożna, iż usiłowania iego w téy mierze musiały bydź szczęśliwym uwieńczone skutkiem, gdy pomnik który mu wystawiono wyobraża iego osobę trzymaiącą nos w ręku. Zostawił on po sobie dzieło pod tytułem „Tagliacozzi *de curtorum chirurgia per insitionem Venet.* 1597.

Eustachius Professor w Rzymie (1552); z wiadomością gruntowną, połączył nadzwyczayną pilność, w dokładném wyprawianiu tablic anatomicznych; gdzie wielką liczbę nowych postrzeżeń umieścił. (*)

Varoli (r. 1543—1575), tak iako i Aranzi, obydwa współcześni Professorowie w Bolognii; sprawdzaiąc odkrycia Anatomiczne Vesaliusza, własnemi postrzeżeniami tę część nauk lekarskich powiększyli. — Mianowicie Varoli, pierwszy dokładnie opisał podstawę mozgu, i początki nerwów. Nad poznaniem tego trzewu, pracował także Aranzi, od którego ma dotąd nazwisko (*Ventriculus Aranzii*) w mleczu przedłużonym mała wydrążałość, która *a calamo scriptorio*, wychodzi, a w końcu błoną miekką mozgu iest zamknięta.

(*) Eustachii *Opuscula Anatomica, Venet.* 1564.
Lancisi *Tabulae Anatomicae* Barth: Eustachii *Rom.* 1714.

Hieronimus Fabrici, Fabricius ab Aquapendente zwany, (r. 1537—1619) uczeń i następca Falopiusza, był oraz godnym iego naśladowcą. Nietylko dla Anatomii ciała ludzkiego, i tak nazwanéy Anatomii porownywaiącéy, tudzież dla Fizyologii; lecz także dla Chirurgii, niemało przysporzył wiadomości. (*)

Współcześnie z Fabryciuszem żył: Herkules Sassonia czyli Saxonia zwany; Professor w Padwie. We względzie Medycyny praktycznéy a mianowicie co się tycze rozpoznania chorób z pulsu i uryny; należy on do liczby znakomitszych autorów.

Takim sposobem w wieku XVI, nauki lekarskie wzrastały na wschodzie i zachodzie Europy; gdy tym czasem w Afryce, gdzie dawne ich było siedlisko, i gdzie iuż niegdyś przyszły były do wysokiego stopnia doskonałości, nietylko utraciły dawną świetność, lecz w końcu zniknęły zupełnie.

§ 85.

Z początkiem wieku XVII, Medycyna praktyczna zyskała nader ważną pomoc przez wydoskonalenie téy części, która iest koniecznie potrzebną do przepowiedzenia przyszłego

---

(*) Fabricii ab Aquapendente. *Opera omnia Anatomica, et physiologica.* 1687.

— — — — — — — *Opera chirurgica Venet* 1619.

wypadku w chorobach. Ten przedmiot chwalebnie wypracował: Prosper Alpinus (r. 1552—1616) Professor Botaniki w Padwie. Gorliwy lecz roztropny naśladowca Hippokratesa, w sztuce lekarskiéy, nie dał się złudzić żadną panuiącą teoryą; i dla tego potrafił bezstronnie uważać naturalny bieg chorób. (*) Że zaś przedsiębrał podróż do Egyptu, mogł przeto poznać dokładnie rodzay chorób tamecznych, które też wiernie opisał. (**)

Pod ten czas w Akademii Padewskiéy, inny Professor, nazwiskiem Sanctorius, szczególną zwrócił uwagę na wyziew skórny czyli tak zwaną transpiracyą, któréy zatrzymanie, uważał iako przyczynę do chorób. Przez lat trzydzieści przepędzał czas siedząc na wadze, i mierząc troskliwie, tak wszystkie napoie i pokarmy, iako też wszystkie odchody; aby mógł dociec w iakim stosunku do innych wypróżnień, zachowuie się transpiracya. Dzieło w téy mierze przez niego napisane nosi tytuł: „*de statica medicina*, *aphorismi*. *Venet*: 1614.„

W Chirurgii na początku wieku XVII, większą nad innych pozyskał sławę Fabricius Hildanus. (***)

(*) Prosper. Alpini. *De praesagienda vita et morte aegrotantium. Patav.* 1601.

(**) — — — — *De medicina Aegiptiorum. Patav.* 1601. —

(***) Fabric: Hildan: *Observationes chirurgicae. Basil.* 1606. —

Nauka Paracelsa znaydowała ieszcze tu i owdzie przystęp. Niektórzy nie oddalaiąc się w niczém od iego systematu podobnymi iak on byli szarlatanami; w rzędzie takich umieścić możemy (bez pokrzywdzenia) Pana du Chesne, gaskończyka, we Francyi znanego pod nazwiskiem łacińskim: Quercetanus. Tu należy także: Gramman, i Croll w Niemczech, Robert Fludd w Anglii. Inni atoli, z teoryi Paracelsa przyimuiąc iedynie zasady chemiczne, takowe w ogóle, z wiadomościami lekarskiemi poiednać usiłowali. Z liczby tych był: Sennert, Professor w Witenbergu który napisał traktat „*de chymicorum cum Aristotelicis et Galenicis consensu et dissensu. Witteb.* 1629 — tudzież Minderer lekarz praktyczny w Augsburgu.

§ 86.

Lubo wpływ teoryi Paracelsa na Medycynę praktyczną, do rozmaitych nadużyciów stał się powodem; niemniéy iednak silnemi były, skutki poźnieyszych wynalazków, tak iako i rozumowania ówczesnych Filozofów, maiące na celu oswobodzenie nauki lekarskiéy od błędów, które ią obarczyły.

Biegli Anatomowie szesnastego wieku, przez mozolne swe prace, przyłożyli się nader wiele do wyśledzenia kształtu funkcyi żywotnych, w organizmie człowieka; tém samém ułatwili drogę do dalszego postępowania. Między innemi

wiadomość sposobu krążenia krwi, dotąd ieszcze dla Anatomii i Fizyologii pożądanym była wynalazkiem; którego dokonanie, dopiero w wieku XVII przyniosło zaszczyt iednemu z lekarzy Angielskich. Tym był Wilhelm Harvey, Lekarz nadworny *Karóla* I, uczeń Fabrycego z Aquapendente; którego naukę o znaydowaniu się klap w żyłach, umiał z korzyścią zastósować, i użytek onych wytłumaczyć, a po siedmnastoletnich doświadczeniach, za pomocą których doszedł do stopnia niezawodnéy pewności, ośmielił się publicznie wynalazek swóy ogłosić (r. 1619). Zmiany iakie w systemacie nauk lekarskich z tego powodu wyniknąć mogły, chociaż nie zaraz, nastąpiły iednak w przyszłości, a zasługa Herveya z tego względu, iest nieocenioną.

Prawie w tym samym czasie, kraiom wielkiéy Brytanii przyświecał znakomity geniusz filozoficzny: Baco Verulamius (Franciszek Bako, Baron na Verulamie, Vice-Hrabia St. Alban, wielki Kanclerz Królestwa); mąż nayznakomitszych talentów, w każdym rodzaiu umieiętności znawca doskonały, autor pism których wartość nigdy niezatarta, tém była większą, czém bardziéy pod ów czas wiadomości i nauki błahym ulegaiące marzeniom, na drogę roztropnego doświadczenia, łatwo zwroconemi bydź nie mogły. Ten wielki zamiar przedsięwziął, i po większy części do skutku dopro-

wadził Baco Verulamius. Dzieło, które napisał *o wzroście nauk*, zaczyna od podziału wszystkich wiadomości ludzkich, a w tym naywiększego swego dowcipu daie dowody. Medycynę, uważa iako naukę zasadzaiącą się na wnioskach niepewnych; dla tego że przedmioty iéy są zmienne, i rozmaicie między sobą powikłane. Ponieważ zaś sztuka lekarska trudni się: albo zachowaniem zdrowia, albo leczeniem chorób, albo też przedłużeniem życia; ostatnię przeto z tych iéy części oddzielić należy od poprzednich, nie można przecież zupełnie iéy zaniedbać. Co się tycze Medycyny praktycznéy, naywiększą wartość przypisuie on postrzeżeniom Hippokratesa, tych trzymać się radzi, potępiaiąc wszelkie hypotezy. Mimo tego iednak ślepe posłuszeństwo autorom starożytnym uważa za przeszkodę do wzrostu nauk; gdyż nie w książkach, które się ustawicznie powtarzaią, lecz w naturze saméy, szukać należy prawdy, którą wydaie czas i doświadczenie, bez względu na powagę autorów. O Anatomii mówi Bako: iż pochwały godném iest, badanie naydrobnieyszych szczegołów budowy ciała ludzkiego; lecz dochodzenie zmian chorobliwych w organizmie, tudzież Anatomia porownywaiąca, ze szkodą dla praktyki lekarskiéy dotąd zaniedbane zostały. Daléy, nagania on lekarzom zbyt wczesne przepowiedzenie względem niektórych chorób, iakoby te były nie do uleczenia; po-

winnością bowiem iest lekarza, gdy widzi nieochybną śmierć i pomoc swoię bezskuteczną, aby się starał przynaymniéy o złagodzenie cierpień. Celem wydoskonalenia Medycyny, radzi Bako: aby lekarze maiący wziętość, zaymowali się ogłaszaniem swych doświadczeń, podaiąc oraz śrzodki iakie w szczególnych chorobach, znaleźli skutecznemi. Życzył on także, aby z postępem Chemii, przedsiębrano naśladowanie wód mineralnych: — Z tych iego zdań przekonywamy się: iż wielki ten Reformator nauk i umieiętności, chociaż niebył z powołania lekarzem, znał przecież w ogóle naturę tego przedmiotu; a w tym, podobnie iak w każdym razie, z prawdziwą roztropnością zastanawiaiąc się, odkrył lekarzom niedokładności w ich sztuce, i podał sposoby zaradzania takowym.

§ 87.

Dopiero wymienione usiłowania ludzi oświeconych, a szczególniéy ogłoszenie wynalazku krążenia krwi, tudzież ziawienie się pism Bakona; w Anglii, niebyło bez korzyści dla Medycyny praktyczny: i większa część lekarzy tamecznych okazała się przychylną ku temu, co ich ziomkowie z chlubą dla całego narodu potrafili uczynić, we względzie polepszenia stanu wiadomości lekarskich. Lecz inne kraie Europy nie tak rychło stały się uczestnikami téy pomyślności. W Niemczech, a więcéy ieszcze w

Hollandyi, z teoryi Paracelsa dawniéy bezwarunkowo przyiętéy, wyradzały się nowe, równie iak tamta niedorzeczne sekty lekarskie. — W tymto czasie, podobnéy teoryi autorem był: van Helmont, Szlachcic z Brabancyi, (1577 —1644) który wzgardziwszy urodzeniem i maiątkiem, sposobił się do nauk; a w końcu otrzymaszy stopień Doktora Medycyny, trudnił się praktyką. — Uczony, a przytém i z natury dowcipny, zbyt iednakże skłonny do wyobrażeń fanatycznych; na hypotezach do Mysticyzmu Paracelsa zbliżonych, własne utworzył systema sztuki lekarskiéy. Głównym punktem iego teoryi był *Archeus*; temu Helmont przypisywał tworzenie wszystkich ciał, za pomocą fermentacyi: dwie zatém przyczyny naznaczał w każdym ziawieniu: *causa, ex qua*, i *causa, per quam*. Nieprzyimował więcéy pierwiastków iak wodę, i powietrze. Gdy woda iako pierwiastek przeydzie w fermentacyą, daie wyziew, który Helmont nazywa *gazem*, od powietrza atmosferycznego zupełnie różnym. To odkrycie i opisanie własności niektórych gazów, iest rzetelną zasługą Helmonta w przedmiocie Fizyki i Chemii. Gaz kwasu węglowego nazywał *gaz sylvestre*; znał on także palność wodorodu, tak iako i własność gaszenia ognia, którą posiada gaz kwasu węglowego. — Co się tycze iego nauki o funkcyach ciała ludzkiego, każdą z tych usiłował wytłumaczyć przez działanie

Archeusza. Podobny pociąg do spiritualismu daie się widzieć w iego Patologii "ponieważ zasada życia, i wszelkich działań organicznych iest w Archeuszu, przeto choroby nie pochodzą iedynie z winy czterech kardynalnych cieczy (humorów), ani też nie są skutkiem działania wpływów zewnętrznych, lecz naybliższą przyczyną wszelkich chorób są, cierpienia i namiętności Archeusza, iako to: przestrach, gniew, i t. d.,, Dla tego też nie przypuszcza Helmont, iakoby stan chorobliwy ciała, był stanem niższym czyli odiemnym; lecz uważa go za czynny i sobie właściwy. Niektóre choroby w poiedynczych częściach ciała zdarzaiące się, zwykły podług iego teoryi pochodzić z błędnego działania Archeusza, który swóy Ferment z żołądka na wszystkie części rozsyła. Stan gorączkowy naybardziéy wyobrażenie o wpływie Archeusza, zdawał mu się potwierdzać. Helmont nauczał wprawdzie iż bywaią rozmaite stopnie złego wyrobienia cieczy w organizmie ciała zwierzęcego, lecz nieprzypisywał każdéy odmiany zgniliznie soków a mianowicie zgniliznę krwi, dopoki ona krąży w organizmie ożywionym, zupełnie zaprzeczał. O stanie zapalnym Helmont dokładnieysze miał wyobrażenie iak wszyscy poprzedni dogmatycy; z pewnością mówił, iż iedynie drażnienie iest powodem do tego, że się krew zbiera w mieysce zapalenia, aby zaś oznaczył bodziec drażniący, nazwał go w ogólności *Spina*.

Stosownie do tych zasad, w leczeniu chorób starał się iedynie o uspokoienie lub wzbudzenie Archeusza, uśmierzanie iego cierpień psychicznych, lub obłąkania; a tém samém o zwrocenie złych soków, które tenże Archeusz rozpościera. Głównemi śrzodkami lekarskiemi Helmonta są: wpływy dietetyczne, i działanie na imaginacyą człowieka, oprócz tego iednak, zalecał i śrzodki lekarskie heroiczne, a mianowicie przetwory żywego srebra, antymon, opium, i wino. Nie starał się o poprawienie złych soków iuż wyłączonych, te albowiem uważał iako skutki cierpień Archeusza, z tego powodu też krwi upuszczenie sądził bydź nie potrzebném. —

§ 88.

Ile van Helmont przez utworzenie systematu niezgodnego z doświadczeniem lekarskiém, zatamował dalsze rozkrzewianie Medycyny praktyczney Hippokratesa; tyle Filozofia Deskarta, wprowadzaiąc do Medycyny podobne hypotezy fizyologiczne, przyczyniła się do powiększenia przeszkód w téy mierze. — *Des-Cartes*, rodem francuz, lecz obrawszy sobie stałe mięszkanie w Hollandyi, gdzie od r. 1629 do 1649 przebywał, upowszechnił tam zasady swe filozoficzne; które we względzie funkcyi organizmu ludzkiego były następuiące: "Dusza przebywa w mozgu. Wszelkie uczucia iako i od-

bywanie funcyi żywotnych, zależy od pewnego ruchu zrządzonego przez wpływy zewnętrzne w nerwach; poruszenie to zbiera się ostatecznie w gruczole (*glandula pinealis*) który iest punktem śrzodkowym mozgu i właściwém siedliskiem duszy.,, Co do innych funkcyi ciała, ustanowił on hypotezę, iż naymnieysze cząstki składowe, około większych, w ciągłym znayduią się ruchu; takie przeto Kartezyusza mniemanie, z teoryą Helmonta o fermentacyi, poniekąd było zgodne. Za przyczynę rozwiiania się ciepła przy takowym ruchu cząstek, *Aether* iako istotę naysubtelnieyszą naznacza Des-Cartes; w czém znowu zbliża się do Helmonta, który temu płynowi subtelnemu dał nazwisko gazu. Oddzielanie atoli i wyłączanie soków w organizmie, iuż nie od fermentacyi zależące uważa, lecz iedynie w stosunku wielkości i kształtu cząstek tychże cieczy, do obszerności porów ciała ludzkiego. —

Ztąd widzimy, iż teorya Kartezyusza równie iak Helmonta, ani dostateczną nie była do wytłumaczenia fenomenów życia i choroby, ani też zdolną do wynalezienia sposobów kuracyi przyzwoitych w każdym razie; z tém wszystkiém iak ieden tak drugi z wymienionych autorów, przyczynił się do zupełnego wyrugowania dawnéy hypotezy o przymiotach pierwiastkowych, których stosunek zmieniony w organizmie, uważano dotąd iako początek do chorób.

§ 89.

Po takich odmianach teoryi lekarskiéy Paracelsa, a nawet po zwróceniu Chemii do właściwych iéy granic, iak to uskutecznił na początku wieku XVII żyiący Libavius: przecież znalazł się w Hollandyi nowy autor, który bez względu na siły żywotne; działania organizmu ludzkiego, tak w stanie zdrowia iako i w czasie choroby przypadaiące, według zasad chemicznych obiaśnić usiłował, przeymuiąc oraz wszystkie błędy Helmonta. — Takim autorem szkoły chemiczno-lekarskiéy był: Franciszek Sylvius De le Boë; Professor w Leyden (r. 1614—1672). Nauczał on w swéy teoryi iż funkcye życia odbywaią się za pomocą fermentacyi, któréy skutkiem bydź mniemał, nie tylko trawienie pokarmów i utwarzanie krwi, lecz same nawet krążenie takowéy. Oprócz tego utrzymywał także, iż cząstki soli lotnéy która iest w żółci, ztykaiąc się z kwasem właściwym cieczy lymfatycznéy tworzą fermentacyą, z któréy powstaie *ogień życia*. Początek siły żywotnéy w mozgu, przypisywał Sylwiusz działaniu podobnemu do destyllacyi. Takież same wyobrażenia towarzyszyły mu w tłumaczeniu ziawień chorobliwych, i w sposobie leczenia chorób. On to był pierwszym który wprowadził do terminologii lekarskiéy wyraz ostrość *(acrimonia)*; a ponieważ według iego widoków chemicznych,

wszystko co iest ostre, kwasém lub alkaliczném bydź musi; przeto dwie główne przyczyny i dwa główne rodzaie chorób w ogóle ustanowił. — Biorąc na uwagę poiedyncze gatunki chorób według systemu Sylviusza, widzimy: iż w małéy tylko liczbie ostrość alkaniczną obwiniał, wszystkie zaś inne choroby kwaśnéy natury bydź mniemał. Ztąd pochodzi, iż nadużywał śrzodków tak zwanych kwas wciągaiących (absorbentia), tudzież lekarstw sprawuiących poty, za pomocą których ostrość z ciała wypróżniać usiłował. Mimo tak błędnéy nauki, nie był przecież Sylviusz bez zalety w nieiakim względzie. On to pierwszy zaprowadził nader korzystny zwyczay, wykładania nauk lekarskich i obiaśniania stanu cierpień, przy łożku chorych: niemniéy ważną było iego zasługą, iż w celu przekonania się o zmianach chorobliwych, gdy te stały się przyczyną śmierci; sekcyą ciała, i pilne zważanie wszystkich w niém znalezionych szczegołów, iak naymocniéy zalecał. —

§ 90.

Jakkolwiek taka rozmaitość teoryi, nie była bez szkodliwego wpływu na praktykę lekarską; przecież nauki których podstawą iest działanie mechaniczne i proste doświadczenie, postępowały bez przerwy, ku większemu wydoskonaleniu swych przedmiotów. Z tego względu,

Anatomia i Chirurgia same tylko odnosiła korzyści, nie doznawszy w swym biegu żadnego opóźnienia.

Jan Schulze (Scultetus), lekarz praktyczny w mieście Ulm (r. 1595 — 1645) nauczaiące w owym czasie wydał dzieło chirurgiczne. (*)

Chr: Wren Prezes towarzystwa naukowego w Londynie (r. 1657); pierwszy był który zaproponował wykonanie operacyi wpuszczania rozmaitych płynów lekarskich w żyłę otworzoną (infusio); tudzież przelewania krwi (transfusio). Doświadczenia w téy mierze czynione, ieżeli co do skutków lekarskich nie były zupełnie pomyślnemi; to przynaymniéy we względzie fizyologicznym, posłużyły one za dowód, przekonywaiący o rzeczywistości krążenia krwi, według teoryi Harveya.

W téy Epoce także, lymfatycznych i tak zwanych mlecznych naczyń zrobiono odkrycie, nader wielkiego użytku dla Fizyologii. Nayprzód Gaspar Aselli Prof: w *Padwie*, w r. 1622 naczynia te wynalazł; poźniéy zaś Rudbeck Professor w *Upsala* (w Szwecyi) i Tomasz Bartholinus Professor w *Kopenhadze* (w Danii), dokładnie takowe opisał. Lecz, Pequet członek towarzystwa umieiętności w Paryżu (r. 1648), nay-

---

(*) Sculteti. *Armamentarum chirurgicum. c. observationibus Lamzweerdenii. etc. Amstel.* 1671. (Ta edycya iest naylepsza).

więcéy w tym względzie dokonał; wynalazłszy główny pień, do którego wszystkie naczynia mleczne i wsysaiące, wspólnie się zchodzą.

Anatomowie angielscy, i w tym przedmiocie nie zostali od innych pośledniéyszymi.

Glisson, Professor a poźniéy Prezes Rady lekarskiéy w Londynie, o budowie wątroby wydał dzieło klassyczne, w którym także umieścił traktat o naczyniach lymfatycznych. (*) Tomasz Wharton, Professor w Oxfordzie (r. 1610—1673), naukę o naczyniach lymfatycznych i gruczołach, znacznie wydoskonalił. (**) — Prawie w tym samym czasie, Tomasz Willis, Professor, a potém członek towarzystwa Londyńskiego, w pracach swych anatomicznych, naydokładniéy uskutecznił rozczłonkowanie mozgu i nerwów. Lecz żałować potrzeba, iż ten biegły Anatom, w sztuce leczenia trzymał się teoryi Paracelsa i Sylviusza, dla tego też tym wszystkim błędom ulegał co i tamci; wyiąwszy iż puszczanie krwi w wielu przypadkach zalecał, chociaż to było zupełnie sprzeczne z teoryą lekarzy chemicznych. (***)

§ 91.

W pierwszéy połowie siedmnastego wieku natrafiamy także na niektóre pisma lekarskie,

---

(*) Glisson. *Anatomia hepatis. Lond.* 1654.
(**) Whartoni. *Adenographia. Lond.* 1656.
(***) Thom: Willis. *Opera. Venet.* 1720.

wydane przez naszych rodaków, a mianowicie: Erazm Syxtus, Rayca i pierwszy Medyk we Lwowie (mieście w swém rodzinnem), napisał dwa dziełka lekarskie. (*)

— Sleszkowski rodem z Wielunia, oprócz innych dzieł praktycznych w ięzyku łacińskim, pisał także o morowém powietrzu w ięzyku oyczystym. (**)

— Tych iednak znacznie przewyższył, Jan Jonston rodem z Szamotuł w Poznańskiém (1603 — 1675) lekarz powiatowy w mieście Lesznie, biegły naturalista; oprócz licznych pism które zostawił dla Medycyny, między innemi iedno iest nayważnieysze pod tytułem:

Idea universae Medicinae practicae libris XII absoluta. Amstelod. 1644, — którego to dzieła istotna użyteczność, była powodem do licznych Edycyi, tudzież do przetłumaczenia go na ięzyk angielski.

(*) Er. Sixti. *Commentarius medicus in Annaei Senecae opera. Leopoli* 1627.

Sixtus Erazm. *O cieplicach we Szkle (pod Lwowem) ksiąg troie. w Zamościu w drukarni akadem:* 1617.

(**) Sleszkowski. *Opera medica duo, unum praxis phlebotomiae, alterum de febribus liber etc. Cracov.* 1616.

— — — — *Tetras operum de natura venenorum. Cracov.* 1618.

— — — — *Metodyczna nauka o poznawaniu i leczeniu morowego powietrza. w Kaliszu* 1623.

V. *Zakres. Od Sydenhama do Browna.*

§ 92.

Dwa są główne stanowiska, z których naywłaściwiéy uważać możemy: i wartość przedmiotu, i zasługi osobiste Autora. — Nigdy może zdanie to niemogłoby znaleść więcéy dowodu, iak w tym razie, gdy przeszłą Epokę od Paracelsa do Sydenhama, w iéy ostatecznych punktach weźmiemy na uwagę. Pierwszy, nikczemną gadaniną uroionéy teoryi, zamatwał nauki lekarskie w ten czas, gdy one z ciemnoty wracać miały do dawnéy świetności. Drugi zaś, nie tylko Paracelsa, lecz wielu innych iego następców, przez przeciąg wieku całego popełniane błędy, sprostował, i powagę Hippokratesa na nowo podniosł; wtedy właśnie, gdy naybardziéy niezgodne z przedmiotem lekarskim zasady chemiczne, miotały nauką Medycyny, i niedozwalały iéy udać się prostą i naypewnieyszą, drogą czystego doświadczenia.

Tomasz Sydenham, lekarz praktyczny w Londynie, żył od roku 1624 do 1689. Naywiększą w swym czasie pozyskał sławę, lecz naywiększą też dla ludzkości wyświadczył przysługę, gdy niebezpieczney gorączce epidemiczney, która panowała w Anglii w roku 1665, inni lekarze idący za teoryą Galena, Paracelsa, lub Sylviusza, skutecznie zaradzić nie mogli; on ieden, według prawideł rozsądku i

znaiomości natury, prawdziwie sposobem Hippokratesa postępuiąc, stosownie do rodzaiu panuiącéy choroby obrał metodę przeciw-zapalną za pomocą ktoréy, szczęśliwy skutek uwieńczył iego starania. Historye chorób przez niego podane, są to wierne obrazy naturalnego biegu cierpień, które Sydenham zmnieyszyć usiłował; lecz chronił się tego, aby przez użycie niestosownych śrzodków niepogorszył ich stanu. Ztąd widzimy: iż lubo Sydenhama zasługi w sztuce lekarskiéy, nadaią mu prawo aby zaymował mieysce na czele Epoki w historyi Medycyny; niebył on przecież tworcą żadnéy teoryi ani systematu, lecz korzystaiąc z zasad filozoficznych Bakona, oddawał sprawiedliwość i poszanowanie dziełom Hippokratesa i w iego ślady wstępować, każdemu życzył. (*) Chociaż charakter zdarzaiących się pod ten czas chorób był zapalnym, i chociaż Sydenham w swéy praktyce nayczęściéy śrzodków przeciw-zapalnych używać potrzebował; z tém wszystkiém, zalecał on także lekarstwa wzmacniaiące i wzbudzaiące, stosownie do przypadku. Między innemi Opium, było iego ulubioném lekarstem, i dotąd też ieden z preparatów zawieraiący opium (*Laudan: liquidum Sydenhami*) nosi iego nazwisko. — Gdy w roku 1648, kora Chiny w Europie upowsze-

(*) Thomae Sydenham *Opera Medica, Lond:* 1735.

chnioną została, i gdy względem iéy skutków, naywięcéy dla tego między lekarzami panowały niezgody, że stronnicy Galena nie mogli zaraz z pewnością oznaczyć, w iakim stopniu rozgrzewaiący lub oziębiaiący iest ten śrzodek; teorya Chemiatrów zaś, toczyła spory nad tém, czyli za pomocą pierwiastku alkalicznego lub kwaśnego, odbywa swe działania; w ten czas Sydenham, lubo z początku nie był w téy mierze porywczym, przekonawszy się iednak o prawdziwym użytku Chiny, takową na mocy bezstronnego doświadczenia, nie tylko we febrach zimnych, lecz także iako śrzodek wzmacniaiący, w niektórych innych chorobach używać zalecił. (*)

§ 93.

Lubo Sydenhama przedsięwzięcie nader było chwalebne, niepodobna przecież aby i ten rzetelny badacz natury, w Medycynie zupełnie wolnym był od przesądów. — Z tego względu, szczęśliwém nazwać można zdarzenie dla kraiów Wielkiéy Brytanii, iż współcześnie żyiący Rich: Morton lekarz praktyczny w Londynie, równie iak Sydenham idący prostą drogą doświadczenia, zawistnym iednak będąc iego przeciwnikiem, śmiało wytykał błędy, iakie w pismach i postępowaniu swego kole-

(*) Tract. de podagra. Opp. p. 314.

gi na zasadach własnych obserwacyi mógł wynaleść. (*)

Tym sposobém, Anglia zyskała w Medycynie praktycznéy stopień doskonałości, na iakim ten przedmiot nie znaydował się w żadnym innym kraiu. Gdy przytém inne nauki lekarskie zarówno były wydoskonalane, a mianowicie: Anatomią Lower i Cowper, Fizyologią Mayów, Chirurgią Woolhouse, Materyą lekarską Lister, Farmacyą Boyle, obok innych wiadomości wzbogacać starali się; Anglia więc aż do końca siedmnastego wieku, może bydź uważaną w Europie z pierwszeństwa co do nauk lekarskich.

§ 94.

W innych kraiach, ciągle panowała między lekarzami skłonność, do wprowadzenia nowych teoryi i systematów, na których częstokroć opierały się wnioski fałszywe, i z doświadczeniami niezgodne. Wiadomość krążenia krwi nader przez się użyteczna, była iednakże powodem do utworzenia sekty *Jatromatematycznéy* czyli *mechanicznéy*. Alfons Borelli członek towarzystwa w Florencyi, znanego pod nazwiskiem *Academia del Cimento*, prawidła Hydrauliki zastósował, do systematu krwionośnego

(*) Rich. Mortoni *Opera. Amstel.* 1696.

w organizmie żyiącym; i wszystkich innych funkcyi odbywanie, iako podwładne krążeniu krwi, w ten sam sposób obiaśniał. Do przyięcia takowéy teoryi, tém więcéy było łatwości we Włoszech, im drożéy były cenione trzydziesto - letnie rozmyślania Sanctoriusza, nad ilością wyziewu skórnego. Mimo swéy mylnéy teoryi, ma przecież istotną zasługę Borelli, iż dokładnie oznaczył mechanizm działania płuc w czasie oddechu. Co do tego przedmiotu także Malpighi uczony i pracowity Anatom i Fizyolog podobną ziednał sobie zaletę.

We Francyi, lubo nauka Des-karta, a więcéy ieszcze teorya chemiczna Sylviusza, utrzymywała swe panowanie; wszelako Theoph: Bonnet (r. 1620—1689) w tym czasie zasługuie na uwagę, z powodu iż zebrał i ogłosił, praktyczne i nauczaiące obiaśnienia rozmaitych chorób. (*)

W Niemczech pod ten czas, sekta chemiczno- i mechaniczno - lekarska powszechnie się utrzymywała, i tém więcéy znalazła stronników, gdy Leibnitz ów sławny Filozof ogłosił swe zdania, o tak zwanych Monadach czyli Atomach. Chirurgowie tamże trudnili się leczeniem zapomocą przetaczania krwi (transfusio) a mianowi-

---

(*) Theoph. Bonnet *Sepulchretum s. Anatomia practica. Genev.* 1679.

cie Gottfr: Purmann w Frankforcie miał uleczyć tym sposobém człowieka trędowatego. (*)

§ 95.

Koniec wieku XVII i początek wieku XVIII, nayobfitszym był w Autorów znakomitych; którzy chociaż nayczęściéy własnéy a nie zawsze prawdziwéy teoryi (mniéy więcéy) zwykli byli dawać pierwszeństwo w tłumaczeniu postrzeżeń, iednakże każdy z nich, uważał doświadczenie za główną podstawę sztuki lekarskiéy; a przeto każdy zostawił dzieła, w których dotąd czerpać możemy wiadomości, dla praktyki użyteczne. Takiemi byli Stahl i Fr: Hoffmann w Niemczech, Boërhaave w Hollandyi i Baglivi we Włoszech. Wszyscy prawie współcześni, żyli na początku wieku ośmnastego.

Jerzy Ernest Stahl (r. 1659—1734), Professor Medycyny w Halli, chociaż oprócz teoryi lekarskiéy także Anatomii i Chemii nauczał, iednakże silnie on powstawał przeciwko wszystkim, którzy te nauki pomocne chcieli brać za istotną podstawę sztuki leczenia. W Medycynie teoretycznéy takie tylko zasady uważa za dobre, które, rozsądném doświadczeniem daią

(*) Gottfr. Purmann *Lorbeerkranz der Wundarzney-Kunst.* 1691.

się potwierdzić. Dla osiągnienia tego zamiaru utworzył on własną teoryą, téy zaś treść była następuiąca: "Dusza iest źrzodłem życia organizmu ludzkiego, który za iéy wpływem bierze swóy początek i utrzymuie się wciągłym ruchu, dusza niemniey wiadoma iest wszystkiego, co może bydź potrzebném do zachowania całości organizmu. — Stan choroby zależy iedynie od zboczenia takowego ruchu w częściach ciała, co także pochodzi z natchnienia duszy, która tym sposobém usiłuie oddalić to co iest szkodliwego, aby przywrócić równowagę. — Działania podobne tak w stanie zdrowia iako też i w czasie choroby, potrzebuią pewnéy mocy i sprężystości włokien, które składaią ciało organiczno-zwierzęce. Siłę tę Stahl nazywa *tonus*; wszelkie zaś poruszenia żywotne zowie on *motus tonici vitales*, które iedynie częściom stałym przypisuie. W chorobach, ruch części organiczno-zwierzęcych może bydź albo zbytecznie powiększony, albo nad miarę zmnieyszony, albo też odmieniony co do sposobu działania. Części płynne niepodlegaią według Stahla zmianom chorobliwym, iak tylko takim, które biorą początek z przepełnienia krwi (Plethora).„ Dotąd teorya Stahla ma w sobie więcéy dobrego iak złego, lecz od tego mieysca zaczynaią się iego błędy teoretyczne, maiące wpływ szkodliwy na sposób leczenia, a mianowicie gdy twierdzi iż: "Zbytek krwi iest przyczyną wię-

kszéy części chorób, i że w działaniach duszy, która zawsze dąży do zmnieyszenia ilości tego płynu, gdy potrzeba, okazuią się z tego powodu ruchy chorobliwe, iakiemi są: gorączki, krwotoki i t. p. Na takich zasadach utrzymywał Stahl, iż płynienie krwi hemoroïdalne, nietylko że bywa częstokroć leczącém inne cierpienia, ale nadto, dla płci męzkiéy iest to funkcya nieodzownie potrzebna. (*) Co się tycze sposobu leczenia w ogólności mniemał Stahl, iż wszelkie skutki lekarstw zależą od tego, iaki kierunek zechce im nadać dusza. Celem uzyskania skutków pomyślnych, powinien lekarz: zbyt mocne ruchy natury leczącéy, poskromić, lub ieżeli są niedostateczne, takowe wzbudzić; albo nareszcie gatunkowo zmienić, ieżeli zbaczaią z drogi właściwéy. Te trzy wskazania poiedynczo wzięte, mogą zadość uczynić w każdym szczególnym przypadku choroby. Jak pierwsze tak drugie wskazanie, osiągnąć można za pomocą upuszczenia krwi,, (któréy Stahl nigdy nieoszczędzał, wyiąwszy tam gdzie istotnie potrzebne było iéy wypróżnienie, iako to: w mocnych zapaleniach, lub gorączkach zapalnych; sądził albowiem, iż w tych ważnych cierpie-

(*) Ten przesąd, od Stahla przeszedł aż do naszych czasów tak dalece, iż każde cierpienie które nie stanowi iawnéy formy choroby, ludzie nieznaiący rzeczy, przypisuią hemoroïdom.

niach, gdzie natura naybardziéy iest czynną, nie należy iéy przeszkadzać, a tém samém niewypada przez sposób leczenia tak dzielny, zmnieyszać ruchów chorobliwych, których zamiarem iest przywrócenie zdrowia). (*)

§ 96.

Całéy więc teoryi Stahla ta okazuie się wartość, iż chemiczne i mechaniczne działania w organizmie, którym inni lekarze wszystko przypisywali, on wytępić starał się; lecz takie błędy iakie Stahl w praktyce lekarskiéy popełniał, chociaż według innych widoków, niemniéy przecież były szkodliwemi. Nadmienić tu także można, iż iego styl łaciński ciemny, rozwlekły, i nie bardzo ozdobny, mało zachęca do czytania dzieł przez niego napisanych.

Teorya Stahla nieznalazła wiele stronników w oyczyznie autora, oprócz dwóch iego uczniów, iakiemi byli: Jan Junker, i Sam: Carl. Do tych liczby należy także, Filip Nenter Professor w Strasburgu. (**) Lecz poźniéy w innych kraiach, lekarze, mianowicie do sekty iatromatematyków należący; proste wyobrażenia Stahla

---

(*) Stahlii *Theoria medica vera, physiologiam et pathologiam sistens. Hal.* 1737.

Carl. *Synopsis Medicinae Stahlianae. Büding.* 1724.

(**) Nenter *Fundamenta medicinae theoretico - practica. Argentor.* 1718.

o działaniu duszném więcéy wykształcili, a nawet połączywszy ie ze swoią teoryą, zręcznie zastósować umieli, do potrzeby obiaśnienia działań organizmu, tak w stanie zdrowia iako, i w stanie chorobliwym. Te pomyślne zmiany w teoryi Stahla przedsięwzięli, w Anglii: Jerzy Cheyne, tudzież ów sławny lekarz nadworny Króla Angielskiego, Richard Mead; (r. 1673—1754) który lubo gorliwym był stronnikiem Filozofii Newtona, a nawet iuż dawniéy, *o skutkowaniu trucizn mechanicznym*, napisał dzieło; iednakże poźniéy w swych pismach przyznaie działanie duszy w chorobach, i z tego powodu zaleca podobnie iak Stahl, aby nieprzytłumiać stanu gorączkowego. Mimo téy teoryi, przecież Mead należy do rzędu nayznakomitszych lekarzy swego czasu, a dzieło iego praktyczne (*) zawsze korzystném będzie dla czytelników.

We Francyi, oprócz innych mniéy znanych, nayznakomitszym teoryi Stahla obrońcą, był: Franciszek Boissier de Sauvages (r. 1706—1767) Professor w *Montpellier*, który szczególniéy wsławił się przez układ systematyczny nauki o chorobach. (**)

§ 97.

Ile sława teoryi Stahla była ograniczoną, tyle wziętości w podobnym względzie zyskał,

(*) Rich. Mead. *Monita et praecepta medica. Lond.* 1751.
(**) Frac. Boissier de Sauvages. *Nosologia methodica. Leid.* 175.

iego współkolega Fryd: Hoffmann, także Professor Medycyny w Halli (r. 1660 — 1742). W wieku iuż podeszłym, powziął myśl utworzenia nowego systematu, którego pierwsze zasady były: "iż organizm ludzki podobnie iak inne ciała organiczno-zwierzęce posiada zdolność działania, mianowicie gdy za pomocą bodzców zewnętrznych wzbudzony zostaie. Skutki ztąd wynikaiące nie zależą od woli i namysłu, lecz iedynie są kierowane prawami wyższéy mechaniki, nam ieszcze dotąd dobrze nieznanemi.,, Z tych zasad fizyologicznych Hoffmanna, łatwo wnioskować można iaka była iego Patologia. — "Każdéy choroby początkiem iest (według niego) zmiana niewłaściwa ruchu, ten albo iest zbyt mocny albo zbyt słaby. z przyczyny zbytecznego ruchu powstaie kurcz (Spasmus); który ieżeli zaymuie część iaką czułą, na ten czas okazuie się wkształcie bolu. Stan iaki zwykł towarzyszyć opoźnionym ruchom, nazywa się niemocą (Atonia). Że zaś początkiem do chorób bywa powszechnie zmiana co do ruchu włokien, które tworzą massę organiczną, przeto we względzie rozpoznania stanu choroby, współcierpienie czyli sympatyą rozmaitych części między sobą, za przedmiot główny uważać należy.,, Jednakże, oprócz zmiany ruchu cząstek organizmu, policzył Hoffmann także do rzędu przyczyn chorobę sprawuiących, zmiany cieczy (humorów) podobnież i nieczystości za-

warte w pierwszych drogach (to iest w żołądku i kiszkach). — Co do sposobu skutkowania lekarstw, Fryd: Hoffmann okazał iak mało umiał cenić stosunek sił żywotnych, we względzie działania wszelkich wpływów zewnętrznych, na organizm ożywiony: mniemał bowiem, iż lekarstwa sposobem mechanicznym, lub chemicznym skutkuią. Z tém wszystkiém umiał on w swych przepisach wybór lekarstw prostych lecz niezawodnie skutkuiących, zastosować do rodzaiu choroby, wyiąwszy to, że zbyt obfite i częste używanie śrzodków wypróżniaiących, nie zawsze było w swoiém mieyscu. (*)

Z tego okazuie się, iż zasady nauki Fryd: Hoffmanna, stanowiły teoryą tak zwaną dynamiczną, lecz po większéy części sposobem mechanicznym tłumaczoną. Nietylko w Niemczech, a mianowicie w Halli, przez kilku Professorów tamecznego Uniwersytetu, teorya Hoffmanna z zapałem była przyięta, lecz i w innych kraiach znalazła ona swych wielbicieli. Do pierwszych należy Henryk Schulze, Ant: Nicolai, J. P. Eberhadt, i A. Nietzky. — Między lekarzami obcych kraiów, teoryi Hoffmana przyiaiaznymi byli: Rega (**) Flemyng, Gorter i inni. —

(*) Frider. Hoffmanni. *Opera omnia. Genev.* 1740—1753.

(**) Rega, *De sympathia, seu consensu partium corporis humani. Harlem.* 1721. (rozprawa godna czytania.)

§ 98.

Podobnie co do działania mechanicznego, lecz więcéy ieszcze co do kształtu, i mięszaniny cząstek składowych organizmu, wzięte były zasady, na których ugruntował swoię teoryą Herman Boërhaave (r. 1668 — 1738) Professor w Leyden. We względzie fizyologicznym, badania sławnych pod ów czas Anatomów w Hollandyi, Ruyscha, i Leeuwenhoeka, utwierdziły go w mniemaniu, iż całe ciało składa się z tkaniny naydrobnieyszych naczyń; dla tego też Boërhaave we względzie Patologicznym zastanawiał się naybardziéy nad stanem, w iakim się znayduią też naczynia: a więcéy ieszcze humory w nich zawarte. — Nieznośnie przeto iest dla bezstronnego, spoyrzeć w ten odment fałszywych wniosków, gdzie przesądny Boërhaave wyrzekłszy się własnego doświadczenia, rozpościera swe brednie teoretyczne, mianowicie, gdy dla nadania mniemanéy pewności w rozpoznaniu i leczeniu chorób, stara się określić w szczegółach to, na co żadnych dowodów mieć niemoże. Na czele iego teoryi, znayduią się tak zwane ostrości (*acrimoniae*), które on za przyczyny do chorób, upatrywał w częściach składowych organizmu. — Gatunki tych ostrości są u niego następuiące: Ostrość mechaniczna, gdy cząstki składowe humorów z natury kształtu okrągłego, staią się kończate-

mi. — Ostrość solna (*acrimonia salina*), która znowu może bydź, albo alkaliczna lotna lub stała, albo też kwaśna, albo nareszcie zawierać sól kuchenną. — Ostrość oleyna (*acrimonia aleosa*) tu znowu, oléy może bydź lotnym, lub stałym, lub przypalonym. — Ostrość mydlasta (*acrimonia saponacea*). — Na ostatek ostrość z tych wszystkich złożona.

Z teoryi takiéy wypływać musiały koniecznie przepisy leczenia, odpowiadaiące mylnym iéy zasadom. Gdy więc Boërhaave naybardziéy o to starał się, iakby wynalezione przez niego ostrości złagodzić można; przeto większa część śrzodków, które on zalecał, albo mechanicznie albo chemicznie miały temu zadość uczynić. (*)

Jednakże, mimo tych wszystkich teoretycznych uroień niezawodną iest rzeczą, iż w praktyce lekarskiéy, Boërhaave używał śrzodków, których skutki potwierdza doświadczenie; tak, iż więcéy teoryę do praktyki, iak praktykę do swéy teoryi nadciągać, było iego zwyczaiem. Ztąd pochodzi, iż autor niewłaściwéy i z doświadczeniem niezgodnéy nauki, sam przecież naysławnieyszym i nayszczęśliwszym był lekarzem. —

(*) Herm. Boërhaave, *Institutiones medicae*. *Lugd.* 1727.
— — — — *Aphorismi de cognoscendis et curandis morbis*. *Lugd. Bat.* 1737.

§ 99.

Wziętość iaką pozyskał Boërhaave we względzie praktyki lekarskiéy, była powodem, że niezważano błędów iego teoretycznych, i uwielbiano iego dzieła tak dalece, iż nie ieden mierny nauczyciel, miał sobie za wielki zaszczyt, gdy mogł bez myślenia powtorzyć, cały szereg ostrości humorów chorobliwych; dla tego, że ie wielki Boërhaave, w swéy księdze zapisane zostawił. Niestesty! dość długim był przeciąg czasu w którym naukę tę nakształt tureckiego Alkoranu, z niewolniczym poszanowaniem odmawiano, lękaiąc się dotknąć tego składu, pełnego ostrości. Lecz żałować trzeba, iż kilku w tym czasie Autorów prawdziwym dowcipem obdarzouych, przecież swym pismom nadali piętno teoryi Boërhaavego. W liczbie takich znayduią się: Gaubiusz, Lieutand, Schaarschmidt, Osterdyk-Schacht; tudzież Gerard van Swieten, który z nieporównaną pilnością wypracował obiaśnienie Aforizmów Boërhaavego. Jednakże, dzieło to klassyczne niemoże mieć zakały ze względu teoryi, gdyż wielka liczba praktycznych rzadkich postrzeżeń, stanowi całą iegowartość.—Do naśladowców Boërhaavego z poźnieyszych lekarzy należą: Gottl: Ludwig, Rudolf Vogel, Ant: de Haen, Burserius de Kanilfeld; atoli ten ostatni napisał dzieło celuiące w przedmiocie praktyki lekarskiéy,

§ 100.

W tym samym czasie, gdy Hollandya zaszczycała się geniuszem Boërhaavego, w przedmiocie nauk lekarskich; Włochy nierównie więcéy cieszyć się mogły, sławą rzeczywistych talentów Bagliviusza. Jerzy Baglivi (r. 1668 — 1706), Professor Medycyny w Rzymie; podobnie iak Sydenham, którego on wielce poważał i naśladował, wolny od próżności wsławienia się przez nową iaką teoryą, za nayważniéysze przedsięwzięcie poczytywał: troskliwość w zbieraniu rzetelnych postrzeżeń, i roztropne leczenie chorób, według istotnego doświadczenia. Tak postępuiąc, zbawienne dla innych lekarzy zostawił przestrogi, mianowicie, gdy w swém dziele mówi o przeszkodach, które zwykły utrudniać drogę doświadczenia. Przeszkody te, Bagliviusz, nader roztropnie wystawia; a w szczególności takowemi bydź sądzi: lekce ważenie autorów starożytnych, przesądy teoretyczne, fałszywe zastósowanie Analogii, tudzież, nieostrożne zawierzanie obcym doświadczeniom, bez przekonania własnego.

Zbyt wczesny zgon Bagliviusza, niedozwolił rozwinąć się iego wiadomościom tyle, ile dla rzeczy lekarskiéy było potrzeba, w czasie panuiącéy rozmaitości systematów. Współcześni i nieco poźnieysi, lecz ieszcze do pierwszey połowy wieku ośmnastego należący iego ziomko-

wie, sowicie wynagrodzili tę stratę. Ramazzini (roku 1633—1714), Professor w Padwie, zostawił dokładne opisy chorób epidemicznych, a nadewszystko wsławił się, przez wydanie dzieła szczególnego w swym rodzaiu, pod tytułem: *de morbis artificum*. Lancisi (1654—1720) lekarz nadworny Papieża, oprócz pism praktycznych, wiele użytecznych zrobił postrzeżeń w przedmiocie Anatomii patologicznéy. — Valsalva (r. 1666 — 1723), Professor w Bononii, przez swe rozprawy, anatomiczne do wzbogacenia tego przedmiotu, niemało się przyczynił. — Naywięcéy zaś Morgagni (r. 1681 — 1771), Professor w Padwie, uczeń Valsalvy; przyłożył starania, aby wydoskonalić Anatomią patologiczną. Z pomiędzy wszystkich, przed nim i po nim, piszących, żaden w tym względzie porownany z nim bydź niemoże.

§ 101.

Oprócz dopiero wymienionych pisarzy, którym cały swóy wzrost winna iest część Medycyny praktyczna; znayduiemy ieszcze, z pierwszéy połowy ośmnastego wieku pozostałe ważne rozprawy, o skutkach i użyciu kory peruwiańskiéy (Chiny): niemniéy one dla praktyki były użytecznemi, tak ze względu wynalezienia środka w wielu przypadkach pomocnego, iako też i z tego powodu, że chcąc oznaczyć skutki chiny; lekarze zmuszeni byli, dokładnie i

bez przesądu zastanawiać się, nad istotą chorób, w których ona zwykła bydź użyteczną. Tym sposobém zniknęło nie iedno fałszywe uprzedzenie, powzięte z teoryi iatrochemików, i odtąd więcéy ufano doświadczeniu iak teoryi. Do sprawdzenia téy okoliczności przyczynił się naywięcéy Fr: Torti, Professor w Modenie; tudzież Gottl: Werlhof, lekarz nadworny Hanowerski, ieden z nayznakomitszych praktyków, którego dzieła godne są czytania. (*)

Ile dotąd starano się, naybardziéy o wydoskonalenie dwoch ostatecznych przedmiotów nauki lekarskiéy, to iest: Anatomii, i sztuki leczenia (Terapii), tyle odtąd przy dostatecznym zapasie tych głównych wiadomości, usiłowano zgłębić naturę, i sposób, iakim się odbywaią funkcye żywotne w organizmie ludzkim; tak więc nauka, któréy to iest przedmiotem (Fizyologia) naywiększą na siebie zwróciła uwagę lekarzy. Sławni Anatomowie drugiey połowy wieku XVIII, iako to: Winslów, Albinus, Senac, i Lieberkühn poświęcali iéy swe prace: Nayszczególniéy zaś Haller, uważany bydź może, iako tworca systematycznéy Fizyologii. Doświadczenia i odkrycia iego fizyologiczne tak były ważnemi, iż wkrótce

(*) G. Werlhof. *Opera medica. coll.* J. E. Wichmann. *Hannover* 1775.

okazały swóy wpływ na teoryą lekarską. Czułość i drażliwość te dwa główne przymioty organizmu żyiącego, dostatecznie przez Hallera udowodnione, w innym świetle wystawiały odtąd: tak odmienny rodzay działania różnych części ciała w stanie zdrowia, iako też rozmaite uszkodzenia onych, w czasie choroby. Teorya dynamiczna zyskała przez to większe znaczenie, przeciwnie zaś teorya humoralistów, straciła swą niezasłużoną wziętość.

§ 102.

Niepoprzestaiąc na korzyściach, iakie wynikać mogły z wydoskonalenia wiadomości fizyologicznych; lekarze, ciągle powodowani chęcią wynalezienia systematu Medycyny, tworzyli nowe teorye: mniéy więcéy iednak do dawnieyszych zbliżone. Około roku 1777 powstały dwie takie teorye, teorya Cullena, i teorya Maxym: Stolla. —

Wilhelm Cullen, Professor w Edimburgu, poznawszy (iak sam wspomina) błędy Boërhaavego, wolał przeyść na stronę Frid: Hoffmanna, i właściwie też nie iego, lecz Frid: Hoffmanna zasady, służyły mu do napisania kilku dzieł lekarskich. Naygłównieyszą różnicę między teoryą Hoffamanna a teoryą Cullena, postrzegać można w tém, iż Cullen przy opisywaniu zmian rozmaitych, iakim podlegaią w cho-

robach części stałe organizmu, bardziéy ufał swym hypotezom, iak doświadczeniu. Zresztą, chociaż Cullen, początek większéy części chorób w podwyższonéy drażliwości lub osłabieniu, tudzież w cierpieniu zpasmodyczném nerwów, naznaczał; przecież w wielu mieyscach iego pism, znayduiemy twierdzenia, zupełnie z Patologii humoralistów wyięte.

Max: Stoll, Professor w Uniwersytecie Wiedeńskim, w tymże samym czasie wsławił się, iakoby przez nową teoryą, któréy zasadą była: methoda wypróżniaiąca. Lecz wiedzieć należy, iż Stoll niemiał bynaymniéy czczego zamiaru tworzenia nowéy nauki, gdyż przeciwnie, on sam zbrzydziwszy sobie wszelkie uroione przez innych teorye, postanowił iak niegdyś Hippokrates, a poźniéy Sydenham, udać się iedynie za doświadczeniem. Że iednak w tém rzetelném i chwalebném przedsięwzięciu zdarzyło mu się, iż charakter panuiących pod ów czas chorób, tak iako i sposób życia Wiedeńczyków, wymagał więcéy iak zwyczaynie użycia śrzodków wypróżniaiących, a nadewszystko tak zwanéy methody gastrycznéy; przeto ani to było iego winą, ani zasługą, lecz istotną potrzebą. Atoli, to samo iuż przekonywa, równie iak wszystkie pisma Stolla świadczą nam, iż iego umysł wolnym był od przesądnéy teoryi. Miło iest zapewne każdemu z praktycznych lekarzy, wziąść do ręki dzieło Stolla,

w którym ten roztropny i doświadczony Autor, wiernie kreśli stan chorób, i rzetelny wystawia obraz każdego cierpienia. Młodym zaś i niedoświadczonym lekarzom, kilka stronnic tamże z uwagą przeczytanych, niezawodnie więcéy przyniesie korzyści, iak nie ieden tegoczesny Żurnal, zawieraiący w sobie cały reiestr modnych lekarstw.

Podobne, lecz więcéy do iednego sposobu leczenia ograniczone było postępowanie, które zalecał: J. Kämpf.

§ 103.

Przy końcu wieku ośmnastego, Anglia która przedtém we względzie Medycyny, sprawiedliwie zaszczycać się mogła sławnym imieniem Sydenhama; po upłynieniu całego wieku, równie sławnéy, lecz nader niekorzystnéy teoryi dała początek. John Brown, lekarz w Szkocyi (r. 1736—1788), ogłosił nowe zasady Medycyny, które wkrótkości zebrane były następuiące: "Życie organizmu ludzkiego nie iest bynaymniéy takiém samo w sobie iak się okazuie, lecz wszelkie ziawienia życia są iedynie skutkiem działania rozmaitych bodzców (stimuli) na organizm, który posiada własność oddziaływania na wpływy zewnętrzne. Własność ta zależy od pewnego rodzaiu siły organiczno-zwierzęcéy, którą Brown pobudzalnością (incitabilitas) nazywa. Zdolność takowego od-

działywania (reakcyi) zawsze według stopnia téy siły może bydź ocenioną. Działanie bodzców zewnętrznych czém iest mocnieysze i dłuższe, tém więcéy niszczy siłę pobudzalności w organizmie, przeciwnie zaś brak wpływu bodzców zewnętrznych iest powodem, iż pobudzalność zostaie w nadmiarze.„ Stosownie do tych zasad fizyologicznych ułożył Brown teoryą Patologii i Terapii. U niego, wszelkie choroby dzielą się na dwie główne klassy, gdyż iak mniema Brown tylko zbytek działania albo też iego niedostatek szkodliwym bydź może, i odmienia naturalny stan funkcyi; w pierwszym przypadku, choroby są: z nadmiaru sił (morbi sthenici), w drugim zaś, z niedostatku takowych (morbi asthenici). W tym sposobie także i leczenie wszystkich chorób stanowi, dwoiakie, to iest: osłabiaiące lub wzmacniaiące. Nadto utrzymuie on, iż śrzodek lekarski, który się okazał bydź skutecznym w iednéy chorobie stenicznéy, będzie takim w każdéy innéy, która iest steniczną, niemniéy śrzodki do leczenia chorób astenicznych przydatne, wszystkie, wszystkim tego rodzaiu cierpieniom są pomocne; gdyż choroby według Browna nie co do gatunkowéy zmiany funkcyi, lecz co do stopnia działania, różnią się między sobą.

Cały przeto sposób leczenia Browna, zasadza się na zmnieyszeniu lub podwyższeniu stopnia działań w organizmie; a to iedynie za pomo-

cą śrzodków osłabiaiących, lub wzmacniaiących, dokonać można. (*) — Jakkolwiek taka teorya ani z wiadomościami fizyologicznemi, ani nawet z doświadczeniem pogodzić się nieda, przecież niebyłaby ona może tyle naganną, gdyby sam Brown, a ieszcze więcéy iego zwolennicy, pozostali byli wiernymi, głównym iéy zasadom; lecz uprzedzenie na stronę methody wzmacniaiącéy, przy zupełném zaniedbaniu diagnostyki, tak było wielkie, iż w każdym razie, gdy chory uskarżał się na osłabienie, znaydowano ten powód zupełnie dostatecznym do nazwania choroby asteniczną, a zatém do przedsięwzięcia kuracyi wzmacniaiącéy. Słowem, teorya ta, na pozór iasna i prosta, tak iest fałszywą, iż ten tylko pochwalić ią może, kto ani w sztuce lekarskiéy doświadczenia, ani też fizyologicznych wiadomości, nigdy nieposiadał. Ta to zwodniczna i na pozór przekonywaiąca prostota teoryi Browna sprawiła, iż ludzie naymiernieyszych talentów mogąc z łatwością poiąć tak krótką i ogólną naukę, sądzili się bydź wybornie usposobionymi, do leczenia wszelkiego gatunku chorób; i zaledwo nareszcie mnoga liczba ofiar, które padły w ręku tych mniemanych mędrców, potrafiła w lekarzach prawdzi-

---

*) Joan. Brunonis. *Elementa Medicinae. edit. altera, plurimum emendata et integrum demum opus exhibens. London* 1787 *II Vol.*

wie uczonych, obudzić litość nad plemieniem ludzkiém, któremu stronnicy Browna tak srogą zadali klęskę. W ten czas dopiero poznano wielkość tych błędów, i starano się chociaż nie zupełnie zaprzeczyć teoryi Browna, to przynaymniéy iego *Sthenią* od *Asthenii* ściśléy rozróżniać; a tém samém sposób leczenia, do rodzaiu choroby dokładniéy zastósować.

§ 104.

Z powstaniem i upadkiem teoryi Browna kończy się Epoka, do któréy doprowadzić zamyśliłem ten krótki rys historyi Medycyny: poźnieysze wypadki, nadto są bliskiemi czasu w którym żyiemy, aby ie można uważać za przeszłe; oprócz tego, stawiać przed sąd zdania i teorye współczesnych, byłoby to zbyt śmiałém, i zewszech-miar uwłaczaiącém przedsięwzięciem. Dość na tém gdy powiemy, iż wiadomości lekarskie znayduią się dzisiay na takim stopniu, że żadna teorya niema przewagi nad praktyką; oraz, że mimo błędów iakie popełniać mogą niekiedy poiedyncze individua, przecież ogół lekarzy dąży do powrócenia na drogę, którą im wskazał: Hippokrates, Sydenham, Baglivi, Stoll, a w naypoźnieyszych czasach Piotr Frank, sławny z obfitości doświadczeń: tudzież J. Ch. Reil, który głęboką znaiomość Fizyologii, z praktyką lekarską połączyć umiał.

CZĘŚĆ II.

O usposobieniu tych, którzy przedsiębiorą zawód lekarski.

(Methodologia.)

ROZDZIAŁ I.

O zdolności umysłowéy, i o własnościach fizycznych, potrzebnych dla przyszłego lekarza.

§ 105.

Doświadczenie naucza, że nietylko człowiek cywilizowany, lecz i ten co żyie w naygrubszéy prostocie, zwykł uczuwać mniéy lub więcey chęci do pewnego rodzaiu zatrudnień; nadewszystko w ten czas, gdy mu iest dozwoloném obrać dla siebie individualnie, właściwy sposób życia. Jeżeli w tym razie posłuszny iest wrodzonéy chęci; przy naymnieyszéy nawet sposobności wykształcenia się, może zrobić zadziwiaiący postęp. Liczne przykłady są tego dowodem, i przekonywaią nas, że nic niemoże bydź ważnieyszém we względzie przyszłego powołania, nad wybadanie istotnych zdolności człowieka. —

Jak w każdym innym zawodzie, tak też i w Medycynie, ta skłonność wrodzona większą część rzeczy stanowi: ona albowiem usiłowaniom naszym korzystny nadaiąc kierunek, mnieyszemi wystawia trudności, iak one są rzeczywiście; i tam gdzie samo przekonanie nie iest dostateczném, chęć prawdziwa i nieugięta wola, wszystko do skutku doprowadzić może.

§ 106.

Zamiar sztuki lekarskiéy powszechnie iuż iest wiadomy, lecz potrzeba nam ieszcze znać wszelkie okoliczności i rozmaite stosunki, na iakie w tym zawodzie natrafiamy koniecznie; a to z powodu, iż wykonywanie Medycyny nader bezpośrzednio interessuie każdego, kto używa pomocy lekarza. Te wszystkie szczegóły są w związku z samą praktyką; chąc przeto oznaczyć dokładnie warunki potrzebnego do Medycyny usposobienia, nayprzód nad rozmaitością zdań w téy mierze zastanowić się wypada, aby można uczynić stałe wnioski dla tych, którzy pragną bydź uczniami tego przedmiotu. Bez takowéy wiadomości, niepodobném iest dopełnienie żądanych warunków: albowiem ten kto dąży do powołania lekarskiego, nie może bynaymniéy przewidzieć na samym wstępie, iakie będzie w przyszłości własne iego zdanie o rzeczy, któréy dziś ieszcze dobrze niezna; polega

więc zwykle na tém, co od innych słyszy, i dzieli z nimi pospolite, a niekiedy wcale błędne mniemania, i szkodliwe przesądy. Tego wszystkiego przecież niezawodnie uchronić się potrafi, maiąc przed oczyma pewne w téy mierze zasady, a oraz tłumaczenie rozmaitych w tym względzie wyobrażeń. —

§ 107.

Lubo zbyt śmiałém byłoby twierdzenie: iż Medycyna naypierwszą, a oraz nayużytecznieyszą iest w rzędzie nauk; iednakże tego iéy zaprzeczyć niemożna, iż przedmiot, którym ona się trudni, ze wszystkich dóbr życia doczesnego, iest nayszlachetnieyszym i naydroższym. Wprawdzie, nie tak rzecz ta okazuie się praktycznie, iak się obiia o uszy nasze w teoryi; gdyż każdy mówi, że wszystko iest niczém kiedy niema zdrowia, a przecież dla wszystkiego nayczęściéy poświęca zdrowie. Inne atoli w tym względzie bydź powinno postępowanie ze strony lekarza, który niema do tego prawa, iżby zdrowia swych współbliźnich lekce ważył tak, iak to czynią oni sami dla siebie. Tamtych, tłumaczy i uniewinnia po większéy części niewiadomość, lekarz zaś, nietylko że zna dobrze wartość zdrowia, lecz oraz ma obowiązek, aby czuwał nad iego utrzymaniem. Ztąd wypływa, iż godność powołania, którego przedmiot dla człowieka iest nieoceniomym,

wymaga, aby z takiém usposobieniem do niego przystępować, iakie istotnie do osiągnienia zamiaru sztuki lekarskiéy, nieodzownie iest potrzebném.

§ 108.

Powszechne iest mniemanie, że władze duszy wykształcone stanowią zdolność, która przy dobréy chęci do nauk, niewątpliwą iest rękoymią dokładnego wykonywania wiadomości nabytych. Tak iest zaiste, iak inne nauki tak też i Medycyna obeyść się niepotrafi bez tych dwóch głównych warunków. Lecz nie dość ieszcze na tém, aby można zupełnie odpowiedzieć dążeniu nauk lekarskich; gdyż tu potrzeba właściwe mieć usposobienie, to zaś, oprócz wielu innych przymiotów, iakich zwykła wymagać mozolna praca, zasadza się oprócz tego na bezinteressownéy, i niczém nieodmiennéy chęci do wypełnienia wszystkiego, cokolwiek ludziom cierpiącym przynieść może ulgę. Nikt niezaprzeczy, że i ten kto z Medycyny obiecuie sobie zyskowny sposób do życia, i ten który wcale o zarobku niemyśli, w samych tylko naukach lekarskich znayduiąc upodobanie, zapewnia, iż z chęcią poświęca się na lekarza; wszelako zdarzyć się może, iż ani ieden ani drugi do tego powołania nie iest zdolnym, mianowicie ieżeli przy pobudkach iakie go skłaniaią, niema razem na baczeniu tych okoliczności, które z podobném przedsięwzięciem

nadal, w nieruchomym znayduią się związku. A zatém owa chęć prawdziwa, może iednak w rodzaiu swym nie bydź taką, iaką bydź powinna; ieżeli niepochodzi z właściwego źródła, i uboczne tylko powody, w mieysce istotnéy skłonności, przedstawia. Skutki tak niestosownego wyboru okażą się niezawodnie, lecz niestety! w ten czas dopiero dzieie się to, gdy trudno iuż cofnąć zrobionego kroku, nie wcześniéy bowiem iak w samém wykonywaniu sztuki lekarskiéy, takowe uchybienia postrzegać się daią. W tym to przypadku słyszymy zdanie publiczne o lekarzu, którego nazywaią *dobrym teoretykiem, ale złym praktykiem.* Wspomniane okoliczności wziąwszy pod ścisłą rozwagę, łatwo przekonać się można, że zdanie to nie iest płonnem; i że można bydź uczonym lekarzem, a przecież do praktyki niezdolnym.

Biorąc daléy miarę z tego co sąd publiczności stanowi o zwolennikach Eskulapa, widzimy niekiedy wzrastaiącą sławę lekarza, o ktorym mówią że: "*nie iest wprawdzie uczonym, ale szczęśliwym.*,, I to także ma swoie powody: to szczęście nie iest bynaymniéy skutkiem iakiegoś nieprzewidzianego trefunku, nie zależy wcale od przypadkowego, a przecież dobrego wyboru lekarstw użytych; lecz wynika z téy prawdziwéy chęci poświęcenia się, która nietylko w leczeniu potrzebną, ale nadto dla cho-

rego nader iest przyiemną. A ponieważ, za pierwszą uzdrowienia przyczynę uważamy siłę przyrodzoną organizmu, staranne zatém i przychylne ze strony lekarza postępowanie, wzbudzaiąc ufność, ożywia nadzieię chorego; tém samém zaś pokrzepia siły, podwyższa stopień działa natury, i ułatwia leczenie. — Ztąd pochodzi, iż w takim razie, mniéy znaczące śrzodki więcéy skutkuią, nad wszystkie wyszukane przepisy, które iakkolwiek zgodne są z teoryą, w praktyce iednak, zamierzonego celu dostąpić niemogą.

§ 109.

Ile wiadomo iest z doświadczenia, że umysłowa zdolność do nauk, chociażby z prawdziwą chęcią połączona, nie iest ieszcze dostateczną, w przedmiocie lekarskim; tyle też z drugiéy strony, niemożna potakiwać tym, którzy w Medycynie, upatruią same tylko trudności: przez to bowiem nie ieden, przykrym pozorem zniechęcony, lęka się zawodu lekarskiego, chociaż skłonność wrodzona przemaga, i raczéy tę iak inną wskazuie mu drogę. Wszelkie więc trudności bez przesady, i rozsądnie uważać tu należy; aby istotne od pozornych, dokładnie rozróżnić można. W liczbie takich mniemanych przeszkód, na pierwszym mieyscu znayduiemy: uprzedzenie iakoby Medycyna niezgadzała się z tak zwaném dobrém urodzeniem, tudzież, iż ambicya i dobry ton bynaymniéy niepozwa-

la oddać się téy nauce, która niema żadnego widoku, dla człowieka pragnącego zaszczytów i promocyi. Takie to uroienia, oddawna iuż srogi cios zadaią naukom lekarskim, do których z tego powodu, mianowicie w kraiu naszym, nader rzadko udaią się młodzieńcy stanu szlacheckiego. Rzeczywiście przyznać potrzeba, że kto chce bydź egoistą i kto ma wiele próżności, ten niech szuka dla siebie w innym zawodzie pomyślnego losu: ograniczone bowiem wynadgrodzenie, iakiego z Medycyny spodziewać się można, w żadnym niebędąc stosunku z pracą i poświęceniem wszystkiego co dla każdego człowieka iest naymilszém; dostatecznie nas przekonywa, iż lekarz ani o zbieraniu maiątku, ani o zaszczytach myśleć niepowinien. Lecz, kto umie cenić wzniosły i szlachetny zamiar, przynoszenia ulgi cierpiącym; kto się nauczył gardzić znikomémi zbiorami, i umie poprzestać na tém, gdy zyska u świata imie uczciwego człowieka; ten widzi oczéwiście, iż powołanie lekarza iest zupełnie to, gdzie człowiek może bydź uważany według istotnéy swéy wartości, i według prawdziwéy zasługi. Kto przytém wspomni, iż niegodzi się żadnéy nauki, która iuż do rzędu umieiętności iest wyniesioną, tak dalece poniżać, aby ona przez się miała bydź zakałą; naostatek, ieżeli zważy, iż Medycyna w wyższym stopniu posiadana, każe niezawodnie domyślać się, iż wiele

innych wiadomości poprzedzić ią musiało: ten zapewne lekarzem, ani nauką Medycyny pogardzać niebędzie; ale raczéy uzna, iak dalece sprzeciwia się rozsądkowi, aby lekarz, któremu nayznakomitsze osoby, naydroższy udział swego doczesnego bytu, to iest: zdrowie i życie z ufnością powierzaią; niemiał z ludźmi innego powołania, równe przynaymniéy dzielić znaczenie. (*)

§ 110.

Inny powód odstręczenia znayduią niektórzy, w samém nabywaniu wiadomości lekarskich; gdzie z kolei nauk, zaraz na początku przypada rozczłonkowanie ciał zmarłych. Przykre to iest dla każdego, kto z tém nieoswoio-

---

(*) Anglia, iak w wielu względach tak i w tym, może służyć za wzór innym kraiom; iak świadczy Gregory mówiąc: *Il est vrai que nous avons un juste motif d'être charmés de la considération dont jouit la médecine dans toutes les parties de l'empire britannique. Ceux-lá le sentiront encore mieux, qui ont vu le mépris avec lequel on traite, dans d'autres lieux de l'Europe, ceux qui cultivent quelqu'une des ces branches. Ce qui nous procure cet heureux avantage, vient entre autres choses, de ce que les jeunes gens des meilleures familles, doués de génie, et ayant des talens, sappliquent souvent à l'étude de la médecine, et de ce que les qualités, et connaissances qu'y apportent des sujets instruits et bien nés, ajoutent à sa dignité, et donnent de l'éclat á la profession.* (Discours sur les devoirs et les qualités du Medecin, par Grégory, traduit de l'anglois, par Verlac. str: 10.)

ny; a mianowie, ieżeli powoduiąc się przesądami wiekowi dziecinnemu, przez ludzi równie dziecinnych, częstkroć wpaianemi, więcéy umarłych co szkodzić niemogą, iak żywych choćby naygorszych obawia się. Jednakże, tak próżną boiaźń łatwo rozsądkiem przytłumić można; wstręt zaś, iakiego doznaie każdy człowiek nieprzyzwyczaiony do podobnych widoków, pokonać niebędzie trudno, wspomniawszy na to, iż nieiaka przykrość, któréy ztąd na początku doznawać się zwykło, ustanie z czasem; ile że takowa niczém nie iest, w porownaniu ze szlachtnym zamiarem sztuki lekarskiéy; gdzie poznanie budowy ciała ludzkiego dla nabycia dalszych wiadomości, pierwszą bydź musi podstawą, a korzyść która ztąd wynika, daleko iest wyższą iak początkowe w tym względzie nieprzyiemności. —

§ 111.

To wszystko, mocniéy ieszcze utwierdza nas w mniemaniu, iż do nauk lekarskich, szczególnego i właściwego potrzeba usposobienia; które gdy iest rzeczywistém, stawia nas w możności zwyciężenia wszelkich przeszkód, i czyni wyższymi nad wszelkie przesądy. — Lecz, nie tu ieszcze iest kres zawodu lekarskiego, i nie na tém też kończą się iego trudności: są one licznieysze niemal, w saméy praktyce. Młodzieniec przepędziwszy lat kilka na naukach, cho-

ciaż wciągu tego czasu usiłował zgłębić teoryą, a oraz był świadkiem postępowania praktycznego w leczeniu chorób; przecież, gdy przyidzie rozpocząć własnemi siłami zawód lekarski, w ten czas dopiero znayduie nayczęściéy, iż teorya iego iest niedostateczną, a wszystko co z nauk praktycznych umieścił w pamięci, zdaie mu się zbyt ogólném, każdą zaś chorobę, którą ma leczyć, uważa iako nader szczególny przypadek. Częstokroć, na próżno sztuka owych uformowanych chorób, któreby mogł według szkolnego porządku: do klassy, rzędu, rodzaiu, i gatunku, z pewnością odnieść; a widząc, że natura niedaie się krępować szkolnemi prawidłami, zaczyna wątpić o wszystkiém. Ta chwila iest rzeczywiście nayważnieyszą dla lekarza, który też takim zostanie w swéy sztuce, iaką w ten czas obierze drogę. Powątpiewanie to, iest mu potrzebném, inaczéy bowiem niemógłby nabydź wiadomości, na własnym doświadczeniu ugruntowanych: lecz aby przez niepewność w początkach, nie stał się opieszałym nadal, i mniéy dbaiącym o zbieranie postrzeżeń; tudzież, aby umiał rozróżnić rzeczy istotne od pozornych; potrzeba iżby każdy sposobiący się na lekarza, iuż posiadał przyrodzone władze umysłu, iakiemi są:

a) Łatwość poięcia. Tylko zapomocą rozumu dokładnie rozpoznać możemy, nader znaczną liczbę przedmiotów, od siebie nieiako

różniących się; które przecież w pewnym związku, dążą do iednego celu. Umysł nasz poymuie rzeczy dla siebie nowe, lecz znane także porownywaiąc między sobą, wynayduie cechy wspólnego ich podobieństwa, lub odmienności.

b) Zdolność zastanawiania się. Jeżeli w ogólności dla lepszego poznania rzeczy, z namysłem takowe uważać należy; tém bardziéy tak postępować trzeba w naukach lekarskich, gdzie badamy naturę; a wnioski ztąd uczynione, zasadzamy iedynie na pilném dostrzeganiu wszystkich szczegołów, iakie nam pod zmysły podpadaią. (*) Do takowego rozpoznania własności przedmiotów przyczynia się,

c) Pamięć niezawodna. Téy koniecznie wymaga obfity zbiór nauk lekarskich, ile że między niemi znayduią się niektóre, gdzie nazwiska, wyrazy techniczne, lub też oznaczona iaka ilość (np. lekarstw przepisywanych) istotę rzeczy stanowi: to wszystko tylko za pomocą pamięci przyswoić sobie iesteśmy w stanie. — Nadto ieszcze, w saméy praktyce powinien lekarz ciągle mieć na pamięci, wszelkie okoliczności tyczące się rozmaitych chorych, którzy w iednym czasie używaią iego pomocy. Równie potrzebną nam iest:

(*) Stahl *Dissert: de attentione medico-practica. Hallae* 1711. —

d) Moc wyobrażenia czyli imaginacya. Kto posiada pamięć, ten łatwo nabędzie wiadomości, iakich wprzody nieznał: lecz aby działania organizmu, które przed nami zawsze są ukryte, przynaymiéy tyle poiąć i zrozumieć, ile skutki następne ocenić żądamy; do tego, sama tylko pamięć nie iest dostarczaiącą. Myli się bowiem każdy, kto sądzi, iż całéy Medycyny nauczyć się można; gdyż właśnie ta część, która w ostateczném wykonywaniu zamiaru Medycyny iest naypotrzebnieyszą, i która stanowi dobrego lekarza, téy napamięć nauczyć się nikt niepotrafi. Tak przeto lekarz, przy zupełném usposobieniu naukowém, powinien w każdym razie, z żywém wyobrażeniem poymować wszystko, co postrzega; a razem tak działać, iak gdyby on pierwszym był, który w téy mierze drogę praktyczną utorować sobie przedsięwziął. Lecz, i w tém pewną miarę zachować wypada; albowiem, iak nienależy poprzestać iedynie na cudzém zdaniu, tak też niegodzi się tworczego geniuszu posuwać zbyt daleko, i wznawiać hypotezy, z prostém doświadczeniem wcale niezgodne. Czego aby uniknął lekarz, niechay mu służy za przewodnika,

e) Rozsądek. Od tego bowiem zawisło, rozwiązanie wątpliwości w rzeczach, które wspólnie poznaiemy, od tego postanowienie w każdym razie, gdy przedsiębrać mamy sposób leczenia; od tego wreszcie pochodzi bezstronne zdanie

lekarza, który samemu sobie winien zdać sprawę: czyli, i iak dalece, śrzodki używane, odpowiadaią właściwemu celowi. (*)

§ 112.

Tak połączone władze umysłu, toruiąc drogę dla ucznia Medycyny w naukach, zapewniaią mu oraz zdolność gruntowego sądzenia o rzeczach, w praktyce. One to stanowią właściwą *roztropność*, która zdobi każego, a mianowicie uczonego człowieka.

Takie tylko usposobienie, może bydź zasadą w postępowaniu lekarza; na tém albowiem zależy pewne iego przekonanie, że to co czyni zgadza się z potrzebą, którą mu wskazuie stan choroby; a tém samém, że według prawdziwego zamiaru sztuki lekarskiéy, do uleczenia chorego istotnie dąży. (**) Lecz, ieżeli kto w zawodzie Medycyny otrzyma stopień lekarza, nieposiadaiąc ile potrzeba tych wszystkich władz umysłowych, i ieżeli mechanicznym (że tak rzekę) sposobem, nabyte wiadomości, posłużyły mu do osiągnienia tego czego żądał; niechay niemyśli aby tyle był szczę-

---

(*) Fr. Hoffmann. *Diss. de ratione sana, praeside universae medicinae. Hall.* 1703. *Oper. T. V. pag.* 114. Detharding. *Diss. de differentia ingenii et judicii in medico clinico. Rostok* 1718.

(**) Kletten. *Oratio de ingenio medici. Gryph.* 1797.

śliwym w praktyce lekarskiéy. Brak rzeczonego usposobienia, wcześniéy lub poźniéy wykaże iego niedołężność; w przedsięwzięciu wahaiący, a przytém łatwy do zmiany systematu w leczeniu, chociażby nawet za pomocą pamięci wszystko wiedział czego szkoła naucza, i chociażby przez ciągłe prace, starał się rozszerzać obręb swych wiadomości, przecież mało będzie on użytecznym w wykonywaniu Medycyny, i iak mówią na niektórych tego rodzaiu lekarzy, *uczonym ale nieszczęśliwym*, pozostanie na zawsze.

Nikomu przeto kto zamierza udać się do nauk lekarskich, oboiętném bydź niepowinno dokładne zastanowienie się nad tém, czyli chęciom iego odpowieda zdolność przyrodzona; inaczéy bowiem ani sobie ani społeczeństwu, z korzyścią usłużyć niepotrafi. Podobnego to uchybienia skutkiem iest, iż w iednéy szkole, iż w iednym czasie, niektóre individua przyzwoicie bywaią ukształcone, inne zaś mimo dobrze odbytego examinu, przecież dla Instytucyi nie robią zaszczytu.

§ 113.

Oprócz usposobienia, które pochodzi od władz umysłowych, zastanawia nas także i *usposobienie fizyczne*. Ponieważ obowiązkiem lekarza iest, aby miał staranie o zdrowiu in-

nych ludzi; niemoże więc własne iego zdrowie, nie zasługiwać na uwagę. Z tém wszystkiém, i to iest rzeczą niezawodną, że kto cudze zdrowie ratuie, ten o własném prawie zapomnieć musi. Lekarz, z powołania swego poświęca się pracy, która przynosząc uszczerbek sił fizycznych, niemałego też wymaga zapasu onych. Komuż nie iest wiadomo, że lekarz, iak w dzień tak w nocy gotowym bydź powinien, aby cierpiącym udzielał ratunku, gdy takowego żądaią; że bez względu na zmianę czasu, zimna, gorąca, i wszelkie niepogody, w bliskie lub dalekie okolice, pozbawiony wygód, z trudzącym niekiedy pospiechem udaie się na mieysce, gdzie przybywszy zastaie częstokroć zaraźliwą chorobę, na któréy niebezpieczeństwo sam się wystawia. Dodaymy tu ieszcze, cierpienia moralne lekarza będącego w ustawicznéy walce między naylepszą chęcią, którą mu dyktuie ludzkość, a między niepewnością i obawą, która iest skutkiem troskliwości o własny iego honor: to wszystko razem wzięte, stanowi zbiór nader przykrych, i dla zdrowia nieprzyiaznych okoliczności. Tak przeto stan sił fizycznych, istotnym warunkiem bydź powinien dla ucznia Medycyny, każdy zaś kto zbyt delikatnie wychowany, lub z natury słabowity, kto rzeczy obrzydliwych znieść niemoże, a przytém boiaźliwy iest na zarazę, i niewytrwały na trudy; ten ze szkodą tylko dla

siebie, a bez użytku dla drugich obiera zawód lekarski. (*)

§ 114.

Nie samo iednakże czerstwe zdrowie, stanowi iuż cały ten warunek, potrzeba oprócz tego, aby wszelkie zmysły były w tym stopniu doskonałe, iak wymaga rozmaita czynność, którą lekarz zwykł dopełniać.

Zmysł czucia. Potrzebny iest w leczeniu chorób, aby dotykaiąc części cierpiącéy, poznać zaszłe w niéy zmiany; tudzież, aby rozmaitość uderzeń pulsu, dokładnie wyrozumieć. Chirurgia, tak iako i sztuka położnicza; obok delikatnego czucia, wymaga ieszcze siły w rękach, i pewności w prowadzeniu palców.

Wzrok mocny. Dla lekarza niemało, dla Chirurga zaś niezbędnie iest potrzebnym.

Słuch dobry. W wykonywaniu sztuki lekarskiéy, koniecznym iest warunkiem: albowiem, nietylko znaczną przykrością, a czasem zupełném bywa niepodobieństwem dla chorego, zbyt głośne mówienie; ale nadto, dla samego lekarza niemałéy wagi iest, aby słyszeć dzwięk głosu i oddychanie chorego, tak iako i wymo-

---

(*) Wildberg: *Lehrbuch d. physich. Selbstkentniss für Jünglinge. Cött.* 1817.

wę, która przez chorobę niekiedy bywa zmieniona. —

Zmysł powonienia. Mianowicie w niektórych przypadkach, potrzebnym iest także, aby gatunek choroby rozpoznać, iak np. mamy tego dowody, iż w gorączkach wyrzutowych (Ospie, Odrze etc), właściwy odor z wyziewu ciała, i oddechu chorego, daie nam poznać naprzód, gatunek wysypki.

§ 115.

Po części ze względu na usposobienie fizyczne, po części też dla wykształcenia funkcyi umysłowych, ważną okolicznością iest:

Wiek, w iakim się znayduie uczeń Medycyny. Do nauk, z któremi los człowieka w tak ścisłym iest związku, niemożna udać się wcześniéy iak dopiero wtedy, gdy wspomniawszy na główne w téy mierze warunki, nic iuż do żądania niepozostaie. W wieku zbyt młodym, ani roztropnego namysłu, ani stałego postanowienia utworzyć sobie nikt nie iest w stanie. Że zaś w dokładném ocenieniu Medycyny, większe daleko zachodzą trudności iak w każdym innym przedmiocie; że nadto, skutki nierozważnego w téy mierze wyboru, nietylko rozciągaią się do osoby przyszłego lekarza, ale równie i do tych, którzy pomocy iego używać będą; iawnie przeto okazuie się, iż do weyścia

w poczet zwolenników Eskulapa, taki wiek tylko iest przyzwoitym, gdzie gruntowny sposób myślenia, broniąc wszelkiéy lekkomyślności, daie razem poznać ważność przyszłego powołania. Nigdy iednak przed ukończonym rokiem ośmnastym, niemożna się spodziewać stałości w przedsięwzięciu, tak dalece, aby w wieku doyrzałym, przekonanie potwierdziło, że krok wcześniéy uczyniony, rzeczywiście był stósownym.

W rzędzie warunków co stanowią usposobienie do Medycyny; rozpoznawszy przymioty umysłowe i fizyczne, zasługuie tu ieszcze na wzmiankę: fundusz dostateczny na utrzymanie się, przez cały przeciąg czasu, który zaymuią nauki lekarskie. — Los człowieka niezależy wprawdzie od iego woli; iednakże rozsądek radzi, aby stosować się zawsze do okoliczności, w iakich nas przeznaczenie umieściło. Przy naylepszéy chęci, i mimo wszelkich zdolności umysłu, przecież zniweczone zostaną usiłowania, ieżeli niemasz śrzodków, do zabezpieczenia pierwszych potrzeb życia. O ile bowiem tych brakuie, o tyle w stosunku następować zwykła strata czasu; gdyż ten iuż nie samym tylko naukom, lecz i na zarobek poświęcić trzeba, iżby uniknąć niedostatku. Nabywanie wiadomości w sztuce lekarskiéy, połączone iest z większym nierównie kosztem

iak w innych przedmiotach; pierwszym dowodem tego iest przeciąg czasu na te nauki przeznaczony, daleko dłuższy iak dla wszelkich innych wiadomości. Lecz, i w samym nawet sposobie kształcenia lekarzy, zachodzą szczególne wydatki, albowiem pragnąc uczynić rzetelny postęp w naukach, potrzeba do każdego przedmiotu Medycyny, zbierać obiaśnienia przez pilne czytanie dzieł, których nabycie wymaga kosztu. Potrzeba oprócz tego, niektórych instrumentów; chociażby tylko do Anatomii praktycznéy, i to przecież do wydatków należy. Na ostatek, po ukończeniu nauk, otrzymawszy stopień; aby dostąpić pewnego kresu doskonałości, mianowicie w praktyce lekarskiéy, a oraz iżby nabydź pewnéy zręczności działania samemu, potrzeba czas nieiaki obrócić na zwiedzanie Instytutów w obcych kraiach, i poświęcić się leczeniu chorych, zkąd żadna inna oprócz naukowéy, nieprzyidzie korzyść. A zatém, ten tylko może oddać się powołaniu lekarskiemu, kto istotnie z własnego maiątku tyle posiada funduszu, ile wystarczać powinno, aby w ciągu nauk, a nawet przez czas nieiaki po skończeniu onych, bez trosków żyć potrafił; i aby z powodu małego, lub żadnego dochodu, niezniechęcał się w obranym zawodzie, pragnąc zawsze dla dobra cierpiącéy ludzkości, ile tylko iest w iego mocy, zrobić z siebie ofiary.

§ 116.

Gdy obranie sobie zawodu lekarskiego, tyle nam wskazuie szczegółów, na które troskliwie zważać potrzeba; iest przeto obowiązkiem każdego ucznia, aby wszedł w samego siebie, i aby przewidział naprzód korzyści lub szkody, iakie z tego wyboru dla niego i dla współeczeństwa wyniknąć mogą. Lecz, ponieważ zdanie iednostronne, a zwłaszcza młodzieńca niedoświadczonego, w rzeczy tak ważnéy stanowić niemoże; równym więc obowiązkiem iest wszystkich, którzy pośrzedni lub bezpośrzedni wpływ maią na wychowanie młodzieży, aby nauki lekarskiéy niepowierzali temu, który niezdoła potém uskutecznić iéy zamiaru. Nie ieden bowiem, co w innym przedmiocie mogłby bydź użytecznym kraiowi, nietylko że nim nie iest z tego względu, ale częstokroć nawet staie się szkodliwym, gdy zawodzi ufność tych, którzy mu w dobréy wierze zdrowie i życie swoie poruczaią. To wszystko maiąc na baczeniu, łatwo każdy przekona się, iż niemożna przypuszczać młodzieńca do nauk Medycyny z tego iedynie powodu, że on tego żąda; lecz wyrozumieć potrzeba, iak dalece iego usposobienie zadosyć czyni powyższym warunkom. (*) Równie też w samém udziela-

(*) Joubert. *Oratio, de praesidiis futuri excellentis medici. Genev.* 1680.

niu potrzebnych wiadomości, nienależy zbyt pobłażać uczącym się; aby Wydział Lekarski postępowaniem swém nieutwierdzał tego, co innych Wydziałów Uniwersyteckich Uczeni, mówią o nim w żartach, tłumacząc dla iakiéy to przyczyny nazwano go *Ordo gratiosus.* (*)

Roberg. *Oratio, de requisitis futuri medici, Upsal:* 1768.

Platner. *Dissert: de educatione futuri medici. Lipsiae* 1808.

J. P. Frank. *Opuscul. posthum. (pag. 29 et sequ.) Viennae* 1824.

(*) Thomasii. *Dissert. de facultate medica, quatenus gratiosa. Schneeberg* 1734.

Finke. *Epistola, cur ordo medicorum gratiosus dicatur. Lubec* 1741.

ROZDZIAŁ II.

O przymiotach moralnych, iako istotnym warunku dla ucznia Medycyny.

§ 117.

Poznawszy dostatecznie, ile Medycyna zawiera w sobie wiadomości, które dążą do wykrycia taiemnic natury; łatwo zdarzyć się może, iż ta iéy wartość niepospolita, zaymie umysł młodego człowieka. W naukowym względzie, znaczną sprawuią korzyść tego rodzaiu powaby: one to są źrzodłem zasiłku w ciągłych pracach, iakich potrzebuią nauki tak rozległe; one dodaiąc odwagi do wyczerpania znanych dotąd umieiętności lekarskich, one też zmnieyszaią nieiako liczbę przykrości, które nam towarzyszyć zwykły zaraz od początku, i mniéy więcéy aż do końca szkolnego zawodu. Lecz to wszystko, chociaż prowadzi ucznia Medycyny do stopnia pewnéy doskonałości, w saméy nauce lekarskiéy, nieczyni go przecież zupełnie zdolnym, do wykonywania praktycznego, sztuki leczenia: ta bowiem ostatnia, na wzniośleyszych ieszcze spoczywaiąc zasadach, innych też ieszcze oprócz tego wymaga pobudek, które w dopełnianiu obowiązków lekarza ciągle trwać

powinny; a zatém, bez względu na przyiemność lub przykrość; z przekonania tylko i bezinteressownéy chęci właściwy mogą mieć początek.

§ 118.

To zważywszy, rozróżnić wypada usposobienie, które stanowi zdolność umysłowa, od tego, co w uczuciu człowieka ugruntowane, iedynie na przymiotach duszy zasadza się. Takieto *usposobienie moralne*, koniecznem iest dla ucznia Medycyny, inaczéy bowiem w części tylko, mogłby odpowiedzieć swemu przeznaczeniu. Szlachetny zamiar sztuki lekarskiéy, potrzebuie równie szlachetnego sposobu myślenia, który nam przypomina, iż winni iesteśmy cierpiącym skwapliwą pomoc w każdym przypadku, tam nawet, gdzie ani dla nauki żadna ztąd nieprzybędzie korzyść, ani też choremu życia uratować, sztuka nasza niezdoła; byleby przynaymniéy cierpienia ułagodzić, i stroskanemu żądaną przynieść pociechę. Jakkolwiek ścisłém badaniem rzeczy przeświadczeni iesteśmy, że żadna z nauk do stopnia zupełnéy doskonałości niedoszła, a mianowicie w przedmiotach tyczących się natury; dla tego przecież nie należy ograniczać chęci poświęcania się wykonywaniu takowych: owszem, ten tylko nam pozostaie sposób, za pomocą którego, szczupły zakres wiadomości człowieka obszerne znayduie po-

le do okazania ile on może bydź użyteczny ieżeli tylko udzielenie pomocy współbliźnim, i sprawienie ulgi cierpiącym, obiera sobie za hasło.

§ 119.

Zdolność postępowania w tym duchu, tak iako i całe usposobienie moralne ten tylko posiadać może, kto umie poznać, iak w porównaniu z prawdziwą moralnością znikomém iest wszystko, co powszechnie u ludzi wielkie ma znaczenie. Lecz, aby w téy mierze istotnie bydź przekonanym, trzeba umieć wszelkie rządze poskramiać.—Dwa główne bodzce, które łechcą próżność człowieka, i nayczęściéy iego sprawami kierować zwykły, są te: *Sława* i *maiątek*. Jednego iak drugiego dostąpić pragną, ludzie rozmaitego stanu; pragną też równie i lekarze.

Sławę, stanowi to zdarzenie: gdy większa część osób, ludność mieysca iakiego składaiących, iednemu człowiekowi iako celuiącemu w pewnym względzie, oddaie pochwały; a przytém dla zdań iego, szczególne ma poważenie. — Sława iest powodem do wziętości, a skutkiem udowodnionego pierwszeństwa w przedmiocie właściwym temu, kto pozyskał sławę. Potrzeba więc, aby ten kto pragnie sławy, dał poznać naprzód, że posiada istotnie znakomite przymioty; a z drugiéy strony po-

trzeba iest, aby znalazł w publiczności sędziów sprawiedliwych, którzyby wartość iego rzetelnie ocenić mogli, i ocenić chcieli. Czyli według tego co się dotąd powiedziało, łatwo iest uzyskać sławę w zawodzie lekarskim, każdy przekonać się może, gdy wspomni, że dla okazania prawdziwéy umieiętności w sztuce leczenia, potrzebaby w trudnych i zawikłanych przypadkach, udowodnić biegłość niezaprzeczoną, albo przynaymniéy na zasadach głębokiéy znaiomości, wszelkie nastąpić mogące odmiany w chorobie, przewidzieć; aby te które istotném grożą niebezpieczeństwem odwrócić, a tém samém i niebezpieczeństwu zapobiedz. Lecz, iakże rzadkie są podobne zdarzenia. Wybór chorób nienależy od woli lekarza; a ludzie ważnieyszą chorobą dotknięci, częstokroć w ten czas dopiero szukaią pomocy, gdy natura długiém cierpieniem znękana, nie może iuż wesprzeć usiłowań sztuki. Jeżeli zaś przypadek zrządzi, że chory dość wcześnie ieszcze wzywa lekarza, który potrafi przewidzieć grożące niebezpieczeństwo, i onemu tak zręcznie zaradzić, iż chory wraca do zdrowia niedoświadczywszy gorszych skutków; na ten czas nikt niepowie inaczéy iak tylko, że słabość była mało znacząca: przeciwnie, kto mocno cierpi, lub kto długo był leczony, chociaż choroba w swém znaczeniu nie groziła żadném niebezpieczeństwem; ten gdy powróci do zdro-

wia przyznaie lekarzowi nieskończenie wielką sławę. Podobne sprzeczności, w rzeczach tyczących się sławy lekarza, przypisać należy iedynie mylnym wyobrażeniom, nieznawców, od których też żądać nie można, gruntowego w téy mierze zdania; lecz pytaniem iest, gdzie szukać sędziów właściwych?. Znawcy tego przedmiotu, to iest: współlekarze, nie znayduią się obecni, a przynaymniéy rzadko kiedy na samym początku leczenia, aby świadczyli o iego postępie; nie zawsze i nie wszyscy chociażby mogli, chcą bydź bezstronnymi świadkami. A zatém, publiczność sama, polegaiąc na wniosku pacyenta, sądzi, na korzyść lub na szkodę lekarza; a mniemanie iakie ztąd wynika, do poty trwać zwykło, do póki inny podobny lub tamtemu przeciwny, nie zapadnie nań wyrok. (*)

§ 120.

Co się tycze zysków, które pochodzą z nadgrody za prace lekarza, twierdzić bynaymniéy niemożna, aby takowe w stósunku do innych stanów miały bydź większemi; lub też, aby w iakikolwiek sposób ułatwiały zebranie maiątku:

(*) D. Breinersdorf. *Ueber die falsche Beurtheilung des Arztes vom Nichtarzte. Breslau* 1807.

Th: à Thuessik. *Orat. de ancipiti medicorum fama. Gröning* 1810.

podobnie bowiem iak sława, tak i fundusze lekarza, są nader niestałe, gdyż one w ścisłym związku są z sobą nawzaiem. — Artysta, lub ten kto pewną gałęź przemysłu obiera za sposób do życia, ieżeli przedmiot któremu się poświęcił, doprowadzić potrafi do stopnia znacznéy doskonałości; w tedy, od woli iego zależy, podwoiwszy pracę, pomnożyć odbyt na wyroby swego przemysłu. Toż samo inni ludzie, którzy zawód naukowy nietylko dla przepędzenia czasu, ale oraz dla sposobu do życia przedsiębiorą; stósownie do rodzaiu czynności, dowolnie teyże poświęcać się mogą, a w miarę tego przysparzaią sobie dochodu. Różni się w tém położenie lekarza, który nienależąc bynaymniéy do liczby Artystów, niemoże mieć takich nawet korzyści iak inni uczeni; czém większą bowiem posiada doskonałość, tém mniéy przystoi dla niego, aby używał sposobów nastręczania się, a uchybienie potrzebnéy tu skromności, czyni go szarlatanem, (*) i uymuie sławy we wzglę-

---

(*) Juch. *Diss. de Charlataneria medica. Erford.* 1747.
Bücking. *Der Arzt und Afterarzt. Stendal.* 1783.
Hornschuch. *Wie muss ein Arzt anfangen um in kurzer Zeit berühmt zu werden. Coblenz.* 1792.
Vogt. *Diss. de medicinae practicis ad artem faciendam nec cognitione nec peritia satis exornatis. Vitemb.* 1803.
— Platner. *Pr. de inanibis clementiae erga medicos spurios excusandae argumentis. Lips.* 1807.

dzie naukowym. Lecz nie idzie też tu o sam zarobek: dość na tém, że lekarz może mieć przyzwoity sposób do życia, czyliż potrzeba ieszcze, aby cierpienia współbliźnich dostarczały mu źrzodła obfitych zbiorów? (*) Kto z przeznaczenia swego winien przynosić ulgę i pociechę, czyliż godzi się, aby ten sam z drugiéy strony ieszcze zadawał chłostę człowiekowi, który cierpiąc na zdrowiu, a z tego powodu znayduiąc się w niemożności zarabiania, cierpi także częstokroć uszczerbek zwykłych dochodów.

§ 121.

Gdy przeto naygłównieysze pobudki, które ludziom przy wyborze stanu pomyślną rokuią przyszłość, w zawodzie lekarskim tak są niepewne, a dalsze widoki tak niestałe; słusznie więc powiedzieć można, iż same tylko zasady moralne istotnie zachęcać mogą, do poświęcenia się trudnym, i z wielu miar przykrym obowiązkom lekarza. Dla tego też, znakomite bydź powinny przymioty duszy, na których zasady dalszego postępowania wcześnie iuż ugruntować należy. Wszystko cokolwiek zdobić może człowieka we względzie moralnym, lekarzowi też obcém bydź niepowinno; wszelkie zaś wykroczenia moralności przeciwne,

(*) Plaz. *De exiguo lucro ex medicina. Lipsiae* 1780.

niechay na zawsze będą od niego dalekiemi. (*) Lecz, aby to ważne powołanie nigdy niezostało skażone, potrzeba troskliwie uważać, czyli skłonności, i cały sposób wychowania młodzieńca, zapowiada nam zupełne w téy mierze bezpieczeństwo; i czyli (że tak rzekę) zarody celnieyszych cnot moralnych, mimo nieiakiéy lekkomyślności wiekowi temu właściwéy, znayduią się w nim iednak niezaprzeczone.

§ 122.

Każdy członek towarzystwa ludzkiego, starać się powinien o przymioty, któreby mu czyniły zaletę; pomnąc na to, że zdanie iakie o nim daią inni, iego własném iest dziełem. Podobnie, i wiecéy nadto, lekarz przez stosunki swego powołania, zwraca na siebie uwagę patrzących; nikt przeto nad niego niemoże bydź ściśléy obowiązanym, aby znał i wykonywał wszelkie cnoty moralne, które w pożyciu ludzkiém chwalebnego postępowania iedyną bywaią zasadą. Pragnąc pozyskać ten dar przyzwoitego zachowania się w każdym względzie, nieodzownie potrzebną iest wiadomość wszelkich okoliczności, na iakich zawisło poznanie człowieka: lecz gdy młodzieniec w téy mierze

---

(*) Petiscus. *Rede. Ausbildung des Arztes zum edlen Menschen. Berl.* 1811.
Bienvenü. *des qualités morales du medecin. Paris* 1817.

niema doświadczenia, zanim będzie w stanie poznawać innych ludzi, niech naprzód pozna sam siebie; albowiem tym tylko sposobem uniknie błędów, mianowicie, ieżeli dobre przymioty brać będzie za wzór do naśladowania, usiłuiąc przeistoczyć i oddalić wszystko, cokolwiek wszedłszy w samego siebie naganném bydź znayduie.

§ 123.

Prawdziwéy moralności zasady, z dobrém wychowaniem wspólny biorą początek; ile zaś na przekonaniu człowieka są ugruntowane, tyle też od woli i chęci iego własnéy zależą. Dokładnych więc i na każdy przypadek oznaczonych przepisów, udzielić w téy mierze iest prawie niepodobna; tak, iak niepodobna iest przymusić kogo, aby nietylko wbrew moralności niepostępował, lecz aby istotnie sam moralnie myślał. Jednakże, można i należy wskazać główne warunki moralnego usposobienia, i takowe (szczególnie w tém mieyscu) określić, w stosunku do powołania lekarskiego. Dopełnianie obowiązków względem samego siebie, łączymy zawsze z wykonywaniem powinności człowieka moralnego, względem innych. Naypierwszą zaś między temi powinnościami iest: *ludzkość bezinteressowna.* (*) Wchodząc

(*) Van Geuns. *Orat. de humanitate virtute medici praestantissima. Hardewyk.* 1790.
Petit. *Essai sur la medecine du coeur. Lyon.* 8.

w przykry stan człowieka cierpiącego, lekarz potrafi nietylko uczuć, lecz okazać także ile go zaymuie chęć, rychłego przywrócenia zdrowia każdemu, kto w nim zaufanie swoie położył. Tym sposobém dopełni obowiązku moralnego, a razem w skutkowaniu lekarstw otrzyma ważną pomoc; sprawiaiąc choremu przyiemne uczucie, które siły iego zwątlone pokrzepia, i zawsze miłą ożywia nadzieią. Ludzkość prawdziwa, czyni lekarza życzliwym przyiacielem wszystkich współbliźnich, dla których w ogóle poświęcać się winien; niezważaiąc na błędy poiedynczych osób, a nawet odpuszczaiąc wszelkie urazy.

Rozmaite mogą bydź pobudki, dla których ludzie szczególną pilność w dopełnianiu swych obowiązków okazywać zwykli: lekarz cnotliwy, iedném zawsze powodowany przekonaniem, z równym pospiechem bogatym iak ubogim żądanéy udziela pomocy; może więc w każdéy chwili bydź dobroczynnym i litościwym, byleby mu niezbywało na dobréy chęci. Jest to nader błogi udział, mało któremu powołaniu dozwolony, ze wszech miar godzien uwagi; gdyż każdy czyn podobny, mieści w sobie nadgrodę moralną. (*) Czém kto obficiéy starania

(*) Takiéy to nadgrody widokiem zachęceni lekarze francuzcy: Pariset, Bailly, i Mazet, niewahali się w swém szlachetném przedsięwzięciu, spiesząc do Barcellony, gdzie (r. 1821) nader zaraźliwa żółta gorączka, mieszkańcom tameczným okropną zadawała klęskę.

lekarza dla siebie czynione opłaca, tém mniéy sądzi się bydź obowiązanym do wdzięczności; owszem, niekiedy daie uczuć wartość téy nadgrody tak, iż w liczbie przykrości ktoremi nas obarcza Medycyna, i tę także umieścić można. Sama tylko nadgroda moralna, któréy doświadcza lekarz, wtedy gdy ludzkość kieruie iego krokami, wolna iest od podobnych zarzutów; ona też dostatecznie potrafi osłodzić wszystko, co ze względu na zarobek przykrego zdarzać się zwykło. Niech przeto lekarz nieszuka iedynie tylko sławy i zysku: blask znikomy pysznych pałaców, choć iest dla niego siedliskiem podchlebnych nadziei, niech go przecież niezraża od nędznéy chaty, tam bowiem znaydzie rzetelną nadgrodę moralną; tam bezinteressownéy pomocy wygląda w opłakanym stanie pogrążony współbliźni, który niezłudzi w prawdzie obietnicą, lecz nie będzie też wyrzucał udzielonéy zapłaty; przemawia on tylko w skromnych wyrazach do serca, zdolnego uczuć litość nad cierpiącym; a każde iego westchnienie będące oznaką wdzięczności, nad wszelkie skarby iest droższem.

§ 124.

Z uczuciem, które ludzkością nazywamy, bliski ma związek: *łagodność w postępowaniu z chorymi.* Jest to cnota moralna a oraz

powinność lekarza, którą mu wskazuie nawet iego własny interes. Lecz, niedość iest, aby umiał wymusić na sobie postać łagodną w ten czas, gdy tego zachodzi potrzeba; w każdym bowiem przypadku lekarz obowiązkowi temu zadosyć uczynić powinien, a przeciwne w téy mierze postępowanie wielce iest nagannem, równie i względem takich osób, dla których lekarz, z powodu iż zasługuią na miłosierdzie, pomoc swą bezpłatnie ofiaruie: w takim razie bowiem los chorego ze wszech miar przykry, tém więcéy osładzać należy, chcąc pierpiącemu skuteczną dadź pomoc. Niemniéy powinien lekarz mieć i to na baczeniu, że dobry uczynek traci swą wartość, ieżeli niepochodzi z przekonania, i ieżeli niezostaną dopełnione wszelkie warunki, bez których zamierzonego celu osiągnąć niepodobna.

Łagodność w obchodzeniu się, na tém szczególniéy zawisła, aby lekarz umiał bydź *pobłażaiacym i wyrozumiałym* na ułomności ludzkie. Niekiedy trudno iest pogodzić; staranność o rychłe przywrócenie zdrowia, z takiém pobłażaniem, iakiego po nas wymagaią chorzy, niebaczni na przepisy lekarskie. W podobnym przypadku, wytłumaczenie skutków szkodliwych dziać się powinno w sposobie przekonywaiącym; zawsze atoli z takiém umiarkowaniem na iakie zasługuie stan, wychowanie, i czułość wrodzona człowieka, który iest przedmiotem

kuracyi. Wszystkie te okoliczności daie nam poznać rozsądek, a postępowaniem naszém w téy mierze, kierować powinna *cierpliwość*. (*)

§ 125.

Wielorakie bywaią przyczyny, które umysł lekarza wzruszyć, i stałość iego chwieiącą uczynić mogą. Czyli bowiem zwrócimy uwagę na okropność cierpień, których lekarz częstokroć świadkiem bydź musi; czyli wspomnimy na przeciwności, iakich tenże zwykł doświadczać ze strony chorego, lub ze strony tych którzy go otaczaią; czyli pomyślimy nad niemożnością dokonania wszystkich zamiarów, których mimo naylepszéy chęci, sztuka lekarska zawsze osiągnąć niepotrafi; czyli nareszcie rzucimy okiem na prace i trudy, na które lekarz w każdéy chwili gotowym bydź musi; wszystko to potwierdza nam, iż w zawodzie lekarskim nader potrzebną iest: *Spokoyność umysłu*, zdolna zabezpieczyć w każdym razie działanie przytomne, a przecież nie oboiętne. — Taką spokoyność umysłu, w którą każdy lekarz uzbroić się powinien, nabywamy tylko przez ciągłe poskramianie wszelkich namiętności zbytecznych;

(*) Jacobi, *Dissert. de patientia medicorum. Altorf.* 1724. K. W. Nose. *Von der Geduld, besonders eines Arztes am Krankenbette. Frfrt.* 1791.

na czém właściwie zasadza się *moc: panowania nad sobą.* Żadne wyrzeczenie, tak iako i powierzchowne zmiany w postępowaniu lekarza, nie uchodzą baczności chorego, który ztąd o stanie swego zdrowia zwykł czynić wnioski. Dla tego też, wszystko cokolwiek na umyśle chorego przykre wrażenie zrobićby mogło, pokrywać nam wypada, ochraniaiąc go tym sposobem od skutków szkodliwych poruszeń. Niemałéy zaiste potrzeba wytrwałości moralnéy, aby nietylko na pozor, lecz istotnie umieć poskramiać wszelkie uczucia, i aby troskliwy lekarz, niebył iednakże ani zbyt uniesionym, ani też zbyt boiaźliwym: w pierwszym bowiem przypadku, chęć oglądania iak nayspiesznieу skutków pomyślnych, mogłaby go skłonić do użycia śrzodków nad potrzebę większych, a tém samém szkodliwych; (*) przeciwnie zaś, zbyteczna obawa lekarza o zdrowie swego pacyenta, iest powodem, iż nietyle iak potrzeba będąc czynnym, przez to chociaż niechcący, równie iednakże staie się szkodliwym. (**)

§ 126.

Jak nieodzownym iest obowiązkiem lekarza, zachowanie wszelkich cnot moralnych; tak

(*) Plaz *De medico audace. Lipsiae* 1766.
(**) Heister. *De medico nimis timido. Helmstadli* 1733.
Steinmetz. *De justa medici timiditate. Lipsiae* 1785.

w liczbie tych, naypierwszą iest: *czystość obyczaiów*, i *nieskażony charakter duszy*. Komu bowiem powołanie iego, udziela prawa do wchodzenia w skrytości serc ludzkich, i komu wszystko to, co w innym względzie dla wstydu, lub też z obawy nadwerężenia spokoyności domowéy, wyiawić nikt nie śmie, ze względu na przywrócenie zdrowia z ufnością powierzaią; ten bez wątpienia powinien bydź wzorem dobrych obyczaiów, i zachowywać przepisy umiarkowania i skromności, któraby mu w każdym przypadku czyniła zaletę. (*) Z tego powodu wymagamy od lekarza, aby także umiarkowanym był w mowieniu: umieć milczeć gdzie wypada, cnotą a razem istotnym iego iest obowiązkiem; (**) umieć mówić iak należy, téy samy cnoty iest udziałem. (***)

§ 127.

Wszystkich zaś wymienionych cnot moralnych, główną podstawą iest: *Religia*. Ona

---

(*) Stahl. *Dissert. de abstinentia medici. Hal.* 1709.
(*) Ewaldt. *De taciturnitate medica. Erfordi* 1703.
Richter. *Pr. de silentio med. Gott.* 1752.
(***) Heunmanius. *De eloquentia medici. Gott.* 1731.
Uden. *Medicinische Politik. Leipzig* 1784.
Starke. *Versuch einer wahren und falschen Politik der Aerzte. Jena* 1784.
Hufeland. *Die Verhältnisse des Arztes. Berl.* 1803.

to w życiu doczesném podaie człowiekowi śrzodek połączenia się z Bogiem, którego dzieła uwielbiać tém więcéy mamy powodu, gdy widzimy, że rozum sam początku istot przyrodzonych zgłębić niepotrafi. Lekarz w téy okoliczności uchybiać niemoże, zwłaszcza że przedmiot iego nauk, nastręczaiąc mnogą liczbę cudownych działań w doskonałéy budowie organizmu ludzkiego, naydokładniéy okazuie wielkość Boga, i nieskończoną Jego mądrość; a przez to, wzbudza w nas uczucie wdzięczności i chwały, które zawsze winni iesteśmy udowodniać postępowaniem naszem, zgodném z prawidłami Religii. Ta bowiem iest nayprostszą drogą do wykonywania cnoty, na któréy iak każdy człowiek, tak też bardziéy ieszcze lekarz, powołanie swoie dostatecznie ugruntować powinien; za iéy natchnieniem dążymy do chwalebnych uczynków, w tedy nawet, gdy doczesnéy nadgrody otrzymać niemamy nadziei. Oprócz tego, Religia naymilszą bywa pociechą w każdém przykrém zdarzeniu, wystawiaiąc zarazem: i liczbę nieocenionych dobrodzieystw, i moc wyroków Boskich; co wszystko daie nam poznać, iż z pokorą naywyższym wyrokom ulegać winniśmy, w tém przekonaniu, że one zawsze do dobrego dążą, chociaż częstokroć słabe poięcie nasze przewidzieć tego nie zdoła. — Ktokolwiek więc nieżna prawdziwego poszanowania dla świętych

praw Religii, ten w Medycynie mimo światła i nabytych wiadomości, użytecznym bydź niemoże; ale raczéy szkodliwym będzie dla współeczeństwa, ile razy namiętności wezmą górę nad iego rozumem. Ztąd wynika, ogólna potrzeba tych zbawiennych ustaw: lekarza zaś obowiązkiem iest takowe ściśle zachowywać, aby przekonał, że moralne iego postępowanie iest tylko skutkiem tych zasad, które człowieka wspierać zwykły w każdym razie, gdzie siły umysłu same przez się, dostateczne bydź nie mogą. (*)

§ 128.

Czyli każdy lekarz zarówno podchlebiać sobie może, aby te wszystkie cnoty moralne w stopniu znakomitym posiadał, o tém słusznie powątpiewamy, to iednak przez się dla ogółu ludzi tego powołania, nieczyniąc zakały,

---

(*) Heyse. *Oratio de medico religioso. Gedan.* 1688.
Stahl. *Dissert. de Deo autore verae medicinae. Halae* 1712.
Fürstenau. *De religione medici. Rintel* 1720.
Alberti. *De convenientia medicinae cum theologia practica Halae* 1732.
Withof. *Orat. de religione medica Ham.* 1752.
Balme. *Reclamation en faveur de medecine accusés d'irreligion. Lyon.*
Scotti. *Catechismo medico o sia suiluppo delle dottrine che conciliano la religione colla medicina. Napoli* 1821.

iest tylko mocniéy ieszcze przekonywaiącym dowodem; iak ważną bydź musi nauka Medycyny, która nam do uzupełnienia tyle podaie warunków. Lecz, ieżeli komu na głównych przymiotach wcale zbywa, i kto w téy mierze więcéy ma skłonności do uchybienia, iak do zachowania przepisów; temu życzymy, aby raczéy odstąpił lekarskiego zawodu, gdzie żadna namiętność ukryć się długo niepotrafi, a skutki iakie ztąd wynikaią, w rozmaitym względzie zwykły bydź szkodliwemi.

ROZDZIAŁ III.

O usposobieniu szkolném, iakiego wymagaią nauki lekarskie.

§ 129.

Początkowe kształcenie młodzieży zwykle dąży do tego, aby iéy udzielać wiadomości, które bez względu na przyszłe powołanie, dla każdego kto żyie w kraiu cywilizowanym są pożyteczne; do wyższych nauk zaś nieuchronnie potrzebne. Co się tycze Medycyny w ogólności, tém większy postęp obiecywać sobie można, czém doskonalszém będzie usposobienie szkolne; a liczba posiadanych nauk, chociażby te z nauką lekarską niebyły w bezpośrzednim związku, iest przecież ze wszech miar ozdobą lekarza, i rzetelną przynosi mu zaletę. Jednakże, aby uczeń Medycyny, zamierzoną korzyść istotnie otrzymał, nie bez różnicy do wszystkich poprzednich nauk iednostaynie i ciągle przykładać się powinien; ile bowiem znaiomość tego co inni ludzie umieć mogą, lekarzowi w pożyciu towarzyskiém częstokroć bywa przydatną; tyle też pewném iest, iż niektóre wiadomości z pierwszeństwa są mu potrzebne,

i dla tego przy wstępie do nauk lekarskich na szczególną zasługuią uwagę. (*)

§ 130.

Lubo doświadczenie ogólnie potwierdza, iż Medycyna, w usposobieniu szkolném ułatwioną znayduie drogę; gdy iednak podług wspomnianych zasad, niektóre przedmioty więcéy w tym względzie okazuią się bydź potrzebne; wypada zatém mieć na baczeniu, aby przyszły uczeń lekarski niezaniedbywał z szczególnieyszą pilnością doskonalić się w naukach tego rodzaiu, iakie tu na trzy oddziały rozróżnić można. Pierwszy oddział zawiera te nauki, których pośrzednictwo do nabycia istotnych wiadomości czyni nas zdolnymi, tu należy cały zakres *Filologii*. Oddział drugi stanowią umieiętności, na których iedynie zasadzać można gruntowne wyobrażenia o rzeczach, i głębsze działania umysłu we względzie przedmiotów, iakie poznawać chcemy; w tym celu nayważnieysze są: *Filozofia* i *Matematyka*. Trzeci oddział mieści w sobie nauki, za pomocą których, nabywamy możności sądzenia

(*) Köhler. *De perficienda re medica, maxime per momenta aliqua ad medicinam elegantiorem spectantia. Tubingue* 1795.

Lichtenstädt. *Diss. de studiorum humaniorum cum medicina nexu. Berol.* 1815.

o rzeczach ze smakiem umysłowym; niemniéy znayduią się w tym oddziale takie wiadomości, które uzupełnić potrafią liczbę wyobrażeń potrzebnych, dla nadania człowiekowi cechy światłego, i przyiemnego w pożyciu towarzyskiém. — Do tego przyczyniaią się: *Estetyka*, i szczegółowa znaiomość niektórych sztuk pięknych, tudzież *Historya* i *Geografia*.

§ 131.

Pierwszym usposobienia szkolnego przedmiotem bydź powinny: zasady ogólnéy *Filologii*, która właściwie prowadzi do nauczenia się każdego ięzyka tak, iak dla literata przystoi. Do Medycyny znaiomość kilku ięzyków iest nieuchronną, albowiem we względzie naukowym śrzodek ten przyśpiesza nabywanie rozmaitych wiadomości; w samém zaś wykonywaniu sztuki lekarskiéy częstokroć wydarzać się zwykła potrzeba dogodzenia w téy mierze choremu, który powszechnie naychętniéy i naydobitniéy tłumaczy się ięzykiem swego narodu; tém bardziéy, ieżeli innego ięzyka nieposiada.

Ponieważ znaiomość Filologii za główny cel ma sobie przeznaczone ułatwienie poięcia nauk i wiadomości; iest przeto niezawodną rzeczą, iż niektóre ięzyki mimo małego użytku w potoczney mowie, są przecież dla lekarza potrzebne z tego względu, iż za ich pomocą czerpać

może wiadomości Medycyny, ze źrzódeł pierwiastkowych; zkąd też niemałe wypływaią korzyści.

Według czasu, w którym powstały ięzyki, dzielimy ie: na *nowożytne*, i *starożytne*. Pierwsze z tych, nie są powszechnie używane w żadnym kraiu, chyba tylko w małym obrębie; gdyż narody których one były własnością, iuż nie exystuią. Przeciwnie zaś, które dotąd byt swóy zachowały, tym do wzaiemnego obiawienia myśli, służą ięzyki właściwe, nowożytnemi czyli żyiącemi nazwane.

§ 132.

Co do ięzyków *starożytnych*, te tylko głębszéy znaiomości godnemi bydź mogą, w których znayduiemy niezatarte ślady postępowania rozumu ludzkiego, w ów czas, gdy nauki wzrastać poczynały. Jak dzieła w tych ięzykach pisane, po większéy części; tak też ięzyki same, którym te drogie zabytki winni iesteśmy, słusznie nazwać można klassycznemi. W tym względzie pierwszeństwo niezaprzeczone mieć powinien: ięzyk *grecki*; iego giętkość w tworzeniu wyrazów złożonych, iest powodem, iż dziś ieszcze autorowie nowych iakich wynalazków, używaią terminologii greckiéy.(*)

(*) Szkoda iednak, iż niezawsze pomyślnie dla gramatyki greckiéy, wychodzą na świat te nowe płody; a niektóre z

Dla tego więc, tak iako i dla nabycia gruntownych wiadomości, szczególniéy we względzie Medycyny praktycznéy, ięzyk grecki oboiętnym bydź niemoże uczniowi lekarskiemu, który znać go powinien tyle przynaymniey, aby dzieła w tym ięzyku czytać, i zapomocą słownika tłumaczyć był w stanie. (*)

Niemniéy ważnym, a więcéy ieszcze upowszechnionym iest, ięzyk *łaciński*. Niemoże on wprawdzie szczycić się taką ilością pism oryginalnych, iakiéy nam dostarczył ięzyk grecki, z czasów pierwiastkowych sztuki lekarskiéy; wszelako w śrzednich wiekach, ięzyk łaciński był zawsze nieiako uniwersalnym pomiędzy uczonymi, a szczególniéy w przedmiocie Medycyny; gdzie też widzimy dotąd, znaczną liczbę dzieł tym ięzykiem napisanych, lub z greckiego tłumaczonych. Naostatek, samo wykonywanie sztuki leczenia potrzebuie łacińskiego ięzyka; gdy zazwyczay wszystkie iéy formalności, iako to: dysputy, konsultacye (narady)

---

tych np. *Nevrilema*, *coretotomia*, *arthrokakologia*, aż nadto przekonywaią, że w spaianiu wyrazów greckich, nienależy bydź porywczym, niewiedząc iakie w téy mierze zasady przepisuie gramatyka.

(*) Sturm. *De linguae graecae in studio medico utilitate et necessitate. Alton.* 1695.

Stoll. *De optima discendi docendique sermonis graeci ratione. (Rat. med. part. IV pag.* 42 — 52.)

pisanie recept i t. p. odbywaią się w ięzyku łacińskim.

Obydwa te ięzyki iako starożytne, żadnéy iuż nieulegaią zmianie, a lubo brakuiących wyrazów, stósownie do dzisieyszego stanu wiadomości nabydź niemogą; przecież stopień wydoskonalenia na iakim niegdyś stanęły, niezmieniony pozostał; a tém samém i ięzyki te, swéy klassyczności nigdy niestracą.

Równie starożytnym iest ięzyk *arabski*, który przecież dla lekarza niema tyle wartości ani też do klassycznych należeć niemoże, tak, iak dwa wyżéy wspomnione; albowiem mimo tego, iż nauki lekarskie od Greków przeszły do Arabów, wiemy iednak, iż tam one niewiele wzrosły. Przeto, czytanie oryginalnych pism Arabskich, (które naywięcéy Botanikę, Chemią, Farmacyą, i Dietetykę maią za przedmiot) w naszym wieku, niepotrafi sprawić znaczącéy korzyści dla Medycyny, ile że, wszystkie celnieysze dzieła Arabów, znayduią się tłumaczone na ięzyk łaciński.

§ 133.

Zamiar doskonalenia się w naukach lekarskich, które postępuią z czasem, i nad których wzrostem prácuią ludzie uczeni w różnych kraiach, dostateczną iuż stanowi przyczynę, dla czego nam potrzebne są ięzyki *nowożytne*;

a szczególniéy ięzyki tych kraiów, gdzie od wskrzeszenia umieiętności, nauki lekarskie nay-wcześniéy kwitnąć zaczęły. W tym względzie, słusznie należy pierwsze mieysce ięzykowi francuzkiemu; ten bowiem służył do napisania znacznéy liczby dzieł uczonych, w ten czas ieszcze gdy wszystkie inne narody używać musiały do tego celu starożytnych ięzyków; w pomoc, bez który obeyść się niemogły dla braku wykształcenia mowy oyczystéy.

Język niemiecki, mianowicie w nowszych czasach, zyskał wielkie znaczenie we względzie literatury. Olbrzymim krokiem postępuie on w rozkrzewianiu oświaty, doskonaląc wszelkiego rodzaiu wiadomości, między któremi także nauki lekarskie wzbogacone zostały tak dalece, iż Niemcy, gdyby nie wrodzona ich pracowitość, i zamiłowanie systematycznego sposobu nauczania, snadno bardzo, bez wszelkich innych ięzyków obeyśćby się mogli; nic na tém nieszkoduiąc, we względzie użyteczney praktyki lekarskiéy.

Dla ważnych wynalazków, i dla niektórych dzieł praktycznych, z dokładnością klassykom właściwą, napisanych; ięzyk angielski nader potrzebnym iest lekarzowi, który pragnie z oryginałów gruntowne czerpać wiadomości.

Języki: włoski, szwedzki, i inne, nie są także bez właściwych płodów naukowych, w przedmiotach sztuki lekarskiéy; a przeto, ie-

żeli bydź może, aby oprócz wyżéy namienionych przynaymniéy ieden z tych ieszcze posiadać, byłoby to równie użytecznym. Przedwszystkiemi iednak, naypotrzebnieyszym iest dla każdego, ięzyk oyczysty; od tego nauki zaczynać mamy, niepoprzestaiąc (iak bywa częstokroć) na saméy łatwości wysłowienia się, zwyczaiem i używaniem nabytéy; owszem, poznać trzeba ięzyk oyczysty według stałych prawideł filologicznych, które nas uczą sposobu mówienia i pisania, stylem ile bydź może poprawnym.

§ 134.

Podobnie iak znaiomość ięzyków iedynym iest śrzodkiem, do wyłożenia myśli własnych, i do nabycia wiadomości, których dostarczaią dzieła obce; tak *Filozofia* iest źródłem umieiętności, na których zawisło gruntowne kształcenie wszelkich wyobrażeń, i możność poznawania rzeczy, przed zmysłami naszemi ukrytych. Z tego powodu, Filozofią uważać potrzeba iako nader ważny wstęp do wszelkich nauk wyższych, między któremi znayduie się także Medycyna (*). Plutarch w traktacie *De tuenda sanitate*, przytacza zdanie Glaukusa, który w rozmowie swéy zarzuca Zeu-

(*) Medicina in philosophia non fundata res infirma est. (Baco. Verul. *de Augm. scient. IV.*)

xippowi niewiadomość związku nauk między sobą, i utrzymuie że dla Medycyny tak obcą iest Filozofia, iak są dalekie od siebie granice *Frygii* i *Misyi*. Jak ów Glaucus przez Plutarcha wystawiony iest za wzór nieuków, którzy hołuduiąc przesądom, idą tylko za prostém i niezrozumianém, a przeto nieużyteczném doświadczeniem; tak też w wieku w którym żyiemy, łatwo każdy pozna, iż zupełnie przeciwna panuie dążność, to iest: nadużycie zasad Filozofii, którą zastósować usiłuią, do wytłumaczenia początku ziawień żywotnych, w organizmie ludzkim. Srzednią w téy mierze obieraiąc drogę, i niepotakuiąc nadużyciom (*), zaprzeczyć niemożemy, iż Filozofia stanowi prawidła, pod których przewodnictwem zostawać powinny wszelkie inne nauki; a zwłaszcza takie, gdzie samo doświadczenie, znaiomością sił fizycznych wsparte, dostateczném bydź niemoże; i gdzie wnioski, na mocy wyobrażeń rozumem nabytych, a przez rozsądek kierowanych istotnie są potrzebne. Filozofia udziela przepisów tyczących się umieiętnego sposobu myślenia, a tém samém nadaie też całéy nauce lekarskiéy war-

(*) Kletten. *De perversa in rebus medicis inquirendis, et explicandis philosophandi ratione. Viteb.* 1807.
— Naumann. *Ueber die Gränzen zwischen Philosophie und Naturwissenschaft. Leipz.* 1823.

tość, przyzwoitą iéy wzniosłemu zamiarowi; i czyni ią zdolną do utworzenia teoryi, bez któréy żadna nauka obeyść się niemoże. (*)

§ 135.

Od czasu iak Pythagoras skromne przyiął nazwisko Filozofa, aż do Epoki, w któréy przedmioty filozoficzne nowym kształtem uporządkowano; podział Filozofii bywał rozmaity: naywłaściwszym iednakże zdaie się bydź poźnieyszy, według którego, rozróżniamy Filozofią; na *teoretyczną* i *praktyczną*. Pierwsza uczy nas iak mamy rzeczy poznawać, druga zaś, iak nam postępować należy. Filozofia teoretyczna, albo nam podaie zbiór prawideł tyczących się sposobu myślenia we względzie kształtu wyobrażeń, i to iest co nazywamy *Logiką*; albo też, zastanawia się nad przedmiotami samemi wedle praw właściwego ich bytu, a taką częścią Filozofii iest: *Metafizyka*. Filozofia praktyczna stanowi zasady moralne, których ce-

---

(*) Trefurt. *Epistola de eximia philosophiae in arte medica utilitate. Lips.* 1791.
Wagner. *Von der Philosophie und Medicin. Bamb.* 1805.
Grohmann. *Philosophie der Medicin. Berlin* 1808.
Schelver. *Philosophie der Medicin. Frkf. a. M.* 1808.
Schulze. *Diss. de dignitate medicinae philosophicae. Viteb.* 1812.

lem iest przekonanie człowieka, iżby nie z musu lecz z własnéy chęci tak postępował, iak wymaga doczesne i przyszłe iego uszczęśliwienie: wskazuie mu przeto istotne iego obowiązki względem Boga, względem ludzi, i względem siebie samego; zkąd wypływa podział Filozofii praktycznéy na *Etykę*, *Prawo natury*, i *Teologią filozoficzną*.

§ 136.

Jeżeli w tworzeniu wyobrażeń, trudno iest umysłowi naznaczyć granice; to przynaymniéy w przedmiotach, które bezpośrzednio lub pośrzednio zmysłami naszemi poiąć możemy, potrzeba mieć zasady niemylne i wyższe nad wszelkie domniemania. *Filozofia* w téy mierze niepotrafi przez się położyć tamy nadużyciom wniosków, które częstokroć mylić mogą; lecz niedostatek ten uzupełni: *Matematyka*. Według etymologii wyrazu *Matematyka* znaczy *naukę*, iakoby z pierwszeństwa przed innemi zasługiwała na to nazwisko; właściwie zaś trudni się ona wymiarem wielkości co do liczby, (Arithmetica i Algebra); lub co do obiętości przestrzeni (Geometrya). Tak więc sam przedmiot Matematyki, stawia ią na stopniu znakomitéy pewności; albowiem według iéy głównych zasad, zmysłowe poznawanie rzeczy, z rozbiorem naukowym prakty-

cznie zgodne bydź powinno, aby mogło zasługiwać na wiarę. Ztąd wynika rozciągły wpływ matematyki na inne umieiętności, i nieporownany iéy użytek w kunsztach, a nawet w potocznych przypadkach. Według przeznaczenia do iakiego zwracamy wiadomości Matematyczne, ta nauka różni się gatunkowo w swym zakresie, tak iż: *Matematyka czysta* (*Mathesis pura*), wykłada nam prawdy, i twierdzenia tyczące się wymiaru liczby lub przestrzeni; *Matematyka* zaś *przystósowana* (*Mathesis applicata*) na mocy wniosków udowodnionych, rozbiera przedmioty, których użycie doświadczeniem stwierdzone, w rozmaitym względzie korzystne bydź może. Ponieważ Matematyka dla niezawodnéy pewności w swych twierdzeniach, wymaga nader trafnych dowodów, przeciw którym nic iuż zarzucić niemożna; słusznie więc należy przyznać, iż ona trzyma ster w całym zbiorze nauk i wiadomości ludzkich, sposobiąc umysły do zamiłowania prawdy, i przepisuiąc właściwy porządek wszelkim badaniom naukowym. Z tego względu dla lekarza potrzebną iest Matematyka; albowiem za iéy tylko pomocą rozumowania filozoficzne staią się użytecznemi; a przypuszczenia (hypotezy) sztuce lekarskiéy szkodliwe, nieznayduią mieysca. Nadto, część Matematyki zastósowanéy, ułatwia i rozszerza zakres wiadomości,

szczególniéy we względzie Fizyologii, Chirurgii, i sztuki położniczéy. (*)

§ 137.

Gdy cały bieg nauk Medycyny, w główném swém przeznaczeniu dąży ostatecznie do tego, aby udzielaiąc wiadomości lekarskich, wystawić oraz uczniów Medycyny na użytecznych, a właściwie takich lekarzy, iakich publiczność mieć żąda; idzie więc zatém, że oprócz wyżéy wspomnianych celnieyszych wiadomości, dokładne usposobienie szkolne rozciągnąć potrzeba i do tych nauk, których poźniéy wymagać zwykły w praktyce lekarskiéy, rozmaite stósunki życia towarzyskiego, na iakie lekarz bacznym bydź powinien, ieżeli pragnie pozyskać imie światłego, i wspołeczeństwu przyiemnego człowieka

Ze względu na oświatę, miała od dawna i mieć zawsze będzie niemałe znaczenie *Historya*; ona bowiem iest źródłem uwag na doświadczeniu opartych, żkąd czerpać możemy ważne przestrogi, które w pożyciu służą nam za skazowkę roztropnego postępowania. Nadto, Historya przyczynia się ieszcze do rozszerzenia obrębu wiadomości, w każdym za-

---

(*) Gölike. *De studio mathematico cum medicina conjungendo. Frankf.* 1740.
Schelling. *Ueber die Methode des akademischen Studium. Tübingen* 1814 (stron. 94.)

wodzie potrzebnych. Co do Medycyny, Historya iest użyteczną o ile wyiaśnia rozmaite przypadki, które mogły mieć wpływ na zmiany saméy sztuki leczenia; a niekiedy w szczególności nawet, znayduiemy w niéy ślady postrzeżeń lekarskich. Tak np. opisanie woyny Peloponezkiéy podane przez Tucydida zawiera w sobie dokładny rys panuiącéy w ów czas niebezpiecznéy gorączki, która w swym kształcie zgadza się z gorączką u nas *Typhus* nazwaną.

§ 138.

W związku z Historyą a równie przyiemne iak nauczaiące są: *Archaeologia*, i *Geografia*. Pierwsza, ma za przedmiot badanie i opisywanie starożytności, mianowicie greckich i rzymskich. Geografia zaś iako wiadomość, za któréy pomocą w nayodległeyszych częściach kuli ziemskiéy własności i położenie mieysca, tudzież sposób życia i obyczaie mieszkańców wszelkich okolic, poznać możemy, dla Medycyny niemoże bydź bez użytku; wszystko bowiem co we względzie panuiących chorób, tak iako i lekarstw nowo zaleconych, z odległych kraiów dochodzi do naszéy wiadomości, to przez porownanie stósunkowe strefy obydwóch kraiów, naprzód ocenić trzeba, aby uniknąć postępowania, które warunkowo zważywszy, raczéy szkodliwém iak pomocném bydź

może. Znaiomość Geografii, oprócz tego potrzebna iest dla lekarza, który chąc skutecznie dokonać swego zamiaru, używa iako śrzodków do tego stósownych, nietylko produtów własnego kraiu, lecz obcych a częstokroć takich, których nam dostarczaią dalekie, i od naszéy nader odmienne strefy. Z tego powodu, wszystkie części Historyi naturalnéy, Chemia, Farmacya, tudzież nauka o skutkach i użyciu lekarstw (Materia medica), wymagaią wiadomości geograficznych. Niemniéy korzystne są zasady Geografii ogólnéy, gdy wypadnie potrzeba topograficznego opisania mieysca, lub okolicy iakiéy we względzie lekarskim. (*)

§ 139.

W pożyciu towarzyskiém (gdzie lekarz z powołania swego mieści się) potrzebném bywa niekiedy umieiętne rozpoznanie wartości przedmiotów, które podpadaiąc pod zmysły, oraz i władze umysłowe zaymować mogą. Nauki i sztuki piękne, tworzą tego rodzaiu wiadomość, a zbiór zasad teoretycznych, którym poruczo-

---

(*) Finke. *Versuch einer allgemeinen medizinisch praktischen Geographie* 3 *Bände. Leipzig* 1792 — 95.

Barth. *Anleitung zur physischen, astronomischen, historischen und geographischen Kentniss des Erdkörpers* 1806.

Schnurer. *Geographische Nosologie. Stuttgard* 1813.

ne iest sądzenie o przedmiotach w tym względzie, stanowi naukę smaku czyli tak zwaną *Estetykę*. Sama Etymologia *Estetyki* (od αισθησομαι czuię, poymuię w uczuciu) przekonywa nas, iż ta nauka dąży do wykształcenia gustu; rozróżniaiąc to co prawdziwie iest *pięknem*, od tego co niewiadomość lub smak zepsuty, za piękne mylnie uważa. Estetyka w przedmiotach nauk i sztuk pięknych, ocenia wartość myśli (*) a tém samém przyczynia się do ustalenia oświaty, która iest żywiołem ludzi uczonych.

Czyli dla lekarza znaiomość nauk i sztuk pięknych użyteczną bydź może, rozmaite w téy mierze są zdania, a między innemi i to, że lekarz żadnym obcym dla siebie przedmiotem trudnić się niepowinien, albowiem ważne iego powołanie nigdy nie zostawia czasu, któryby na mniéy potrzebne rzeczy poświęcić można; wreszcie że to uwłacza powadze Medycyny, aby z nią wspólnie w iednym Individuum, znaydowały się wiadomości, które wiodą do zabawy raczéy, iak do głębokiego rozmyślania. Co do mnie sądzę, iż zbiać to zdanie byłoby zbyteczném a może i nadaremném usiłowaniem; trudno bowiem zmiękczyć słowami, twarde głowy nieprawych synów Eskulapa, którzy wzięli sobie za hasło, iż niegodzi się naru-

(*) Solger's. *Vier Gespräche über das Schöne und die Kunst. Berlin* 1815.

szać spokoyności w szczupłych granicach zamkniętego rozumu; a mniemaiąc, że tylko o Medycynie myśleć im wolno, i o téy nawet rozsądnie pomyśleć nieumieią. Zresztą, na zarzuty przeciw erudycyi lekarza, dość będzie za odpowiedź przytoczyć, trafne nader zdanie Friedländera, który tak mówi: *Verum tamen reperiuntur multi Medicinae doctores qui illo (studio) ne minime quidem imbuti, tonsorum instar aegros obeunt, propriamque inscitiam aliorum criminatione excusantes, ipsam eruditionem qua carent, in aliis malefico dente carpere, notulis conspergere, et suspectam, vel ridiculam reddere, student.* (*)

§ 140.

Ile potrzebnym iest w Medycynie znakomity stopień imaginacyi, do szybkiego wyobrażenia przedmiotów znanych, aby ie porownać z temi iakie nam wystawia każdy przypadek obecny; tyle też użytecznemi bywaią wszelkie wiadomości, które moc imaginacyi podwyższyć są zdolne. A ponieważ nauki te-

---

*) Friedländeri *De institutione ad Medicinam. Halae* 1823 (Str: 66.)

Bouvier. *Memoire sur cette question: Est il vrai que le Medecin puisse rester étranger à toutes les sciences et à tous les Arts, qui n'ont pas pour bût d'éclairer sa pratique? Paris* 1807.

go rodzaiu powszechnie także wykształcaią czucie, nowa zatém przybywa korzyść, że ten kto ie posiada, staie się w postępowaniu łagodnym, i umie zachować przepisy obyczayności, tak, iż sama powierzchowność wskazuie iakie są iego przymioty, i iakie było wychowanie. Oprócz nauk, które stanowią przedmiot *Estetyki*, iako to: *Poezya*, *Wymowa*, i wszystko co pod ogólném nazwiskiem Literatury iest znane: niemniéy także maią wpływu na cywilizacyą sztuki piękne; z tych aby niektóre znać w szczególności, przydatném iest dla lekarza, nawet ze względu iego powołania. Takiemi zaś są: *Muzyka*, i *sztuka Malarska*.

§ 141.

Muzyka. Pod tém nazwiskiem, w dawnéy Grecyi rozumiano nietylko sztukę śpiewania, lub grania na Instrumentach; lecz do Muzyki należały także inne przedmioty, nad któremi opiekę poruczano Muzom. W tym zbiorze oprócz muzyki właściwéy wspólnie znaydowały się *Poezya*, *Wymowa*, i *Taniec*. Poźniéy dopiero, sztukę tworzenia tonów w pewnym wzaiemnym stosunku zebranych, z pierwszeństwa nazwano muzyką. Istotne działanie muzyki zasadza się na utworzeniu śpiewu, czyli na umiarkowaniu tonów, które po sobie następuią (*Melodia*); tudzież na wymiarze czasu, tak poiedynczych tonów, iako też całkowitéy

ilości poruszeń, do wydania śpiewu użytych, (*Rhythmus.* *) Co do kształtu czyli składu swego, muzyka nabywa mocy zachwycaiącéy, przez dobranie rozmaitego stosunku, w tonach wspólnie utworzonych, i tenże sam przeciąg czasu zaymuiących (*Harmonia.*) Ztąd iawnie widzimy: iż muzyka, po większéy części wyrachować potrafi skutek swego działania; któremu też według zasad Akustyki, może nadać wielorako odmienny kierunek. (**)

Sam początek muzyki w dawnych wiekach i wspolność iéy z innemi sztukami i naukami pięknemi, dostatecznie nas przekonywa, iakie iest iéy dążenie, i iak dalece ona przyczynia się do cywilizacyi i do złagodzenia obyczaiów (***). Muzyka iest nieiako uniwersalnym ięzykiem, tak dalece, iż nietylko ludzie, lecz i zwierzęta okazuią szczególne zmiany za iéy

---

(*) Czyli Rhythmus (ῥυθμος) iakoby z wyrazem ῥομβος spowinowacony, czyli też raczéy od ῥυζω pochodzący, według Etymologii greckiéy uważać chcemy; zawsze on oznacza *miarę czasu*: niemasz zatém przyczyny dla któreyby polski ięzyk potrzebował chropowatego wyrazu: *Rytmiczność.*

(**) Morel. *Principe acoustiques, nouveau et universel de la theorie musical. Paris* 1816.

(***) Schwarz. *De musices morumque cognatione. Alton.* 1765.

Schultz. *Gedanken über den Einfluss der Musik auf die Bildung eines Volkes. Kopenhagen* 1790.

wpływem. Dla człowieka, także we względzie zdrowia nie oboiętną iest muzyka; działa albowiem bezpośrzednio na zmysł, za pomocą którego tworzy się w nas przyiemne lub nieprzyiemne uczucie; a w skutku tego, powstawać zwykły naysilnieysze namiętności. Muzyka zatém co do wzbudzenia lub uśmierzenia cierpień moralnych, śpieszniéy ieszcze skutkuie na umysł iak same słowa, które aby podobne uczucie sprawić mogły, wprzody do przekonania trafiać muszą. Z tego powodu, ważnym śrzodkiem dla Medycyny bywa muzyka, w niektórych przypadkach; mianowicie, gdy lekarstwa albo nie skutkuią, albo też wcale użytemi bydź niemogą. (*) Co gdy licznemi doświadczeniami zostało stwierdzone, któż temu zaprzeczyć zechce, iż znaiomość muzyki dla lekarza iest potrzebną?

§ 142.

Sztuka malarska wsparta dokładną umieiętnością rysunku, wystawia nam w końcu ni-

---

(*) Van Swieten. *De musicae in medicina influxu atque utilitate. Lugd. Batav.* 1773.

Sprengel. *Diss. de musicae artis, cum medicina connubio. Halae* 1800.

Lichtenthal. *Der musikalische Arzt. Wien* 1807.

La Marche. *Essai sur la musique considerée dans ces rappors avec la medecine. Paris* 1815.

nieyszych uwag, ieden ieszcze z tych przedmiotów, które z korzyścią łączą razem przyiemność; tak dla człowieka co ie posiada, iako też i dla tych, w których towarzystwie on przebywa. Lubo sztuka malarska ma także niezaprzeczony udział w kształceniu imaginacyi, którą do naywyższego stopnia posunąć iest w stanie, nie tyle przecież powszechnym bywa iéy skutek, i nie tak mocno wzbudzaią czułość iéy dzieła, chyba że w rozważaniu takowych głęboka znaiomość rzeczy dopomaga patrzącemu do ocenienia wartości onych, i do przeniknienia tego co było dążeniem Artysty, gdy pewną cechę swym rysom nadać usiłował. Tém stalsze za to są korzyści, które z niéy wynikaią, gdyż one nietylko (iak muzyka) na momentalném wzbudzeniu uczucia kończą swóy skutek, lecz rzeczywiste, i do poźnych czasów zachowane ślady talentu Artysty, odległéy przekazuią potomności. — Dla lekarza, wielokrotny użytek przynosi znaiomość praktyczna rysunków i malowania. Ile razy bowiem przedmioty sztuki leczenia, nadzwyczaynym swym kształtem zwracaią uwagę (np. rozmaite utwory chorobliwe), lub gdy nowego wynalazku narzędzia do operacyi służące, albo nareszcie rośliny lekarskie chcemy mieć wyobrażone, tak dla własnéy wiadomości iako i dla tego, aby one więcéy upowszechnić, w każdym takim przypadku sztuka malarska istotnie iest potrzebną; i w każdym też podo-

bnym przypadku naywłaściwiéy będzie, ieżeli lekarz bez pomocy Artysty, sam uskuteczni tę pracę; gdyż ona wymaga dokładności w szczegółach, które sam tylko znawca odkryć, i w naśladowaniu zachować potrafi.

CZĘŚĆ III.

O sposobie nabywania wiadomości i nauk lekarskich.

(Encyklopedya Medycyny.)

ROZDZIAŁ I.

O podziale nauk, przepisanych dla ucznia Medycyny.

§ 143.

W przedmiotach, gdzie badanie rzeczy rozległy zaymuie obręb; potrzeba naprzód ustanowić pewny porządek co do szczegołów, aby tym sposobém poznawszy ich związek wzaiemny, skutecznie poświęcić się pracom, których ogół nauki wymaga.

Nie inaczéy iak tylko po dokładném usposobieniu szkolném, przystępować należy do słuchania wszelkich nauk Uniwersyteckich; a mianowicie wiadomości lekarskie tak istotną tego maią potrzebę, że, lubo bez wyższego usposobienia szkolnego możnaby się nauczyć sztuki leczenia, iak tego mamy przykłady na tak zwanych niewłaściwie praktykach (routiniers); przecież aby bydź lekarzem w całém

znaczeniu tego wyrazu, a przytém umieć sobie postąpić w każdym względzie, iak wymagaią rozmaite stosunki tego zawodu, potrzeba mieć prawo znaydowania się w liczbie uczonych, i ze wszech miar światłych ludzi. — Gruner ubolewaiąc nad stanem rzeczy lekarskiéy słusznie wyrzekł: *Multi quidem doctores sed pauci docti.* (*) W rzeczy saméy bowiem znayduią się tacy, którzy iedynie tylko leczenia chorób nauczyć się pragną, niepomnąc bynaymniéy że czynność ta, ile iest ważną i trudną, tyle też potrzebuie do pomocy wielu innych wiadomości, bez których leczenie chorób zamienia się w rzemiosło, niegodne nazwiska Medycyny.

Ztąd wypływa prosty wniosek, że iak nauki lekarskie wykładane bydź powinny sposobem ile bydź może zbliżonym do umieiętności wyższych, tak też ze strony uczniów nic niepowinno bydź zaniedbaném, co nadal stanowi dobrego lekarza.

§ 144.

Nabywszy wiadomości usposobiaiących (z których iedne ułatwiaią zrozumienie nauk Medycyny, drugie zaś obiaśniaią rzeczy, przyszłe-

---

(*) Progr. *Jura et privilegia doctoris medicinae, diplomate Patavino expressa, et illustrata. Jenae* 1793.

mu lekarzowi w rozmaitym względzie potrzebne); można weyść w poczet uczniów lekarskich. Dla takich to przeznaczone iest wykładanie nauk w Uniwersytecie, czyli tak zwane Prelekcye, których stawszy się uczestnikami, młodzieńcy przyzwoicie ukształceni, aby tém lepiéy mogli korzystać z tego co słyszą, powinni zachować następuiące trzy główne warunki.

a) Ponieważ w sposobie nauczania, każdy z Professorów obiera sobie za wzór iednego Autora, albo przynaymniéy na zasadach pewnéy iakiéy teoryi swóy przedmiot wykłada; uczniowie zatém w duchu swego Professora postępuiąc, przed każdą lekcyą przeczytać powinni co wypada z porządku, aby tyle przygotowani bydź mogli, ile potrzeba do zrozumienia nauki. Ten tylko sposób zdoła wykazać ważnieysze szczegóły, które w samém czytaniu przygotowuiącém okazały się niezrozumiałemi; nadto, przynosi on i tę korzyść, iż łatwiéy iest umieścić w pamięci to, co wprzody rozsądek obeymie; naostatek, zapobiega on fałszywemu zrozumieniu rzeczy, których w czasie lekcyi bez poprzedzaiącego przygotowania, od razu poiąć trudno.

b) Aby warunek pierwszy skutecznie dopełnił uczeń, powinien: słysząc wykład Professora, zwrócić nań uwagę z całą pilnością, iakiéy wymaga treść przedmiotu.

c) W dalszym zaś biegu nauk, nieodzowną potrzebą iest, aby dostatecznie odświeżyć w pamięci wszelkie wiadomości, które maią bezpośrzedni związek z przedmiotem wykładanym; np. Chirurgia wymaga przypomnienia sobie Anatomii i t. p.

Porządek, iakim po sobie następuią wiadomości lekarskie ściśle tak nazwane, równie iako i te, które z niemi w bezpośrzednim są związku, powinien iść drogą stałych przepisów czyli według tak zwanego *Planu nauk*. Zamiarem tego iest, aby nauki z korzyścią, według kolei, ze względu na związek ich wzaiemny między sobą, tudzież w przeciągu czasu dostatecznym, (*) były słuchane.

§ 145.

Umieiętne wyśledzenie stanu choroby, właściwym i ostatecznym iest przedmiotem całéy Medycyny, a oraz i naygłównieyszą podstawą sztuki lekarskiéy. Jakiekolwiek zaś są cierpienia w organizmie człowieka, wszystkie one wymagaią, aby na stan przyrodzony tak fizyczny iako i psychiczny, ciągłą mieć baczność. Lecz chcąc wybadać dokładnie naturę organizmu ludzkiego, należy wprzody ieszcze poznać: ogół innych istot

(*) Ludwig. *De non praecipitando medicinae studio. Lipsiae* 1772.

Gehler. *Com. de noxa e nimis praecipitato studio medicinae oriunda. Lipsiae* 1792.

przyrodzonych, i wszelkie prawa ich bytu doczesnego; inaczéy bowiem wiele okoliczności, które otaczać zwykły człowieka, iako istotę wspólnie z innemi na tym świecie żyiącą, trudne do zrozumienia musiałyby pozostać. Ztąd widzimy, iż nie sama tylko nauka o chorobach i leczeniu onych, ani też nie same tylko szczegóły tyczące się natury ciała ludzkiego; lecz cały zbiór nauk przyrodzenia, mieści się w liczbie wiadomości lekarzowi potrzebnych; a to szczególniéy ze względu na stosunki, iakie zachodzą między organizmem człowieka, a rozmaitém działaniem wpływów zewnętrznych. Te uwagi, służą za zasadę do utworzenia podziału nauk Medycyny: według nich albowiem iawną iest rzeczą, iż dla przyszłego lekarza wprzódy potrzebne są wstępne wiadomości, które mu dostarczaią stósownych wyobrażeń o naturze wszelkich istot, czyli tak zwane *nauki przyrodzenia*, iako bezpośrzednio przygotowuiące. Poźniéy dopiero następuie: bliższe rozpoznanie przyrodzonych własności organizmu ludzkiego, który nauka lekarska nayprzód w stanie zdrowia, a potém w stanie choroby uważa i opisuie.

§ 146.

Ustanowiwszy różnicę między wiadomościami przygotowuiącemi, a naukami właści-

wie lekarskiemi; co do drugich, potrzeba ieszcze wspomnieć na rozmaite zastósowanie i użytek niektórych przedmiotów w szczególności. Uważaiąc Medycynę w takim względzie, widzimy, iż głównym i ostatecznym iéy zamiarem iest: *leczenie chorób*, lub *zapobieżenie takowym*. Lecz, do zbioru nauk lekarskich należą ieszcze przepisy: iedne tyczące się zdrowia ogółu mieszkańców kraiu, drugie zaś co do rozpoznawania uszkodzeń w przypadkach prawnego sporu; to wszystko iest przedmiotem wiadomości, lekarzom rządowym czyli urzędnikom lekarskim, szczególniéy potrzebnych.

W rzeczy saméy te nauki razem wzięte, zmierzaią do iednego celu; stanowiąc ogólną wiadomość lekarską, we względzie technicznym: gdy iednakże każda część Medycyny, mimo tego iż dopomaga do osiągnienia właściwego zamiaru w sztuce leczenia chorób, oddzielnie także uważana mniéy więcéy okazuie się bydź użyteczną; przeto rozróżniaiąc każdą w szczególności, z ogółu nauk lekarzowi potrzebnych, możemy utworzyć, obraz następuiący:

I. Nauki przyrodzenia, a mianowicie te które z nauką Medycyny znayduią się w związku bezpośrzednim.

1) *Historya naturalna.*

2) *Fizyka.*

3) *Chemia.*

4) *Farmakologia i Farmacya.*

II. Wiadomości teoretyczne lekarskie tyczące się poznania budowy i działań żywotnych, tudzież sposobu utrzymania życia organizmu ludzkiego w stanie zdrowym. W liczbie tych znayduie się:

1) *Anatomia*, która obiaśnia budowę organizmu ludzkiego, tak iako i ta, która opisuie budowę i skład ciała rozmaitych zwierząt czyli tak zwana: *Anatomia porównywaiąca.*

2) *Fizyologia.*

3) *Dietetyka.*

III. Nauki, które służą do wyśledzenia stanu choroby, w organizmie ludzkim:

1) *Patologia ogólna.*

2) *Patologia szczególna.*

3) *Anatomia Patologiczna.*

IV. Nauki o śrzodkach leczących, tudzież o sposobach używania tychże śrzodków:

1) *Materya lekarska.*

2) *Formularz.*

3) *Terapia ogólna.*

V. Nauki, których przedmiotem iest: leczenie chorób w szczególności, lub ułatwienie działań organizmu, dla zabezpieczenia go od szkody we względzie zdrowia:

A. Za pomocą śrzodków dynamicznych:

1) *Terapia szczególna.*

2) *Toxicologia.*

B. Za pomocą śrzodków mechanicznych:

1) *Chirurgia.*

2) *Sztuka położnicza.*

VI. Nauki lekarskie przystósowane do potrzeby rządowéy, celem utrzymania zdrowia ogółu mieszkańców kraiu, lub też dla roztrzygnienia sporów prawnych, których przedmiotem iest uszkodzenie zdrowia, albo utrata życia. Tu należą:

1) *Policya lekarska.*

2) *Medycyna Sądowa.*

3) *Nauka o chorobach bydląt domowych*, ile tego wymaga wiadomość lekarska, ze względu na zdrowie ludzkie.

Lekarzowi, który iest zaszczycony stopniem Doktora, oprócz tych wszystkich nauk potrzebną iest: wiadomość *Historyi Medycyny*, ze względem szczególnym na systemata i teorye w sztuce lekarskiéy znane; takowa też zwykła następować w końcu nauk, dla uzupełnienia erudycyi, którą uczeń Medycyny koniecznie mieć powinien.

§ 174.

Ponieważ przy wykładaniu wszelkich nauk nayważnieyszym iest warunkiem, aby ułatwić poięcie szczegółów tyczących się przedmiotu, który wykładać chcemy; zdaie się więc, iż dopiero pomieniony wykaz wiadomości dla ucznia lekarskiego przepisanych, służyć nam może za skazówkę do ustanowienia porządku, w iakim te nauki następować powinny iedne po drugich. — Idąc w téy mierze drogą niemylnego

doświadczenia, nayprzód o każdéy nauce w szczególności krótkie damy wyobrażenie, a potém wskazuiąc źrzódła literatury, takową z wyboru dzieł celnieyszych złożoną, do każdego przedmiotu dołączyć nieomieszkamy.

ROZDZIAŁ II.

O naukach posiłkowych, czyli bezpośrzednio do Medycyny usposabiąiących.

§ 148.

Odtąd iak wyobrażenia o ciałach przyrodzonych, za pomocą zmysłów powzięte, zdały się bydź człowiekowi niedostatecznemi; wynikła potrzeba zastanawiania się nad szczególnemi własnościami poiedynczych istot, aby ie ocenić, a nawet i początek czyli sposób tworzenia się onych, ile można wyśledzić. Z téy przyczyny, ogólna znaiomość rzeczy rozdzieloną została według rodzaiu przedmiotów, na osobne nauki; które znowu od swego pierwotnego źrzodła tém bardziéy odstępować zwykły, czém drobnieysze szczegóły zgłębić usiłuią. Tak ścisłego badania skutkiem iest: obszerna wiadomość rzeczy nigdy przedtém nieznanych; iednakże obok tego pomnożyła się liczba domniemań,

gdyż umysł nasz chąc przeniknąć skrytości natury nad możność zmysłową, sam w tym zawodzie, ieszcze większemu podlega omamieniu. Z tych uwag wypływa:

Nayprzód: Iż w przedmiotach, których początkowe wyobrażenie zasadza się na doświadczeniu zmysłowém, nie należy nigdy zapominać granic poięcia ludzkiego; te albowiem przeszedłszy, wpadamy w niezgłębioną przepaść domysłów, które daią początek rozmaitym błędom teoretycznym, i całą naszę pracę czynią nieużyteczną.

Powtore: Że lubo usiłowania ludzkie, zaprowadziły rozróżnienie przedmiotów we względzie naukowym; z tém wszystkiém stósunki wzaiemne, i związek odwieczny istot przyrodzonych między sobą, iest powodem: iż prawie żadna z tych nauk oddzielnie, za doskonałą uważana bydź niemoże; a w miarę tego iak iedna drugiéy nawzaiem udziela pomocy, tak też każdy przedmiot głównym lub posiłkowym bywa; stósownie do zamiaru saméy nauki, i do przedsięwzięcia które z nią łączymy we względzie praktycznym.

Medycyna, więcéy prawie iak inne nauki potrzebuie wiadomości posiłkowych; albowiem iéy przedmiot właściwy stanowi: iednę, lecz nayważnieyszą część nauk przyrodzenia, z których wszystkie inne części, ia-

ko posiłkowe, znać koniecznie trzeba przed rozpoczęciem głównych nauk lekarskich. (*)

§ 149.

Wszystkich nauk przyrodzenia pierwszą iest zasadą, znaiomość ogólnego systematu natury. Co do tego uważamy nayprzód, że lubo zazwyczay rozróżniaią istoty na *organiczne*, i *nieorganiczne*, przecież stopniowania iakie postrzegać możemy, zacząwszy od istot nayprościeyszych aż do naydoskonalszych, przekonywaią nas, iż właściwie nieorganicznego, nic niemasz w naturze; wszystko albowiem stałym podlega prawom kształcenia się massy, która stósownie do okoliczności, mniéy lub więcéy iest organiczną dla siebie individualnie; a w ten czas nawet gdy ią zupełnie nieorganiczną nazywamy, należy ona przecież do ogółu świata, gdzie z nayprostszych cząstek, organiczne powstaią ciała. (**) Z tego powodu, wszelkie nauki przyrodzenia zachowuią ścisły związek między sobą, i wszystkie też dla Me-

---

(*) Rahn. *Handbuch der Vorbereitungswissenschaften der Arzneykunst. Zürich* 1792.

Schacht. *Oratio, de utili historiae naturalis cum reliquis medicinae partibus coniunctione. Harderov.* 1793.

(**) Carus. *Von den Naturreichen, ihrem Leben und ihrer Verwandtschaft.* (Traktat ten znayduie się w Tom. I Posz: *I.* pisma peryodycznego pod tytułem: *Zeitschrift für Natur- und Heilkunde. Dresd.* 1820.)

dycyny istotnie są potrzebne; one albowiem daią nam poznać naturę ziemi naszéy, tak iako i przymioty znayduiących się na niéy istot i ciał rozmaitych. Całkowity zbiór tych wiadomości obeymuią trzy główne oddziały, które zwykły bydź uważane iak gdyby osobne nauki.

Pierwsze co nam pod zmysły podpada, są: zwierzęta, rośliny, tudzież istoty w bryłach zwanych nieorganicznych okazuiące się, które albo stanowią massę ziemi, albo też w iéy wnętrznościach maią siedlisko. Ta rozmaitość istot przyrodzonych, według któréy takowe na trzy Królestwa, to iest: *zwierzęce*, *roślinne*, i *kopalne*, oddawna podzielaią; nie tworzy iednak różnicy w przedmiocie nauki, lecz stanowi pierwszy iéy oddział, znany pod ogólnym nazwiskiem *Historyi naturalnéy*.

Drugi oddział nauk przyrodzenia, bierze początek z głębszego zastanawiania się nad wzaiemném działaniem istot we względzie ich obiętości co do przestrzeni; tudzież we względzie siły im właściwéy co do skutków iakie ztąd wynikaią. Rozważanie tego wszystkiego nie samém tylko iest opisaniem, lecz nauką istotną któréy służy nazwisko: *Fizyki*.

Trzeci oddział naostatek, zawiera wiadomości i prawidła, tyczące się szczególnych przymiotów istot przyrodzonych, o ile stosunek wzaiemnego działania w istotach wspólnie do tego użytych, zrządzać może takie zmiany; że pro-

dukta które ztąd powstaią, właściwemi przymiotami odznaczać się zwykły; lub przeciwnie, że związek części należących do składu istoty iakiéy zerwany zostaie, a tak z iednéy kilka oddzielnych istot tworzy się; wszystko to iest przedmiotem nauki, którą nazywamy *Chemią*.

§ 150.

Biorąc na uwagę poiedynczo przedmioty, które wchodzą do składu nauk przyrodzenia, z porządku mówić wypada o Historyi naturalnéy, któréy część pierwszą stanowi:

ZOOLOGIA,

czyli nauka o zwierzętach (z Greckiego ζῶον zwierzę, i λογος mowa). Zwierzęciem w Historyi naturalnéy nazywamy taką istotę, która posiada władzę dowolnego ruchu.

Rozmaite kombinacye cząstek w ogólnym zbiorze świata obficie znayduiących się, stanowią rozmaitość utworów; a liczba tych cząstek, tudzież ilość ich stósunkowa różni się, w miarę mnieyszéy lub większéy doskonałości istoty. Prosty zbiór cząstek, z massą ziemi naywiększe maiących podobieństwo, daie początek istotom kopalnym (iak są np. kruszce kamienie); które to istoty chociaż niekiedy miewaią udział innych pierwiastków, dopóty przecież niezmieniaią swéy natury, dopóki: albo massa ziemna iest przemagaiącą, albo przynaymniéy dopóki żadne fenomena nieokazuią wzaiemnego działania

tych cząstek, ale raczéy iedna lub druga część składowa przemagaiącą pozostaie (iak np. sole w kształcie krystallizacyi lub rozpuszczone w wodzie; ani w iednym ani w drugim przypadku nieodmieniaią swéy natury). Lecz, ieżeli połączenie rozmaitych części składowych, utwor istoty w taki sposób stanowi, że każda z tych cząstek będąc w pewnym stosunku i wzaiemnéy równowadze z drugiemi, zachowuie przecież swoie własności; mianowicie co do działania siły przyrodzonéy: ieżeli mimo tego że massę ziemną, cząstki wody, tudzież płyny powietrzne, każde z tych oddzielnie w składzie téyże saméy istoty spostrzegać możemy, a iednak przytém ruch wewnętrzny takowych cząstek okazuie się; natenczas utwór stanowi iuż ciało *organiczne*: tegoto rodzaiu organizm właściwy iest roślinom. Nieznaczne i stopniowe tylko są przeyścia organizacyi roślinnéy do zwierzęcéy; gdzie w miarę ilości tak zwanych organów czyli narzędzi przeznaczonych do odbywania działań żywotnyych, wzrasta doskonałość organizmu. Oprócz dowolnego ruchu, który iest głównym przymiotém zwierząt, maią one ieszcze działania zmysłów, które organizacyą ich czynią zupełną.

Zwierzę czuie za pomocą części organizmu ożywionego, a naypierwsze i nayważnieysze fenomena życia, biorą początek wśrzód massy miękkiéy i dość subtelnéy, która zwykła wypełniać czaszkę w kształcie tak zwanego mózgu, tudzież

wydrążałość całéy kolumny pacierzowéy, gdzie ią mleczem pacierzowym nazywamy. Wszelkie funkcye żywotne tudzież ruch dowolny, i rozmaite uczucia zmysłowe, odbywaią się za pomocą tak zwanych nerwów, które w rozmaitym przebiegu i licznym rozgałęzieniu aż do powierzchni ciała dochodząc, w kształcie tasiemek okrągławych koloru białego, z poiedynczych włokien złożone, i pochewką właściwą otoczone; iedne bezpośrzednio, drugie zaś pośrzednio znayduią się w związku z mozgiem: dla tego też wskutku działania nerwów organizm zwierzęcy i wrażenia zewnętrzne czuie, i ruch dowolny częściom ciała swego nadać iest w stanie. Nerwy, które kieruią poruszeniem części organizmu według woli; tak iako i te, które należą do funkcyi zmysłów zewnętrznych (np. wzroku, słuchu) znayduią się w nieprzerwanym połączeniu z mózgiem lub mleczem pacierzowym, te zaś które są przeznaczone do kierowania mimowolnych ruchów, maiących na celu same tylko funkcye życia; te mówię nerwy, w pewném oddaleniu od mózgu lub mlecza pacierzowego łączyć się zwykły z sobą, a ztąd powstaią tak zwane węzły nerwowe (*ganglia*). Zdaie się, że natura tym sposobém zapobiega, iżby ruchy mimowolne niesprawiały zbyt mocnego wrażenia, co następowaćby musiało w ten czas, gdyby takowe do wspólnego siedliska uczuć (*ad sensorium commune*) prosto były odnoszone.

W niektórych mieyscach nerwy, tworzą połączenie wzaiemne w kształcie uplotów (*plexus*), gdzie substancya ich mleczowa połączywszy się nayprzód, liczne potém wydaie nitki. — Zbiór tych wszystkich części, stanowi *systema nerwowe*, którego szczególną własnością iest tak nazwana *czułość (sensibilitas)*. W ogólności biorąc, od mieysca nayobszernieyszego rozgałęzienia nerwów, czyli od powierzchni ciała aż do mózgu; który stanowi ostatni punkt gdzie one nikną, całe systema nerwów uważać można w podobieństwie do ostrokręgu.

§ 151.

Oprócz systematu nerwowego, którego działaniom życie doskonalsze winno swóy początek, niemniéy ważne co do samego odbywania funkcyi żywotnych, są w organizmie zwierzęcym tak zwane *muskuły*; czyli warsty mięsne oddzielone od siebie, i z włokien nayczęściéy koloru czerwonego, w rozmaitym kształcie tak ułożone, iż za wpływem siły nerwowéy kurcząc się czyli ściągaiąc, służą do wykonania wszelkich ruchów, do iakich części organizmu zwierzęcego są zdolne. Muskuły stanowią naywiększą ilość massy ciała zwierzęcego, a własnością ich szczególną iest: *drażliwość (irritabilitas)*.

Dotąd wyliczone części organizmu, zawieraią w sobie iedyne życia zwierzęcego przy-

mioty; co nadto zaś w utworze tych ciał postrzegamy, to, lubo do właściwéy organizacyi zbliżone, a do utrzymania całego w niéy gospodarstwa zwierzęcego nieodbicie iest potrzebne, wszelako nie samym tylko zwierzętom, lecz i roślinom ze względu na funkcye ich życia organicznego, zwykło bydź wspólne. Jak systema nerwowe, czułości i ruchu pierwszą iest przyczyną, muszkuły zaś, do wykonywania ruchów są przeznaczone; tak podobnie całe *systema naczyń*, główną iest podstawą funkcyi tyczących się odżywiania ciała, czyli tak zwanéy wegetacyi zwierzęcéy. Naczynia (vasa) w organizmie zwierzęcym, są to utwory błonowe maiące kształt rurek, w których płyny czyli tak zwane *humory* ciągły bieg swóy odbywaią, dopóki organizm zostaie przy życiu. Do rzędu naczyń właściwie należą: *arterye* i *żyły*, które stanowią *systema krwionośne*; należą także naczynia w których płyny kleykowate bezfarbne znayduią się, a te znane są pod nazwiskiem naczyń lymfatycznych. — W zwierzętach doskonalszéy budowy i stósownéy do tego organizacyi, krew, za pomocą siły właściwéy serca wypchnięta do naczyń zwanych *arterye* czyli żyły pulsowe, przebiega wszystkie ich odnogi; a doszedłszy do mieysc naybardziéy oddalonych, i dokonawszy w całym tym processie nayważnieyszego zamiaru, iakim iest odżywienie części organicznych, wraca

znowu do pierwszego źródła za pośrzednictwém *żył*, które przy uyściach arteryi maią swóy początek. Obiętość żył w przecięciu tam gdzie one powstaią iest szczupła, tak iż do naczyń włoskowych (vasa capillaria) policzyć ie można; iednakże w miarę dalszego przebiegu żyły coraz znacznieysze tworzą gałęzie, które naostatek połączone w dwóch głównych pniach z dołu i z góry, odprowadzaią krew do serca, lecz ta krew nie idzie zaraz w obieg przez całe ciało, ale wprzódy wpada do naczyń, które ią rozdzielaią przez płuca; a z tych wróciwszy znowu do serca, dopiero użytą zostaie do krążenia ogólnego iak pierwéy. A zatém w organizmie zwierząt doskonale ukształconych, krew dwoiakie ma krążenie, iedno *wielkie* przez całe ciało, drugie *małe* przez same płuca: pierwszego obrotu celem iest wspomożenie wszystkich części organizmu, drugiego zaś oswobodzenie krwi od węglika, czyli raczéy nabycie kwasorodu z powietrza atmosferycznego, zkąd także i saletroród do massy krwi dostaie się w nieiakiéy części. — Jakkolwiek massa ciała zwierzęcego we względzie wegetacyi, mianowicie co do systematu naczyń, zachowuie podobieństwo z utworem organicznym roślin, zważywszy iednak, iż kształt rozgałęzienia iest taki, iakiego w naczyniach roślinnych wcale niemasz; a nadto, że błony naczyń organizmu zwierzęcego, maiąc udział części muskularnych i ner-

wów zdolne są odpowiedzieć wyższym działaniom żywotnym; przekonywamy się, iż między wegetacyą zwierzęcą, a roślinną oprócz budowy, ieszcze i co do stopnia ożywienia, iawna zachodzi różnica.

§ 152.

Ostatnie gałązki arteryi, zamieniaią się na tak zwane naczynia wyziewaiące (*vasa exhalantia*), które przecież nie tyle z uyściów czyli końców, iak raczéy z drobnych otworów na swéy powierzchni, ciągle wydaią wilgoć w kształcie pary: takich naczyń iest podostatkiem w każdym obwodzie błon szluzowych, i serwatczanych; tudzież w całéy tkance komorkowatéy (tela cellulosa), która wypełnia wszystkie mieysca pośrzednie. Od tych zupełnie odmienną maią funkcyą, naczynia tak zwane lymfatyczne, których w każdéy części organizmu zwierzęcego znayduią się gałązki, otworami swemi wciągaiące wszystko, cokolwiek z powierzchnią tych mieysc przez dłuższy czas stykać się może, i co wedle praw organicznych do wciągnienia iest zdolném. Co do natury swéy, naczynia lymfatyczne, z żyłami naywiększe okazuią podobieństwo: równie bowiem iak one maią w sobie fałdy czyli klapy, dla ułatwiania pochodu cieczy a wstrzymania odpływu; równie też iak one, dwoma pniami (*ductus thoracicus sinister*, *et dex-*

ter) chociaż w innym kształcie ułożonemi, kończą się; ostatecznie zaś płyny swe do żył bezposrzednio przenoszą. Naczynia lymfatyczne, które wymiar śrzednicy dość mały, wynadgradzaią sobie przez ilość rozgałęzień; w przebiegu swym formuią rozmaite uploty, a w wielu mieyscach przed wstąpieniem do pnia głównego, ściśleysze miewaią połączenia w kształcie tak zwanych gruczołów (*glandulae*). Tych naczyń i gruczołów, czyli całego *systematu lymfatycznego* istotném działaniem iest: pierwsze przysposobienie soków pożywnych, iakich dostarczaią pokarmy wewnątrz przyięte; niemniéy wsysanie czyli tak zwana *absorpcya* w ogólności, która do utrzymania życia organicznego nieuchronny stanowi warunek. Jednakże według naynowszych postrzeżeń, równie iak naczyniom lymfatycznym tak też i żyłom działanie to ostatnie zdaie się bydź wspólne.

Wszystkie te części należą do składu ciał zwierzęcych, lecz nie wszystkie zwierzęta równy maią udział takiéy organizacyi, któraby onych potrzebowała; zacząwszy bowiem od człowieka (we względzie organizacyi iego ciała) a zstępuiąc aż do zwierzokrzewów, widzimy zwolna zmnieyszaiący się stopień doskonałości utworów zwierzęcych, tak dalece, iż te ostatnie samego nawet ruchu dowolnego pozbawione, zaledwo w sposobie przyswaiania sobie żywności, ślady życia okazuią.

§ 153.

Znaczna część zwierząt ma sobie od natury daną podstawę, która iest mniéy więcéy stała i służy do utwierdzenia części miękkich, a nadewszystko do zabezpieczenia szlachetnieyszych organów życia. Te części twarde czyli *kości*, stanowią skelet zwierzęcia: w członkach do wolnego ruchu przeznaczonych, łączą się one z sobą za pomocą *więzadeł* (ligamenta) i formuiąc stawy; w niektórych mieyscach zaś, obok kości znayduiemy inne części stałe spoynością swą między kościami a muskułami pośrzednie, to iest: *chrząstki*. Co się wyżéy powiedziało ogólnie, o rozmaitych stopniach organizacyi zwierzęcéy, to widoczniéy ieszcze okazuie się, zważaiąc na kształt budowy i samą podstawę ciała. Zachodząca w téy mierze różnica, posłużyła nayprzód Panu Cuvier, a potém innym także naturalistom do utworzenia głównego podziału wszystkich zwierząt, na takie: których ciało ma za podstawę kolumnę pacierzową kostną (*animaux à vertebres*), i na te, którym takiéy podstawy zupełnie brakuie (*animaux sans vertebres*). Z tych pierwsze, maią krew czerwoną; z drugich zaś większa liczba krwi takiéy niema, lecz same tylko płyny lymfatyczne białe zastępuią iéy mieysce.

Ogromna ilość zwierząt rozmaitych oddawna iuż wskazywała potrzebę systematycznego podziału Zoologii. Linneusz był pierwszy, który iak w całéy Historyi naturalnéy, tak i w téy części, znakomite co do porządku systematycznego, położył zasługi: czas iednak okazał, iż to pierwiastkowe dzieło niemogło bydź zupełnie doskonałe. Przekonano się o tém szczególniéy, gdy Blumenbach ośmielił się zrobić nieiakie zmiany w Zoologii. Poźnieysi Autorowie zaś, opieraiąc na powadze Pana Cuvier (którego głęboka umieiętność i nieoceniona praca, liczne pokonała trudności); rozszerzyli zbyt szczupły podział Lineusza z sześciu gromad do szesnastu; gdzie właściwe każdemu współecznictwu zwierząt naznaczaiąc mieysce, oswobodzili tę naukę od nader licznych wątpliwości. Podział nowszy: nayprzód zaczyna się od rozróżnienia zwierząt na dwa główne oddziały, o których wyżéy była wzmianka ze względu na podstawę ciała, potém zaś biorąc za zasadę sposób życia, tudzież kształt utworu zwierzęcego, rozróżnia gromady. Między naynowszemi atoli inny ieszcze mamy podział P. Oken, który chociaż o połowę mnieyszą liczbę gromad ustanowił, w tym iednakże na szczególną zasługuie uwagę, że główną iego zasadą iest stopień wykształcenia części organizmu, każdéy gromadzie zwierząt od natury udzielony. Rzeczywiście bowiem, zastanawiaiąc się z pilnością nad całym

zbiorem istot zwierzęcych, widzimy: iż nietylko od królestwa roślinnego znayduie się przeyście do zwierząt, ale nadto, w samém królestwie zwierząt takie są stopniowania organizacyi, że niepodobna zaprzeczyć wartości tego podziału, który iest następuiący:

Nayprzód w oddziale zwierząt bezkostnych wymienia cztery gromady.

I Gromada. Mieści w sobie zwierzęta, których utwór naymniéy organiczny, prawie tylko galaretowaty, żadnych innych narzędzi czyli organów ani tak zwanych systematów niezawiera, iak tylko te, które nieodbicie i bezpośrzednio są potrzebne, do czucia ogólnego, odżywiania ciała, i rozmnażania się. Takie zwierzęta maią nazwisko: *Zwierząt rodzaiowych* (Geschlechtsthiere); tu znayduią się Wymoczki, i Zwierżokrzewy.

II Gromada. Zwierzęta, których ciało również galaretowane, lecz dość znaczną ilością żyłek opatrzone, podobném iest do niektórych części systematu wegetacyi u zwierząt wyższego stopnia. Te nazwać można: *Zwierzętami żyłkowatemi* (Aderthiere) iakiemi są: *Pławy (Les Orties-de-mer.* P. Cuvier).

III Gromada. Zwierzęta, których ciało wydrożałe, zawiera wewnątrz nieiakie narzędzia do trawienia potrzebne, a mianowicie kiszkę poiedynczą, obok któréy znaydować się zwykła niemałéy obiętości wątroba: takie zwierzę-

ta P. Oken nazywa zwierzętami ielitnemi (Darmthiere). Tu należą Skorupiaki, i Mięczaki.

IV Gromada. Zwierzęta, których ciało powszechnie dwudzielne okazuie w częściach z sobą połączonych spoienia nakształt stawów, głowa iest od ciała oddzielona, i naymniéy trzy pary nóg. Te zwierzęta maią na sobie, powłokę nieco twardszą, i dla tego też można ie nazwać zwierzętami *skórnemi* (Hautthiere); takiemi są: Owady i Robaki.

Przechodząc daléy do zwierząt, których grzbiet złożony iest z kości pacierzowych (*Animaux á vertébres*), a postępuiąc według przyiętéy zasady, P. Oken, narzędzia zmysłów iako cechę wyższego ukształcenia organizmu, bierze na uwagę; tak więc:

V Gromada iego Zoologii, zawiera w sobie zwierzęta u których: nietylko że ciało z kości i muskułów złożone i skórą pokryte, lecz nadto mózg i mlecz pacierzowy ukształcony, obszer nieyszém czyni działanie systematu nerwowego, a przytém oprócz ogólnego czucia, znayduie się ieden z tych organów co dla funkcyi zmysłów zewnętrznych są przeznaczone, to iest: ięzyk który tu w stopniu nieiakiego udoskonalenia okazuie się. Takie zwierzęta nazwane są *ięzyczne* (Zungenthiere), dla tego, że innych narzędzi zmysłów zewnętrznych niemaią tak usposobionych, aby do odbywania właściwych funkcyi były zdolne; nozdrza albowiem niemaią otwo-

rów ku gardzielowi, uszy na zewnątrz nie są otwarte, oczy niemaią powiek. Taką gromadę stanowią *Ryby*.

VI Gromada; wystawia nam zwierzęta, u których oprócz ięzyka i także nozdrza dostatecznie są wykształcone (Nasenthiere) lecz uszy podobnie iak u gromady poprzedzaiącéy, oczy zaś po części dopiero do stanu doskonałości zbliżone zamykaią się od dołu. Ta gromada zawiera w sobie *Gady*.

VII Gromada. Ogólnie wyższy stopień organizacyi, a w szczególności oprócz ięzyka i nozdrzy, organ słuchu znayduie się otwarty u tych zwierząt, które dla téy przyczyny P. Oken nazywa (Ohrenthiere), powierzchnia ich ciała piórami iest okryta. Do téy gromady należą *Ptaki*.

VIII Gromada. Opisuie zwierzęta, u których wszystkie zmysły zewnętrzne są wykształcone, a mianowicie oczy zamykaią się z góry (Augenthiere) przytém cała wewnętrzna organizacya dochodzi do stopnia zupełnéy doskonałości. Ta gromada mieści w sobie zwierzęta ssące.

Każdę z tych gromad P. Oken podziela na rzędy i rodzaie, które nader trafnie oznacza.

§ 154.

Źrzódła literatury Zoologicznéy są dość obfite, naywięcéy przecież na wspomnienie zasługuią następuiące:

Le Clerc comte de Buffon, *Histoire naturelle générale et partiaclierè etc. edit. de* Sonnini 124 *Vol: Paris an VII — XIV.*

G. Schaw, *General Zoology. London* 1800.

Fr. Tiedemann, *Zoologie. Heidelb.* 1810 — 14.

Leach, *Zoological Miscellany. London* 1814.

Link's, *Versuch einer Geschichte und Physiologie der Thiere 2te Auflage* 1815.

Oken, *Lehrbuch der Naturgeschichte* (w 3cim Tomie wykłada Zoologią). *Jena* 1816.

G. Cuvier, *Le regne animal, distribué d'après son organisation. Paris* 1817.

— — *Thierreich, übersetzt und mit Zusätzten verm: von* Schinz, *Tübingen* 1820.

Goldfuss, *Handbuch d. Zoologie. Nürnb.* 1820.

F. P. Jarockiego. *Zoologia, czyli zwierzętopismo ogólne. w Warszawie* 1821.

Latreille, *Familles naturelles du régne animal exposées succinctement, et dans un ordre analytique. Paris* 1825.

Poiedynczym częściom Zoologii, pracę swą użytecznie poświęcili:

O. F. Müller, *Animalcula infusoria. Cura* Fabricii *Hafn.* 1786.

F. M. Daudin, *Histoire naturelle générale et partic: des reptiles. Paris an. XI.*

Lacépède, *Histoire naturelle des poissons. Paris* 1798.

Latreille, *Histoire naturelle des insectes. Paris* 1804.

Lamarck, *Hist: naturelle des animaux sans vertebres. Paris* 1815 — 1823.

Illiger's, *Prodromus systematis mammalium. nebst* Hellwig's *tabellar: Uebersicht. d. Säugthiere. Helmst.* 1819.

Rudolphi. *Entozoorum synopsis. Breslau* 1819. —

Temminck, *Manuel d'ornithologie. 2e edit. Paris* 1820.

Schweigger, *Handbuch der Naturgeschichte d. skeletlosen ungegliederten Thiere. Leipzig* 1820.

Latreille et le comte Dejean, *Histoire naturelle et Iconographie des Insectes coleoptères d'Europe. Paris* 1824.

§ 155.

W liczbie nauk posiłkowych umieściliśmy nayprzód Zoologią, która opisuiąc istoty żyiące, iuż tém samém więcéy nad inne wiadomości zbliża się do téy części Medycyny, gdzie odkrycie budowy organizmu ludzkiego głównym iest przedmiotem. Ważną tu iest nauka Zoologii, szczególniéy ze względu na porównanie stopnia organizacyi zwierząt z organizacyą człowieka; o którym przekonywamy się dostatecznie, iż on sam tylko posiada w ukształceniu ciała naywyższą doskonałość, iakiéy potrzeba do wydania funkcyi psychicznych.

Nadmieniliśmy wyżéy, że od istot zwierzęcych następuie przeyście do istot roślinnych; lecz że to dzieie się nieznacznie, w miarę zmnieyszaiącego się stopnia doskonałości budowy: aż naostatek, gdy wszelkiéy iuż organizacyi znikną ślady, w ten czas widzimy zmysłowy zakres istot przyrodzonych, w królestwie kopalnym. Chcąc zatém całkowicie nabyć wiadomości przyrodzenia, z kolei pominąć niemożna królestwa ro-

ślin, które między dwoma ostatecznemi punktami, w ogólnym zbiorze istot, zaymuie srzodek. W tém mieyscu przeto mówić nam wywypada o nauce iaką iest:

B O T A N I K A.

Etymologia wyrazu z Greckiego βοτανη roślina (u niemców Pflanze), dostatecznie nam okazuie, iaki iest przedmiot téy nauki, któréy dano także nazwisko Phytologia, podobnież z Greckiego φυτον roślina (u niemców Gewächs).

Botanika więc iest częścią historyi naturalnéy, która opisuie istoty organiczne wprawdzie, lecz pozbawione systematu nerwowego, a zatém niemaiące dowolnego ruchu, i ciągle też przywiązane do mieysca, z którego powstały. Sama znaiomość roślin według ich zewnętrznéy postaci niemoże bydź dostateczną, ani też zastósowaną do stopnia doskonałości, na iakim dziś znayduią się inne części historyi naturalnéy; z tego powodu systematyczne uporządkowanie téy nauki, stało się nieodbicie potrzebném. — Nietylko zaś w historyczném opisaniu roślin zachowuie się ten kształt naukowy; ale nadto, Botanika na zasadach filozoficznych oparta, zrobiła iuż znaczny postęp tak w dochodzeniu sposobu życia organicznego istot roślinnych, iako też w odkrywaniu pierwiastków, które do ich składu należą. Ztąd pochodzi, iż nazwisko ogólne Botaniki zwykło oznaczać

samą tylko część historyczną, (zawsze atoli w kształcie systematycznym ułożoną); wiadomość zaś filozoficzna o przyrodzonych własnościach roślin, znana iest pod ogólnym nazwiskiem *Phytonomii*, i zawiera w sobie: naukę o budowie tych istot (Phytotomia); opisanie funkcyi organizmu roślinnego (Physiologia plantarum); tudzież wyszczególnienie cząstek składowych, otrzymanych, zapomocą rozbioru chemicznego, (Phytochemia).

§ 156.

Część historyczna Botaniki, któréy właściwym zamiarem iest ułatwianie znaiomości wszystkich roślin, niezasadza się bynaymniéy (iakeśmy iuż wyżéy wspomnieli) na prostém wyliczaniu imiennym, lub opisywaniu kształtu każdéy rośliny w szczególności; albowiem iak iedno tak drugie chociaż nieskończenie mozolne, przecież istotnego użytku sprawićby niemogło, iuż to z powodu wielkiego podobieństwa cech zewnętrznych, co do samego tylko kształtu i powierzchowności roślin między sobą; iuż także i dla niemożności obięcia i spamiętania tak ogromnéy liczby roślin, iakie ziemia nasza wydaie. Postanowiono przeto, aby w nauce Botaniki na wzór innych części historyi naturalnéy utworzyć podział roślin na gromady, rzędy, rodzaie i t. d.: co aby uskutecznić, potrzebne było nayprzód zaprowadzenie tak zwanéy

Terminologii, która iest zbiorem wyrazów służących iedynie do oznaczenia poiedynczych części organizmu roślinnego. W różnych czasach rozmaite były systemata Botaniki historycznéy, z których iedne mniéy drugie więcéy do natury zbliżaią się, a ztąd pochodzi nazwisko sztucznego lub naturalnego systematu: ze wszystkich atoli naysławnieyszém było dotąd systema Linneusza, który biorąc na pomoc wiadomości fizyologiczne, ustanowił podział roślin według rozmaitych odmian w ich częściach płciowych, dla tego też nazwano to *Systema sexuale*. Linneusz odosobnia nayprzód rośliny, których kwiaty i zawarte w nich części płciowe są widoczne; od tych, gdzie one są ukryte. Pierwsze nazywa *plantae phaneragamae* a drugie *cryptogamae*, wszystkie zaś w dwudziestu czterech gromadach, zamyka. Więcéy przecież do natury zbliża się, niedawno upowszechnione systema P. Jussieu, który biorąc na uwagę ziarno nasienne według liczby listków zarodkowych, utworzył podział roślin w ogólności: na bezlistkowe (*acotyledones*) iedno - listkowe (*monocotyledones*) i dwu - listkowe (*dicotyledones*). Lecz przytém w dalszym rozróżnianiu gromad, niezaniedbuie on kształtu korony (kwiatu), tak iako i pręcików, a mianowicie co do ich znaydowania się lub braku, tudzież co do mieysca, gdzie takowe są osadzone. Taką postępu-

iąc drogą Jussieu, oznaczył nayprzód sto familii roślin, które dziś iuż do sto czterdziestu pięciu pomnożono.

Naynowsze iest w Botanice systema Pana Richard; ten w naypierwszém działaniu wegetacyi śledząc naturę, ze sposobu tworzenia się korzeni, bierze podział roślin, i rozróżnia takowe na bezzarodkowe (Exembryonatae) z zarodkiem korzeniowym (Endorrhizae) z zarodkiem wspólnym (Synorrhizae) bez zarodka korzeniowego (Exorrhizae).

Każdego systematu w Botanice dobroczynnym skutkiem iest: łatwość w oznaczeniu gromady, rzędu, rodzaiu, i gatunku; tym sposobém zupełnie nam nieznane i z nayodleglejszéy strefy pochodzące rośliny, wkrótkim czasie poznać, i nazwiska ich wynaleść możemy zapomocą właściwego wykazu cech zewnętrznych, które według systematu służą do rozróżnienia każdéy rośliny, a które niezawodnie wynaleść można, byleby tylko posiadać wiadomość potrzebnéy w tym względzie Terminologii botanicznéy. Do ułatwienia wiadomości historycznych o roślinach, i lepszego zrozumienia zasad systematu, przyczynia się niemało nauka Botaniki filozoficznéy, która stanowi część osobną, lecz od poprzedzaiącéy prawie nierozdzielną, a szczególniéy też potrzebną ze względu na wiadomości lekarskie, gdzie wszelkie stoty roślinne; albo iako śrzodki uzdrawia-

iące albo też iako szkodliwe trucizny zwracaią naszą uwagę.

§ 157.

Sposób nabywania wiadomości w Botanice systematycznéy nie na samém tylko uczeniu się na pamięć, lecz na dochodzeniu praktyczném zawisł; tak dalece, iż tu praktyka wspólnie z teoryą naylepiéy połączyć się daie. A zatém do nauczenia się gruntownie Botaniki, oprócz zwyczaynych Prelekcyi, potrzebném iest: uczęszczanie do ogrodu botanicznego, przechadzki po polach, lasach i t. p. w zamiarze poznawania roślin, czyli tak zwane *Exkursye*; tudzież przysposabianie zbioru roślin, które gdy zostaną w kształcie właściwym zasuszone, *zielnikiem* (Herbarium vivum) nazywamy.

We względzie literatury botaniczney rozróżnić możemy dzieła do tego przedmiotu służące na historyczne, fizyologiczne, i praktyczne. Do pierwszych należą:

Car. á Linné, *Philosophia Botanica Edit. quarta cura* C. Sprengelii. *Halae* 1809.

— — — *Species plantarum edit. quarta curante* C. J. Willdenow. *Berolini* 1797—1812.

— — — *Systema vegebabilium Edit.* J. Römer et J. A. Schultes, *Tubingae* 1817—1823.

Ant. de Jussieu, *Genera plantarum secundum ordines naturales disposita. Ed. aucta cura* Usteri. *Tigur.* 1791.

— — — *Darstellung des natürlichen*

Pflanzensystems, nach seinen Verbesserungen, in Tabellen von F. S. Voigt. *Leipzig* 1806.

Schkuhr's, *Botanisches Handbuch, mit illuminierten Kupfern, neune Ausgabe* 1806 — 1813.

Botanikę we względzie fizyologicznym opisuią:

Sennebier, *Physiologie vegetale. Geneve* 1800.

Treviranus, *Vom inneren Bau der Gewächse Göttingen* 1806.

K. A. Rudolphi, *Anatomie der Pflanzen. Berlin* 1807.

H. F. Link, *Grundlehre d. Anatom: und Physiol: der Pflanzen. Gött:* 1807. *Anth:* 1809 — 12.

Kieser, *Grundzüge der Anat: der Pflanzen mit Kupfern. Jena* 1815.

X. S. Jundziłła, *Początki Botaniki, Fizyologia roślin. Wydanie drugie. w Wilnie* 1818.

Oba zamiary naystósowniéy w swych dziełach połączyli.

C. H. Persoon, *Synopsis plantarum seu enchiridium Botanicum. Tubingae* 1805 — 6.

Brisseau-Mirbel, *Elemens de physiologie vegetale et de botanique. Paris* 1815.

C. Sprengel, *Anleitung zur Kentniss der Gewächse Edit:* 2. *Halle* 1817 — 18.

L. von Vest, *Anleitung zum Gründlichen Studium der Botanik. Wien* 1818.

de Candolle u. C. Sprengel, *Grundzüge der Wissenschaftlichen Pflanzenkunde. Leipzig* 1820. —

Nees von Esenbeck, *Handbuch der Botanik. Nürnberg* 1820 — 21.

Wenderoth, *Lehrbuch der Botanik zu Vorlesungen und zum Selbststudium. Marburg.* 1821.

Achille Richard, *Nouveaux élémens de Botanique et de Physiologie végétale. 3me édition revue. Paris* 1825.

Do dzieł praktycznych szczególniéy co się tyczé sposobu robienia zielników, należą:

J. Hedwig, *Belehrung die Pflanzen zu troknen und zu ordnen. 2te verb: Aufl: Gotha* 1801.

W. Roth, *Anweisung, Pflanzen zum Nutzen und Vergnügen zu sammeln. 2te umgearbeitete Aufl: Goth:* 1803.

Bauhardt, *Gründliche Anleitung zum Einlegen der Pflanzen. Weimar* 1823.

Opisanie roślin, które w kraiu iakim albo pewnéy iakiéy okolicy, bez użycia sztucznéy pomocy (dziko) rosną, u Botanistów ma nazwisko *Flora*. Takich dzieł iest niemało co do innych kraiów; co do Polski następuiące zasługuią na uwagę:

X. Kluka, *Dykcyonarz roślinny. w Warszawie* 1805.

H. Dziarkowskiego, *Pomnożenie Dykcyonarza roślinnego* X. Kluka. *w Warszawie* 1824.

X. S. Jundziłła, *Opisanie roślin w prowincyi W. X. L. naturalnie rosnących. w Wilnie* 1791.

Wiadomość Botaniki zastósowaną do sztuki lekarskiéy, podaią nam dzieła następuiące:

J. C. F. Graumüller, *Handbuch d. pharmaceutisch - medicinischen Botanik z. Selbstunterricht. Eisenberg* 1813.

Aug. P. de Candolle, *Ueber die Arzneykräfte d. Pflanzen verglichen mit den aüss: Formen. Aus d. Franz: mit Zusätz. und Anmerk.* v. K. J. Perleb. *Aarau* 1818.

J. H. Dierbach. *Handbuch d. medicinisch pharmac: Botanik. Heidelberg* 1819.

F. G. Hayne. *Getreue Darstellung der in d. Arzneykunde gebräuchl: Gewächse wie auch solcher welche mit ihnen verwechselt werden. Berlin* 1802

A. Richard. *Botanique médicale, ou histoire naturelle et médicale des medicameus, des poisons et des alimens tirés du regne végétal. Paris* 1825.

§ 158.

W oddziale Historyi naturalnéy według przyiętego porządku przedmiotów przechodząc od istot mniéy uorganizowanych do zupełnie nieorganicznych, ostatnie mieysce zaymuie:

MINERALOGIA.

Sam wyraz dla nazwania téy nauki obrany, z łacińskiego *Minera*, i greckiego λογος dość niewłaściwie utworzono; co się zaś dotycze przedmiotu Mineralogii, iest ona nauką o ciałach kopalnych, które według cech zewnętrznych rozróżnia, sposób ich tworzenia się opisuie, części należące do składu ich massy wyśledza; tudzież rozmaite ich kombinacye i stósunki wzaiemnego między niemi powinowactwa, dochodzi i odkrywa.

Całą naukę Mineralogii dzielimy na dwie główne części: pierwszéy z tych poruczone iest badanie istot kopalnych, uważaiąc takowe poiedynczo ze względu na ich własności ogólne, cechy rodzaiowe, a nawet i pierwiastki w nich

obecne; ta część Mineralogii nazywa się *Oryctognosia* (z Greckiego ορυκτος wykopany, i γνῶσις poznawanie). Drugą część stanowi nauka, któréy zasady z Oryktognozyi wzięte, służą do rozpoznania massy ziemi według własności części skupionych; a zatém iuż niesame poiedyncze bryły, lecz całą ilość warst ziemnych w pewnéy iakiéy przestrzeni biorąc na uwagę, śledzimy początek gór, ich wzaiemy stósunek, a nadewszystko rodzay zawartych tamże ciał kopalnych. Takąto naukę podaie nam ta druga część w dwóch oddziałach iakiemi są: *Geognosia* (z greckiego γη ziemia), i *Geologia*.

Jak w innych częciach Historyi naturalnéy tak i w Mineralogii, naukowy porządek rzeczy wymaga stałego systematu, który podobnie iak w tamtych: albo więcéy sztucznym albo też więcéy uaturalnym bydź może. (*) Oryktognozya iest zawsze główną nauką w Mineralogii; z niéy przeto wychodzą systemata i nomenklatura właściwa. Systematyczne uporządkowanie minerałów podlega nierównie większéy trudności iak wykonanie tego zamiaru w innych częściach nauki przyrodzenia; tu albowiem natura nie tak stałe i nie tyle iawne zmy-

(*) Dokładam wyraz *więcéy* w przekonaniu, iż zupełnie naturalném niebyło i niebędzie żadne systema nauk przyrodzenia; do tego albowiem potrzebaby wprzody wiedzieć iakie iest systema ogółu exystencyi istot, czego dotąd napróżno dochodzi tak zwana *Kosmogonia*.

słom naszym podaie cechy, aby ie zawsze z łatwością odkryć można.

Dwa są w dzisieyszéy Mineralogii systemata, prawie zarówno wsławione; pierwszém z tych iest: systema naturalne Wernera, który maiąc wzgląd na własności fizyczne ciał kopalnych, podzielił ie nayprzód na cztery główne gromady, to iest: *ziemie i kamienie*, *sole*, *ciała palne*, *i kruszce*. Każdą gromadę podziela znowu lecz tylko na rodzaie, te zaś na gatunki.

Gromady pierwszéy rodzaie ustanowił Werner według odmienności ziemi, iakie wchodzą w skład poiedynczych minerałów, tu należą: 1) Dyament w iednym gatunku; 2) Cyrkony; 3) Kamienie krzemienne; 4) Glinki; 5) Magnezye; 6) Ziemie i kamienie wapienne; 7) Ziemia ciężka (Baryta); 8) Stroncyanny.

Gromada druga mieści w sobie sole, czyli istoty, które rozróżniany przez smak, a które w wodzie są rozpuszczalne. Rodzaie w téy gromadzie, wzięte według odmiennych kwasów, są to: 1) Węglany; 2) Saletrany; 3) Solany; 4) Siarczany.

Gromada trzecia obeymuie ciała palne, których rodzaie są następuiące: 1) Siarka; 2) Tłustości ziemne; 3) Węgiel błyszczący; 4) Żywice ziemne.

Gromada czwarta zawiera metalle czyli kruszce, tych rodzaie są: 1) Platyna; 2) Zło-

to; 3) Żywe śrebro; 4) Srebro; 5) Miedź; 6) Żelazo; 7) Ołów; 8) Cyna; 9) Bizmut; 10) Zynk; 11) Antymon; 12) Ziemian (tellurium); 13) Mangenez; 14) Nikiel; 15) Kobalt; 16) Arszenik; 17) Molybden; 18) Szeelin; 19) Tytan; 20) Uran; 21) Chrom; 22) Cerin.

Inne systema mineralogiczne iest układu Pana Haüy. Ten znakomity mineralog doszedł, że za pomocą mechanicznego oddzielania blaszek składaiących utwór ciał kopalnych, okazuią się rozmaite formy kryształów, stósownie do pierwotnego połączenia, które we wszystkich odmianach minerałów do iednego gatunku należących iest iednakowe, i stanowi bryłkę pierwiastkową. W dalszém śledzeniu krystallizacyi mineralnéy, przekonał się Haüy, że nawet naydrobnieysze cząstki zawsze były téy saméy postaci. Na takich postrzeżeniach ugróntował on swoię teoryą, w któréy okazał: że przez rozmiar kątów według rachunku geometrycznego można oznaczyć właściwy kształt krystallizacyi: że zaś wiadomo iest, iż pewne własności chemiczne do pewnego rodzaiu krystallizacyi są przywiązane; przeto według Pana Haüy chemiczne cechy służą do utworzenia podziału wszystkich istot kopalnych na cztery gromady:

I Gromada, zawiera w sobie minerały chemicznie złożone z zasad ziemnych lub alkalicznych i kwasów, czyli tak zwane sole.

II Gromada, obeymuie istoty kopalne z samych ziem złożone, niekiedy w połączeniu z którymkolwiek Alkali.

III Gromada, mieści w sobie ciała palne nie metalliczne, tak proste iako i złożone.

IV Gromada, kruszce, które Pan Haüy rozróżnia na trzy rzędy, to iest: 1) takie, które przez się niezamieniaią się na niedokwasy, a gdy będą na niedokwas obrócone, mogą wrócić bezpośrzednio do stanu metallicznego; 2) takie, które i same staią się niedokwasami, i same także odkwaszaią się, naostatek 3) takie, które same zamieniaią się w niedokwasy, lecz niewracaią same przez się do stanu metallicznego.

§ 159.

Wszystkie inne systemata, do iednego z tych dwóch mniéy więcéy są podobne.

Hausmann usiłował poiednać układ Pana Haüy z układem Wernera. Główną zasadą iego stystematu iest podział minerałów na dwie gromady, to iest: na istoty palne (combustibilia) i niepalne (incombustibilia).

Mohs zupełnie na zasadach chemicznych utworzył swoie systema. Do naynowszych systematów mineralogicznych należy: Berzeliusza systema elektro-chemiczne, tudzież podobne temu lecz znacznie wykształcone, systema Leonharda (z roku 1821).

Korzyści iakie odnosi lekarz z nauki Mineralogii, tém są iawnieysze, czém więcéy wzrasta liczba śrzodków lekarskich wziętych z królestwa kopalnego: istotną więc potrzebą iest dla ucznia Medycyny znaiomość téy nauki, którą czerpać może następuiących źrzódeł:

Do Oryktognozyi:

Haüy. *Traité de Mineralogie*, 5 *Vol. Paris* 1801.

— — *Tableau comparatif des résultats de la crystallographie et de l'analyse. Paris* 1809.

Haüy. *Lehrbuch der Mineralogie übers. und mit Anmerkungen versehen von* Kastner *und* Weiss. *Leipsig* 1801 — 10.

Lucas. *Tablcau méthodique des éspeces minerales. Paris* 1806.

C. A. S. Hoffmann. *Handbuch der Mineralogie fortges. v.* Breithaupt. 4 *Thle. in* 7 *Bdn. Freiberg* 1811 — 18.

Puławski. *Wiadomość Mineralogiczna. w Warszawie* 1811.

J. F. L. Hausmann. *Handbuch der Mineralogie.* 3 *Bde. Goett.* 1813.

H. Steffens. *Vollst. Handbuch der Oryctognosie.* 3 *Vol. Hallae* 1811 — 19.

R. Szymonowicza. *O stanie dzisieyszym Mineralogii. w Wilnie* 1814.

F. Drzewińskiego. *Początki Mineralogii podług Wernera. w Wilnie* 1816.

C. v. Leonhard. *Bedeutung und Stand der Mineralogie.* 4. *Frkf. a. M.* 1817.

C. v. Leonhard. J. H. Kopp, *und* C. L. Gärtner. *Propädeutik der Mineralogie. Frkft. a. M.* 1817 *fol:*

A. G. Werner. *Letztes Mineralsystem aus dessen Nachlasse herausgegeben v.* Freiesleben

und m. Erläuterungen versehen v. Breithaupt *und* Röhler. *Freib.* 1817.

Brauchant de Villiers. *De la crystallisation considérée géométriquement, et physiquement. Strasburg* 1819.

J. Jamson. *System of Mineralogie.* 3 *Vol. Edit:* 3. *Edinb.* 1819.

J. Jamson. *Manual of Mineralogie. Edinburg* 1820.

F. Mohs. *Die Karaktere der Klassen, Ordnungen, Geschlechter und Arten, oder die Karakteristik des naturlistor. Mineralsystems. Neue verm. Auflage. Freib.* 1821.

C. v. Leonhard. *Handbuch der Oryktognosie. Heidelberg* 1821.

Mohs. *Grundniss der Mineralogie. Vol.* 1 *Dresden* 1822.

T. S. Beudant. *Traité élémentaire de Mineralogie. Paris* 1824.

C. P. Brard. *Nouveaux élémens de Mineralogie.* 2*de Edition. Paris* 1824.

Do Geognozyi zalecaią się:

S. Staszic. *O ziemiorodztwie gór dawnéy Sarmacyi, a późniéy Polski. w Warszawie* 1805.

S. Breislak. *Introduzione alla geologia. Milano* 1811.

Schubert. *Handbuch der Geognosie. Nürnberg* 1813.

Berzelius. *Neues system der Mineralogie aus dem Schwed. übers: von* Gmelin *nnd* Pfaff. *Mürnberg* 1817.

G. d'Aubuison de Voisin. *Traité de Geognosie Strasburg* 1819.

Reichetzer. *Anleitung zur Geognosis nach Werner.* 2te *Auflage.* 1820.

Humboldt. *Sur le gisemeut des roches dans les deux hemispheres. Paris* 1822.

— — — *Geognostische Versuche über die Lagerung der Gebirgsarten in beiden Erdhälften bearbeitet von* C. Leonhard. *Paris* 1823.

Al: Brongniart, *Introduction à la Mineralogie. Paris* 1825.

§ 160.

Rozważanie umysłowe przedmiotów, które za pomocą zmysłów poymuiemy w naukach przyrodzenia, istotną iest potrzebą; nie tylko dla tego, aby utworzyć teoryą, lecz równie i dla rozszerzenia zakresu doświadczeń, które iedne z drugich wypływaiąc, wiodą nas niekiedy do odkrycia rzeczy, o iakich naprzód ani pomyśleć było można.—Całkowity zbiór wiadomości przyrodzenia może bydź poddany pod rozwagę umysłową tak, iak przedmioty tu należące w pewnym znayduią się związku między sobą: ten sposób zastanawiania się nad ogółem istot przyrodzonych iest dziełem nauki, którą Niemcy nazywaią *Naturkunde* (*). Lecz w zamiarze korzystania z poiedynczych doświadczeń wypada obszernieyszy dadź zakres, szczególnym iéy częściom, do których składu wchodzą wiadomości wyżéy (§ 149) wspomniane, a w trzech oddziałach zawarte.

(*) Links. *Ideen zu einer philosophischen Naturkunde. Breslau* 1815.

Poznawszy więc w ogólnym wyobrażeniu, przedmioty Historyi naturalnéy, która według naszego porządku stanowi pierwszy oddział nauk przyrodzenia, czas iest aby wziąść na uwagę oddział drugi, w którym znayduie się:

F I Z Y K A.

Sama etymologia wyrazu (z Greckiego φυσις *natura* (*) świadczy, iż téy nauki przedmiotem są wszystkie ciała przyrodzone, które wprzódy co do kształtu i sposobu exystencyi, za pomocą Historyi naturalnéy poznawszy, teraz co do właściwych przymiotów, mianowicie ze względu na siłę, która w nich i przez nie działania swe uskutecznia, wybadać staramy się

Rzeczywiście więc Fizyki przedmiotem są: rozmaite działania siły przyrodzonéy, które ta nauka w szczegółowych ziawieniach pod zmysły podpadaiących, rozbiera i obiaśnia. Mniéy wprawdzie trudni się Fizyka dochodzeniem przymiotów istot ożywionych, gdyż te raczéy do zakresu Medycyny należą (mianowicie do Fizyologii, która iest uważana iako część nauk lekarskich); lecz nayważnieysze ziawienia, które w ogólnym organizmie świata daią się postrzegać, znayduią mieysce w obrębach Fizyki, a gdy te wszystkie fenomena są skutkiem

(*) Φυσικος przyrodzony; a zatem *physica* rozumie się *doctrina*.

siły, która działanie swe wywiera na wszelkie istoty zarówno, od czego i człowiek wyłączony bydź niemoże; przeto wiadomość Fizyki dla lekarza tyle iest potrzebną, ile potrzebném mu iest poznanie organizmu ludzkiego w stanie zdrowia, aby mógł wyśledzić prawdziwy stan choroby.

Ponieważ śledzenie powszechnych własności istot przyrodzonych iest przedmiotem Fizyki; tak więc trudno iest naznaczyć granice téy nauki, iak z drugiéy strony niepodobna, aby do wyiaśniania onéy nieużywać pomocy innych umieiętności, iako to: Matematyki, Chemii i t. d. Jakkolwiek bądź, pewną iest rzeczą, iż według zasad Fizyki dochodzimy: tak własności wszelkich istot ziemskich, które nas otaczaią, a które zmysłami naszemi bezpośrzednio obiąć możemy; iako też i własności ciał, które w przestrzeni niebios nad nami się unoszą.

Uważaiąc nayprzód wszelkie istoty w stanie ich spoczynku albo ruchu, a przytém maiąc na baczeniu naturę ciał, czyli takowe są stałe lub płynne; Fizyka stósownie do rodzaiu przedmiotu stanowi poiedyncze nauki, iako to: *Mechanikę*, *Hydraulikę* i *Hydrostatikę*, *Aërometryą*, *Meteorologią*, *Akustykę*. W dalszém zaś badaniu własności powszechnych według zasad Fizyki zastanawiamy się nad témi, których wszelkie ziawienia z niezmierną szybkością okazywać się zwykły, tak dalece, że

istoty, które też własności posiadaią, przeniknąć są w stanie massę innych ciał, same iednak ani zamknąć ani ograniczyć się w pewnym mieyscu niedadzą, chociaż w dotknięciu naymnieyszego nieczynią oporu; takiemi są: Magnetyzm, Elektryczność, Cieplik, i Swiatło. Z tych ostatnie w rozmaitym stósunku biorąc na uwagę, rozróżniamy poiedyncze nauki w téy mierze iakiemi są: *Optyka, Dioptryka, i Katopryka.* Naostatek, co się tycze ciał niebieskich, równie i te ze względu na własności powszechne mogą bydź przedmiotem Fizyki, dla tego też część téy nauki, obeymuie także Astronomią.

§ 161.

Pominąwszy pisma dawnych Autorów w literaturze Fizyki; z tegoczesnych na szczególną uwagę zasługuią dzieła następuiące:

Hube's, *Vollständiger und fasslicher Unterricht in der Naturlehre. Leipzig* 1801.

Haüy, *Traité élémentaire de physiqe. Paris* 1803.

— — *Traktat początkowéy Fizyki, tłumacz: przez X: A: Korzeniewskiego. w Wilnie* 1806.

Fischer, *Physique mecanique, traduit de l'allemand avec des notes de Mr Biot á Paris* 1806,

— — — *Fizyka mechaniczna, na ięzyk polski z francuzkiego przetłumaczona przez X. E.* Sieradzkiego. *w Wilnie* 1816.

Kastners, *Grundriss der Physik, Heidelberg* 1810.

X. Osińskiego, *Fizyka; przerobiona i nay. nowszemi odkryciami pomnozożona przez X. J. Bystrzyckiego. w Warszawie* 1810.

J. Wolskiego, *Fizyka krótko zebrana. w Warszawie* 1817.

Neumann. *Lehrbuch der Physik, Wien* 1818

Mayer, *Anfangsgründe der Naturlehre 4te Auflage* 1820.

Scholz, *Anfangsgr. der Physik, Wien* 1821.

J. B. Biot, *Précis élémentaire de Physique expérimentale, 2de Edit: Paris* 1821.

F. Drzewińskiego, *Kurs roczny Fizyki experymentalnéy, w Wilnie* 1823,

J. K. Krzyżanowskiego, *Wykład Fizyki do użytku Szkół Woiewódzkich zastósowany. Warszawa* 1825.

C. Despretz, *Traité élémentaire de Physique. Paris* 1825.

Fizykę iako wiadomość posiłkową Farmacyi, tudzież do nauk lekarskich przystósowaną, znayduiemy w pismach następuiących:

Tromsdorf, *Grundriss der Physik als Vorbereitung zum Studium der Chemie, Gotha* 1817.

Pelletan, (*fils*) *Traité élémentaire de Physique générale et medicale. Paris* 1824.

§ 162.

W oddziale trzecim umieiętności przyrodzenia wymieniliśmy naukę, która z rzędu posiłkowych naybardziéy nauk lekarskich, zbliża się a co większa niektóre części Medycyny

bezpośrzednio potrzebuią iéy pomocy. Taką wiadomość stanowi:

C H E M I A.

Że nazwisko Chemii wzięte iest z ięzyka greckiego, twierdzą iedni, zaprzeczaią drudzy w mniemaniu, że ten wyraz iest Arabski. Atoli Filologowie biegli w ięzyku greckim dowodzą, że istotnie χημεια znaczy sztukę probierską (Scheidekunst) i pochodzi od χημω albo χυμω mięszam (np. płyny iakie). — Co się tycze przedmiotu Chemii, to nayprzód w ogólności wiedzieć potrzeba, że iak Fizyka uważa ciała przyrodzone w massach, i wyśledza skutki ze wzaiemnego działania pochodzące, o ile te pod rubrykę własności powszechnych podciągnąć można; tak Chemia dochodzi wzaiemnego skutkowania istot ze względu na cząstki ich składowe, czyli własności przyrodzone wewnętrzne każdego ciała w szczególności. Przeto, pierwsze zasady Chemii okazuią, iż iéy zamiarem iest: aby rozmaite istoty posiadaiące odmienne własności, nietylko same przez się w téy mierze poznać, lecz także stósunki wzaiemnego działania, a mianowicie produkta z połączenia onych wynikaiące, sposobem naukowym oznaczyć. Głównym prawidłem wszystkich operacyi chemicznych, które dążą do wykonania tego zamiaru, iest: wiadomość szczególnych stósunków między rozmaitemi istotami, iak to widzimy, ieżeli połącząwszy z sobą istoty iuż

wprzody z innych złożone, ktorakolwiek z tych opuszczaiąc dawny swóy związek, wchodzi w nowy, a tém samém zupełnie odmienny tworzy produkt. Takie ziawienia zasadzaią się na przyrodzonéy własności, którą nazywamy powinowactwem (*affinitas*). Lubo nam niewiadomą iest istotna przyczyna powinowactwa, to iednak dostrzegamy, że takowe naymocniéy okazuie się w połączeniu istot zupełnie sobie przeciwnych; naprzykład kwasu z potażem.

Mimo tego, iż w działániach chemicznych dość wyraźne są ziawienia, przecież trudność iaka zachodzi w wytłumaczeniu onych, była powodem, iż od początku aż dotąd różne panowały zdania, i różne teorye w Chemii. Naynowsze (a ile nam dziś żyiącym zdaie się, naygruntownieysze) systema téy nauki iest *elektrochemiczne* inaczéy *dualistyczném* zwane. — Według tego systematu, wszelkie działania istot we względzie chemicznym zależą od dwoiakiego gatunku elektryczności (szklanéy i żywicznéy). Stósunek powinowactwa pochodzi od stopnia iednéy lub drugiéy elektryczności: a zatém wszelkie istoty chemicznie działaiące, iedynie tylko w stósunku swym iako dodatnie lub odiemne zachowuią się nawzaiem. — Chemia zatrudnia się nayprzód praktycznym rozkładem ciał czyli dochodzeniem iakie są części, które stanowią właściwy utwor każdéy istoty w szcze-

gólności, oznaczaiąc przytém stósowną ilość otrzymanych pierwiastków. To działanie chemiczne nazywamy rozkładem (*Analysis*).—Lecz do praktycznéy Chemii należy także tworzenie nowych istot, które powstaią łącząc iedne z drugiemi za pomocą stósownych do tego operacyi: Skoiarzone części składowe dwóch lub więcéy istot, wydaią tak zwany *produkt* co do własności oddmienny od tych, z których wziął początek; działanie chemiczne w tym celu przedsiębrane zowiemy składem (*Synthesis*).

Skutki tych operacyi tłumaczy teorya Chemii, która czyniąc wnioski zgodne z doświadczeniem, stanowi oraz pewne prawidła tyczące się powinowactwa chemicznego; a porownywaiąc wzaiemne stósunki istot między sobą, tudzież biorąc na uwagę wypadki dopiero wspomnianych dwóch głównych działań chemicznych, rozróżnia wszelkie ciała ze względu na możność lub niemożność rozłożenia onych za pomocą znanego dotąd postępowania, i dzieli ie na ciała *proste* i na ciała *złożone*.

§ 163.

Niegdyś same tylko ciała kopalne były przedmiotem operacyi chemicznych, dziś zaś wszelkie istoty ziemskie staramy się za pomocą Chemii poznać, i własności ich ocenić: Gdy zatém Chemia dzisieysza do wszystkich przed-

miotów zmysłowych przystósowana bydź może, staie się ona dla sztuki lekarskiéy niemniéy użyteczną. Ile bowiem szkodliwą byłaby teorya Medycyny na zasadach Chemii ugruntowana, gdyż funkcye żywotne chemicznie obiaśnić się niedadzą, tyle z drugiéy strony za szkodliwą uważać można niewiadomość składu istot, które pod nazwiskiem lekarstw w Medycynie używamy. Dla saméy nawet praktyki lekarskiéy, chociaż nie do tłumaczenia ziawień chorobnych, ani też do działania na organizm ludzki sposobem chemicznym; iednakże do wyśledzenia rodzaiu odmian w produktach organizmu schorzałego, nauka Chemii bywa potrzebną.

Dzieła, które służą do nabycia wiadomości Chemii tegoczesnéy są następuiące:

A. *Hr:* Chodkiewicza, *Chemia*, 7 *Tomów* 8vo. *Warszawa* 1812.

Gren. *Grudriss der Chemie, herausg. von* Bucholz, *4te Auflage. Halle* 1818.

F. Würzer, *Handbuch der populären Chemie,* 3*te Auflage. Leipzig* 1820.

F. W. Döbereiner, *Grundriss der allgem: Chemie. Jena* 1820.

Leop: Gmelin, *Handbuch der theoret. Chemie,* 2 *Bde Neue Auflage. Heidelberg* 1821 — 22.

P. F. Meissner, *Anfangsgründe der Chemie Theils der Naturwissenschaft*, 3 *Bde, Wien* 1819 — 21, *4r Bde 1te Abtheilung* 1822.

J. Berzelius, *Lehrbuch der Chemie aus dem Schwed: übers: v.* K. Blöde, *2te Aufl. Dresden* 1823.

J. Sniadeckiego. *Początki Chemii. Wydanie 3cie powiększone i poprawione. w Wilnie* 1816.

J. L. Thénard, *Traité de Chimie élémentaire, theoretique et pratique 4me Edition. Paris* 1824.

Całą naukę Chemii, a nadewszystko zrozumienie niektórych mniéy upowszechnionych wyrazów chemicznych, ułatwiaią Słówniki tego rodzaiu, z których naypoźnieysze są:

Klaproth *und* Wolff, *Chemisches Wörterbuch*, 5 *Theile. Berlin* 1807 — 1810.

A. Ure, *Handwörterbuch der praktischen Chemie. Aus dem Engl: Weimar* 1824.

J. B. Caventou, *Nouvelle nomenclature Chimique d'aprés la classification adoptée par Mr Thénard, seconde Edition. Paris* 1825,

Chemią do nauk lekarskich w szczególności przystósowaną, obeymuią dzieła następuiące:

Orfila, *Handbuch der Medicinischen Chemie, aus dem Französischen von* Fr: Tromsdorf *mit Anmerkungen. Erfurt* 1819.

K. Sundelin, *Handbuch der medicinischen Chemie für Studierende und ausübende Aerzte. — Berlin* 1823.

ROZDZIAŁ III.

O naukach lekarskich głównych.

§ 164.

Wymieniliśmy nauki będące w związku bezpośrzednim z wiadomościami lekarskiemi; staraliśmy się aby te nauki umieścić w takim porządku, iaki zdawał się bydź naywłaściwszym bacząc na ich stósunki i na pomoc wzaiemną w obiaśnianiu przedmiotów: następuią teraz główne nauki Medycyny; lecz nim ie poiedynczo opisywać zaczniemy, wspomnieć ieszcze wypada, o téy która stanowi nieiako przeyście od nauk przyrodzenia do nauk lekarskich; taką zaś iest:

F A R M A C Y A.

U dawnych lekarzy greckich wyraz φαρμακεια znaczył sztukę przyrządzania śrzodków lekarsklich; iednakże Hippokrates używał także tego wyrazu, mówiąc o sposobie zadawania lekarstw. Dziś pod tém nazwiskiem rozumiemy naukę, któréy przedmiotem iest poznawanie tak fizycznych iako i chemicznych własności wszelkich istot, w Medycynie praktycznéy używanych pod nazwiskiem lekarstw. — W ogólnym zakresie Farmacyi rozróżnić potrzeba:

Nayprzód. Zasady tyczące się poznawania śrzodków lekarskich iakie wydaie sama natura. Ta część Farmacyi nazywa się *Physiographia pharmaceutica* albo *Pharmacognosis*; w niéy znayduiemy wymienione cechy tych śrzodków ze względu historyi naturalnéy, tak iako i ze względu fizycznego i chemicznego; co wszystko dąży do gruntowego poznania takowych istot, mianowicie zaś do wyśledzenia ich gatunku czyli ten iest znpełnie dobry i czyli w mieysce prawdziwych lekarstw, niepodsunięto nam takie ciała, które albo bezskuteczne, albo niekiedy szkodliwe bydź mogą.

Powtóre. Od tamtéy rozróżniamy: drugą część Farmacyi, która za pomocą Chemii przystósowanéy do tego przedmiotu, podaie przepisy tyczące się sporządzania i zachowywania wszelkich lekarstw, a razem obiaśnia sposobém naukowym wszelkie działania w téy mierze przedsiębrane: ta część zowie się właściwie: *Farmacologia.*

Srzodki lekarskie używane w Medycynie praktyczném, pospolicie nazywaią śrzodkami officynalnemi; zbiór przepisów zaś, według których też lekarstwa maią bydź sporządzane, stanowi tak zwaną Farmakopeę (*Parmacopoea* v. *Dispensatorium*).

Z tego co się dotąd powiedziało, widzimy: iż Farmacya oprócz niektórych sposobów ty-

czących się ręcznego działania; z resztą, iest tylko zbiorem wiadomości przyrodzenia, z których tu cały użytek, przystósowany został do potrzeby zrobienia iak naylepszych, to iest: iak nayskutecznieyszych lekarstw.

§ 165.

W czasach pierwiastkowych Medycyny przedmiot Farmacyi zostawał w rękach lekarzy: wiadomo iednak, że śrzodki których wtedy do leczenia chorób używano, tak były proste, i liczba ich tak ograniczona, iż bez wielkiego mozołu dostatecznych wiadomości w téy mierze nabydź było można. Dziś zaś, gdy znaczna ilość lekarstw sztucznie przysposobianych zdaie się bydź nieodzowną potrzebą; same więc tego rodzaiu wiadomości, nauką Farmacyi obięte, przeznaczono szczególniéy dla Individuów, którym tylko sporządzanie śrzodków lekarskich, bez wolności leczenia, zostaie powierzone. Atoli, iawną iest rzeczą, iż nietylko te Individua (iakiemi są Aptekarze) Farmacyą znać powinny; gdyż równym iest obowiązkiem tego kto lekarstwa przepisuie, aby wiedział zkąd pochodzi, i iaka bydź powinna istota, po któréy użyciu pomyślnego spodziewa się skutku. Dla téy to przyczyny Farmacyą w rzędzie nauk głównych lekarskich pomieścić można; życząc oraz, aby uczniowie Me-

dycyny starali się praktycznych w tym względzie nabydź wiadomości, przez uczęszczanie do Aptek, i zwiedzanie Laboratoryów famaceutycznych.

Dzieła potrzebne do Nauki Farmacyi, iedne traktuią o poznawaniu lekarstw, i rozróżnianiu ich gatunku według cech właściwych; drugie zaś obeymuią całą Chemią farmaceutyczną. Z pierwszych ważnieysze są:

Tromsdorff, *Handbuch der pharmaceutischen Waarenkunde 2te verb. Ausg. Erfurt* 1806.

J. C. Ebermaier, *Tabellarische Uibersicht der Kennzeichen der Aechtheit und Güte, sämmtlicher Arzneymittel. Vierte vermehrte Aufl. Leipzig* 1820.

F. Göbel, *Arzeimittel - Prüfungslehre. — Schmalkalden* 1824.

Do Farmacyi właściwéy i Chemii farmaceutyczny mamy następuiące:

C. H. Hagen, *Lehrbuch der Apothekerkunst. 6te verb: Auflage. Königsberg* 1805 — 1806.

S. F. Hermstädt's, *Grundriss der Pharmacie, 2te umgearb: Aufl. Berlin* 1808.

J. B. Tromsdorff, *Systematisches Handbuch der Pharmacie 2te Aufl. Erfurt* 1811.

Fischera, *Farmacya praktyczna na polski ięzyk przełożona przez* Woyniewicza. *w Wilnie* 1811.

Celińskiego, *Farmacya czyli nauka doskonałego przygotowania lekarstw. w Warszawie* 1811.

J. F. Westrumb, *Handbuch der Apothekerkunst, 4te vermehrte Ausgabe. Hannover* 1815.

Buchholz, *Theorie und Praxis der pharmac: Arbeiten, zweyte Auflage. Leipzig* 1818.

Buchner, *Vollständiger Inbegriff der Pharmacie. Nürberg* 1821.

J. Virey, *Traité de Parmacie théorique et pratique. 3me Edit: Paris* 1823.

Chevallier, *Manuel du Pharmacien, ou précis élementaire de Pharmacie. Paris* 1824.

P. L. Geiger, *Handbuch der Pharmacie. Heidelberg* 1824.

§ 166.

Do każdéy nauki przyrodzenia pierwszy krok stanowi: znaiomość kształtu istoty, i wiadomość sposobu iéy przyrodzonéy exystencyi. W organizmie człowieka, który ze wszystkich istot posiada naydoskonalszy stopień życia; z łatwością rozróżnić możemy fenomena działań żywotnych, iedne które dążą do utrzymania bytu organicznego, drugie zaś które należą do funkcyi psychicznych. Sztuka leczenia rozciąga się do obydwóch rodzaiów funkcyi; iak w iednym bowiem tak i w drugim względzie, przyczyna do choroby zdarzyć się może; lecz przystępuiąc do nauk lekarskich, potrzeba nasamprzód poznać to, co iest podstawą życia organicznego, a zatém gdy budowa ciała naypierwéy ściąga na siebie naszą uwagę, naypierwszą też z nauk głównych w Medycynie iest:

ANATOMIA.

Wiadomość budowy całego organizmu ludzkiego tylko przez rozczłonkowanie ciała osięgnąć można, dla téyto przyczyny nauka która

się tym przedmiotem zatrudnia od sposobu iakim dochodzi do zamierzonego celu, otrzymała nazwisko (z greckiego ανα roz; w niemieckim zer, i τεμω kraię). — Anatomia opisuie części ciała według naturalnego ich kształtu, czyli tak iak wymaga stan życia i zdrowia.

Zacząwszy od naygrubszych aż do naydrobnieyszych cząstek, widzimy w organizmie człowieka rozmaite utwory, które naywięcéy zapomocą mechanicznego działania narzędziami ostremi wyśledzić można. Chociaż te wszystkie utwory tak ściśle z sobą są połączone, iż w organizmie żyiącym niepodobna naznaczyć granice między iedném a drugiém systematem; wszelako dla nabycia dokładnéy wiadomości o ich położeniu, kształcie, i związku wzaiemnym, potrzeba w osobnéy nauce rozważać każdy gatunek utworu, zaczynaiąc od tych, które są na nayniższym stopniu organizacyi, a które służą za podstawę ciała; przeto, pierwsza część Anatomii, zawiera Osteologią czyli naukę o Kościach.

Kości są połączone zapomocą więzadeł, o których traktuie część druga Anatomii czyli Syndesmologia.

Do téy podstawy ciała przytwierdzone są muskuły, o których rozprawia trzecia część Anatomii, to iest: Myologia.

Po tych wymienionych trzech naukach naywłaściwiéy następować powinno opisywa-

nie wnętrzności czyli trzewów, to iest: części ciała które znayduią się zawarte w wydrążałościach organizmu, a do odbywania rozmaitych funkcyi iako to oddychania, trawienia i t. d. są przeznaczone. Wiadomości anatomiczney w téy mierze udziela Splanchnologia, do któréy także naywłaściwiéy zdaie się należeć traktat o powszechnych powłokach ciała.

Oprócz tych części ciała znayduią się ieszcze tak zwane naczynia, które do wszystkich innych przechodzą, obficie i w nich są rozgałęzione, a takich traktuie Angiologia.

Naostatek rozpoznawanie części, które w ciele obumarłém uważane, zdaią się bydź naymniéy znaczące, a które wciągu życia naywaźnieyszym działaniom daią początek; w końcu nauki Anatomii znayduie mieysce, pod nazwiskiem Newrologii, gdzie mowa iest o całém systemacie nerwowém.

§ 167.

Pierwsze dwa oddziały Anatomii *(Osteologia i Syndesmologia)* daią nam poznać: że podstawa całego organizmu ludzkiego składa się z 242 kości, więzadłami, a w niektórych mieyscach chrząstkami z sobą spoionych; że naywyższa iéy część, to iest: głowa, ma górne sklepienie z kości płaskich na wierzch wypukło zgiętych; że ta część naywyższa spoczy-

wa na kolumnie złożonéy z 29 śrzodkiem przedziurzawionych, a pospolicie pacierzami nazwanych kości, że z téy kolumny siedm kręgów kostnych (od głowy rachuiąc), formuią kark i szyię, dwanaście zaś kręgów poniżéy przy których znayduie się przymocowanych 24 żeber, od przodu kością piersiową zamkniętych, stanowią wyższą część kadłuba; że reszta kolumny pacierzowéy wsparta iest od tyłu na tak zwanéy miednicy, która z kości sobie właściwych utworzona, otacza w koło nayniższą część brzucha i formuie biodra; że naostatek od góry iako i od dołu kadłuba, znayduią się w stawach umocowane członki, to iest: ręce i nogi, których górne części (ramiona i uda) po iednéy, dolne zaś (przedramiona i golenie) po dwie, kości, maią w swym składzie.

Z trzeciego oddziału téy nauki (*Myologii*) dowiaduiemy się, że liczbę muskułów (*) trudno iest oznaczyć z pewnością (**), że one są właściwie narzędziami do odbywania ruchu, który następuie w ten czas, gdy muskuł ściągaiąc się od końców ku śrzodkowi, zbliża części przyległe do siebie; że dla tego muskuły powszechnie są złożone z porcyi włokien mię-

---

(*) Głównieysze wyobrażenia o tych wszystkich częściach ciała umieściliśmy mówiąc o Zoologii (Obacz § 150 — 153,)

(**) Mekel stanowi liczbę wszystkich muskułów 470, Chaussier zaś tylko 374.

snych, mniéy więcéy długich, które z iednego końca coraz bardziéy nikną, i wpuszczaią się (*) w substancyą białą, nieco połyskuiącą, sprężystą, którą nazywamy ścięgaczem (tendo). Muskuły przeznaczone do odbywania dowolnych ruchów biorą początek z mieysca wyższego, w którém stale są przytwierdzone (*punctum adhaesionis, fixum*), kończą się zaś ścięgaczem przyczepionym do téy części, którą władać maią (*punctum insertionis, mobile*).

W oddziale czwartym nauki anatomicznéy (*Angiologii*), iest mówa o naczyniach, na których zawisła wegetacya czyli utrzymanie całości organizmu, przez ciągłe dostarczenie płynów pożywnych wszystkim iego częściom. Rzecz tę wyłożyliśmy nieco obszerniéy w traktacie o Zoologii.

Piąty oddział (*Splanchnologia*), obiaśnia nam wewnętrzną budowę organizmu, a mianowicie w trzech oddzielnych wydrążałościach zawarte trzewa, to iest: w iamie głowy pod czaszką mózg, z którego także ma początek mlecz idący przez całą kolumnę pacierzową; w wydrążałości piersi, serce w śrzodku między dwoma płucami umieszczone, i o-

---

(*) Muskuły niezamieniaią się bynaymniéy na ścięgacze, gdyż te są zupełnie inney natury, i wyraźnie do włokien muskularnych są przymocowane. (Obacz: Pierer *Anatom. physiol. Realwörterbuch* 5ter *Band Stron.* 479).

toczone właściwym workiem błonowym. Co do trzewów pod czaszką, i w śrzodku kolumny pacierzowéy zawartych, wiedzieć należy, iż one są narzędziami śrzodkowemi czyli iak zowią organami centralnemi systematu czułego; co zaś do tych które w iamie piersiowéy znayduiemy, iedne (to iest: płuca) są mieyscem przemiany soku pożywnego na krew prawdziwą, a drugie (serce i z niego wychodzące naczynia większe) są źrzódłem krążenia któremu pierwszy daią popęd; uważamy ie zatém iako centralne organa systematu drażliwego. Naostatek, Splanchnologia okazuie nam w iamie brzucha, trzewa, których funkcye dążą do utrzymania całości organizmu, przez pierwsze przysposobienia i przerobienia pokarmów na sok, zdolny do przeyścia w krew, i w inne z niéy wyłączane humory. Do wprowadzenia pokarmów natura przeznaczyła nayprzód kanał, który od gardziela (*Pharynx*) idzie do żołądka: Żołądkiem nazywamy worek błonowy, podługowaty, umieszczony w wyższéy okolicy brzucha, od lewéy strony żeber ku prawéy, w poprzek. Nad żołądkiem tam gdzie się zakończa i w niego przechodzi kanał pokarmowy (*Oesophagus*) znayduie się nakształt sklepienia przedzielaiącego iamę brzucha od iamy piersiowéy, wielki muskuł, przedziałowym nazwany (*Diaphragma*). — Po prawéy stronie żołądka w iamie brzusznéy, leży wątroba ze swoim pę-

cherzykiem żółciowym; z lewéy strony przy samym żołądku iest śledziona, od tyłu zaś znayduie się gruczoł *pancreas* i wielka żyła biiąca czyli tętno *Aörta*. Jak od lewéy strony z góry, żołądek, ma w sobie otwór (*Cardia*), którym wchodzą pokarmy, tak podobnie z prawéy strony ku dołowi znayduie się inny otwór (*Pylorus*), który prowadzi do kiszek; ztąd wychodzi kiszka dwunastucalowa (*duodenum*) stanowiąc początek kiszek cienkich, które w dalszym przebiegu, od mieysca biorą nazwisko; a mianowicie: *intestinum jejunum* nazywamy kiszki cienkie, które przez obfite swe zakręty skupione do małéy przestrzeni, zaymuią śrzodkową okolicę brzucha około pępka; poniżéy zaś zstępuią one z dolnéy części brzucha aż do wydrążałości miednicy, i tam nazwane są: *intestinum ileum*. Odtąd widzimy kiszki grube, (*intestina crassa*), którym sama obszerność śrzednicy, nadaie to nazwisko, a które w dalszym swym przebiegu, odznaczaią się także i przez swoie położenie; zacząwszy bowiem od okolicy prawego biodra, gdzie znayduie się kiszka ślepa (*intestinum coecum*), idzie daléy tak nazwane *intestinum colon*; nayprzód w górę ku wątrobie (*colon ascendens*), potém zrobiwszy zgięcie (*flexura coli dextra*), przechodzi około żołądka ku lewemu bokowi (*intestinum colon transversum*), tam formuie drugie zgięcie (*flexura co-*

li sinistra), zkąd zstępuie znowu ku dołowi (*colon descendes*), a utworzywszy w iamie miednicy ieszcze iedno zgięcie, które od kształtu swego *S romanum* nazwano, zchodzi naostatek ku krzyżowi, i kończy się poniżéy formuiąc kiszkę prostą, czyli odchodową (*intesinum rectum*).

§ 168.

Wszystkie wewnętrzne części organizmu otoczone są błonami, które w każdym z mieysc wyżéy wymienionych właściwe maią nazwiska. — Pod czaszką: widzimy mózg okryty, nayprzód błoną twardą (*dura mater*) po któréy następuie błona paięczynowa (*arachnoidea*) a naybliższą samego mózgu iest błona miękka (*pia mater*), które to błony rozciągaią się od mózgu przez cały mlecz pacierzowy.

W iamie piersiowéy: błona, która otacza płuca a przytém wyściela całą wydrążałość piersi od strony żeber, nazywa się *pleura*.

Jamę brzucha: podobnież błona właściwa *peritoneum* zwana, wyściela naokoło; lecz w obwodzie swym zaymuie tylko wyżéy wspomniane trzewa, to iest: żołądek, gruczoł *pancreas*, śledzionę, wątrobę, i cały ciąg kiszek; innne zaś iako to nerki, moczociągi (*ureteres*) pęcherz moczowy, tudzież części płciowe wewnętrzne, w iamie brzusznéy zawarte; znayduią się zewnątrz téy błony. Błona brzuszna

przez swe zagięcia i przedłużenia ku śrzodkowi, tworzy: nayprzód od strony kolumny pacierzowéy kreski *(mesenterium)*, które we względzie anatomicznym uważane, służą do utwierdzenia kiszek; daléy, taż błona otaczaiąc poiedyncze trzewa, iako to: żołądek, wątrobę, śledzionę, i kiszki grube, zostawia przedłużenia, które z sobą nawzaiem łączą się, i okrywaią powierzchnię wnętrzności od przedniéy strony brzucha; to pokrycie nazywamy siatką *(omentum)*.

Te i tym podobne wiadomości o budowie wewnętrznéy organizmu wykłada Splanchnologia, do któréy należą także organa zmysłów zewnętrznych.

Następuiąca część szósta Anatomii opisuie systema nerwowe. Jeżeli w Splanchnologii była wzmianka o mózgu i mleczu pacierzowym ile te należą do trzewów w ogólności, to w Newrologii też same części przychodzą pod rozwagę ze względu na ich skład odpowiadaiący poiedynczym działaniom zmysłowym. Tu Anatomia, podziela nayprzód systema nerwowe na część iego śrzodkową *(pars centralis)*; do któréy należy mózg, i mlecz pacierzowy; tudzież na część obwodową *(pars peripherica)*, którą składaią nerwy, uploty, i węzły nerwowe. — Według dzisieyszego stopnia wiadomości anatomicznych znane nam są dwanaście par nerwów mózgowych (*nervi*

cerebrales), z których wszystkie, (wyiąwszy parę iedenastą) pochodzą od mózgu *(encephalon)* lub mlecza przedłużonego *(medulla oblongata)* (*). Z mlecza pacierzowego zaś biorą początek inne nerwy *(nervi spinales)* w liczbie par trzydziestu, to iest: 8 par nerwów karkowych *(nervi cervicales)* 12 par nerwów grzbietowych, *(n. dorsales)* 5 par nerwów lędzwiowych *(nervi lumbares)*, i 5 par nerwów kuprowych *(nervi sacrales)*.

§ 169.

Ponieważ nauka Anatomii ten istotny ma zamiar, aby poznawszy dokładnie całą budową organizmu ludzkiego, umieć wynaleść drogę stósowną do wyśledzenia sposobu iakim się odbywaią funkcye życia; cokolwiek więc w dokonaniu tego zamiaru pożytecznem bydź może, to wszystko wiedzieć i z tego korzystać wypada. A że nie sama tylko znaiomość organizmu człowieka, lecz i porównanie iego składu z utworem ciał zwierzęcych, obiaśnia nam stopniowania organizacyi w naturze, przekony-

(*) Te dwanaście par nerwów według P. Sömmering są: 1) *Nerv. olfactorius.* 2) — *opticus.* 3) — *oculo - motorius.* 4) — *trochlearis s. patheticus.* 5) — *trigeminus.* 6) — *abducens.* 7) — *communicans faciei.* 8) — *acusticus.* 9) — *glosso-pharyngaeus.* 10) — *pneumo-gastricus s. vagus.* 11) — *accessorius Willisii.* 12) — *hypoglossus.* — Mekel też same pary nerwow, lecz w odwrotnym porządku wymienia.

waiąc o doskonałości budowy ciała ludzkiego; że nadto, zapomocą doświadczeń przedsiębranych na ciałach żywych zwierząt możemy dociekać niektórych funkcyi wewnątrz organizmu ukrytych, i według podobieństwa czynić wnioski, w stósunku do organizmu człowieka: przeto oprócz Anatomii czyli *Anthropotomii* (*) właściwéy, potrzebna iest także Anatomia ciał zwierzęcych czyli *Zootomia* (**) którą ze względu na przeznaczenie iakie ma obok nauk lekarskich, nazywamy *Anatomią porównywaiącą* (***).

Wszystko co się dotąd powiedziało wystawia nam wiadomość anatomiczną o ile ta poznać daie kształt budowy, i związek wzaiemny poiedynczych części organizmu ludzkiego; to iest co francuzi nazywaią: *Anatomie descriptive.* Lecz niedość na tém, aby wiedzieć położenie i nazwisko, należy ieszcze znać dokła-

---

(*) ανθρωπος człowiek, τομω kraię, stanowią Etymologią tego wyrazu.

(**) To nazwisko pochodzi od ζῶον zwierzę.

(***) Przymiotnik *porównawcza* (którego zakończenie podobnie iak innych nowéy kreacyi wyrazów na *awczy* i *iczy*, niesnośnem iest dla ucha polskiego) sądzę, iż lepiéy będzie zamienić na imiesłów *porównywaiąca*, według niemieckiego *vergleichende*: lub ieżeliby się podobało poyść za wyrazem francuzkim *Anatomie comparée*, i łacińskim *comparata*, wypadałoby powiedzieć *Anatomia porównana*, nigdy iednak *porównawcza*.

dnie pierwiastkowe utwory, z iakich te wszystkie części są złożone; ta dla Fizyologii i dla całéy Medycyny wielkiego użytku wiadomość znana iest pod nazwiskiem Anatomii ogólnéy *Anatomia generalis*, iednakże i nazwisko *Morphologia* (z greckiego μορφη kształt) dla tego rodzaiu Anatomii zdaie się bydź właściwszém, iak dla Anatomii opisuiącéy budowę ciała. —

Trudności iakie mamy do zwyciężenia w nauce Anatomii wskazały potrzebę rozmaitych śrzodków ułatwiaiących; do tych należą: *Zbiory anatomiczne*, gdzie się znayduią zasuszone lub zachowane w wyskoku, części organizmu ludzkiego; *Tablice*, czyli ryciny wystawiaiące rzetelną postać utworów; tudzież *Praeparata woskowe*, z których iednak rzadko kiedy dokładne można powziąść wyobrażenie. To wszystko zaś przewyższa pilne przypatrywanie się budowie ciała przy tak zwanych *Sekcyach* anatomicznych, i własnoręczna praca, któréy potrzeba dla nabycia wprawy w rozczłonkowaniu.

§ 170.

Wybór dzieł w przedmiocie Anatomii, zacząwszy od owéy Epoki, gdzie ta nauka doszła do stopnia doskonałości; oznaczyć można według następuiącego porządku:

J. Winslow, *Esposition anatomique de la structure du corps humain enrichie de planches qu'en a donné* M. Albinus. *Basel* 1754.

J. Lieutaud, *Essays anatomiques. augmentés, avec des notes de* Portal. *Paris* 1776.

F. Leber, *Praelectiones anatomicae. Ed: nova ex germ: trad: Vindob:* 1778.

Sabatier, *Traité complet d'anatomie. Paris* 1781.

J. C. Mayer, *Beschreibung des ganzen menschlichen Körpers. Berlin* 1783 — 1794.

Caldani, *Institutiones Anatomicae. emend. 2 Vol. c. fig. Lipsiae* 1792.

Al. R. Vetter, *Lehrbuch der Anatomie.* 3te *Aufl. Wien* 1802

F. Hildebrandt, *Lehrbuch der Anatomie des Menschen.* 3te *verbess. Ausg. Braunschw.* 1803.

J. Bell's, *Zergliederung des menschl. Körpers, nach d. Engl. durchaus umgearb. von* Heinroth *und* Rosenmüller. *Leipzig* 1806 — 807.

C. J. Langenbeck's, *Anatomisches Handbuch. Götting* 1806.

J. Schallgruber's, *Grundbegriffe vom Körperbau des Menschen. Wien* 1808 — 1811.

J. G. Ilg. *Grundlinien der Zergliederungskunde. Prag* 1811 — 1812.

Konsbrucha, *Nauka Anatomii przetłumaczona przez* Girtlera: *Kraków* 1811.

J. F. Meckel, *Handbuch der menschlinchen Anatomie. Halle* 1815 — 20.

J. C. Rosenmüller, *Handbuch der Anatomie.* 3te *Ausg. Leipzig* 1819.

A. K. Bock, *Handbuch der prakt. Anatomie, des Menschl. Körpers nach d. Lage seiner Theile. Meissen* 1820.

J. H. Cloquet, *Traité d'Anatomie descriptive. 2e Edit. Paris* 1822.

J. Schaw's, *Anleitung zur Anatomie. Nach d. 3ten Ausgebe des Engl. Originales übersetzt. — Weimar* 1824. (Dla lekarzy praktycznych, iest to dzieło wielkiéy wartości.)

Do Anatomii ogólnéy czyli Morphologii zalecaią się:

X. Bichat, *Allgemeine Anatomie, aus dem Franz: übers: mit Anmerk: von* C. H. Pfaff. — *Leipzig* 1802.

Beclard. *Elemens d'Anatomie générale. — Paris* 1823.

Heusinger, *System der Histologie. Eisenach* 1824.

W wydoskonaleniu poiedynczych oddziałów Anatomii, ziednali sobie niektórzy Autorowie szczególną zasługę, a mianowicie:

W Osteologii:

B. S. Albinus, *De ossibus corporis humani Lugd. Bat.* 1726.

J. G. Walter, *Von den trocken Knochen des menschl. Körpers. 3te Aufl. Berlin* 1789.

J. F. Blumenbach, *Geschichte und Beschreibung d. Knochen des menschl. Körpers. 2te vermehrte Ausg. Götting* 1807.

X F. Brandta, *Osteologia i Syndesmologia. — w Warszawie* 1814.

Gordon, *Knochenlehre. Leipzig* 1819.

W Syndesmologii:

J. Weitbrecht, *Syndesmologia s. historia ligamentorum corporis humani. Petropoli* 1742.

W Myologii:

B. S. Albini, *Historia musculor. hominis. Ed. notisque illustr.* J. F. Hartenkeil. *Bamberg* 1796.

J. Barth, *Anfangsgründe der Muskellehre. Wien* 1786.

× Brandta, *Nauka o Muszkułach. w Warszawie* 1810,

W. Pelikana, *Myologia czyli nauka o muskułach ciała ludzkiego. w Wilnie* 1823.

W Angiologii:

J. C. A. Mayer's, *Anatomische Beschreibungen der Blutgefässe des Menschl. Körpers. Berlin* 1788.

W. Cruikshank's, *und Anderer neueste Beiträge znr Geschichte und Beschreibungen der Saugadern, herausgegeben von* C. F. Ludwig. *Leipzig* 1794.

W Splanchnologii:

A. R. Vetter, *Anatomische Grundbegriffe v. d. Eingeweiden des Menschen. Wien* 1788.

Sömmering, *Eingeweidlehre* (w 5téy Części iego dzieła pod tytułem: *Vom Baue d. Menschlichen Körp. Frankf.* 2te *Aufl.* 1801).

× Brandta, *Splanchnologia. Warszawa* 1815.

W Newrologii:

D. E. Günther, *Kurzer Entwurf d. Anatom. Nervenlehre. Düsseldorff* 1789.

A. Scarpa. *Tabulae nevrologicae. Ticin.* 1764.

J. A. Reil, *Exercitat: Anatom: fasciculus 1mus des tructura nervor. Hal.* 1796.

C. S. Andersch, *Ttractatio Anatomico-Physiolog: de nervis corporis humani aliquibus. Regiomont:* 1797.

S. T. Sömmering, *Lehre vom Hirne und von den Nerven. 2te umgearbeitete Ausg. Frankf.* 1800.

A. C. Bock, *Beschreibung d. fünften Nervenpaars. Meissen* 1817.

Ch. Bell, *Darstellung d. Nerven. nach der 3ten Ausg. aus d. Engl. übersetzt von* K. Robbi. *Leipzig* 1819.

Fr. Lobstein, *De nervi sympathetici humani fabrica. Parisiis* 1823.

Ryciny wyobrażaiące rozmaite części organizmu ludzkiego we względzie Anatomicznym nayużytecznieysze są:

A. de Haller, *Iconum Anatomicar: fasciculi VIII. Goett:* 1740.

Vicq-d'Azyr, *Traité d'Anatomie et de physiologie sou des planches coloriées* (dzieło ze wszech miar godne zalety). *Paris* 1786 — 1790.

J. Ch. Loderi, *Tabulae Anatomicae. Vinar.* 1790.

S. M. Antonii et Flor: Caldani, *Icones Anatomicae. Venet* 1801. (Dzieło równie dokładne iak kosztowne).

Do nabycia wiadomości potrzebnych w Anatomii praktyczney służą:

J. L. Fischer, *Anweisung zur prakt: Zergliederungsk: Leipzig* 1791.

F. K. Hesselbach, *Vollst. Anleitung zur Zergliederungskunde. Arnst* 1805.

J. P. Maygrier, *Manuel de l'anatomiste. 2e Edition revue, et augmentée. Paris* 1811.

Do Anatomii porównywaiącey, zamiast wielu innych, dość będzie wymienić dzieła następuiące:

G. Cuvier, *Leçons d'anatomie comparée recueillies et publiées par* C. Dumeril. *Paris* 1799 -- 1805. (Toż samo dzieło na ięzyk niemiecki przełożone pod tytułem:

Cuvier's. *Vorlesungen über vergleichende Anatomie mit Anmerk. und Zusätzen von* G. F. Froriep *und* J. F. Meckel. *Leipzig* 1808 — 10).

J. F. Blumenbach's, *Handbuch der vergleichenden Anatomie, Gettingen. Neue Aflg.* 1815.

C. G. Carus. *Lehrbuch der Zootomie u. s. w. durch 20 Kupertafeln erläutet. Leipzig* 1818.

E. J. Gurlt, *Anatomische Abbildungen der Haus-Säuśtgiere. Berlin* 1824.

J. F. Meckel, *System der vergleichenden Anatomie. Halle* 1821.

M. Ducrotay de Blainville, *Principes d'Anatomie comparée. Paris* 1822.

§ 171.

Jak przekonani iesteśmy, że nauka Anatomii nieodbicie iest potrzebną, aby poznać kształt i mechaniczny związek części ciała; tak z drugiéy strony widzimy, iż sama Anatomia, któréy przedmiotem są ciała obumarłe, nie iest dostateczną do wytłumaczenia rozmaitych ziawień w organizmie żyiącym; wyższe to stanowisko wiadomości, zaymuie:

FIZYOLOGIA.

Któréy przedmiotem iest: badanie funkcyi życia organizmu człowieka, w stanie zdrowym. Etymologia wyrazu (φυσις przyrodzenie) okazuie iak obszerne są granice téy nauki; i że

do zgłębienia taiemnic natury w organizmie człowieka, potrzebne są wiadomości, tyczące się bytu wszelkich istot przyrodzonych. Ztąd pochodzi: iż naukę Fizyologii dzielimy na *ogólną* i *szczególną*; i że w pierwszéy części według tego podziału, zatrudnia nas rozpoznanie życia organicznego, w stósunkach do ogółu świata: druga zaś część Fizyologii, individualne życie organizmu ludzkiego bierze pod rozwagę. Fizyologii ogólnéy przedmioty, wyłożyliśmy po większéy części na wstępie do nauk przyrodzenia, pozostaie tylko nadmienić, że takowe w oddzielnéy rozprawie zebrane stanowią tak zwaną Biologią (βιος życie), która wszelkie iestestwa ze względu na ich byt właściwy zarówno uważa, a tém samém iuż przyczynia się niemało, do wyiaśnienia stósunków organizmu człowieka, o ile życie iego zostaie w obrębie praw ogólnych. Lecz nadto ieszcze, Biologia zbliża się do przedmiotu Fizyologii w rozbiorze warunków życia; tam bowiem przechodząc z kolei wszelkie stopnie życia organiczno-zwierzęcego, wykłada też i to wszystko, co w téy mierze uwagi godnego ma w sobie organizm człowieka, iako naydoskonalszy z pomiędzy istot żyiących.

Biologia, rozważać powinna swóy przedmiot w głównych iego punktach, iakiemi są:

Nayprzód: Rozmaitość gatunkowa siły życia. — Jakiekolwiek bydź mogą stósunki

i kształty ziawień żywotnych, te iednak przez się zależą iedynie od dwóch gatunków działania siły organicznéy, któréy udziałem iest: czułość (*sensibilitas*), i ruchomość (*mobilitas*). Pierwszą, rozróżnia Bichat, na czułość *organiczną*, i czułość *zwierzęcą*: co do drugiéy zaś, tę można uważać w dwóch sobie zupełnie przeciwnych działaniach, to iest: *ściąganiu* części organicznych (*contractio*), i *rozszerzaniu* takowych (*expansio*).

Powtóre: Rozmaitość organizacyi i ztąd pochodzące stopniowanie życia. Rzuciwszy okiem na cały zbiór istot przyrodzonych, widzimy tę różnicę utworów (§ 153); lecz przekonywamy się obok tego, że niemasz istoty organicznéy, a tém bardziéy zwierzęcéy, któraby nie przyciągała cząstek pożywnych, i któraby ie za pomocą właściwych naczyń niewprowadzała do massy swego ciała: co gdy tak iest, wnioskować zatém godzi się, iż wsysanie posiłku (*absorptio*), krążenie cieczy (*circulatio*), i odżywianie (*nutritio*), są to trzy główne warunki, do utrzymania bytu każdego iestestwa organicznego, nieodbicie potrzebne.

Potrzecie: Związek wzaiemny wszelkich części ciała, tudzież skutki działania wpływów zewnętrznych. — Lubo każdy gatunek utworów, którego poiedyncze części czyli tak zwane organa (z greckiego ὄργανον narzędzie), w działaniu swém, właściwe maiąc przeznaczenie

od innych przez anatomiczne śledzenia, rozróżniony bydź może; wszelako, całość organizmu dla wydania istotnych funkcyi życia tak dalece iest potrzebną, że nietylko ścisłe połączenie tych na pozór odmiennych części; ale nadto, wspólne, i równe w stósunku, musi bydź ich działanie, aby ten zamiar rzeczywiście mógł bydź dokonanym. — Widzimy przeto, że podział organizmu na trzy systemata: *odżywiaiące*, (*reproductivum*), drażliwe (*irritabile*), i czułe (*sensiferum*), aczkolwiek nader użyteczny dla teoryi lekarskiéy, niemoże przecież bydź uważanym fizyologicznie, iakoby w saméy naturze był ugruntowany; przeciwnie bowiem, czém więcéy pierwiastki życia organicznego badamy, tém iawniéy nas przekonywaią postrzeżenia, iż każde z tych systematów organizmu zwierzęcego, iedno w drugim znayduie się, a żadne samo dla siebie nie iest dostateczném; mianowicie tam, gdzie wszystkie funkcye tymże systematom właściwe, z dokładnością wykonywane bydź maią. — Podobnie iak części organizmu, chociaż do rozmaitych systematów należące, wzaiemnym działaniem są z sobą połączone, tak też ciała zewnątrz nas znayduiące się, mocą przymiotów ogólnych, wywieraią swe działania na organizm zwierzęcy; tak dalece, iż zbytek, równie iak i niedostatek tych wpływów, staie się szkodliwym, i sprawia zmiany przeciwne exystencyi individualnéy organizmu.

Te wszystkie okoliczności wyiaśnia nauka Biologii iako część Fizyologii ogólna.

§ 172.

Bliższe rozpoznanie sposobu exystencyi organizmu człowieka, iest przedmiotem Fizyologii szczególnéy. Na zasadach Biologii, biorąc przytém na pomoc Anthropotomią, rozbiera ona i tłumaczy funkcye poiedynczych organów, pospolicie w porządku dla teoryi lekarskiéy przydatnym. Nayprzód więc, Fizyologia szczególna zastanawia się nad temi częściami organizmu, których przeznaczeniem iest przyswaianie cząstek pożywnych, celem wynadgrodzenia ubytku massy ciała. — W naturze, wszystko cokolwiek z niższego stopnia do wyższego wydoskonalenia postępuie, doświadczać musi wielorakiego przeistoczenia, w którém pierwsze swoie własności zupełnie utraca, a natomiast przybiera takie, iakich wymagaią nowe iego stósunki. Tém ogólném prawém rządzi się także organizm ludzki; ciągła przemiana cząstek iest główną czynnością gospodarstwa zwierzęcego, a ostatecznym iego zamiarem, iest: utrzymanie bytu individualnego, i niedopuszczenie przewagi wpływom zewnętrznym. Za podstawę w tym względzie uważamy: tak zwane systema reprodukcyi, którego poiedyncze organa i onym właściwe funkcye, w nauce Fizyologii szcze-

gólnéy, naysamprzód bywaią opisywane. Tam dowiaduiemy się, że pierwsze przygotowanie pokarmów dzieie się w iamie ust, przez żucie i domięszanie śliny; że połykanie doprowadza ie do żołądka, gdzie takowe iuż to chemiczném działaniem soku żołądkowego, iuż także i działaniem żywotném, (które sprawia ruch części organicznych) przy pomocy stósownéy temperatury, rozpuszczone, i zamienione zostaią na massę iednostayną koloru szaro-żółtego, nazwaną *chymus*. Ta rzadka massa, przechodzi mocą ruchu żołądka, przez dolny iego otwór do kiszki dwunastocalowéy, gdzie z żółcią i sokiem gruczoła *pancreas* zmięszana, ruchem właściwym kiszek *(motus peristalticus)* przez cały ich kanał posuwa się; tam rozrzedzona sokiem kiszkowym (*succus entericus*) staie się substelnieyszą, i zamienia się na ciecz łagodną koloru mlecznego, którą nazywamy *chylus*. Naczynia ssące obficie rozsiane na wewnętrznéy błonie kiszek cienkich, wciągaią ten sok mleczny, i prowadzą go do głównego pnia naczyń lymfatycznych, w którym tenże z obecną lymfą złączony, a tém samém maiąc iuż przymioty soków zwierzęcych, i do natury organizmu individualnie zbliżony, wpływa naostatek kroplami do massy krwi, przez żyłę podoboyczywą ze strony lewéy *(vena subclavia sinistra)*. Reszta zaś pozostałych pokarmów iako nieużyteczna, po oddzieleniu wszel-

kich cząstek pożywnych przechodzi przez kiszki grube aż do kiszki odchodowéy.

Sok mleczny (chylus), wprowadzony nayprzód do żyły podoboyczykowéy, złączywszy się z massą krwi tamże obecnéy, wchodzi do wielkiéy żyły górnéy (vena cava superior) z téy zaś do prawéy przedkomorki (atrium cordis dextrum), potém do prawéy komorki serca (ventriculus cordis dexter), a z tego dostaie się do płuc, w których odbywaiąc krążenie mnieysze (§ 151), styka się z powietrzem atmosferyczném, otrzymuie z niego udział kwasorodu, a pozbywa się węglika i wodorodu, i nabiera koloru iasno-czerwonego. Ten iest ostatni i naywyższy stopień przyswoienia części pożywnych, z których, krew opisanym sposobem wyrobiona, dwoiakie ma przeznaczenie: iedno, aby pierwiastki organizmu przez ciągły ruch zniweczone, wynadgradzała, końcem utrzymania zawsze iednostaynego kształtu i mięszaniny w częściach iego składowych; drugie zaś, aby dostarczała cząstek potrzebnych do utworzenia rozmaitych cieczy, które iak z massy krwi biorą początek, tak znowu do wyrobienia onéy przyczyniaią się. Wszystkie takowe wydzielenia soków czyli tak zwane *sekrecye*, dzieią się za pomocą ciągłego w całym organizmie krążenia, do któréy to czynności przeznaczone organa stanowią według teoryi, systema drażliwe (*systema irribile*). Serce i

cały skład naczyń krwionośnych, tudzież muskuły należą do tegoż systematu. W skutku krążenia krwi, następuie także (mianowicie przez urynę i transpiracyą) wyłączanie cząstek nieużytecznych, lub szkodliwych.

Dotąd wymienione części organizmu ludzkiego, utrzymuią zakres iego życia zwierzęcego; naywyższe atoli w swém znaczeniu systema nerwowe (*systema sensiferum*) lubo kieruie działaniem funkcyi zwierzęcych, i lubo wielka liczba zwierząt, podobném iak człowiek systematem nerwowem iest opatrzona; iednakże moc umysłu w działaniach psychicznych, iedyny udział duszy nieśmiertelnéy, przekonywa nas w skutkach o tém, co nauka Anatomii zmysłom naszym obiawia, to iest: że utwór organów centralnych systematu nerwowego w organizmie ludzkim, odznacza się szczególnieyszą doskonałością, iakiéy żadne zwierzę nieposiada. To maiąc na uwadze autorowie, podzielili naukę Fizyologii szczególnéy na: *Somatologią* i *Psychologią*. Pierwsza, rozprawia o funkcyach wszystkich systematów ciała, a tém samém i o nerwach, o ile te należą do życia zwierzęcego. Psychologia zaś, czyli Anthropologia we względzie psychicznym, opisuie wszelkie działania umysłu, do iakich sam człowiek tylko iest zdolnym; tudzież zatrudnia się tłumaczeniem wzaiemnego wpływu duszy na ciało: wiadomość dla lekarza równie potrzebna iak cała nauka Fizyologii.

§ 173.

Widzieliśmy w Historyi Medycyny, iak rozliczne były domysły o początku życia, i sposobie odbywania się funkcyi organizmu ludzkiego; wszystkie takowe teorye, pociągały za sobą konieczną zmianę nauk fizyologicznych. Aristoteles, poźniéy Galenus, a nareszcie Harvey, stanowią epoki w téy nauce. Lecz nayważnieyszą przysługę dla Fizyologii uczynił Haller, który systematycznym sposobem naukę te wykształcił; iego więc dzieła, uważać można iako pierwsze źrzódło Literatury fizyologicznéy.

A. ab Haller, *Elementa physiologiae corporis humani. Bern* 1766.

— — — *Primae linae physiolog: auct: a Wrisberg Gött.* 1780.

— — — *Grundriss d: Physiologie. Umgearbeitet von* H. M. Leveling. *Erlangen* 1800.

F. L. Kreysig, *Neue Darstellung d. physiologischen Grundlehren: Leipzig* 1800.

J. Autenrieth's, *Handb. der empirischen menschlichen Physiologie. Tubing* 1801.

G. R. Treviranus, *Biologie, oder Philosophie d. lebenden Natur. Gött.* 1802.

P. J. Barthez, *Nouveaux élémens de la science de l'homme. Paris* 1806.

Foderé, *Essai de Physiologie positive. — Lyon* 1806.

Ph. Walther's, *Physiologie des Menschen. — Landshut* 1807.

Dziarkowskiego, *Fizyologia.* w *Warszawa* 1809.

Sprengel, *Institutiones Physiologiae. Amstel.* 1809.

Burdach, *Physiologie. Leipzig* 1810.

Prochaska, *Institutiones Physiologiae humanae. Viennae* 1810.

— — — *Zasady Fizyologii przełożone przez* Woyniewicza. w *Wilnie* 1810.

J. Sniadeckiego, *Teorya iestestw organicznych.* w *Wilnie* 1811.

M. a. Lenhossek, *Physiologia Medicinalis. Pestini* 1816.

F. Magendie, *Precis élémentaire de Physiologie. Paris* 1816.

Hildebrandt, *Lehrbuch der Physiolohie. 5te von* Hohnbaum *verb. Aufl. Erlangen* 1817.

A. Rudolphi, *Grundriss der Physiologie. Berlin* 1821.

Blumenbach, *Institut: physiologie Edit: 4ta. Goett.* 1821.

Lenhossek. *Instit: Physiolog. Vien:* 1822.

A. Richerand, *Nouveaux elemens de Physiologie 8me Edit.* 1820.

— — — *Physiologie übersetzt v.* M. Fechner. *Leipzig* 1823.

N. P. Adelon, *Physiologie de l'homme. Paris* 1823. (zasługuie na uwagę.)

Martini, *Elémens de Physiologie traduit du latin par* E. S. Ratier, *avec des Additions communiquées par l'auteur, et des Notes du Traducteur. Paris* 1824.

J. Bostock. *An elementary system of Physiology. London* 1824.

Schallgruber, *Leitfaden zur Physiol: des Mench. Grätz* 1824.

Psychologią we względzie lekarskim obiaśniaią:

J. Ch. Hoffbauer, *Naturlehre der Seele in Briefen. Halle* 1796.

F. A. Carus, *Pshychologie. herausgegeb. von* F. Hand. *Leipzig.* 1808.

J. F. Herbart, *Lehrbuch der Psychologie. — Königsb. und Leipz.* 1816.

G. E. Schulze, *Psychische Anthropologie. 2te Ausgabe. Gött.* 1819.

C. A. Eschenmayer, *Psychologie. 2te Ausg. Tüb.* 1822,

P. J. C. Cabanis, *Rapports du Physique et du moral de l'homme. Edit.* 2. *Paris* 1805.

P. C. Hartman, *Der Geist des Menschen in seinem Verhältnisse zum phys. Leben; oder Grundzüge zu e. Physiologie des Denksns. Wien* 1820.

J. F, Fries, *Handbuch der psych. Anthropologie. Jena* 1820.

F. A. Nüsslein, *Grundlinien der allgemeinen Psychologie. Mainz* 1821,

§ 174.

Stan organizmu człowieka, iaki opisuie Fizyologia, sam tylko zgodny iest z individualnemi prawami przyrodzenia; iestto iedném słowem *stan zdrowia*. Ile zaś tego rodzaiu naukę za ważną ze wszech-miar uznaiemy; tyle użyteczną iest wiadomość tych warunków, na których zachowaniu zdrowie zawisło. Przeto naybliższy ma związek z Fizyologią i zaraz po niéy następuie:

DIETETYKA,

którego to wyrazu Etymologia, z greckiego διαιτα; w dosłownem tłumaczeniu oznacza naukę o sposobie życia, we względzie fizycznym tak iako i psychicznym. — Z powodu, iż w zamiarze tego rodzaiu wiadomości iest: utrzymanie zdrowia; przeto naukę dietetyki nazywaią także Hygiene (od υγιεινος zdrowy): że zaś będąc zawsze zdrowym, można żyć długo; podobało się więc niektórym nadać Dietetyce, poważny, a razem i powabny tytuł Makrobiotyki, czyli nauki zachowania długiego życia (od μακρος obszerny, długi). Jakkolwiek przedłużenie życia nie iest w mocy człowieka, i dla tego też tytuł Makrobiotyki zbyt wiele zdaie się obiecywać; iednakże to iest pewném, że unikaiąc tego coby szkodzić mogło, przedłużamy życie o tyle, o ile go nieskrócamy. To względne przedłużenie, zależy naywięcéy od przyzwoitego używania pokarmów i napoiów; część Hygieny, która o tém traktuie, iakoby z pierwszeństwa Dietetyką zwana, właściwie nazywa się w sztuce lekarskiéy: Materia alimentaria, czyli nauka o pożywieniach; w któréy znowu rozróżniamy dwa oddziały: pierwszy z tych zawiera naukę o pokarmach czyli Bromatologią (βρωμα pokarm, strawa); drugi zaś opisuie wszelkie gatunki napoiów, z ztąd

ma nazwisko Poseologia (z greckiego ποσις napóy).

Atoli nietylko pokarmy i napoie, lecz wszelkie wpływy zewnętrzne, iako to: powietrze, światło, temperatura i t. d., tudzież rozmaite działania organizmu, iakiemi są: ruch i spoczynek, sen i czuwanie; a nawet i funkcye umysłowe stanowią przedmiot Hygieny. Ponieważ wszystkie te przepisy maią na celu utrzymanie zdrowia, więc tylko dla zdrowych służyć mogą, albowiem dietetyka dla ludzi chorych, znayduie się w nauce o chorobach. Główne zasady Hygieny są: zapobieżenie zbytecznéy czułości, przez przyzwyczaianie organizmu do rozmaitych wpływów zewnętrznych; przytém iednak: ścisłe umiarkowanie wszystkiego, co w zbytku użyte, szkodliwém stać by się mogło.

Literatura Dietetyki:

C. A. Bertele, *Versuch einer Lebenserhaltungskunde. Landshut* 1803.

K. Paulus, *Versuch einer Gesundheiterhaltungslehre. Bamberg* 1804.

J. Sinclair, *Hand. d. Gesundheit und des langen Lebens; a. d. Engl. in e. freien Ausz. v.* K. Sprengel. *Amsterd.* 1808.

P. K. Hartmann, *Glückseligkeitslehre für d. phys. Leben des Menschen. Leipzig* 1808.

K. F. Burdach, *Die Diaetetik für Gesunde wissenschaft. bearb. Neue Ausg. Leipzig* 1811.

J. Feiler, *Handbuch der Diätetik. Landshut* 1881.

X C. W. Hufeland, *Makrobiotik. 5te verm. und verb. Aufl. Berlin* 1823.

Ph. Bückner, *Gesundheitspflege. Prag* 1823.

Część Dietetyki o pokarmach i napoiach obszernie zawieraią:

J. H. Becker, *Versuch einer allgem. und besond. Nahrungsmittelslehre. Stendal* 1810.

Bodo Menzer, *medicinisches Kochbuch. — Bremen* 1817.

Dla Hygieny psychiczney, dostarczaią potrzebnych wiadomości:

J. A. Bergk, *Psychologische Lebensverlängerungskunde. Leipzig* 1804.

J. C. A. Heinroth, *Lehrbuch der Seelengesundheitskunde. Leipzig* 1823.

§ 175.

Zdrowie człowieka utrzymuie się dopóty, dopóki zupełna iest równowaga iego sił przyrodzonych, w stósunku do działania wpływów zewnętrznych. Skutkiem tego są w organizmie ziawienia, którym towarzyszy stan przyiemny i wolny od wszelkich cierpień. Lecz gdy nietylko uchybienia we względzie Dietetyki, ale nawet takie okoliczności, których uniknąć niepodobna, przyczyniaią się człowiekowi do nadwerężenia porządku iego funkcyi organicznych; przeto właściwy cel nauk lekarskich, iakim iest leczenie chorób, wymaga iżby naprzód poznać iakim sposobém tworzą się choroby,

zkąd takowe pochodzą, i iakie są główne cechy stanu chorobnego. Z kolei więc następuie nauka, która to wszystko rozważa, to iest:

PATOLOGIA.

Z greckiego παθος *cierpienie*, i λογος *mowa, opowiadanie*; utworzonono łaciński wyraz Pathologia, dla oznaczenia nauki o chorobach. Znayduie się w Medycynie inny podobnież do nazwania nauki o chorobach używany wyraz: Nosologia (z greckiego νοσος *choroba*); które to obydwa nazwiska dawniéy tak były uważane, że: Pathologia znaczyła naukę o chorobach w ogólności, Nosologia zaś opisanie wszystkich znaków i przypadłości iakie są właściwe każdéy formie choroby w szczególności. Naynowsi Autorowie, Etymologią wyrazów biorąc za zasadę, twierdzą przeciwnie, iż: Nosologia ma rozprawiać o chorobach w ogólności iedynie ze względu na istotę takowych, i ma udzielać czystego wyobrażenia o ich początku; Patologia zaś ponieważ oznacza mowę o cierpieniach, takowe przeto w szczególności wymieniać powinna, to iest: traktować o chorobach, ze względu na ich kształt właściwy, który mniéy więcéy zawsze iest połączony z cierpieniem. — Te wszystkie iednak, aczkolwiek dowcipne i subtelne rozumowania i dowody, niepotrafią zatrzeć dawnego zwyczaiu, według którego: Patologia znaczyła

zawsze naukę o chorobach w ogólności, Nosologia zaś z dodatkiem przymiotnika *generalis*, w mieysce Patologii; a bez tego dodatku służyła raczéy do nazwania Patologii szczególnéy, opisuiącéy wszelkie formy chorób. Idąc za dawnym zwyczaiem, mianowicie dla tego, że takowy nader iest upowszechniony, Patologią ogólną uważać będziemy w znaczeniu takiém ze względu na organizm chorobą dotknięty, iak uważamy Fizyologią we względzie funkcyi organizmu zdrowego.

Patologia ogólna iest pierwszym z tych przedmiotów, które bezpośrzednio prowadzą do osiągnienia zamiaru sztuki lekarskiéy: stanowi ona teoryą całéy Medycyny, i iakoby punkt iéy śrzodkowy; który iednocząc wszystkie wiadomości poprzedzaiące, tworzy oraz główne zasady dalszych nauk. Ztąd wypływa, iż Patologia, lubo może bydź nazwana Metafizyką Medycyny, iednakże twierdzeń swych niepowinna opierać na samém przypuszczeniu; hipotezy mogą w niéy znaleść mieysce, albowiem gdzież iest tłumaczenie ziawień przyrodzonych, za które zaręczyćby można, że nie iest hipotezą? lecz nigdy w Patologii niepowinny hipotezy stawać na czele teoryi; tak, aby praktyczne postrzeżenia według nich obrać, iak się podoba: unikaiąć takowych błędów naywłaściwszą drogą dla Patologii, będzie metoda analityczna.

§ 176.

Zastanawiaiąc się nad przedmiotem Patologii, nayprzód zachodzi tu pytanie, iakim sposobém funkcye organizmu zmienić się mogą, tak dalece, iż działanie ich nieodpowiada zamiarowi, ale raczéy zagraża zgubą individualną exystencyi; czyli iednéin słowém iaka iest *istota* stanu chorobnego w ogólności? — To zrozumiawszy, wynika przez się potrzeba wyłuszczenia wszelkich wpływów zewnętrznych, które są powodem do takowych odmian na szkodę organizmu. — Naostatek, wiadomość obu tych warunków prowadzi nas na drogę bliższego rozpoznania stanu chorobnego według iego cech ogólnych. Tak więc sama natura rzeczy stanowi podział nauki patologicznéy na trzy główne części, iakiemi są: *Pathogenia*, to iest: wiadomość o trworzeniu się chorób; *Aetiologia*, nauka o przyczynach zrządzaiących chorobę; i *Symptomatologia*, nauka o przypadłościach czyli znakach, po których poznaiemy szkodliwą zmianę funkcyi w organizmie człowieka chorego. — Niegdyś, oprócz Symptomatologii, czyli nauki o samych przypadłościach iako osobną część Patologii umieszczano także: Semiotykę, czyli naukę o znakach, stanu chorobnego, mianowicie ze względu na przepowiedzenie przyszłych wypadków i ukończenia

choroby. Zważywszy iednak, iż znaków (signa) od przypadłości (symptomata) ściśle rozróżnić niemożna, i że w biegu choroby iak iedne tak drugie wspólnie znaydować się zwykły, formuiąc iednę całość; przekonywamy się, iż ten podział użytecznym bydź niemoże, gdyż rozrywa naturalny związek przedmiotów, a przecież bez powtarzania iednéy i téy saméy rzeczy, obeyść się niepotrafi.

Ze wszystkiego co się dotąd powiedziało iawnie widzimy: iż podstawą całéy Patologii są, gruntowne wiadomości fizyologiczne, oparte na zasadach prawdziwéy Filozofii; tudzież postrzeżenia lekarskie, za pomocą których poznaiemy szczególniéy, rozmaite kształty przypadłości chorobnych. — Dla tego też zmiana teoryi w naukach dopiero wyrażonych, konieczny wpływ mieć musiała na teoryą Patologii, czego widzieliśmy dowody w Historyi Medycyny: tam oraz przekonać się było można, iż nayszkodliwszemi były tak zwane systemata, gdzie według założonéy iakiéy hipotezy, wszystkie ziawienia stanu chorobnego obiaśniać usiłowano. Takieto systemata były powodem do fałszywych twierdzeń, które tém więcéy przynosiły szkody, że ich stronnicy niepomni na główne podstawy Patologii, iednéy z nich tylko i to nayniepewnieyszéy (to iest: Filozofii) daiąc pierwszeństwo, nayczęściéy nową termi-

nologią napełnione, a w istocie do niczego nieprzydatne tworzyli teorye chorób.

Pominąwszy teorye dawnieysze a nawet i teoryą Browna, o któréy mówiliśmy przy końcu historyi Medycyny; wspomnieć tu wypada o teoryi patologiczney na zasadach systematu Filozofii przyrodzenia (Naturphilosophie), która w naszych czasach powszechną zwraca na siebie uwagę. Lecz niestety! szczególnego w swym rodzaiu doznaie losu; albowiem iedna część lekarzy uniesionych godnością tak wysokiéy nauki, zupełną daie przewagę rozumowaniom filozoficznym, mniéy zważaiąc na doświadczenie; druga część zawsze skora do chwytania nowości, dla tego, iżby grubą swą niewiadomość piękną pokryła zasłoną, przyznaie się także do teoryi natury Filozofów, któréy iednak niemogąc tak łatwo przyswoić iak niegdyś teoryą Browna, porzuca ią natychmiast wracaiąc do tamtéy; lecz unosi z sobą to, co w teoryi natury Filozofów iest nayniedorzecznieyszém, to iest: mnogą ilość nowo utworzonych łacińsko - niemieckich wyrazów (np. *potenziren*, *indifferenziren* i t. p.), trzecia część naostatek nie wchodząc w dalsze rozpoznanie teoryi, ma dość natém, gdy ią potępia dla tego, że iest nową. — Mała tylko liczba znayduie się lekarzy bezstronnych, którzy w doświadczeniu i obserwacyach główne obrawszy sobie stanowisko, niezaniedbuią przecież

korzystać z teoryi, o tyle, ile rzeczywiście zasady iéy godne są przyięcia: tacy też umieią złe od dobrego rozróżnić, i potrafią (nieużywaiąc dziwacznéy terminologii Filozofów) nowe zdania, określić za pomocą wyrazów dawno iuż znanych. — Aby wiedzieć iak sądzić o teoryi lekarskiéy utworzonéy na zasadach systematu Filozofii natury, nie od rzeczy będzie, wziąść na uwagę istotną treść téy nauki, któréy krótki rys iest, iak następuie:

Niezapędzaiąc się w próżne domysły o początku świata, owszem według praw Religii uważaiąc takowy iako dzieło Boskie; nieuwłaczaiąc bynaymniéy nieśmiertelności duszy człowieka, któréy działania przez się iuż okazuią, właściwe iéy przeznaczenie; Filozofia natury zgodnie z nazwiskiem, które przybrała, trudni się iedynie rozpoznaniem stósunków exystencyi istot przyrodzonych, zaczynaiąc w ogólności od wyobrażeń, iakie mieć można o warunkach życia. — Życie w ogólności tak iako i byt całego świata, iest skutkiem, którego początek sam w sobie niema warunku (*absolutum*); iestto bowiem naywyższa wola Boga, którego mądrość niema granic, a która wszelkie iestestwa tworzy i ożywia. Ten bezwarunkowy początek utrzymuie życie doczesne, w ciągłém ziednoczeniu siły ożywiaiącéy (*das Ideale*), z massą ukształconą (*das Reale*). W całym zbiorze istot przyrodzonych okazuie się życie powsze-

chne ze strony idealnéy (*ideale Seite*) iako *światło*, ze strony realnéy zaś (*reale Seite*), iako przymiot ogólny ciał fizycznych, to iest: *ciężkość*. W rozmaitości utworów dzieie się, że: główne warunki exystencyi albo ustępuią ze swego związku, albo też rozłączone do pierwotnego ziednoczenia dążą; ztąd wynika troiaki kształt działania dynamicznego, to iest: działanie *magnesu* (*Magnetismus*), działanie *elektryczności* (*Electricität*), i powinowactwo *chemiczne* (*Chemismus*). W istotach organicznych, a mianowicie, gdy życie individualne potrzebuie iedności tych działań; oprócz właściwego ukształcenia massy, znayduie się także w samym organizmie zawarta siła, mocą któréy odbywaią się w nim ruchy, od działań ogólnych świata *bezpośrzednio*, niezawisłe.

Podobnie zaś iak w zakresie powszechnéy exystencyi istot, pierwsze wyrażenie (*Reflex*) siły przyrodzonéy obiawia się w trzech głównych działaniach; tak też zakres individualnych exystencyi okazuie nam troiaki kształt i stopień życia w zbiorze istot organicznych iakiemi są: *Rośliny*, *Zwierzęta*, *i Człowiek*. Każda z tych iestestw w miarę swego przeznaczenia, ma sobie nadaną moc działaiącą (*Potenz*), która ią od innych na niższym stopniu doskonałości będących, zupełnie różni. — Pierwszy oddział istot (rośliny), sam tylko kształt utworu organicznego posiada; a w działaniu swém mimowolném dą-

ży iedynie do ukształcenia massy, i rozmnożenia istot sobie podobnych. — Istoty drugiego oddziału (zwierzęta), nietylko co do utworu massy, lecz oraz przez władzę zmysłów do wyższego stopnia są wyniesione. Naywyższym zaś doskonałości wzorem w liczbie istot stworzonych, iest: człowiek, w iego bowiem organizmie oprócz działań roślinom i zwierzętom właściwych, widzimy tę czułość umysłową, która go czyni zdolnym do przedsięwzięć nayważnieyszych w życiu doczesném, i która przekonywa, że dusza nieśmiertelna iemu samemu tylko udzielona, stanowi zakres exystencyi, w granicach między życiem doczesném, a wieczném. Wszelkie przeto działania, na których zawisło życie individualne w organizmie człowieka, są doskonalsze i daleko więcéy iak w zwierzętach dążą do utrzymania równowagi, czyli iak zowią stanu zoboiętnienia warunków życia (*Indifferenz*). Ziawienia żywotne troiakiego kształtu, okazuią się w trzech tak zwanych wymiarach (*Dimensionen*) głównych funkcyi organizmu, iakiemi są: odżywianie (*Productivität*), drażliwość (*Irritabilität*), i czułość (*Sensibilität*). — Od zgodności tych trzech kształtów działania, formuiących iedność; zależy doskonały byt organizmu, co nazywamy stanem zdrowia: zboczenie zaś w téy mierze, czyli przewaga poiedynczych działań (przez co organizm individualny staie się niezdolnym do wypełnienia funkcyi, iakię

są potrzebne, aby według wzoru od natury przeznaczonego, w stanowisku właściwym pozostał); sprawia odmienną formę życia, a tę nazywamy stanem chorobnym.

§ 177.

Taką teoryą, któréy Schelling pierwszym był założycielem (*) przedsięwzięto zastósować do nauk lekarskich; szczególniéy zaś naukę Patologii, na zasadach Filozofii natury opartą, znayduiemy w dziełach Troxlera, Harlesa, Reila, Kiesera, i innych; w treści następuiącéy: "Ponieważ w organizmie człowieka warunek *idealny*, czyli siła przyrodzona, która kształci massę organiczną, wspólnie z warunkiem *realnym*, czyli ciałem ukształconym znayduie się w naydoskonalszém ziednoczeniu, czyli tak zwaném natężeniu biegunowém (*Polarität*); przeto organizm sam filozofowie natury nazywaią małym światem (*Microcosmus*), w nim zaś dwa ostateczne systemata, to iest: systema wegetacyi i systema czułe, biorąc na uwagę; trzecie iako śrzodkowe pomiędzy temi (drażliwe), za punkt z oboiętnienia naznaczaią. Ztąd dowodzą, że przewaga na stronę iednego lub drugiego z dwóch ostatecznych punktów;

(*) J. V. Schelling's, *Ideen zu einer Philosophie der Natur. Leipzig* 1797.

potrzebnéy rownowagi sprawuie zmiamę (*Differenz*); a tém samém stopień życia zniża lub podwyższa, w każdym razie zaś zrządza przekształcenie cząstek organizmu (*Metamorphose*) a skutkiem tego iest choroba: takowe zmiany tém łatwiéy nastąpić mogą, gdy, iak wiadomo organizm człowieka iednoczy w sobie wszystkie te własności przyrodzone, iakie natura rozdzieliła między rozmaite gromady zwierząt; i gdy z tego powodu, poiedynczych organów nawzaiem, mocnieysze iest przeciw-działanie (*Antagonismus*). Dla téyto przyczyny wszelkie choroby ważnieysze albo zaraz zaczynaią albo przynaymniéy kończą się w kształcie, który okazuie zmianę w systemacie drażliwym, czyli krwionośnym, iako śrzodkowym punkcie życia zwierzęcego. — To wszystko maiąc na baczeniu, Patołogowie idący za teoryą Filozofów natury, opisuią stan choroby iako niższy proces życia ze względu na doskonałość organizmu ludzkiego, lecz rozróżniaią w nim takie zakresy, iakie zwykły bydź ziawienia w każdym z trzech systematów; ile że doświadczenie naucza, iż bieg choroby powszechnie zaczyna się znakami uszkodzenia systematu reprodukcyi, potém następuie cierpienie systematu drażliwego, a naostatek i systema czułe zostaie dotkniętém. Jeżeli choroba idzie właściwym torem, i ieżeli nadzwyczayne wypadki nie zniszczą życia organizmu, na ten czas chorobne wytężenie sy-

stematu czułego, sposobém wprawdzie niedocieczonym, lecz nader iawnym, sprawuie nagłą zmianę na korzyść organizmu, przywracaiąc utraconą równowagę w systematach niższych, po czém wraca także i stan zdrowia: przykłady tego rodzaiu mamy szczególniéy w chorobach gorączkowych, gdzie tak zwane przesilenie choroby szybkie a nader ważne stanowi odmiany.„

§ 178.

Lubo w teoryi lekarskiéy, która ma za podstawę Filozofią natury, a którą tu iak nayprościéy opisać starałem się, znayduiemy dość liczne przypuszczenia, a ieszcze licznieysze barbarzyńskie wyrazy, co iéy nierobią zalety; wszelako zaprzeczyć niemożna użytku téy nanauce, która, mianowicie w owym czasie gdy powstała, iakoby z przeznaczenia potrzebną była, aby powściągnąć nadużycia zapamiętałéy a myślenia i rozsądku pozbawionéy, teoryi Browna. Oprócz tego, ważną iest przysługą ze strony natury Filozofów, że pilną zwracaiąc uwagę na ogół świata, przekonali, iż do wytłumaczenia życia doczesnego w organizmie człowieka, obeyść się można bez przypuszczenia własności ukrytych (*qualitates ocultae*) iakiemi były: *enormon* Hippokratesa, *Archaeus* Helmonta, i pobudzalność (*incitabilitas*) Browna.

Co się tyczé literatury Patologii, wiadomo nam, że iak Fizyologią Haller, tak Gaubius Patologią ogólną, pierwszy systematycznie ułożył: niewspominaiąc przeto dawnieyszych, które nigdy w tym przedmiocie nietrafiały do istotnego celu; Gaubiusza dzieło kładziemy na czele:

H. D. Gaubii, *Institutiones Pathologiae medicinalis. Edid. cum additament:* J. C. Ackermann. *Norimberg* 1787.

— — —. *Anfangsgründe d. medizinischen Krankheitslehre. Aus d. Latein: übers: mit Anmerkungen von* C. G. Grunner. *3te verb. Auflage. Berlin* 1797.

E. Grossi, *Versuch einer allgem. Krankheitslehre. München* 1811.

K. Sprengel's, *Handbuch der Pathologie. 4te umgearb: Auflage. Leipzig* 1814.

J. D. Brandis, *Pathologie oder d. Lehre von d. Affecten des lebend. Organismus. 2te Auflage. Kopenhag* 1815.

J. Reil, *Entwurf einer allgemeinen Pathologie. Halle* 1815 — 1816.

Kieser, *System d. Medicin. Halle* 1817—1819.

F. Gmelin, *Allgem. Pathologie d. menschl. Körpers. 2te verb: Auflage. Stuttgart* 1821.

Hartmann. *Theorie d. Krankheit. Nach dem latein. Originale frey bearbeitet vom Verfasser. — Wien* 1823.

Leupoldt, *Grundriss d. allgemeinen Pathologie und Therapie. Leipzig* 1823.

Chomel, *Elemens de Pathologie générale. 2e Edition. Paris* 1824.

Ten iest wybór dzieł, które traktuią o Patologii ogólnéy; iakiekolwiek oprócz tych są nam znane, wymieniać ie nie znayduiemy potrzeby, gdyż to są albo dosłowne, albo też co do wyrazów tylko odmienne, powtarzania Patologii Gaubiusza; niektóre zaś fałszywą teoryą Browna maią za zasadę, a przeto nie warte wspomnienia.

§ 179.

Poznawszy funkcye życia organizmu zdrowego, tak iako i zmiany iakim one podlegaią w stanie choroby; potrzeba wziąść na uwagę szczególne kształty cierpień, które w skutku takowych odmian następować zwykły, dla tego, że części organizmu poiedyncze lubo ogólnemi prawami życia są kierowane, maiąc przecież właściwy kształt działania, właściwym też sposobém uszkodzenia swe okazuią. Podobnie więc iak Fizyologia szczególna, tłumaczy przymioty każdego gatunku funkcyi; tak na zasadach iéy ugruntowana Patologia ogólna, służy za podstawę do wyiaśnienia rozmaitego kształtu cierpień, które według zbioru przypadłości i według znaków głównych, stanowią oddzielne rodzaie chorób, iakie są przedmiotem Patologii szczególnéy, powszechnie także Nozologią zwanéy.

Postrzeżenia praktyczne, które Patologia ogólna w przykładach tylko, dla obiaśnienia

swych twierdzeń przytacza; Patologia szczególna, za główny przedmiot uważa; a z opisu każdego kształtu choroby dwoiakie czyni wnioski: iedne z nich stanowią zdanie o rodzaiu i gatunku choroby; drugie zaś tyczą się przyszłych iéy wypadków pomyślnych lub niepomyślnych. Dwie zatém nayważnieysze okoliczności, to iest: wyśledzenie rzeczywistego stanu choroby *(Diagnostica)* i przepowiedzenie wypadku *(Prognostica)*, zaymuią treść téy nauki. Do rozwiązania obu tych zadań, dopomaga niemało układ systematyczny Nosologii; a mianowicie trafne rozróżnienie chorób: w gromadach, rzędach, rodzaiach i gatunkach. Niegdyś, główny podział chorób na *akutne*, czyli szybko przebiegaiące (*Morbi acuti*); i *chroniczne*, czyli długo trwaiące (*Morbi chronici*); iak przez się niewłaściwy, i niestały, tak też do dalszego uporządkowania chorób w sposobie prawdziwie systematycznym, zawsze był na przeszkodzie: niepowtarzaiąc przeto dawnych podziałów nozologicznych, dość będzie gdy powiemy, że dzisieyszym wiadomościom lekarskim naylepiéy odpowiada podział, ugruntowany na dochodzeniu odmian funkcyi życia, według porządku fizyologicznego, a ten iest następuiący: Wszelkie kształty chorób, formuią cztery gromady; z tych pierwsza, zawiera choroby systematu drażliwego; tu należą: Gorą-

czki (*Pyrexiae*); Zapalenia (*Inflamationes*); Wyrzuty skórne (*Exanthemata*); Krwotoki (*Haemorrhagiae*). — Druga gromada; wymienia choroby systematu czułego, iako to: Boleści (*Dolores*); Przytłumione uczucia (*Eclyses*); Kurczowe cierpienia (*Spasmi*); Obłąkania umysłowe (*Vesaniae*), — Trzecia gromada; zamyka w sobie choroby systematu reprodukcyi; w liczbie tych znayduią się wszelkie rodzaie cierpień, które obiawiać się zwykły w kształcie odmienionych własności massy organiczney (*Cachexiae*). — Czwarta gromada nareszcie; ma za przedmiot choroby mieyscowe w ścisłém znaczeniu tego wyrazu (*morbi locales*); iakiemi są: Rany, wywichnienia, złamania, kiły i t. d.

Pisma, które w przedmiocie Patologii szczególney zasługuią na uwagę, są następuiące.

F. Boissier de Sauvages, *Nosologia methodica. Castigavit emedavit auxit, icones adjecit* G. F. Daniel. *Lipsiae* 1790 — 97.

W. Cullen, *Synopsis Nosologiae. Rec. curav. et praefat. est.* J. P. Frank. *Paviae* 1790.

F. Swediaur, *Novum Nosologiae methodicae systema. Hallae* 1812.

Ph. Pinel, *Nosographie philosophique. 5me Edition. Paris* 1813.

C. Sprengel, *Institutiones Pathologiae specialis. Amstelod* 1814.

J. Alibert, *Nosologie naturelle. Paris* 1817.

J. A. Köchlin, *Pathologie oder Lehre von d. Krankheiten des Menschen, Zurich* 1821.

Naukę o przypadłościach i znakach chorobnych, czyli tak zwaną Semiotykę, obiaśniaią:

a) Ze względu na rozpoznanie istoty chorób, mianowicie takich, które co do kształtu podobne są do siebie nawzaiem:

F. A. Weber, *De causis et signis morborum. Heidelberg* 1786.

J. Wichmann, *Ideen zur Diagnostik, 2te verb. Aufl. Hannov.* 1800.

W. Dreyssig, *Handbuch d. medizinischen Diagnostik. Erfurt* 1601.

K. G. Schmalz, *Versuch einer medicinisch-chirurg: Diagnostik in Tabellen. 3te ganz umgearbeitete Aufl. Dresden* 1816.

M. Hall's, *Handbuch d. Diagnostik. Aus d. Engl. übers. von* Bloch. *Helmstädt* 1823.

b) Ze względu na przepowiedzenie wypadku choroby:

Aubry, *Les oracles de Cos. Paris* 1781.

Prosp. Alpini, *De praesagienda vita et morte aegrotant: Ed.* D. Gaubius. *Hamburg* 1754.

F. Hoffmann, *Von der gewissen Vorhersehung des Todes in Krankheiten. Aus dem Latein. v.* Bödder. *Frankf.* 177[illegible].

C. Vater, *De prresagiis vitae et mortis, Ed.* S. Tissot. *Passov.* 1783.

C. G. Gruner, *Physiologische und pathologische Zeichenlehre. 3te durch: verb: Ausg: Jena* 1801.

K. Sprengel, *Handbuch der Semiotik. — Halle* 1801.

J. G. Danz, *Semiotik oder Handb: d. allgem. Zeichenlehre. Neu bearb. und mit e. Anleit. zur*

psych. Semiotik. vermehrt v. J. A. Heinroth. *Leipzig* 1812.

L. Wolfart, *Grundzüge der Semiotik.* — *Berlin* 1817.

A. J. Landré-Bauvais, *Semiologie.* 3me *Edition. Paris* 1818.

F. J. Sebastian, *Grundriss der allgemeinen pathol: Zeichenlehre. Darmstadt* 1819.

§ 180.

Aby tém dokładniéy przekonać się można, iakie zmiany za sobą pociąga stan chorobny w częściach organizmu wewnętrznych, i szlachetnieyszych; używamy częstokroć pomocy Anatomii, która do tego celu przystósowana, nazywa się Anatomią Patologiczną. Ważnemi zaiste są odkrycia tym sposobém uczynione; mianowicie, ieżeli pilnie porównywamy znalezione ślady choroby, z przypadłościami i całym kształtem cierpień, iakie iéy towarzyszyły: lecz przepomnieć tu nienależy, że zmiany chorobne w iednych organach, staią się powodem do nadwęrężenia drugich; niemniéy, że zdarzaią się przypadki, iż albo żadnych niemasz, albo też bardzo mało znaczące natrafiamy ślady przeszłych cierpień, które przecież były istotną przyczyną śmierci. Użytek przeto z Anatomii Patologicznéy, iest nie zaprzeczony, lecz zawsze on warunkowym zostanie.

Literatura Anatomii patologicznéy;

J. B. Morgagni, *De sedibus et causis morborum per anatomen indagatis. Praefat. est* S. A. Tissot. *Ebrodun* 1779.

Matthew Baillie, *Anatomie des krankhaften Baues von einigen der wichtigsten Theile im menschl. Körper. Aus d. Engl. mit Znsätz: von* S. Th. Sömmering. *Berlin* 1794.

A. R. Vetter, *Aphorismen aus der pathologischen Anatomie. Wien* 1803.

F. G. Voigtel, *Handbuch d. pathologischen Anatomie mit Zus: von* P. F. Meckel. *Halle* 1804.

A. Portal, *Cours d'Anatomie medicale. Paris* 1805.

Ch. Bell, *Engravings from specimens of morbid parts. London* 1813.

J. F. Meckel, *Handbuch der pathologischen Anatomie. Leipzig* 1812 — 1818.

A. W. Otto, *Handbuch der patholog: Anatomie der Menschen und d. Thiere. Breslau* 1814.

J. Cruveillier, *Essai sur l'anatomie pathologique en général, et sur les transformations organique en particulier. Paris* 1816.

§ 181.

Jak Patologia udziela nam wiadomości o przyczynach zrządzaiących chorobę, tak śrzodki zdolne do zapobieżenia skutkom szkodliwym, opisuie tak nazwana:

MATERYA LEKARSKA.

Ogólny wyraz łaciński Materia medica znaczy cały zapas śrzodków lekarskich; wszy-

stko więc co tylko choremu przynosi żądaną pomoc, nazwać można lekarstwem; a zakres nauki o śrzodkach pomocnych nader iest obszerny: gdyż nietylko to co pospolicie lekarstwem nazywaią, uleczyć zdoła, lecz wszelkie inne wpływy zewnętrzne, a nawet umysłowe władze, w rozmaitym stósunku swego działania pobudzone, lub przytłumione; ile w niektórych przypadkach szkodliwe, tyle w innych pomocne bydź mogą. Te uwagi podaią nam definicyą lekarstwa taką: śrzodki lekarskie są to istoty, których działanie, do pewnych i oznaczonych chorób, i pod pewnemi okolicznościami zastósowane, stan choroby zmienić, a w dalszym skutku stan zdrowia przywrócić, potrafi. Maiąc rozprawiać o lekarstwach, wiedzieć potrzeba, że skutki każdego działania zależą od wzaiemnych stósunków siły, iaką posiada tak istota działaiąca, iak też i ta która przyimuiąc wrażenia zewnętrzne, własnemi siłami daie odpór; a w miarę tego, skutek działania mnieyszym lub większym czyni: z tegoto powodu przyznać należy, iż we względzie skutkowania lekarstw, stósunkowe siły organizmu ludzkiego są nayważnieyszą okolicznością. Materya medyczna podaie nam opisanie śrzodków lekarskich w kształcie teoryi; atoli doświadczenie i skrupulatne postrzeżenia tyczące się skutku lekarstw, daią początek téy nauce, która też właściwie iest wyciągiem z obserwacyi praktycznych, i

ułatwia drogę do tego źrzódła, zkąd sama wypływa. —

Stósownie do powszechnego znaczenia wyrazów, przez *lekarstwo* lub *śrzodek lekarski*, rozumiemy istotę, do użycia przeciw chorobom w Aptekach zachowywaną, którą w razie potrzeby, według przepisu komu należy, wydać zalecamy. O lekarstwach tego rodzaiu traktuie właściwie Materya medyczna; i dla tego niektórzy, chcąc oznaczyć że tu iest mowa o lekarstwach aptecznych, zowią tę naukę: *Pharmacologia medica.*

§ 182.

Nauka Materyi lekarskiéy zgromadza nayprzód ogólne wiadomości w swym przedmiocie, który potém rozbiera co do szczegółów. Całą przeto naukę dzielimy na *ogólną* i *szczególną*. *Pierwsza*, śledzi sposób działania śrzodków lekarskich, w stósunku do organizmu ludzkiego; a mianowicie, rozprawia: o poznawaniu własności przyrodzonych, iakiéykolwiek istoty, maiącéy nazwisko lekarstwa — o sposobie dochodzenia skutku lekarstw — o warunkach tyczących się używania śrzodków lekarskich. *Druga* część Materyi lekarskiéy, maiąc mówić o śrzodkach lekarskich w szczególności, stanowi naprzód główny podział na Gromady, Rzędy, i Rodzaie; a dochodząc do ostatnich, poiedynczo takowe opisuie: *historycznie* ze względu

na cechy zewnętrzne, i inne własności przyrodzone — *chemicznie*, ze względu na części składowe — *terapeutycznie*, ze względu na skutki iakie sprawuią w organizmie ludzkim te ciała, w kształcie lekarstw, wewnętrznie lub zewnętrznie użyte. Resztę opisu szczegółowego uzupełnia: ilość (*dosis*), i sposób zadawania czyli *forma* lekarstwa, stósownie oznaczone.

Te wszystkie okoliczności tylko za pomocą wielu innych nauk mogą bydź docieczone; naypotrzebnieysze zaś w tym względzie są: Wszystkie części historyi naturalnéy, Fizyka, Chemia, i Farmacya.

Liczba wiadomości, z których się składa całkowity przedmiot Materyi lekarskiéy, nastręcza nam rozmaite widoki; a tém samém utrudnia dokonanie trafnego podziału śrzodków lekarskich, na którym przecież niemało zależy. — Troiaki iest porządek, znanéy dotąd klassyfikacyi lekarstw; tak właśnie, iak w szczególności każdy śrzodek lekarski, w troiakim względzie zwraca na siebie uwagę.

Porządek naturalny: usiłuie zebrać gromady i rzędy w ten sposób, iż podobieństwo własności i cech przyrodzonych, ma bydź oznaką podobnego skutku, istot umieszczonych wspólnie.

Porządek terapeutyczny: Zawsze tylko skutki lekarstw maiąc na baczeniu, uważa takowe: albo ze względu na podwyższenie lub

zniżenie pewnych funkcyi organizmu, i ztąd wynikaiące skutki widoczne np. rozmaite wypróżnienia — albo też ze względu na pomoc, iaką przynoszą lekarstwa w pewnym kształcie choroby np. śrzodki wzmacniaiące, przeciw-zapalne, przeciw-gorączkowe, przeciw-szkorbutowe, i inne tym podobne.

Że ani ieden ani drugi z tych dwóch podziałów, zamiarowi nauki systematycznéy nie czyni zadosyć, iawną i dowiedzioną iest rzeczą. Pierwszy bowiem, ma zasady nader niepewne; gdyż wiemy, że istoty na pozór zupełnie do siebie podobne, przecież wcale odmienne mogą mieć własności, co do sposobu skutkowania. — Drugi podział zaś iednostronnie rzecz uważa, a tém samém daie powód do błądzenia w praktyce lekarskiéy, stósuiąc nazwisko lekarstwa, do nazwiska choroby.

W śrzodku więc między temi dwoma położony, i rzeczywiście naykorzystnieyszy, a przynaymniéy dla systematu naukowego naydogodnieyszy, iest:

Porządek fizyczno-chemiczny: Tu główny przedmiot stanowią cechy zewnętrzne, w połączeniu z własnościami chemicznemi istot lekarskich; gdzie za pomocą rozbioru staramy się wyśledzić wszelkie części składowe, a z pomiędzy nich wyszukać tę część, która naydzielniéy skutkuie, i od któréy mniéy więcéy zawisł cały użytek lekarstwa.

Atoli i w tym naywłaściwszym podziale odmienne znayduiemy uporządkowanie szczegółów, zasadzaiące się niekiedy na przesadzonych wnioskach: iakoby gatunek istot chemicznych, w które obfituią śrzodki lekarskie, miał bydź skazówką do użycia onych przeciw takim chorobom, gdzie potrzeba albo wynadgrodzić pierwiastek iako ubyły; albo też, dla przywrócenia utraconéy równowagi, pomnożyć ilość tego, który przez wzmagaiący się inny iemu przeciwny pierwiastek, zostaie w stósunku zbyt małym: takieto marzenie filozoficzne wkradło się i do Materyi lekarskiéy. — Co do mnie idąc drogą doświadczenia, które w ciągłéy pracy nad tém przedmiotém, uzyskać starałem się; korzystaiąc przytém z przedsiębranych rozkładów chemicznych; sądzę, iż do natury rzeczy zastósowany, a przecież ile tylko można skrócony, podział śrzodków lekarskich, mógłby bydź taki:

I. Gromada. Srzodki Kleiowate (*Remedia Mucilaginosa.*

Rząd 1. Kleie roslinne i Gummy (*Gummosa*).
Rząd 2. Krochmalowe (*Amylacea*).
Rząd 3. Kleie zwierzęce (*Gelatinosa*).

II. Gromada. Srzodki oleyne (*Oleosa*).

Rząd 1. Gleie tłuste roślinne (*Olea unguinosa vegetabilia*).
Rząd 2. Tłustości zwierzęce (*Olea pinguia animalia*).

III. Gromada. Srzodki cukrowe (*Saccharina*).

Rząd 1. Cukier kleiowaty (*Muco-saccharum*) np. Rad: liquir:

Rząd 2. Cukier istotny (*Saccharum*).

IV. Gromada. Extrakta gorzkie (*Remedia Extractiva amara*).

Rząd 1. Kleiowato-gorzkie (*Mucilaginoso-amara*) np. Lich: Island:

Rząd 2. Solno-gorzkie (*Salino-amara*) np. Fumaria, Card: bened:

Rząd 3. Balsamiczno-gorzkie (*Balsamico-amara*) np. Cascarilla, Angustura.

V. Gromada. Srzodki ściągaiące (*Scytodephica*).

Rząd 1. Sciągaiące gorzkie (*Amaro-adstringentia*) np. Rad: lapath: acut:

Rząd 2. Sciągaiące balsamiczne (*Balsamico-adstringentia*) np. Cort: Ulmi.

Rząd 3. Przez się ściągaiące (*Styptica*) np. Kino. Catechu.

VI. Gromada. Srzodki zawieraiące pierwiastek lotny (*Volatilia*).

Rząd 1. Oleie lotne (*Remedia oleoso-aetherea*).

a) Samą tylko wonią posiadaiące (*Olida*) np. Moschus. Ambra.

b) Kamforowe (*Camphoracea*).

c) Oleie lotne w połączeniu z tłustym (*Unguinoso-aetherea*) np. Nux moschat:

d) Oleie lotne przypalone (*Empyreumatico-aetherea*).

Rząd 2. Srzodki zawieraiące gorycz połączoną z oleiem lotnym *(Amaro-aetherea)* np. Flor: chamom:

Rząd 3. Srzodki żywiczno-gorzkie *(Resinoso-aetherea)* np. Rad: Angelicae.

Rząd 4. Wyskokowo-lotne *(Spirituoso-aetherea)* np. Aether sulfur.

VII. Gromada. Srzodki żywiczne *(Resinosa)*.

Rząd 1. Gummo-żywice *(Gummi-resinae)* np. Ammoniacum. Myrrha.

Rząd 2. Żywice z oleiem lotnym *(Resinae aromaticae)* np. Benzoë.

Rząd 3. Żywice płynne *(Balsama naturalia)* np. Bals: peruv:

Rząd 4. Żywica przez się *(Resina indifferens)* np. Lacca.

VIII. Gromada. Srzodki ostre *(Remedia acria)*.

Rząd 1. Ostre żywiczne *(Resinoso-acria)* np. Aloë.

Rząd 2. Ostre z oleiem lotnym *(Aromatico-acria)* np. Herb: rutae:

Rząd 3. Ostre z extraktem gorzkim *(Amaro-acria, extractiva)* np. Rad: rhei.

Rząd 4. Ostre kleiowate *(Mucilaginoso-acria)* np. Colocynthis.

IX. Gromada. Srzodki odurzaiące *(Narcotica)*.

Rząd 1. Odurzaiące ostre *(Narcotica acria)* np. Herb: digital: purp:

Rząd 2. Odurzaiące gorzko-extraktowe (*Narcotica extractiva subamara*) np. Folia Rhododendri.

Rząd 3. Odurzaiące, które zawieraią w sobie alkaloïdy (*Narcotica alcaloïdea*) np. Opium, Nux vomica.

Rząd 4. Odurzaiące, które zawieraią kwas pruski (*Narcotica hydrocyanica*).

X. Gromada. Srzodki alkaliczne (*Remedia alcalina*).

Rząd 1. Alkali lotne (*Ammonium*).

Rząd 2. Sole ługowe stałe (*Alcalia fixa*).

Rząd 3. Ziemie alkaliczne (*Terrae Alcalinae*).

Rząd 4. Mydła (*Sapones*).

XI. Gromada. Srzodki kwaśne (*Remedia acida*).

Rząd 1. Kwasy z pierwiastkiem poiedynczym (*Acida principio simplici*) np. Acidum phosphoricum.

Rząd 2. Kwasy z kilku pierwiastków złożone (*Acida princip: composit:*) np. Acidum tartaricum.

XII. Gromada. Sole zobopólne (*Salia*).

Rząd 1. Sole z zasadą alkaliczną (*Salia neutra basi alcalina*).

Rząd 2. Sole a zasadą ziemną (*Salia media basi terrea*).

XIII. Gromada. Siarka (*Sulfur*).

XIV. Gromada. Fosfor (*Phosphorus*).

XV. Gromada. Węgiel (*Carbo*).

XVI. Gromada. Kruszce (*Metalla*).

Ten podział obeymuie same tylko śrzodki lekarskie apteczne *(pharmaca)*.

§ 183.

Lubo przez się wynika z tego co się dotąd powiedziało, że do nauki Materyi lekarskiéy przystąpić niemożna bez poprzedzaiących wiadomości; a tém samém, że ciała przyrodzone znane bydź muszą ze swych własności tak fizycznych iako i chemicznych; iednakże naukę tę ułatwiamy przez otrzymanie w nature każdego lekarstwa, o którym iest mowa: do tego służą zbiory właściwe, stósownie do przedmiotu Materyi lekarskiéy ułożone. Tym sposóbém nietylko, że odnawiamy w pamięci ucznia wszelkie potrzebne szczegóły, ale oraz zwracamy iego uwagę na to, co wiedzieć potrzeba ze względu na kształt, czyli iak nazywaią formę lekarstwa stósowną do iego natury. — Liczbę dzieł celnieyszych w przedmiocie Materyi lekarskiéy, stanowią następuiące:

C. a Linné, *Materia medica. Ed. V. auct. cur.* J. C. Schrebero. *Lipsiae* 1787.

W. Cullen, *Abhandulng über die Materia medica. Aus d. Engl: mit Zusätzen v.* Consbruch. *Leipzig* 1790.

J. A. Murray, *Apparatus Medicaminum. Ed. II aucta cura* L. C. Althof. *Götting* 1792.

J. L. Löseke, *Materia medica. 7te Auflage bereichert von* J. F. Gmelin. *Berlin* 1800.

E. Mönch's, *Systematische Lehre von den gebräuchl: einfachen und zusammeng: Arzneimitteln. 4te verb: Aufl: Marburg* 1800.

J. Arnemann, *Entwurf einer praktischen Arzneimittellehre. 5te verb: Aufl: Götting* 1811.

J. V. ab Hildenbrand, *Institutiones Pharmacologiae seu Materiae medicae. Viennae* 1802.

J. A. Schmidt, *Lehrbuch d. Materia medica. Wien* 1811.

F. A. Gren's, *Handbuch der Pharmacologie. 3te Aufl. umgearbeitet von* J. Bernhardt *und* C. F. Bucholz. *Berlin* 1813.

A. F. Heckers, *Praktische Arzneimittellehre. mit den neuesten Entdeckungen bereichert herausgegeben von einem praktischen Arzte. Erf.* 1814.

F. G. Voigtel, *Vollständ. System der Arzneimittellehre herausg. von* K. G. Kühn. *Leipzig* 1816.

P. C. Hartmann, *Pharmacologia dynamica. Vindobonae* 1816.

K. F. Burdach, *System der Arzneimittellehre. 2te vermehrte Aufl. Leipzig* 1817.

J. B. Freyer, *Materya Medyczna, czyli nauka o sposobie skutkowania śrzodków lekarskich. — w Warszawie* 1817.

F. Jahn, *Praktische Materia medica. 4te Auflage durchgesehen und verm: von* H. A. Erhart. *Erfurt* 1818.

G. W. Schwartze, *Pharmakologische Tabellen. Leipzig* 1819. (Dzieło, nad które w tym rodzaiu niemamy lepszego).

P. F. Vogt, *Lehrbuch der Pharmakodynamik, Giessen* 1821.

J. B. G. Barbier, *Traité élémentaire de matiére medicale. 2de Edition 3 Volumes. Paris* 1825.

§ 184.

Zwyczay przepisywania lekarstw, upowszechnił pewne w téy mierze formalności, których trzymać się wypada, chcąc aby śrzodki lekarskie tak były przez Aptekarza sporządzone, iak sądzimy bydź naywłaściwszém: dla gatunku lekarstwa, dla stanu choroby, wieku w iakim znayduie się chory, i innych podobnych okoliczności. Z tego powodu, zbiór zasad tyczących się sposobu przepisywania tak zwanych *Formuł* czyli *Recept*, stanowi oddzielną, zawsze iednak z Materyą lekarską, w związku będącą naukę, znaną pod nazwiskiem Formularza (*Formulare* czyli *Methodus formulas conscribendi*): iestto nauka, w któréy wymienione są wszystkie kształty iakie nadać można istotom za lekarstwo używanym. Oczewiście przeto, Formularz rozprawia o wszelkich połączeniach, iakich potrzeba do sporządzenia pewnego kształtu lekarstwa, a przytém wyszczególnia błędy, których w przepisywaniu Recept unikać wypada.

Lubo od wyboru śrzodków wszystko zależy, łatwo iednak i to poiąć, że poprawny sposób napisania Recepty, ważną także iest okolicznością; ieżeli nie dla chorego, to niezawodnie dla Lekarza, który pragnie utrzymać dobre mniemanie o swéy erudycyi: albowiem niezgodzi się ze sławą Doktora, gdy ten w

swych receptach sam o sobie rzetelne daie świadectwo, że — mógłby ieszcze korzystać z prawideł grammatyki.

Pisma, które zawieraią naukę Formularza, są następuiące:

H. D. Gaubii, *De methodo concinnandi formulas medicamentorum, Ed. 3tia. Basilcae* 1782.

J. C. Tode; *Das Receptschreiben nach einem zweckmässigen Plane vorgetragen, 2te Ausg: Kopenhagen.* 1797.

K. Wolfart's, *Formulare. Frankfurt* 1803.

J. B. Tromsdorff, *Chemische Receptirkunst. 4te verm: Ausg: Erfurt* 1807.

G. L. Kapp, *Lehrbuch der Receptirkunst. — Nürnberg* 1810.

J. A. Schmidt; *Lehrbuch von der Methode Arzneiformeln zu verfassen. 2te Aufl: Wien* 1811.

C. A. Brückner's, *Medicinisch-pharmaceutische Receptirkunst. Leipzig* 1811.

J. B. Freyer, *Formulare, czyli nauka o sztucznym przepisywaniu lekarstw. Warszawa* 1816.

J. H. Dierbach, *Grundriss der Receptirkunst. Heidelberg* 1818.

E. L. Schubarth, *Receptirkunst und Receptaschenbuch. Berlin* 1821.

§ 185.

Dotąd wyszczególnione nauki, teoretycznemi zwane, daią nam zupełne wyobrażenie o budowie, i działaniach żywotnych organizmu ludzkiego, w stanie zdrowia; tak iako i o nadwerężeniu iego funkcyi, czyli o stanie choro-

bnym znayduiemy w nich także opisanie śrzodków lekarskich. Lecz to samo przez się we względzie praktycznym nie uczyniłoby zadosyć; potrzeba zatém, iżby wszystkie te wiadomości zbiorowo do sztuki leczenia przystósowane, a w naygłównieyszym iéy zamiarze właściwemi ieszcze prawidłami pomnożone zostały; co uzupełnia:

T E R A P I A.

Z greckiego θεραπεύω *leczę*, a raczéy *pielęgnuię*, otrzymała takie nazwisko część nauk lekarskich, któréy przedmiotem iest: wszystko, cokolwiek wpływać może na sprawienie zmiany w organizmie człowieka chorego, tak, aby w skutku ostatecznym, stan zdrowia przywrócony został. — Do dokonania tego zamiaru, naybliższą pomocą Terapii iest Patologia, i Materya lekarska: na zasadach obydwóch tych nauk, rozważa ona skutki śrzodków lekarskich, w stósunku do własności i kształtu chorób; a postanowiwszy w téy mierze niewzruszone prawidła, dalsze czyni wnioski względem postępowania lekarskiego, co do każdéy choroby w szczególności. — Przechodząc od nauk teoretycznych, do nauk praktycznych w ścisłém znaczeniu wyrazu; Terapia, pośrzednich nayprzód w tym względzie udziela wiadomości, iakie wypływaią z ogólnego zastanawiania się nad leczeniem, a potém przystępuie do poiedynczych

chorób. Dwa zatém są w téy nauce oddziały; z których pierwszym iest:

Terapia ogólna (*Therapia generalis*). Ta nauka rozwiia wiadomości potrzebne do wytłumaczenia tak działań organizmu, iako i sposobów przedsiębranych, które są w stanie przeistoczyć chorobę, aby przywrócić zdrowie. Naysamprzód więc, Terapia ogólna rozprawia o siłach organizmu przyrodzonych, które tu we względzie lekarskim nayważnieyszy stanowią warunek; rzeczywiście bowiem sposób leczenia, czyli raczéy zamiar działania lekarskiego, iedynie do stanu sił żywotnych przystósowany, a tém samém odmienny bydź musi.

Głównem zamiarem zawsze bydź powinno, uleczenie zupełne, czyli oddalenie wszystkiego, co stanowi istotę choroby; taki sposób leczenia nazywamy leczeniem gruntownem (*cura radicalis*, s. *causalis*); lecz to tylko w ten czas dokonać można, gdy wystarczaią siły organizmu, i gdy całość iego utworu nie iest tak dalece nadwerężona, iżby moc choroby, przewyższała wszelką możność uleczenia; w pierwszym razie przecież, chociaż niemasz pewności, iednakże podobieństwo bydź może, iż siły życia byleby zostały podźwignione, działaniem swém wesprą usiłowania lekarza, z tego powodu leczenie w ów czas zmierzać powinno iedynie do utrzymania życia, i pokrzepienia sił, (*cura vitalis*);

w drugim przypadku zaś zupełna niemożność udzielenia pomocy gruntowney, niezostawia nawet przyiemney nadziei, lecz wkłada obowiązek na lekarza, aby leczenie przedsiębrał stósowne chociaż do uśmierzenia cierpień, *(cura palliativa s. symptomatica)*. — W każdym z tych sposobów leczenia, dokładnie znać potrzeba i naturę choroby, i skutki lekarstw.

Wynalezienie przyzwoitego stósunku lekarstwa do rodzaiu i stopnia choroby, nazywamy wskazaniem *(Indicatio)*, na którym opiera się wybór śrzodków do tego celu wskazanych *(Indicatum)*: cokolwiek zaś na pozór użyteczném bydź zdaie się, lecz po rozważeniu gruntowném stanu choroby, okazuie się przeciwne zamiarowi, to nazywamy przeciw-wskazaniem *(Contraindicatio)*.

Aby w każdym razie osiągnąć zamierzony skutek, należy sposób leczenia przedsiębrać według kształtu choroby; gdy iednakże ten, mimo licznych odmienności co do zbioru cierpień, istotny swóy początek miewa w głównych funkcyach organizmu; przeto Terapia ogólna, mówiąc o leczeniu chorób w powszechności, wykłada same tylko sposoby leczenia ogólne, czyli tak zwane Methody, które odpowiadaią skutkom, iakie w głównych funkcyach organizmu za pomocą lekarstw, zrządzić chcemy; takiemi są: np. Methoda *wypróżniaiąca*, Methoda *przeciw-zapalna*, Methoda *wzmacnia-*

iąca i t. d. Opisuiąc każdą z tych Methodów w szczególności, nayprzód funkcye, na które działać mamy; potém wskazanie do użycia Methody; naostatek poiedyncze śrzodki, iakie do wykonania wskazań są stósowne, bierzemy na uwagę; niezaniedbuiąc oraz wymienić powody do przeciw - wskazań.

Literatura Terapii ogólnéy:

J. C. G. Ackermann's, *Institutiones therapiae generalis. Norimberg* 1793 — 1795.

C. W. Hufeland's, *System der praktischen Heilkunde. 1ter Band. Leipzig* 1800.

A. F. Hecker's, *Therapia generalis, oder Handbuch der allgemeinen Heilkunde. Erfurt* 1805.

P. J. Horsch's, *Handbuch der allgemeinen Therapie. Würzburg* 1811.

J. A. Schmidt, *Prolegomena zu der allgem. Therapie. Wien* 1812.

J. C. Reil, *Entwurf einer allgemeinen Therapie. Halle* 1816.

P. G. Hensler, *Allgemeine Therapie, zum Druck beförd: von* K. G. Kühn. *Leipzig* 1818.

W. H. G. Remer, *Allgemeine Therapie der Krankheiten des Menschen. Breslau* 1818.

§ 186.

Takąto liczbę wiadomości wprzody zebrać potrzeba, zanim się doydzie do téy nauki, która podaie sposoby leczenia chorób poiedynczych, czyli do tak zwanéy Terapii szczególnéy. Porządek iaki wskazuie ta

nauka, nieróżni ią od Patologii szczególnéy; iedynie tylko, że zasady tyczące się poznawania choróby, i przepowiedzenia iéy wypadków, łączą się tu z wykładem śrzodków pomocnych, i przepisami stósownéy diety. Terapia szczególna ma także nazwisko nauki o chorobach wewnętrznych *(innere Heilkunst)*, nie dla tego, aby powierzchowne cierpienia zupełnie były wyłączone z obrębu Medycyny, lecz więcéy to ze względu na rodzay istotnych przyczyn; albowiem choroby, ktore następować zwykły w skutku zmiany niewidzialnych funkcyi organizmu, a do których utworzenia wpływy zewnętrzne, powodową tylko stanowią przyczynę, niebędącą w związku bezpośrzednim z formą choroby wynikłéy; takie nazywamy chorobami *wewnętrznemi*; niemniéy dla tego, Terapią nazywaią Medycyną wewnętrzną, że ona używa śrzódków, które własnemi, i nie mechanicznemi siłami działaią na organizm ożywiony. Nie tylko zaś zmiany chorobne w funkcyach żywotnych organizmu, lecz i cierpienia umysłowe są przedmiotem Terapii szczególnéy, gdzie oprócz śrzodków lekarskich aptecznych, zalecone są także i śrzodki pshychiczne: w tym to ważnym względzie naukę lekarską o chorobach umysłowych, *Psychiatria* zwaną, oddzielnie nam wykładaią pisma niektóre.

Literatura Terapii szczególnéy, iest nader liczną; wszelako niewielki iest wybór dzieł

celnieyszych, iakiemi oprócz Klassyków starożytnych, (o których była mowa w Historyi Medycyny) z poźnieyszych aż dotąd, są następuiące:

M. Stoll, *Aphorismi de cognosc: et curandis febribus. Viennae* 1786.

— — *Praelectiones in diversos morbos chronicos. Vindobon:* 1788.

S. G. Vogel, *Handbuch der praktisch: Arzneiwissenschaft. 3te Aufl. Stendal* 1794.

J. C. Stark's, *Handbuch zur Kentniss und Heilung innerer Krankheiten. Jena* 1799:

J. P. Frank, *De curandis hominum morbis epitome. Manheim* 1792.

J. C. Reil, *Uiber d. Erkentniss und Kur. d. Fieber. Halle* 1799.

J. B. Burserius de Kanilfeld, *Institutiones medicinae practicae. Mediol:* 1785. (Wychodzi nowa Edycya tego dzieła pod tytułem: J. B. Burserii de Kanilfeld *Institutiones medicinae practicae; emendatae et auctae cura Valer.* Al: Brera. *Patavii* 1823, które, gdy będzie ukończone, zasłuży na pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi w tym rodzaiu).

J. Frank, *Praxeos medicae universae praecepta. Lipsiae* 1811.

A. G. Richter, *Specielle Therapie. herausg: von* G. A. Richter 9 *Bände. Berlin* 1813.

F. Jahn, *Klinik der chronisch: Krankheiten. Erfurt* 1815.

A. F. Wolffa, *Rys sztuki leczenia czyli Terapia ogólna i szczególna. w Warszawie* 1816.

W. A. Haase, *Uiber die Erkentniss und Kur: der chron: Krankheiten. Leipzig* 1817.

F. L. Bang, *Praxis medica systematice exposita. Edition 2da. Hafniae* 1818.

C. L. Dumas, *Doctrine générale des maladies chronique 2eme edition par* L. Rouzet. *Paris* 1824.

O chorobach psychicznych traktuią:

J. C. Reil, *Rhapsodien über die Anwendung d. psych. Curmethode auf Geisteszerrüttungen. 2te Ausg. Halle* 1818.

J. A. Heinroth, *Lehrbuch d. Störungen d. Seelenlebens. Leipzig* 1818.

A. M. Vering, *Psychische Heilkunde. Leipzig* 1817. —

M. Georget, *De la folie. Considerations sur cette maladie. Paris* 1820. (Toż samo dzieło iest wytłumaczone na ięzyk niemiecki, z uwagami Pana J. C. A. Heinroth. w Lipsku 1821).

K. G. Neumann, *Krankheiten des Vorstellungsvermögens. Leipzig* 1822.

Ponieważ kobiety i dzieci podlegaią właściwym sobie chorobom, pierwsze z powodu różniącéy się organizacyi, drugie zaś z powodu odmian, iakie zachodzą przy rozwiiaiących się funkcyach życia; co wszystko w sposobie leczenia zasługuie na szczególną uwagę: są przeto iak w iednym tak w drugim względzie pisane dzieła, a z tych wspomniemy celnieysze:

O chorobach kobiet:

J. C. Jörg, *Handbuch der Krankheiten des menschlichen Weibes. Leipzig* 1809.

E. v. Siebold, *Handbuch zur Erkentniss und Heilung der Frauenzimerkrankheiten. Frankfurt a. M.* 1811.

L. J. C. Mende, *Die Krankheiten der Weiber nosolog. und therapeut. bearbeitet. Berlin* 1811.

O Chorobach Dzieci:

C. B. Fleisch, *Handbuch über die Krankheiten der Kinder. 4 Bände. Leipzig* 1803.

F. Jahn, *Neues System der Kinderkrankheiten. Arnstat. 2te Aufl.* 1807.

L. A. Goelis, *Praktische Abhandlung über die vorzügl. Kinderkrankheiten. Wien* 1815.

J. Capuron, *Abhandlung über die Krankheiten d. Kinder mit einer Vorrede von* Puchelt. *Leipzig* 1821.

Dugès, *Recherches sur les maladies les plus importantes des nouveaux-nées. Paris* 1821.

J. Wendt. *Die Kinderkrankheiten systematisch dargestellt. Breslau* 1822.

Biorąc miarę z tego co Patologia mówi o przyczynach do chorób: że sposób życia, i rozmaita czynność iakiéy się ludzie oddaią z powołania swego; tak dalece ma wpływ na stan zdrowia, iż według professyi człowieka, po większéy części sądzić można o iego chorobie; niezaniedbano też ułatwić lakarzom drogę do rozpoznania tego przedmiotu, w którym szczególniéy zaleca się dzieło, pod tytułem:

Patissier, *Traité des maladies des artisans d'après* Ramazzini. *Paris* 1822.

— — — (To samo dzieło tłumaczone na ięzyk niemiecki z dodatkami przez J. H. Schlegel w Ilmenau 1823).

§ 187.

Gdy iednak doświadczenie (iak się tylekrotnie powiedziało) istotną iest nauk lekar-

skich podstawą; próżne więc byłoby nabywanie wiadomości terapeutycznych, nie przykładaiąc się razem do praktyki. W tym celu, wszędzie dla uczniów Wydziału lekarskiego, ustanowiona iest Szkoła praktyczna, czyli tak zwana Klinika (z greckiego κλίνη łożko), gdzie do obiaśnienia Teoryi, i do udzielenia potrzebnéy nauki o całém postępowaniu praktyczném, chorzy, w pewnéy liczbie tamże znayduiący się, a przez Professora w obec uczniów leczeni, służą za przykłady. — Atoli, chcąc odnieść prawdziwy pożytek, i umieiętne zrobić przystósowanie Teoryi do Praktyki, potrzeba tu ieszcze właściwych wiadomości, iakich udziela nauka: o sposobie badania chorych we względzie lekarskim, tudzież o sposobie pisania tak zwanych *Historyi chorób*. Dzieła do tego przedmiotu są:

M. Stoll's, *Allgemeine Anleitung Kranke zu examiniren. Marburg* 1792.

S. G. Vogel, *Krankenexamen. Stendal* 1797.

— — — *Allgemeine medic: diagnostische Untersuchungen zur Erweiterung und Vervollkommnung seines Krankenexamens. Stendal* 1824. (Te dwa wyborne dzieła, mogą zastąpić wiele innych, w tym przedmiocie napisanych).

Naostatek, aby w razie zawikłanych i trudnych do poznania, albo też rzadko zdarzaiących się chorób, dokładnieyszéy co do wszelkich szczegółów zasiągnąć wiadomości o sposobie leczenia, znayduią się w téy mierze osobne pi-

sma lekarskie, których zbiór stanowi tak zwane porady lekarskie (*Medicina consultatoria*, v. *Casuistica*). Z takich szczególniéy zalecaią się następuiące:

J. G. Zimmermann, *Von der Erfahrung in der Arzneikunst*, 3te *Aufl. Zürich* 1787.

J. Stoll, *Versuch einer medizinischen Beobachtungskunst*. 1802.

Sammlung, *Auserlesener Abhandlungen zum Gebrauche praktischer Aerzte* (Zacząwszy od roku 1773 aż dotąd wychodzi).

Baldinger, *Sylloge selectior. opusculor. argum. med. pract. Goett.* 1776.

J. Reil, *Memorabilia clinica medico-practica. Hall.* 1790.

L. F. Lentin, *Beiträge zur ausübenden Arzneikunst. Leipzig* 1789 — 1807.

Barthez, *Consultations de medecine.* — *Paris* 1814. —

L. J. Schmidtmann, *Summa observationum medicarum. Berolini* 1819. (Dzieło, iak w naszych teoretycznych czasach, nader ważne, i godne czytania.)

§ 188.

Każde nadwerężenie stanu zdrowia, w iakimkolwiek względzie, i z iakichkolwiek przyczyn winikłe, iest zawsze chorobą; która w miarę okoliczności, mniéy lub więcéy spiesznego, potrzebuie ratunku. Z tém wszystkiem weszło w zwyczay, że cierpienia pochodzące z zatrucia tak iako i same trucizny, osobną stanowią naukę, któréy dano nazwisko: Toxico-

logia (z greckiego τοξικον trucizna). Trucizną nazywaią "taką istotę, która w nader małéy ilości użyta wewnętrznie, lub przez iakikolwiek sposób, z ciałem ożywioném zetknięta, nadwerężа zdrowie, albo zupełnie niszczy życie.„ Taka iest dosłowna (i dla tego tu w polskim ięzyku nienaylepiéy brzmiąca) definicya trucizny iaką podaie P. Orfila; atoli zważywszy dokładnie wyrazy tak téy, iako i wszystkich innych podobnych definicyi, nietrudno będzie przekonać się: że w ścisłém znaczeniu, ze względu na działanie konieczne, niemasz trucizny; przeciwnie zaś każda istota, warunkowo, ze względu na siły żywotne organizmu, trucizną bydź może. Jakkolwiek tę rzecz uważać chcemy, zawsze iednak uszkodzenie zdrowia przez tak zwane zatrucie, które nayczęściéy iest nagłe i gwałtowne, zasługuie na naywiększą uwagę lekarza: zwłaszcza, że w podobnych zdarzeniach spiesznie działać, i z każdéy chwili korzystać trzeba; a sposoby, które dla udzielenia ratunku obieramy, nietylko ze względu lekarskiego pomocne, lecz i chemicznie zdolne do wyniszczenia trucizny; w każdym względzie zaś niezawodne, bydź powinny. Przeto, zbiór takowych wiadomości, co stanowią naukę Toxikologii, odłączono od Terapii, iedynie dla tego, aby przedmiot tak ważny z wszelką dokładnością w szczegółach rozpoznać. Pomiędzy pismami o Toxikologii, zalecaią się szczególniéy:

M. P. Orfila, *Traité de poisons ou Toxicologie générale. Paris* 1814.

— — — *Allgemeine Toxicologie. Nach dem Franz: übersetzt mit Anmerkungen v.* Hermstädt. *Berlin* 1817.

P. J. Schneider, *Uiber die Gifte. Neue Auflage. Tübing.* 1821.

§ 189.

Nauki praktyczne, o których dotąd była mowa, w oddziale Medycyny wewnętrznéy umieszczone, zostawiaią ieszcze obszerne pole innym wiadomościom, które pospolicie są uważane iako oddział Medycyny zewnętrznéy. Główną tu naukę stanowi:

CHIRURGIA.

Według etymologii wyrazu złożonego z χειρ *ręka* i ἔργον *dzieło*, *czynność*; dostatecznie przekonywamy się iakie iest przeznaczenie téy nauki, i iaki właściwy iéy przedmiot. To co nayprzód było powodem, że Chirurgią nazwano nauką o chorobach zewnętrznych, tak chyba wytłumaczyć sobie można: że kto chce ręką działać, ten działa zewnętrznie i bezpośrzednio, nawet i na takie części organizmu, do których Medycyna wewnętrzna żadnego prawie niema przystępu; Chirurgia przeto używa śrzodków leczących zawsze bezpośrzednio, i takowe iakoby zewnętrznie na organizm wymierza. Atoli, iak nielogiczném byłoby takie tłumaczenie, tak równie fałszywém zdaniem iest, że Chirur-

gia trudni się leczeniem samych tylko chorób zewnętrznych: są w prawdzie choroby z mechanicznych przyczyn powstałe, których istota zasadza się także na uszkodzeniu mechanizmu budowy człowieka, takieto zewnętrzne i mieyscowe choroby wymagaią mechanicznych sposobów, iakie podaie Chirurgia; lecz nierównie większa iest liczba chorób takich, które chociaż zupełnie wewnętrznego cierpienia są skutkiem, a nawet w głębi organizmu znayduią się ukryte; przecież, saméy tylko Chirurgii mocą pokonane bydź mogą.

Przeciwnie wiemy znowu, iż niemało iest chorób tak zwanych powierzchownych, czyli zewnętrznych, które wcale nie należą do Chirurgii. — Ztąd wynika:

Nayprzód: Że Chirurgia stósowne do swego nazwiska maiąc przeznaczenie; tam gdzie potrzeba, a zatém bez względu na różnicę choroby zewnętrznéy lub wewnętrznéy, udziela cierpiącemu pomocy; że iednak ta pomoc zasadza się właściwie na działaniu ręczném, przez użycie śrzodków mechanicznych.

Powtóre: Że z tego powodu, Chirurgia, tylko ze względu na sposoby, których używa, różni się od Medycyny; atoli co do zamiaru tak iako i co do znaczenia swego, iest iéy zupełnie równą.

Potrzecie: Że zwyczayny podział Chirurgii, na Chirurgią lekarską, i Operacyiną, nie-

zgadza się bynaymniéy, ani z nazwiskiem Chirurgii w ścisłém rozumieniu wyrazu, ani też z ogólnym sztuki leczenia zamiarem, który tak Medycynę iako i Chirurgią, ściśle iednoczy. Jeżeli bowiem Chirurgią od Medycyny zechcemy rozróżnić ze względu na rodzay śrzodków pomocnych, tedy cokolwiek iest chirurgiczném, czyli ręczném działaniem, to samo niemoże bydź nazwane dynamiczném, lecz zawsze mechanicznym śrzodkiem pozostać musi; w tym względzie więc Chirurgia niemoże bydź lekarską, tak iak Medycyna niemoże bydź chirurgiczną. Lecz, ieżeli (co roztropniéy iest) zważymy ogólny zamiar nauk lekarskich, na ten czas przekonamy się, że cała Chirurgia iest Chirurgią lekarską: cóż bowiem w Medycynie może bydź nielekarskiego?

§ 190.

Z uwag dopiero przytoczonych widzimy, że Chirurgia stanowi nader ważną część nauk lekarskich zastósowaną szczególniéy do leczenia chorób takich, gdzie na utwór massy organizmu, za pomocą śrzodków mechanicznych działać potrzeba. Już więc z natury rzeczy wypływa: iż podstawą Chirurgii iest dokładna znaiomość Anatomii; iednakże, bacząc na to co się wyżéy powiedziało: że cierpienia, które są przed-

miotem Chirurgii częstokroć pochodzą z odmiany funkcyi żywotnych, czyli tak zwanych chorób wewnętrznych, których skutek tylko ręczném działaniem oddalony bydź może; lecz do zniszczenia istotnego ich zarodu, śrzodków lekarskich dynamicznych, nieodzownie potrzeba: iawną więc iest prawdą, że wszystkie części Medycyny łączą się do osiągnienia głównego celu Chirurgii, któréy pomoc w cierpieniach nie cząstkową, ale zupełną bydź powinna.

Ponieważ działania chirurgiczne są wykonaniem wskazań lekarskich, zapomocą sposobów mechanicznych; sama przeto zdolność umysłowa, do nabycia wiadomości tego rodzaiu nie iest dostateczną: oprócz téy bowiem, do istotnego usposobienia na Chirurga, fizyczne przymioty są potrzebne, takie właśnie, iakie wymienia Corn: Celsus w swéy przedmowie do księgi siodméy. Ile więc z iednéy strony obszerny zakres Chirurgii, i właściwe iéy sposoby leczenia, są przyczyną, że ta nauka odłączona iest od Terapii; tyle z drugiéy strony, wielorakie warunki do usposobienia na dobrego Chirurga są powodem, że liczba individuów zdolnych do wykonywania téy części nauk lekarskich, iest nader mała. To wszystko przecież niemoże bydź na przeszkodzie, do nabywania wiadomości chirurgicznych, które dla lekarza tyle są potrzebne, ile dla Chirurga nauki Medycyny. — Cała więc różnica między Me-

dykiem a Chirurgiem, iest w samym zawodzie praktycznym; iestto nawet z korzyścią nauki, gdy lekarz iednę z tych obiera sobie z pierwszeństwa, wedle usposobienia, i właściwéy skłonności; obiedwie przecież znać powinien zarówno, ieżeli nie dla tego aby wykonywał operacye, to przynaymniéy, aby umiał wskazać gdzie ich potrzeba.

Co się tyczé saméy nauki Chirurgii, ważność przedmiotu, i liczne w nim trudności, wymagaią wprawy iak naywiększéy; dla tego też obok teoryi chirurgicznéy, gdzie wypada, okazywane bywaią na ciałach zmarłych operacye, które w szkole praktycznéy (Klinice chirurgicznéy) na ludziach żywych, stósownie do gatunku choroby, wykonywa Professor w przytomności uczniów; wyuczonym zaś, takowe pod okiem swém uskuteczniać zaleca.

Wybór dzieł Chirurgicznych iest następuiący:

O całkowitym przedmiocie Chirurgii:

A. G. Richter, *Anfangsgründe d. Wundarzneikunst. 7 Bände, 2te Aufl: Gött:* 1799—1804.

C. Bell, *Lehrbegriff d. Wundarzneikunst, Aus d. Engl: mit einigen Zus: und Anmerk:* 3te *Ausg: Leipzig* 1804.

Sabatier, *De la medecine operatoire. Paris* 1810.

Józ: Czekierskiego, *Chirurgia, Tomów IV. w Warszawie* 1817.

Boyer, *Traité des maladies chirurgicales et des operations qui leur conviennent. 2me Edition.* — *Paris* 1818.

J. G. Bernstein, *Praktisches Handbuch für Wundärzte, 5te Aufl: Leipzig* 1818.

Sam: Cooper, *Neuestes Handbuch d. Chirurgie. Weimar* 1819 — 1824.

Richerand, *Nosographie chirurgicale. 5me Edition. Paris* 1820.

H. Callisen, *System d. neueren Chirurgie. Nach d. 4ten Aufl. a. d. Latein. übers: u. verm:* — *Kopenhagen* 1822.

M. J. Chelius, *Handbuch d. Chirurgie, II. Bände. Heidelberg* 1822 — 23.

L. J. Begin, *Nouveaux élémens de Chirurgie et de medecine operatoire. Paris* 1824.

C. H. Dzondi, *Lehrbuch der Chirurgie.* — *Halle* 1824.

S. Astley Cooper, *Uiber die Grundsätze und Ausübung d. Chirurgie, mit Bemerkung: begleitet von* Fr. Tyrrel *aus d. Engl: übersetzt.* — *Weimar* 1825.

O chirurgicznych operacyach:

K. Bell, *System d. operativ: Chirurgie, aus d. Engl: übers: von* Kosmeli. *Berlin* 1815.

C. B. Zang, *Darstellung blutiger heilkundiger Operationen, 2te umgearb. Aufl. Wien* 1817.

B. G. Schreger, *Grundriss der chirurgischen Operationen, 2te Ausg. Nürnberg* 1819.

Coster, *Manuel des operations chirurgicales. Paris* 1824.

Gdy pomoc chirurgiczna właściwa, zasadza się na stósownem użyciu śrzodków mechanicznych, są przeto dzieła do tego iedynie przeznaczone, aby dadź poznać w rycinach wszel-

kie tego rodzaiu śrzodki, które służą do wykonania chirurgicznych działań, mianowicie zaś:

a) Co do narzędzi, czyli tak zwanych Instrumentów:

J. A. Brambilla, *Instrumentarium Chirurgiorum Viennense. Vindaleon.* 1790.

J. Arnemann, *Uibersicht d. gebräuchl. chirurgischen Instrumente. Götting* 1796.

T. Knaur, *Selectus instrumentorum chirurgicorum. Vienn.* 1796.

G. de la Faye. *Instrumentarium chirurg. quod servavit et auxit* J. B. Siebold. *Wirceb.* 1800.

F. Rudtorffer, *Armamentarium chirurg. Wien* 1819 — 20.

L. Leo, *Instrumentarium chirurgicum, mit Vorrede von* J. Rust. *Berlin* 1824.

J. V. Krombholtz, *Abhandlung aus d. Gebiete der gesamten Akologie. mit Kupfertafeln. — Prag* 1825.

b) O opaskach czyli bandażach; tudzież o sposobie zakładania takowych, naukę, wyszczególniaią:

V. H. Köhler, *Anleitung zum Verbande in der Wundarzneykunst. Leipzig* 1796.

J. G. Bernstein, *Systemat. Darstellung d. chirurg. Verbandes. Jena* 1798.

— — — — *Kupfertafeln zur systemat. Darstellung des chirurg. Verbandes. Jena* 1802.

J. G. Bernstein, *Lehre des chirurg. Verbandes. Jena* 1805.

B. G. Schreger, *Plan einer chirurgischen Verbandlehre. Erlangen* 1810,

J. C. Stark's, *Anleitung zum chirurgischen Verbande. Berlin* 1820.

Jestto nader ważną okolicznością w operacyach samych, aby się uchronić błędu we względzie anatomicznym. Co się tycze tego przedmiotu, wszelkie szczegóły dokładnie nam obiaśnili:

J. Rosenmüller's, *Chirurgisch-anatomische Abbildungen. Weimar* 1805 — 12.

F. Rosenthal, *Handbuch der chirurgischen Anatomie; Berlin* 1817.

§ 191.

Nie sam tylko stan choroby, lecz i taki gatunek cierpień, które są nieoddzielne od iednéy z nayważnieyszych funkcyi organizmu zwierzęcego; potrzebuie lekarskiéy pomocy, w sposobie mechanicznym. Cierpienia podobne saméy tylko płci żeńskiéy, gdy wydaie na świat płód w swym rodzaiu, właściwe, nazywamy połogiem; naukę zaś o stósownéy do tego pomocy, w zbiorze swym teoretyczno-praktycznym, zawiera tak zwana:

SZTUKA POŁOŻNICZA.

W ięzyku łacińskim nazywa się ta wiadomość Ars obstetricia; iestto rzeczywiście część Chirurgii, która przecież oddzielnie iest wykładana; nie tylko dla tego, że przedmiot sam przez się nader ważny potrzebuie i teoryi, i praktyki osobnéy; lecz równie i z tego po-

wodu, że oprócz pomocy przy samém rodzeniu, zdarzaią się także w czasie ciąży, iako i po odbytym połogu, rozmaite cierpienia; którym zaradzać należy według zasad téy nauki; przez co też iéy zakres staie się daleko obszernieyszym. Główne wiadomości o przedmiocie sztuki położniczéy zasadzaią się na Anatomii, mianowicie tych części, które albo bezpośrzednio albo też pośrzednio do utrzymania i wydania płodu od natury są przeznaczone; tudzież na gruntownych wyobrażeniach fizyologicznych, o zawiązaniu i wzrastaniu płodu, tak iako i o samém porodzie. Dopóki siły przyrodzone są dostarczaiące, i cały mechanizm w działaniu części do tego służących iest taki, iak bydź powinien, uważaiąc według wiadomości fizyologicznych; dopóty nie wypada nic czynnie przedsiębrać; lecz i do tego, aby nie działać gdzie nie należy, potrzebne są gruntowne wiadomości: cierpliwe oczekiwanie iest tu ważnieyszą przysługą, iak nie rozsądny pospiech w udziełaniu mniemanéy, istotnie zaś szkodliwéy pomocy. Samo tylko umieiętne porównanie obecnego porodu, z tym iaki nam opisuie Fizyologia, przekonać potrafi o zboczeniach przeciwnych naturze; a w takim razie, pomoc sztuki ile się staie niezbędną, tyle też spieszną i niezawodną bydź powinna. Ponieważ tak w samym porodzie, (który albo iest ciężki czyli trudny, chociaż naturalny; albo istotnie

nieprawidłowy) iako i zaraz po urodzeniu, mogą bydź różne wypadki, nawet niebezpieczeństwem grożące, które przecież ze zmiany działań żywotnych, a niekiedy i psychicznych, biorą początek; przeto lekarz położniczy, oprócz sposobów mechanicznych, znać powinien ieszcze i to wszystko, co w podobnych zdarzeniach przepisuie sztuka lekarska. Co się tycze istotnych działań, te w sztuce położniczney, zasadzaią się na użyciu saméy ręki (np. do tak zwanych obrotów), lub też na ułatwieniu porodu za pomocą narzędzi tępych: narzędzia ostre nader rzadko używać się zwykły, a w ten czas iuż sztuka położnicza wstępuie bliżéy w zakres Chirurgii, gdy odbywa operacyą, któréy pomyślnym skutkiem bywa niekiedy uratowanie i płodu i matki (iaką iest np. *sectio Caesarea*). — To wszystko daie nam poznać ważne przeznaczenie, a oraz i trudny zawód sztuki położniczney, do któréy potrzeba mieć usposobienie we względzie naukowym takie zupełnie, iakiego wymaga w ogólności sztuka lekarska; nadto przecież we względzie fizycznym te wszystkie przymioty, których żąda Chirurgia, lekarz położniczy mieć powinien: mianowicie zaś rękę zgrabną i szczupłą, palce dość długie i cienkie, a do tego ieszcze należy, aby miał dostateczną siłę, i zręczność w działaniu lewą ręką, równie iak prawą. — Dla podania uczniom sposobności do nabycia tyle potrze-

bnéy praktyki położniczéy, znayduią się powszechnie do użytku Uniwersyteckiego, w sposobie Kliniki urządzone Instytuta położnicze, gdzie Professor téy nauki, iest oraz nauczycielem praktycznym.

Literatura sztuki położniczéy:

L. J. Boërii, *Naturalis medicinae obstetriciae Libr: VII. Viennae* 1812.

J. L. Baudeloqne, *L'art des accouchemens*, 5me *Edit. Paris* 1815.

L. F. Froriep, *Theoretisch-prakt. Handbuch d. Geburtshülfe*, 6te *Aufl. Weimar* 1818.

Michelis, *Nauka położnicza. w Wilnie* 1819.

Fr. B. Osiander, *Handbuch d. Entbindungskunst. I. III. B. Tübing* 1818 — 1825.

J. C. Jörg, *Systemat. Handbuch d. Geburtshülfe*, 2te *ganz umgearbeitete Aufl. Leipzig* 1820.

J. H. Wigand, *Die Geburt des Menschen etc. Herausgegeben von* F. Nägele. *Berlin* 1820.

J. Burns, *Lehre d. Geburtshülfe, Aus d. Engl. übersetzt von* Kölpin. *Berlin* 1820.

K. G. Carus, *Lehrbuch der Gynäkologie. — Leipzig* 1820.

M. Mianowskiego, *Nauka sztuki położniczéy. Wydanie powtórne. Wilno* 1825.

E. v. Siebold, *Lehrbuch d. theoret. praktisch. Entbindungskunde*, 4te *sehr vermehrte Aufl. Nürnberg* 1824.

G. W. Stein, *Lehre d. Geburtshülfe als neue Grundlage des Faches. Elberfeld* 1825.

ROZDZIAŁ IV.

O wiadomościach, Urzędnikom lekarskim szczególniéy potrzebnych.

§ 192.

Cały zbiór dotąd wymienionych nauk, byleby ie uczeń, mógł, i zechciał poiąć iak należy, i byleby nie szczędził pracy w nabywaniu praktycznéy zdolności; dostateczny iest do wykonywania sztuki lekarskiéy, czyli iak mówią do *Praktyki prywatnéy*. — Jużto i w tym zawodzie, lekarz ma znakomity udział służby publicznéy, albowiem utrzymanie zdrowia individuów, przyczynia się niemało do osiągnienia podobnego zamiaru względem ogółu mieszkańców kraiu. — Gdy przecież znayduią się wpływy szkodliwe, które iako zbyt powszechne nikt poiedynczo zmienić nie iest w stanie; przeto rząd kraiowy troskliwy o dobro ogólne, lubo ma w swéy mocy wszelkie śrzodki do tego stósowne, potrzebuie przecież do porady w téy mierze lekarzów, którzy pod nazwiskiem *Fizyków* znayduią się umieszczeni iako urzędnicy, z obowiązkiem udzielania opinii w każdym

razie, gdzie władza rządowa chce stanowić przepisy, zgodne z wiadomościami technicznemi.

Chociaż po odbytym kursie nauk lekarskich, można iuż posiadać zdolność do takowéy służby publicznéy; aby iednak tém lepiéy poznać wszystkie szczegóły, i przystósowanie Medycyny do tego przedmiotu, ustanowione są Katedry nauk, temu iedynie poświęconych, z których naypierwszą iest:

POLICYA LEKARSKA.

Wyraz grecki πολιτεια, znaczy władzę porządkową; Policya lekarska wsłaściwie znaczy także władzę, która czuwa nad porządkiem we względzie zdrowia mieszkańców kraiu; lecz ta władza iest udzielona osobom, przy których iest Administracya, i ster rządu w całym obrębie. Do lekarzów zaś należy tylko nauka o tém wszystkiém, co się tycze zdrowia, a raczéy o tém, co ze strony Rządu powinno bydź zabroniono, lub iakie śrzodki maią bydź przedsięwzięte, dla ochrony mieszkańców od wpływów szkodliwych, i dla wczesnego zapobieżenia chorobom, iakiegokolwiek bądź rodzaiu. Takato wiadomość systematycznie zebrana, i w kształcie oddzielnéy nauki wykładana, nosi nazwisko Policyi lekarskiéy, któréy istotnym zamiarem iest: aby przyszły lekarz, gdy zostanie urzędnikiem, w swym przedmiocie; potrafił dadź gruntowną i użyteczną radę, na któréyby

Rząd zupełnie mógł polegać. W dwoiakim względzie uważaiąc przedmioty Policyi lekarskiéy, to iest: ile oddalać potrzeba obecne wpływy szkodzące, tudzież ile przesiębrać należy, dla zapobieżenia wyniknąć mogącym szkodliwościom; znayduiemy według zasad téy nauki obiaśnione szczegóły, a mianowicie następuiące: O wpływie powietrza atmosferycznego na zdrowie ludzkie, i iakie w téy mierze mogą się zdarzyć okoliczności, które wymagaią stósownych rozporządzeń. — O położeniu topograficzném mieysc, które ze względu zdrowia zasługuią na uwagę. — O pomieszkaniach, iakie są postrzeżenia i iakie maią bydź zachowane przepisy, aby uniknąć skutków szkodliwych zdrowiu. — O zapobieganiu nagłym przypadkom, w których zdrowie, a nawet i życie ludzi, na niebezpieczeństwo iest wystawione. — O gatunku pokarmów i napoiów, które w mieyscach publicznych bywaią sprzedawane. — O potrzebnéy ostrożności względem sprzedaży trucin. — O urządzeniu Instytutów tyczących się zdrowia (np. szpitalów, Aptek). — O chorobach zaraźliwych i przepisach maiących na celu zapobieżenie iuż panuiącéy chorobie, lub odwrócenie grożącéy zarazy. — O wychowaniu dzieci i młodzieży we względzie fizycznym, tak iako i moralnym, ile to może mieć wpływu na zdrowie.

Dzieła celnieysze w tym przedmiocie są:

J. P. Frank, *System einer vollständigen medicinischen Polizei. Wien* 1786 — 1817.

F. B. G. Hebenstreit, *Lehrsätze d. medicin. Polizeiwissenschaft. Leipzig* 1791.

J. A. Schmidtmüller, *Handbuch der Staatsarzneikunde. Landshut* 1803.

J. A. Röber, *Von d. Sorge des Staats für die Gesundheit seiner Bürger. Dresden* 1806.

J. Stoll, *Staatswissenschaftliche Untersuchungen*, 3 *Theile. Zürich* 1812 — 14.

J. Bernt, *Systemat. Handbuch d. Staatsarzneikunde. Wien* 1816.

J. B. Ehrhart, *Entwurf eines phys. med. Polizeigetzbuches. Augsburg* 1821.

Etienne Sainte-Marie, *Précis élémentaire de Police médicale. Paris* 1824.

§ 193.

Jak przepisy Policyi lekarskiéy dążą do utrzymania zdrowia ogółu mieszkańców kraiu, tak w przypadkach uszkodzenia na zdrowiu, lub utraty życia, potrzebne iest zdanie lekarza, któryby zachodzącą wątpliwość rozstrzygnął, zwłaszcza, ieżeli ktokolwiek z tego powodu znayduie się obwiniony. O podobnych wypadkach traktuie:

MEDYCYNA PRAWNA,

Medycyną sądową (*Medicina legalis*, albo *forensis*) inaczéy nazwana; iestto nauka, która stanowi zasady potrzebne do wyśledzenia ro-

dzaiu uszkodzeń, tudzież do odkrycia wszelkich okoliczności, które im towarzyszyły od początku, aby tym sposobém wyśledzić, kto był powodem zrządzaiącym takowe uszkodzenia. Obszerny zakres téy nauki postrzegamy iuż w tém, co się dotąd powiedziało, lecz nadto ieszcze wiedzieć potrzeba, iż Medycyna prawna mówi nietylko o przypadkach utraty życia, i chorobach pochodzących z uszkodzenia, ale także o stanie organizmu, który raczéy do funkcyi iego należy, (iakim iest stan ciąży i połogi kobiet); niemniéy o chorobach umysłowych: wszystko to ze względu na rozpoznanie gatunku i stopnia uszkodzeń i oznaczenie powodowych przyczyn, co nie inaczéy iak tylko za pomocą wiadomości czerpanéy ze wszystkich nauk Medycyny, stósownie do wypadku, uskutecznić można. — Na mocy zdania lekarskiego władza sądowa roztrzyga spory, i w nayważnieyszych zdarzeniach stanowi wyrok, od którego zależy niekiedy honor, a nawet i życie człowieka; wielkiego przeto rozsądku i głębokich nauk, a razem nieskażonego charakteru duszy i sumnienia, potrzeba dadź dowody, kto chce zyskać zaufanie w tak ważnym przedmiocie, i tylko też takim ludziom, którzy potrafią uzupełnić wszystkie tego rodzaiu warunki, mieysca lekarzy prawnych mogą bydź poruczane, albowiem nie idzie tu o leczenie, lecz o wymiar sprawiedliwości.

Ponieważ Medycyna prawna iest zbiorem wszystkich nauk lekarskich, które, lubo w rozmaitych przedmiotach, zawsze iednak dążą do iednego zamiaru, iakim iest odkrycie rzetelnéy prawdy; wszystko więc cokolwiek potrzebném bywa, aby wyśledzić źrzódło skutków szkodliwych, o które prawny spór zwykł zachodzić, to iak naydokładniéy wiadome bydź powinno: dla zrozumienia przeto i ogółu rzeczy i wszelkich tu należących szczegółów, pisma w przedmiocie Medycyny prawnéy, iedne są, które obeymuią całą naukę, drugie zaś wykładaią poiedyncze części Medycyny do widoków prawnych przystósowane. Do pierwszych należą, iako celnieysze dzieła następuiące:

Wildeberg, *Handbuch d. gerichtlichen Arzneywissenschaft. Berlin* 1812.

F. J. Foderé, *Traité de medecine legale.* — *Bourg* 1813.

L. J. Mende, *Ausfürliches Handbuch d. gerichtl: Medizin. Leipzig* 1819 — 1823.

J. D. Metzger, *Kurzgefasst. System d. gerichtl: Arzneiwissenschaft*, 5te *erweit: und bericht. Ausg. von* W. H. Remer. *Königsberg* 1820. (To dzieło iest wytłumaczone na ięzyk polski przez Mianowskiego).

A. Henke, *Lehrbuch d. gerichtlich: Medicin*, 4te *verm. und verb. Ausgabe. Berlin* 1624.

M. Orfila, *Leçons de medecine legale. Paris* 1823.

D. G. H. Masius, *Handbuch d. gerichtl. Arzneiwissenschaft. Stendal* 1824.

Th. R. Beck, *Elements of medical Jurisprudence. Albany* 1824.

Do poiedynczych części Medycyny prawnéy, zalecaią się:

Th. G. Roose, *Taschenbuch für gerichtl: Aerzte bey gesetzmässigen Leichenöffnungen*, 5te *verm: Aufl: von* K. Himly. *Frankf:* 1819.

A. K. Hesselbach, *vollständige Anleitung zur gesetzmässigen Leichenöffungen. Würzburg* 1819

F. Ritgen, *Handb: für gerichtl. Aertze bei gesetzmässigen Leichenöffungen. Giessen* 1819.

J. C. Hoffbauer, *Die Psychologie in ihren Hauptanwendung auf die Rechtspflege*, 2te *Aufl: Halle* 1823.

J. G. Knebel, *Grundriss d. polizeil. gerichtlichen Entbindungskunde. Breslau* 1801 — 3.

W. H. Remer, *Lehrbuch d. polizeil. gerichtlichen Chemie. Helmst:* 1812.

§ 194.

Gdy niedość iest pamiętać o tém co bezpośredni ma wpływ na zdrowie i życie człowieka, lecz także i to wszystko zasługuie na uwagę, co ze względu na dobry byt poiedynczych rodzin całego kraiu dobro pomnaża, a tém samém zabezpieczaiąc życie wygodne umnieyszą liczbę przyczyn szkodzących: z tego powodu Rząd ma staranie, nietylko o zdrowiu ludzkiém, lecz dbaiąc także o zdrowie zwierząt domowych, mianowicie bydląt, uzupełnia ieden z nayważnieyszych warunków handlu, kraiowego przemysłu, rękodzielni; i

utrzymuie tym sposobem źrzodło, w którém znayduiemy załatwienie rozlicznych, a nawet naypierwszych potrzeb życia. Do tego celu zmierza nauka o chorobach bydląt domowych (*Ars* s. *medicina Veterinaria*). Wiadomość ta koniecznie iest potrzebna dla lekarza Rządowego, tyle przynaymniéy ile wymagaią choroby tak zwane epizootyczne, czyli zarazy, które całym stadom zadaią klęskę, a mieszkańców kraiu wystawiaią niekiedy na znaczne straty.

Zasady Weterynaryi wypływaią z Anatomii i Fizyologii porownywaiącéy sposób leczenia zaś do natury zwierząt nieco przystósowany dla lekarza nie iest trudnym, lecz wiedzieć tu potrzeba, iż ważnieyszą iest rzeczą umieiętne zabezpieczenie od grożącéy zarazy, iak leczenie bydląt, których wartość poiedynczo uważaiąc, iest mnieysza niżeli koszta wyłożone na lekarstwa, a zwłaszcza, że skutek nie zawsze bywa pomyślny. Atoli znać naukę Weterynaryi w całym iéy zakresie, co do zwierząt domowych, które służą do istotnéy wygody; potrzebném iest dla lekarza Rządowego, częstokroć nawet załatwianie przypadków prawnych. Literatura Weterynaryi dla lekarzy.

L. Boianus, *O ważnych zarazach bydła rogatego i koni.* w *Wilnie* 1810.

A. Rudnicki, *O pomorze bydła. Warszawa* 1815.

J. E. Veith, *Handbuch d. Veterinärkunde. Wien* 1821.

Rohlwes, *Das ganze d. Thierheilkunde.* -- *Leipzig* 1823.

G. Sandri, *Manuale di Veterinaria. Verona* 1824.

We względzie prawno-lekarskim zasługuie na wspomnienie:

Tscheulin, *Gerichtliche Thierarzneikunde, 2te Auflage. Carlsruhe* 1823.

§ 195.

Na tém kończy się całkowity zakres nauk lekarskich, które tu opisane zostały według porządku, iaki wypływa z natury przedmiotów, tak, aby wiadomość iednych, ułatwiała poymowanie drugich. Kto odbył tym sposobem kurs Medycyny, i po złożonym examinie zyskał stopień Uniwersytecki, ten przestaiąc bydź uczniem, powinien obeznać się bliżéy z obowiązkami tego zawodu, do którego dążył wprzódy, teraz zaś rzeczywiście go rozpoczyna. Przyzwoite usposobienie na ucznia lekarskiego, iak się o tém wyżéy powiedziało, iest po większéy części zapewnieniem przyzwoitego postępowania na przyszłość; atoli dopiero wychodzącego na świat lekarza, wypada ściągnąć uwagę na niektóre szczegóły, o iakich tu w krótkości ieszcze pomowimy.

DODATEK.

O usposobieniu lekarza we względzie praktycznym.

§ 196.

Lubo przepisany dla uczniów, porządek nauk lekarskich, po większéy części zaradza istotnéy potrzebie; i lubo wychodzącego z Uniwersytetu lekarza, niemożna nazwać samym tylko teoretykiem; iednakże liczba postrzeżeń praktycznych, iakich on mógł bydź świadkiem, w ostatnich latach swéy nauki, nie iest ieszcze tak dostateczną, aby na tém iuż zupełnie poprzestał. Obszerne pole doświadczenia, które własnemi siłami uprawiać powinien, dłuższego wymaga czasu, i doyrzałéy rozwagi, aby mu korzystne wydało plony. — Można więc powiedzieć, iż wiele zyskał iako uczeń, ieżeli poznawszy dokładnie budowę ciała, i choroby, którym podlega organizm człowieka, dowiedział się oraz, iakby, przedsiębiorąc leczenie, uniknąć tego, co zamiast pomódz, zaszkodzić może. Ta bowiem iest naypospolitsza wada lekarzy zaczynaiących praktykę, że w przekona-

niu swém zbyt zapewnieni, i o własnéy zdolności, i o niezawodnych prawidłach sztuki lekarskiéy; częstokroć wiele obiecuią tam, gdzie mimo naylepszych chęci, pomyślnego skutku okazać niemożna: a ieżeli nadto śmiałe iest ich postępowanie co do użycia śrzodków gwałtownych, tym sposobém zaraz przy wstępie do praktyki, narażaią się na oczernienie (szkodliwe w dalszym zawodzie), iakoby zdrowie i życie ludzkie wystawiali na próby. Wszystko to pochodzi z braku doświadczenia, którego chcąc nabydź obficiéy, potrzeba ieszcze strawić czas nieiaki na pilném uważaniu rozmaitych chorób w naturze. Kto niema innéy do tego sposobności, niech przynaymniéy w szpitalach kraiowych stara się odnosić podobne korzyści, lecz daleko większe one bydź mogą, zwiedzaiąc obce kraie: z tego względu naywięcéy zaleca się *Podrożowanie* tak zwane *naukowe*. Nie na czczéy ambicyi ani na mylném uprzedzeniu przeciw temu co iest w kraiu, ni też na chęci ubiegania się za tém co iest zagraniczne, opiera się to zdanie; lecz istotny użytek takich podróży, zbyt iawnym iest, aby go zaprzeczyć można: nietylko bowiem widzimy go w nayważnieyszym przedmiocie lekarskim, iakim iest przypatrzenie się wielkiéy liczbie chorób i rozmaitym sposobom leczenia; ale nadto, podróże ułatwiaią poznanie rozmaitych stósunków towarzyskich, i czynią lekarza zdolnieyszym do przyzwoitego za-

chowania się w pożyciu; gdzie chociaż nie przez złe skłonności, to przez niewiadomość i nieobeznanie się ze światem, mogłby popełniać błędy.

§ 197.

Maiąc iuż sposobność, potrzeba wiedzieć iak z niéy korzystać. Medycyna wymaga w téy mierze:

Nayprzód: Aby umieiętnie zastanawiać się nad tém co istotnie godne iest uwagi.

Powtóre: Aby w sposobie leczenia naśladować dobre wzory, a unikać teoryi niezgodnych z doświadczeniem.

Obydwa te warunki ułatwiaią nabycie gruntownych wiadomości lekarskich w takim sposobie, iaki wskazuie samo przyrodzenie. Jestto droga naywłaściwsza, a mimo tego że zdaie się bydź i nayłatwieyszą, przecież częstokroć zbaczaią z niéy lekarze, mianowicie, poczynaiący ten zawód. — "Wystawmy sobie, (mówi Lichtenberg), naturę iako nauczyciela, który nam iasno wykłada odwieczne prawdy, ludzi zaś uważaymy iako uczniów; a wkrótce poznamy obraz naszych skłonności. Słuchamy co mówi nauczyciel, a nawet z pilnością zapisuiemy sobie główne iego zasady, lecz niestety! więcéy nas zaymuią szeptania naszych współuczniów, i fałszywe ich rozumo-

wanie o téy nauce, iak to co z niéy prosto wypływa.,, — Pomnąc na taką przestrogę, niechay lekarz wychodzący z Uniwersytetu, nowym dla siebie nauczycielem obierze samą naturę; niechay nie usiłuie zbyt daleko badać iéy taiemnic, których żaden śmiertelnik zgłębić niepotrafi; lecz niech nieopuszcza żadnego iawnego fenomenu, którego niewiadomość, mogłaby stać się powodem do błądzenia. Niech sobie tworzy teoryą doświadczeń, lecz niech dla teoryi niepoświęca rozsądnego doświadczenia; słowem, niech się stara przekonywać w praktyce własnéy o wszystkiém, co dotąd może mu bydź wiadome z obcych postrzeżeń: a ieżeliby zaraz na początku samego praktycznego zawodu, mniemał, że trzeba się wsławić przez napisanie, lub przynaymniéy przez wytłumaczenie iakiego dzieła, niechay się wstrzyma z tą pracą, która mierne tylko zwykła przynosić owoce; lepiéy niech użyie tego czasu na zbieranie obserwacyi praktycznych; a gdy w tym celu z pilnością i rzetelnie opisywać zechce ważnieysze przypadki, znaydzie poźniéy źrzódło nauki, własną ręką przysposobione; z którego nawet, ieżeli praktyka iego była obszerną, potrafi utworzyć pismo oryginalne nierównie większéy wartości, iak bydź może to, które iest tylko skutkiem porywczéy chęci młodego, i niedoświadczonego człowieka.

§ 198.

Z tego iednak co się powiedziało, nienależy wnosić, że obok doświadczenia można zaniedbać literaturę, i wyrzeć się nauk. Lekarzowi niegodzi się nigdy pozostać na dawném stanowisku, lecz iak z iego osobistym wiekiem pomnażna się liczba iego doświadczeń, tak równie i wiadomości iego wzrastać powinny.

Nie wszystko iest dobre co iest dawne, nie wszystko też iest złe co dla nas iest nowém: Przyznać wprawdzie należy, iż naganném iest w lekarzach młodych ubieganie się za każdą nową teoryą, lecz nie można także chwalić uprzedzenia, które mieć zwykli lekarze starsi przeciw wszelkim nowościom. Rzecz zupełnie opaczna: gdyż tylko ci, których umysł doyrzały, i doświadczenie iest ugruntowane, powinniby roztrząsać tego rodzaiu wynalazki i zdania, oni bowiem mogą bydź naywłaściwszymi ich sędziami; przeciwnie zaś młodzi, nie wprzody iak po zupełném wypróbowaniu i uznaniu wynalazku za dobry, mogą mu zawierzyć; a tym czasém trzymać się powinni pewnieyszych i znanych prawideł. — Godząc więc to wszystko, każdy lekarz praktyczny co do wiadomości nauk Medycyny ma obowiązek, aby ciągle postępował z czasem, niebędąc przecież zbyt skorym w naśladowaniu wszy-

stkiego: naylepszą iest w téy mierze skazówką zastanowienie się nad źrzódłem, z którego te wiadomości pochodzą, czyli Autor takowych iest wsławiony, i wiary godzien lekarz, niemniey czyli rzecz nowa, przechodząc przez próby bezstronnych badaczów, zyskała istotną zaletę. (*)

§ 199.

Każdy człowiek pragnie bydź szczęśliwym: lekarze atoli zwykli się ubiegać, nietylko za tém co stanowi szczęście człowieka, lecz częstokroć ieszcze żądaią oni, aby ich szczęśliwymi nazywano. Prawdziwe szczęście, zawisło na spokoyności wewnętrznéy, która pochodzi z przekonania, że sumiennie i troskliwie dopełniamy obowiązków naszego stanu. Kto posiada to czego pragnął, może bydź na chwile w mniemaniu swém szczęśliwy; lecz aby szczęście iego mogło bydź stałém, potrzeba, iżby on sam był takim; iak bydź powinien; słusznie więc mówi Bouterweck: *Glücklich seyn, und seyn was man seyn soll, welch ein verschiedener Zustand!* (**)

(*) Samo imie Autora niestanowi ieszcze zapewnienia w tym względzie, bo i znakomici Autorowie, w niektórych okolicznościach błądzić mogą, iak mówi Formey: *Ein grosser Name, deckt oft grosse Fehler.*

(**) Bouterweck's, *Blicke ins Menschenleben.* (stron. 129) *Pesth* 1816.

Do szczęścia w zawodzie lekarskim należy: znaczna liczba chorych, czyli tak zwanych Pacyentów, a między tymi w stósunku uważaiąc, naywiększa część takich, którzy odzyskuią zdrowie. — Wyleczenie chorego, nastąpić może za pomocą gruntownych wiadomości lekarza, mianowicie, przy nieoszacowaném działaniu sił przyrodzonych; lecz pierwszy warunek tego szczęścia, to iest: aby lekarz miał zawsze podostatkiem Pacyentów, pochodzi od zaufania iakiém go zaszczyca publiczność, dla tego też nad tém iakby można ziednać sobie to zaufanie, naywięcéy zwykli się mozolić lekarze, zaczynaiący Praktykę. Niezawsze pomyślny skutek uwieńcza ich zabiegi, fortuna bowiem iest niekiedy dziwaczną; z tém wszystkiém, są pewne zasady, według których postępuiąc, można zyskać szacunek, a za czasém i wziętość. Jestto co w praktyce lekarskiéy nazywaią *sçavoir faire*.

§ 200.

Opisanie wszystkich szczegółów tak zwanego *sçavoir faire*; ieżeli nie zupełnie niezrozumiałém, to przynaymniéy trudném do spamiętania byłoby dla tych, którzy nieznaią ieszcze stósunków zawodu praktycznego, dość będzie przeto wymienić główne do tego warunki.

Naypierwszym z tych warunków iest, aby wszystkie przymioty, o iakich wspomnieliśmy,

że są potrzebne dla ucznia lekarskiego, rzeczywisty lekarz, nienadwerężone zachował. Kto tego nieomieszka, może bydź pewnym, że potrafi zasłużyć sobie na względy u ludzi dobrze myślących. — Lecz, gdy pomoc lekarska bez wyboru osób dla każdego ma bydź iednakowa, przeto i lekarz do ludzi rozmaitego sposobu myślenia o tyle przynaymniéy stósować się powinien, ile to iest w związku z iego powołaniem. Nigdy iednak niegodzi mu się bydź pobłażaiącym dla takich, którzyby go chcieli namówić do występku: zasady iego moralne niepowinny ulegać żadnéy zmianie; bez względu na korzyści lub szkody, winien w nich pozostać na zawsze.

Ile wypada lekarzowi starać się, aby Pacyent iak naylepsze powziął mniemanie o iego przymiotach; tyle mu potrzeba, aby u wszystkich na to samo zarobił. W pożyciu towarzyskiém, obyczayność każe bydź grzecznym i łagodnym, i każe unikać wszystkiego, coby oznaczało pychę, prostotę, zawiść, lub iakąkolwiek nieszlachetną namiętność; z tego powodu lekarz poczynaiący praktykę, nigdy podobnych nieprzyzwoitości dopuszczać się niemoże bez uszczerbku własnéy sławy. Co w tym względzie dla innych, to samo winien także dla swych Kolegów: niemałém uchybieniem iest ze strony młodego lekarza, gdy zamiast szacunku, okazuie lekce ważenie starszych od siebie, w tém mylném rozumieniu, że sam uchodzić będzie za doskonalszego: nie tak

przecież sądzi o tém publiczność; a krzywda, którą on chce wyrządzić swym Kolegom, spada na niego samego.

Aże, nietylko to co się tyczé nauki Medycyny, lecz przytém także całe postępowanie lekarza zwraca na siebie uwagę publiczności; przeto nienależy mu z opinią powszechną iść w zapasy, nawet w rzeczach, które na pozor zdaią się bydź oboiętnémi. — Dopełniaiąc z resztą wszelkich cnot, iakie zdobią człowieka moralnego, lekarz uczony potrafi wiadomościom swym prawdziwą nadać wartość, dla siebie zaś powszechny ziedna szacunek i zaufanie.

Pantorne przemyslaw w Lukowiczach 1.
Kwietnia
1853
r

Za pozwoleniem Cenzury Rządowéy.

REIESTR

Rzeczy zawartych.

Stron:

OMYŁKI w DRUKU.

Karta	Wiersz	zamiast	czytać trzeba.
3	9 z góry	wszelkiém	wszelkim.
6	12 z dołu	trześci	treści.
10	5 z góry	iedną	iednę.
12	6 z dołu	szkodliwymi	szkodliwemi.
—	2 z dołu	moralném	moralnym.
13	11 z góry	walczeć	walczyć.
14	5 z dołu	organiczno-zwierzęcém	organiczno-zwierzęcym.
—	3 z dołu	obiaiawią	obiawiaią.
28	14 z góry	szlachatny	szlachetny.
31	6 z dołu	Medicine	Medicina.
33	6 z góry	należą	zależą.
38	2 z góry	zmnienionych	zmienionych.
39	10 z dołu	rorum	rozum.
43	2 z góry	odktrytym	odkrytym
47	1 z dołu	itoty	istoty.
50	10 z dołu	niezowił	niezostawił.
52	3 z góry	Hippokretesa	Hippokratesa.
—	8 z góry	wymienienia	wymienia.
54	2 z dołu	Hippokrateta	Hippokratesa.
56	9 z góry	różnić	rozróżnić.
60	9 z dołu	mniemaine	mniemanie
62	14 z góry	po większéy	po większéy części.
		naśladował	naśladował.
63	3 z dołu	Stoïsków	Stoïków.
78	5 z dołu	mianowie	mianowicie.
86	5 z góry	i tego też	i dla tego też.
87	14 z góry	względnie	względzie.
88	8 z góry	swym	swém.
92	7 z góry	Eeginta	Aegineta.
105	4 z góry	wzracaiącéy	wzrastaiącéy.
—	9 z góry	Trasselu	Trallesu.
109	5 z góry	chąc	chcąc.

Karta	Wiersz	zamiast	czytac trzeba.
111	11 z dołu	bezkształnéy	bezkształtnéy.
—	6 z dołu	martem	martwém.
115	9 z dołu	na naywięcéy	naywięcéy.
119	10 z góry	bruszne	brzuszne.
123	2 z dołu	konieniecznie	koniecznie.
128	7 z dołu	praktyczny	praktycznéy.
134	1 z góry	kwasem	kwaśném.
—	6 z góry	alkaniczną	alkaliczną.
135	3 z dołu	Armamentarum	Armamentarium.
146	9 z góry	wytępić	zaprzeczyć.
166	1 z góry	w nieruchomym	w nieuchronnym.
167	7 z góry	działa	działań.
170	1 z góry	mianowie	mianowicie.
—	13 z góry	szlachtnym	szlachetnym.
175	8 z dołu	iż w iednym	i w iednym.
186	16 z góry	nienależy	nie zależy.
208	3 z góry	użytecznym	użytecznem.
215	4 z góry	produtów	produktów.
216	7 z dołu	zbiać	zbiiać.
245	11 z dołu	galaretowane	galaretowate.
247	11 z dołu	wykszałcone	wykształcone.
253	1 z dołu	stoty	istoty.
262	6 z góry	następuiących	z następuiących.
277	3 z góry	famaceutycznych	farmaceutycznych.
280	12 z góry	a takich	o takich.
281	1 z góry	przedziurzawionych	przedziurawionych.
299	3 z dołu	podoboyczywą	podoboyczykową.
300	1 z dołu	irribile	irritabile.
310	11 z dołu	trworzeniu	tworzeniu.
357	9 z dołu	udziełaniu	udzielaniu.
362	8 z dołu	trucin	trucizn.